Protokół Nr XLIX/2013
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 26 września 2013 r.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 26 września 2013 r.
Radni nieobecni na XLIX sesji Rady Miasta Ostrołęki: Wiesław Szczubełek, Rafał Dymerski.
Na sesji w dniu 26 września 2013 r. podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr 478/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie wystąpienia z apelem,
Uchwała Nr 479/XLIX/2013 Rada Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy,

Uchwała Nr 480/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia Zespołu Placówek Wsparcia Dziennego w Ostrołęce oraz nadania statutu,

Uchwała Nr 481/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 w sprawie określenia czasu bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki przez przedszkola publiczne, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka,

Uchwała Nr 482/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w przedszkolach publicznych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka,

Uchwała Nr 483/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Padlewskiego" w Ostrołęce,

Uchwała Nr 484/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Uchwała Nr 485/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego,

Uchwała Nr 486/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego,

Uchwała Nr 487/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Uchwała Nr 488/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,

Uchwała Nr 489/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

Uchwała Nr 490/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do realizacji projektu pn. „Multimedialne Centrum Natura" w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz zabezpieczenia środków, niezbędnych na realizację projektu w przypadku jego umieszczenia na liście rankingowej i otrzymania decyzji o przyznaniu dofinansowania,

Uchwała Nr 491/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013-2026,

Uchwała Nr 492/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok,

Uchwała Nr 493/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Uchwała Nr 494/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Uchwała Nr 495/XLIX/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 26 września 2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył XLIX sesję Rady Miasta Ostrołęki. Powitał Prezydenta Miasta Janusza Kotowskiego, Wiceprezydentów, obecnych gości, przedstawicieli samorządów osiedlowych, radnych. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zaprosił za stół prezydialny Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego oraz pana Prezesa Andrzeja Karasińskiego Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Budownictwa Górniczego i Energetycznego "Egbud" Sp. z o.o. z Bogatyni. Nastąpiło podpisanie umowy na budowę Stacji Segregacji Odpadów Komunalnych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zarządził 3 minutową przerwę techniczną.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak o godzinie 10.22 wznowił XLIX sesję Rady Miasta.

2. Wybór sekretarza obrad.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - na sekretarza obrad zaproponował radnego Mirosława Dąbkowskiego. Zapytał się radnego, czy ten wyraża zgodę. Radny nie wyraził zgody.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – na sekretarza obrad zaproponował pana Tadeusza Giersa**.** Zapytał się radnego, czy ten wyraża zgodę. Radny wyraził zgodę.
Głosowanie:
Za - 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Sekretarzem obrad został wybrany radny Tadeusz Giers.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: otrzymali państwo autopoprawki do projektu uchwały z punktu 17 porządku dzisiejszych obrad, tj. projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2026, również do projektu uchwały z punktu 18 tj. do zmiany uchwały budżetowej na 2013 r. Dziś wpłynęła autopoprawka do uchwały do punktu 10 czyli w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Padlewskiego" w Ostrołęce. Autopoprawka polegająca na tym, że w różnych przypadkach wyraz Wesoła zastępuje się wyrazem Ordona. Płynęły też projekty uchwał z Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców i tak proponuję, aby punktem 18a było rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki – to skarga pana Późniewskiego, kto z państwa jest za tym, aby punktem 18a porządku było rozpatrzenie tej skargi.
Głosowanie:
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Wprowadzono punkt 18a – Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zaproponował, aby punktem 18b stał się projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki – to skarga pana Kęsickiego.
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Wprowadzono punkt 18b – Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zaproponował, aby punktem 18c stał się projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki – to skarga pani Jankowskiej.
Za – 16
Przeciw – 1
Wstrzymało się - 0
Wprowadzono punkt 18c – Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak przypomniał o projekcie uchwały, który spłynął na 7 dni przed sesję, o czym informował radnych, to jest projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do realizacji projektu pn. „Multimedialne Centrum Natura" w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz zabezpieczenia środków, niezbędnych na realizację projektu w przypadku jego umieszczenia na liście rankingowej i otrzymania decyzji o przyznaniu dofinansowania. Zaproponował, aby został on wpisany jako punkt 16a w porządku dzisiejszych obrad. Poinformował także, że w związku z poprawką Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców otrzymali państwo tekst jednolity uzasadnienia do projektu uchwały w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy. Poinformował, że na podstawie paragrafu 36 punkt 6 Statutu Miasta Ostrołęki grupa radnych złożyła wnioski w jednym piśmie o głosowanie imienne w punktach rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy, to jest punkt 6 dzisiejszych obrad, a także do dwóch wniosków mniejszości, o których pewnie powiedzą sprawozdawcy komisji. Pierwszy z nich

to wniosek mniejszości złożony przez radnego Kleczkowskiego na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów 23 września w punkcie rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013-2026, czyli punkt 17 dzisiejszych obrad. Wniosek mniejszości, głosowanie imienne. A także głosowanie imienne nad wnioskiem mniejszości złożony także przez radnego Kleczkowskiego na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów 23 września tego roku w punkcie rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 r., czyli punkt 18 dzisiejszych obrad. Wniosek mniejszości przyjmiemy lub odrzucimy w głosowaniu imiennym. Radni, którzy zgłosili wnioski o głosowanie imienne to radni: Maciej Kleczkowski, Mirosław Dąbkowski, Kot Sławomir, Wiesław Piaściński, Anna Szczubełek, Mariusz Popielarz, Tadeusz Kaczyński, Wojciech Zarzycki. /Pismo stanowi załącznik do niniejszego protokołu/. Zapytał się czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w punkcie 3.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: wnoszę o to, aby punkt 19 stał się punktem 4a, argumentuję to tym, że to jeden z najważniejszych punktów dzisiejszej sesji rady miasta. Chodzi o informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Ostrołęki oraz o przebiegu wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury za I półrocze 2013 roku oraz informację o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć za I półrocze 2013 roku. Pokazuje to całkowitą indolencję Urzędu Miasta w inwestycjach. Uważam, że ten punkt jest jednym z najważniejszych i powinniśmy o tym rozmawiać na samym początku sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zgłosił wniosek przeciwny, po pierwsze porządek był państwu znany prawie 2 tygodnie wcześniej, można było to wcześniej zgłosić, po wtóre patrząc na państwa obecność pod koniec sesji, kiedy przestawiamy punkty, jak państwo twierdzą najważniejsze. W tym sensie są one najważniejsze, że zawiera duży zakres materiałów, patrząc na państwa obecność pod koniec sesji, składam także wniosek przeciwny, bo jakoś nie wszyscy mogą potem wytrzymać i ten skład tak nam się waha na minimum, kiedy ja się zastanawiam czy za chwilę nie będę musiał przerwać obrad sesji w związku z państwa nieobecnością. Więc proszę o odpowiedzialne podejście do tego porządku, realizowanie go, wszyscy się przygotowaliśmy do tego porządku a nie do tak ważnej zmiany, którą pan zaproponował. W związku z tym składam wniosek przeciwny. Czy są jakieś kwestie formalne.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: chciałbym złożyć wniosek, ale nie w tej sprawie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to za chwileczkę. Najpierw skonsumujemy te wnioski, a później pana wniosek. Poddał pod głosowanie wniosek radnego Kleczkowskiego, by punkt 19 dzisiejszych obrad stał się punktem 4a.

Głosowanie:
Za – 8
Przeciw – 11
Wstrzymało się - 1
Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady Miasta Ostrołęki.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: wzorek komisji technicznej i komisji prawa wnioskuję, żeby dyskusję w punkcie 11, 12, i 13 połączyć, ponieważ dotyczy to tej samej sprawy i przystąpienia gminy Rzekuń do współtworzenia segregatorni śmieci. I żeby połączyć dyskusję w punkcie 17 i 18 ponieważ dotyczy budżetu i wieloletniej prognozy więc jest to ta sama sprawa.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: rozumiem, że przewodniczący złożył dwa wnioski, czy są jakieś wnioski przeciwne albo głosy formalne w tej kwestii. Nie widzę. To zdaje się zdrowy rozsądek, my żeśmy go już kiedyś testowali i się sprawdzało.

Poddał pod głosowanie wniosek przewodniczącego Dawidczyka, aby dyskusję w punktach 11,12 i 13 odbyć wspólnie z racji wspólnego tematu.
Głosowanie:
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 1
Wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie drugi wniosek przewodniczącego Dawidczyka.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: panie mecenasie w tych punktach 17 i 18 będą głosowanie wnioski mniejszości w związku z tym, że będzie jedna dyskusja to czy możemy to połączyć?
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: będą wspólnie rozpatrywane, ale uchwały będą przecież głosowanie oddzielnie. Wiadomo, że głosowanie uchwał będzie poprzedzone głosowaniem wniosków mniejszości. Te wnioski nie uciekną. Ja myślę, że te wnioski powinny być przedstawione, też to będzie elementem dyskusji. A potem przed formalnym zakończeniem procesu legislacyjnego będziemy głosowali wnioski mniejszości, w tym trybie, który tutaj przewodniczący zarządził .
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: nie mogą uciec, proszę się nie obawiać przewodniczący Kleczkowski, jeszcze pan je podkreślił głosowaniem imiennym, to tym bardziej trudno o nich zapomnieć. Poddał pod głosowanie wniosek przewodniczącego Dawidczyka, aby połączyć dyskusję w punkcie 17 i 18 .
Głosowanie:
Za – 21
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zapytał się czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tej sprawie. Głosów nie było.

4. Przyjęcie protokołu XLV, XLVI, XLVII i XLVIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział, że protokoły XLV, XLVI, XLVII i XLVIII sesji były do wglądu. Czy mają państwo jakieś uwagi do któregokolwiek z protokołów? Uwag nie było.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół z XLV sesji Rady Miasta.
Głosowanie:
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Protokół XLV sesji Rady Miasta został przyjęty.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół z XLVI sesji Rady Miasta.
Głosowanie:
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Protokół XLVI sesji Rady Miasta został przyjęty.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół z XLVII sesji Rady Miasta.

Głosowanie:
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 1
Protokół XLVII sesji Rady Miasta został przyjęty.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół z XLVIII sesji Rady Miasta.
Głosowanie:
Za – 18
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 1
Protokół XLVIII sesji Rady Miasta został przyjęty.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała: przedstawiamy państwu inicjatywę grupy radnych wystąpienia z apelem w sprawie utraty świadczeń pielęgnacyjnych, każdy radny miał możliwość zapoznania się i podpisania pod propozycją apelu. Zajmowaliśmy się również na posiedzeniu komisji, komisja rozpatrzyła projekt uchwały 5 głosami za, wstrzymujących się ani przeciwnych nie było. Jest bardzo głośno….
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: pan, który trzyma transparent nie przyporządkował go do odpowiedniego punktu i będzie musiał stać kilka godzin. Proszę kontynuować.
Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała: nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych od 1 lipca 2013 postawiła wiele rodzin opiekujących się osobami niepełnosprawnymi w bardzo dramatycznej sytuacji finansowej. Na podstawie tych zmian w Polsce pozbawiono około 100 000 opiekunów nabytego już wcześniej prawa do świadczeń pielęgnacyjnych. W Ostrołęce około 30 procent pozbawiono świadczeniobiorców pobierających świadczenie pielęgnacyjne. Szeroka grupa nie spełnia również kryteriów dochodowych, merytorycznych wymaganych do przyznania specjalnego zasiłku opiekuńczego. Była to i tak skromna pomoc państwa, ale istotna do bardzo ograniczonego budżetu domowego. Stanowiła częściową rekompensatę dochodów utraconych przez opiekuna, który podejmując się opieki często musiał zrezygnować z pracy zawodowej w celu sprawowania trudnej i bardzo odpowiedzialnej opieki całodobowej. Zwracamy się z prośbą o poparcie ważnej inicjatywy dla ludzi słabszych i najbardziej potrzebujących, których życie codzienne i tak ich bardzo doświadczyło.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja mam pytanie do pani przewodniczącej, pani się wyraziła, że niektóre osoby nie spełniają kryteriów merytorycznych, to znaczy, że nie przysługiwała im ta pomoc, czy z jakiś innych względów, bo ja tutaj nie widzę zasadności takiego apelu w związku z tym.
Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała: jak powiedziałam na początku, że zmieniły się przepisy i wiele osób na przepisy obecnie obowiązujące, które świadczeniobiorcy utracili, po prostu nie jest im dofinansowywane. I po prostu utracili, w tym apelu jest wszystko jasne i mamy również pokazane ile osób utraciło, także wydaje mi się, że w tym apelu jest wszystko jasne.
Radny Ryszard Żukowski powiedział: jest to bardzo smutne posunięcie rządu, aby pozbawiać rodziny bardzo skromnego dodatku pielęgnacyjnego. Dla mnie jest to osobiście jeszcze bardziej smutne, że rzecz ta się dzieje, kiedy rządzący czyniąc to ogłaszają rok 2013

wspieraniem rodzin polskich. Apeluję więc do wszystkich radnych o poparcie tego apelu, ja będę głosował za.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak podziękował radnej Magdalenie Jaworowskiej Przewodniczącej Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej za zajęcie się tą sprawą. Troska nad osobami chorymi, potrzebującymi jest bez wątpienia naszym sprawdzianem wobec człowieczeństwa.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: ja w odpowiedzi na to o co zapytał radny Piaściński, ostatnie zdanie na pierwszej stronie załączniku do uchwały: Spośród osób, które na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów złożyły dokumenty, świadczenia zostały przyznane tylko około 70% wnioskodawcom, którzy uzyskali prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Nikt natomiast nie uzyskał prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego. Czyli 30 procent osób, które do tej pory dostawały ten zasiłek, czyli z 208 osób, 30 procent nie dostało zasiłku w wyniku tych zmian. To jest zarządzenie odgórne i teraz co będzie dalej z tymi osobami, które opiekują się niepełnosprawnymi. Schemat będzie bardzo prosty, one przyjdą, już w zasadzie przyszły z tego co wiem do MOPR-u po pomoc. Będą oczekiwały od samorządu pomocy, zresztą słusznie, bo trzeba im pomóc, z tymże jest to kolejny sposób na przerzucanie odpowiedzialności finansowej z państwa na samorząd. Ja przynajmniej tak to rozumiem i tak wnioskuję z tego apelu. I wydaje mi się on zasadny, nie dlatego, że chcę tu jakieś wojny między samorządem a stroną rządową, tylko zwyczajnie w świecie upominam się za osobami, które opiekują się niepełnosprawnymi. Często znajdują się w takiej sytuacji, że nie mogą podejmować pracy zawodowej, bo muszą się całą dobę opiekować niepełnosprawnym. Czyli sytuacja jest dramatyczna. I jeżeli ten zasiłek wyniósł na przykład około 500 zł. a teraz od pierwszego lipca okazuje się, że zostanie im zabrane, czy już jest zabrany, to ta sytuacja jest dramatyczna z dnia na dzień. I tak była smutna a jest dramatyczna. Dlatego wydaje mi się zasadny ten apel, ja będę głosował na pewno za.
Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała: ja chciałam tylko dodać i dać taki przykład akurat zwróciła się do mnie taka osoba, rodzina; mąż opiekuje się żoną od dnia ślubu jest na wózku inwalidzkim i też został ten zasiłek zabrany. Także jest to naprawdę bardzo przykre jeśli takim osobom się zabiera.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja chciałem się dowiedzieć właśnie w jakim zakresie te kryteria się zmieniły, o jakie kryteria my walczymy, bo to dla mnie jest ważne, a nie przywrócić stare zasady. Trzeba co jakiś czas weryfikację istniejącego stanu zrobić, z tego co tutaj zrozumiałem, to rząd w tym kierunku poszedł, jest weryfikacja, jeśli ktoś nie wie o zmianach, to mamy wyspecjalizowane jednostki działające na rzecz osób potrzebujących pomocy i one powinny się tym zagadnieniem zająć. Ja osobiście nie widzę sensu w podejmowaniu tego typu apelu.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: ja osobiście widzę sens i tym się różnię od przewodniczącego Piaścińskiego, że jak mnie państwo okrada, bo okradając moich mieszkańców, obcinając im część zasiłków, zmieniając zasady w trakcie ich trwania, kiedy wygasa prawo tych już nabytych a pozostałe 30 procent ich nie otrzymuje, to jest to zwykłe okradanie przez państwo samorządów, nie tylko miasta Ostrołęki, ale wszystkich samorządów. Podobnie się dzieje w oświacie, podobnie w pomocy społecznej, podobnie w wielu innych, niestety, obszarach, w których państwo ma wspomagać mieszkańców poprzez samorządy. A nie odwrotnie uszczuplać finanse gdzie się tylko da, po to by zamknąć dziurę budżetową, trudno mi nawet znaleźć słowa jakich ona jest rozmiarów.
Radny Norber Dawidczyk powiedział: jeszcze raz chciałem odnieść się do wypowiedzi pana Piaścińskiego, ja również jak przewodniczący myślę, że ten apel ma sens. Nie wydaje mi się zasadne wpisywać, który to artykuł się zmienił ponieważ nie jest to pismo merytoryczne, jest to apel, a apelować można o różne rzeczy i ten, który te pismo otrzyma dobrze wie o czym jest mowa, bo mówimy o przepisach sprzed 1 lipca i przepisach po 1 lipca. Nie wydaje mi się

zasadne żeby to wpisywać, natomiast zasadne wydaje mi się upomnieć o tych, którzy zajmują się niepełnosprawnymi, którzy mają takie doświadczenie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem,
Głosowanie:
Za – 16
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 1
Uchwała została podjęta.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zaprosił na mównicę senatora Roberta Mamątowa.
Senator RP Robert Mamątow powiedział: chciałem serdecznie państwu podziękować za tę uchwałę, jest ona naprawdę potrzebna, bo takim dziwnym trafem rząd szuka najwięcej oszczędności w sferze pomocy społecznej. Nawet korekta budżetu, która teraz była prawie 600 000 000 zostało zabranych z ministerstwa pracy odejmując pieniądze z funduszu alimentacyjnego, z funduszu pomocowego. Na komisji rodziny, której jestem członkiem, gdy zwracam uwagę, że w ten sposób nie można postępować bo państwo musi wziąć na siebie obowiązek opieki nad tymi najbardziej potrzebującymi, to zawsze jest taki argument przedstawiany przez członków koalicji rządzącej, że nie ma protestów z terenu, że nikt się nie skarży; odpowiadanie przez rząd w ten sposób, że samorządy mają swoje struktury, mogą wysyłać uwagi. Dlatego jak usłyszałem dziś, że jest ten punkt, dlatego przyszedłem, chciałem usłyszeć to co usłyszałem, ja z Tm pojadę do Warszawy bo wiem jak to jest. Państwo podjęliście uchwałę, ona trafi gdzieś do ministerstwa pracy, ktoś tam włoży w biurko i nikt się nie będzie przejmował. To trzeba nagłaśniać, to trzeba o tym mówić, to co pani Magda jaworowska tutaj mówiła, to jest to prawda. Te zmiany kryteriów polega na tym, że podwyższa się wysokość dochodów na jedną osobę i automatycznie część ludzi, którzy tej pomocy potrzebują nie otrzymują jej. Jeśli ktoś się opiekuje członkiem rodziny 24 godziny na dobę, przecież on nie ma szans dorobienia i jemu się zabiera, są takie sytuacje, jemu się zabiera z tego względu, że ma członków rodziny, którzy zarabiają pieniądze, którzy z nim nie mieszkają. I jemu się zabiera te 560 zł o ile dobrze pamiętam. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za to, że żeście tę uchwałę podjęli. Jest ona naprawdę potrzebna dla tych ludzi, którym trzeba pomóc i, o których wszyscy powinniśmy pamiętać.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak podziękował senatorowi za obecność w tak ważnej chwili jak podpisanie dziś umowy, dziękujemy także za te opinię w sprawie uchwały , jeśli pan zechce to poprosimy o pozostanie z nami, jeśli obowiązki wzywają, to dziękujemy za obecność. Proszę państwa winny jestem przeprosiny, bo o głos przewodniczący Dariusz Bralski. Bardzo proszę pani przewodniczący.
Radny Dariusz Bralski powiedział: 7 lipca na terenie Ostrołęki na ścianie wschodniej jak można to tak nazwać, odbyło się pierwsze spotkanie ostrołęckiej spółdzielczości, dzięki temu, że możliwość patronatu pan prezydent, przewodniczący rady miasta, udało się nam do takiego spotkania doprowadzić. Organizatorami takiego spotkania była Ostrołęcka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Spółdzielnia Parkowa, Społem, Spółdzielnia Kurpianka, Spółdzielnia ganek, Spółdzielnia Uczniowska Ekonomik, chcieliśmy tym spotkaniem pokazać, że spółdzielczość na terenie miasta Ostrołęki ma się dobrze i spółdzielczość to jest to co pomaga tym osobom, co najbardziej potrzebują, bo wiadomo, że spółdzielczość to są ci co skrzykują się, stwarzają grono, zbierają środki. Dzięki temu, że udało się nam zrobić te pierwsze spotkanie, to chciałem panie prezydencie serdecznie panu podziękować, do tych osób należał też Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak , przewodniczący Jerzy Grabowski, Wiesław Szczubełek przewodniczący, pani radna Irena Nosek, pani radna Magdalena Jaworowska,

radny Janusz Kołakowski i radny Piotr Antośkiewicz. Wręczył podziękowania wymienionym osobom.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przepraszam państwa, że to nie odbyło się na początku, a to jest podkreślenie zaangażowania radnych tym razem w spółdzielczość. Powitał uczniów Liceum Klasycznego, III klasa, wychowawcą klasy jest pani Joanna Gołaś. I jeszcze jedna zapomniana przeze mnie spraw. Proszę przewodniczącego Krzysztofa Leszczyńskiego i Czesława Bączka. Prosili o chwilę głosu. Prosiłbym sprawnie. Przepraszam bardzo Ryszard Sidorzak, jest równie siwy jak Krzysztof i dlatego ich pomyliłem, przepraszam bardzo.
Przewodniczący Osiedla Pomian Ryszard Sidorzak powiedział: pozwólcie, że z tego miejsca także złożymy podziękowania w imieniu przewodniczący dwóch rad osiedli. Osiedla Bursztynowe, gdzie przewodniczy kolega Czesław Bączek i osiedla Pomian, któremu przewodniczę. Przede wszystkim panu prezydentowi i przewodniczącemu za objęcie patronatem festynu osiedlowego, festyn odbył się pod hasłem Spotkania Sąsiedzkie. Odbył się na terenie pasa zieleni między tymi dwoma osiedlami. Odbył się 24 sierpnia, i serdecznie panom dziękujemy za objęcie patronatem tej naszej imprezy, a także pozwólcie, że podziękujemy w tym miejscu naszym radnym, którzy w formie wsparcia finansowego bądź innej formie także wsparli naszą inicjatywę spotkania. A byli to radni pani Grażyna Sosnowska, pan Wiesław Piaściński, Pan Tadeusz Kaczyński, pan Wojtek Zarzycki, Pan Jerzy Grabowski, Pani Irena Nosek, Pan Mirosław Dąbkowski i pan Dariusz Bralski. Serdecznie wszystkim radnym dziękujemy. Wszystkim państwu, którzy zaszczyciliście nas festyn. Mediom również serdecznie dziękujemy i za zaprezentowanie na swoich portalach internetowych relacji z tej naszej imprezy. Pogoda dopisała, naprawdę wspaniałe klimaty. Nie składamy tutaj na piśmie naszych podziękowań, ale z głębi serc, są one bardziej znaczące w formie w jakiej przekazujemy. W imieniu rad osiedla i mieszkańców tych dwóch osiedli. Serdecznie dziękujemy.
Przewodniczący Osiedla Bursztynowe Czesław Bączek powiedział, że mieszkańcom obydwu osiedli festyn się spodobał, będziemy to kontynuować w przyszłości.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: dziękuję, bo brakowało mi na mapie miasta w tym miejscu tego festynu i cieszę się, że was dwóch robi tak fantastyczne rzeczy. Chciałem podziękować serdecznie z tego miejsca radnemu Mirosławowi Dąbkowskiemu, że tego wystąpienia na szczęście, nie dlatego – myślę - że jemu dziękowali, nie przerywał zdaniem: co to jest!

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy.

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski powiedział: komisja wnioskuje głosami 1 za, przy 2 wstrzymujących się, przeciwnych nie było, przy czym dwóch członków nie brało udziału w głosowaniu o przyjęcie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy wraz z poprawką dotyczącą załącznika projektu uchwały przedstawionego w formie tekstu jednolitego. Dodano zdania: W ocenie Rady istniejący od 9 lat stan zdrowia radnego Sławomira Kota nie może stanowić przesłanki do rozwiązania z nim stosunku pracy.
Pracodawca powinien dołożyć szczególnych starań celem zapewnienia radnemu pracy na innym odpowiednim stanowisku pracy.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: jest to bardzo trudna sprawa dla mnie, bo mamy tutaj do czynienia z osobą bardzo pokrzywdzoną, pracownika jednostki działającej na terenie miasta Ostrołęki. Pracował prawie całe życie w tym zakładzie. Został zwolniony z pracy ten człowiek, jest wieloletnim radnym naszego miasta, zawsze pamiętam zabiegał i zabiega

pomocą ludziom potrzebującym jakiejkolwiek pomocy właśnie. Pracował i pracuje przez wiele już lat w komisji rodziny, innym pomagał, a my nie potrafiliśmy jemu pomóc. Po prostu w białych rękawiczkach, myślę my jako radni załatwiliśmy naszego kolegę samorządowego. Z czego to wynika? Otóż pismo pracodawca dostarczył do Rady Miasta, nie ma daty wpływu, więc posłużę się datą sporządzenia 4 czerwca. Sesja, komisji prawa, która mogła być inicjatorem uchwały odbyła się i 14 czerwca, 26 czerwca komisja prawa taką inicjatywę podjęła, ale nie wiem z jakich powodów nie wprowadzono do porządku obrad, myślę, że to było celowe działanie jakiejś grupy, która nie wprowadziła do porządku obrad na sesję zwyczajną tej sprawy. Powtórzę sprawy bardzo ważnej dotyczy to pracownika najsłabszego ogniwa w każdym zakładzie pracy. Wiele projektów uchwał trafia właśnie na sesję wprowadzanych, tej bardzo ważnej nikt nie zaproponował. Tej propozycji uchwałodawczej z komisji prawa nie skonsumowano. Myślę, że wiadomo było, że przychodzi okres wakacyjny, sesja zwyczajna będzie dopiero jesienią, właśnie dzisiaj. Upłynęło od tego czasu 4 miesiące. Nasz kolega czekał aż uzyska pomoc w tym czasie od kolegów z rady. Przewiduje to ustawa o samorządzie gminnym. Myśmy przez 4 miesiące milczeli. Mam pytanie dlaczego. Jeśli już nie chciano wprowadzić pod obrady rady miejskiej, nie było chętnego do wprowadzenia do porządku obrad, chętnych, to przynajmniej powinno się powiadomić radnych. Ja takiej informacji nie dostałem, że jest pismo, które informuje o zwolnieniu naszego radnego. Utajniono to. Nic nie wiedziałem, bo nie mam prawa być w żadnej komisji rady miasta, że była inicjatywa, chyba pozorna moim zdaniem. 25 czerwca, tak wyniki to z tego uzasadnienia, które państwo dołączyli dziś do projektu uchwały. Bo ja bym podjął się, żeby zwołać w ciągu 7 dni, zgodnie ze statutem sesje, ale nic nie wiedziałem. Wybacz mi kolego Sławku, że nie pomogłem Ci przez okres 4 miesięcy dla Ciebie w bardzo ważnej sprawie. I tu mam pytanie, dlaczego panie przewodniczący jak już komisji nie wprowadziła pod obrad rady miejskiej 26 czerwca tego projektu uchwały, to dlaczego nie poinformowano o tym stanie nas radnych. Bo może ktoś inny by sporządził wniosek i byśmy zwołali sesję nawet w tej sprawie, bo warto było, bo mamy do czynienia z człowiekiem, który wiele serca włożył dla naszego miasta. Dzisiaj po tych 4 miesiącach mamy projekt uchwały, bardzo fajny, naprawdę możemy się cieszyć – nie wyrażamy zgodny na zwolnienie. Ale nasz radny samorządowy z krwi i kości już jest zwolniony. Czy jesteśmy zadowoleni z tego wszystkiego? Tak wyglądała obrona, tak wyglądało wykonanie postanowień ustawy o samorządzie gminnym. Po prostu świadomie, celowo a nawet mogę powiedzieć bezczelnie ominęliśmy to prawo. I dzisiaj jestem przekonany, że wszyscy zagłosują za tym. Tylko radny Sławomir Kot już nie pracuje. Mam pytanie do radcy prawnego, jakie skutki prawne, jaką rangę ma podjęta uchwała przez radę dla pracodawcy. Czy to sztuka dla sztuki. Podejrzewam, że nie zostanie przywrócony, nawet pracodawca nie będzie się zastanawiał co z tym fantem zrobił, bo wystąpił milczeliśmy 4 miesiące. Przepraszam cię kolego Sławku, że ci nie pomogłem. Ale boli mnie to wszystko. Chciałem podziękować tym wszystkim, którzy za mnie modlili się w czerwcu, naprawdę zostałem uwrażliwiony na krzywdę człowieka, na krzywdę pracownika, na krzywdę radnego naszego, który tu naprawdę dużo pracy włożył, żeby Ostrołęka się rozwija. Przepraszam.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: odpowiedz miałaby mieć charakter oceny, ale ja się ograniczę do pytania jak ja to oceniam. Jest uchwała jako taka i tę uchwałę należy podjąć. Kwestia czasowa tak, że radny jest już zwolniony, co z tą uchwałą, nie wiem jaki jest stan faktyczny, czy pan Sławek się odwołał do sądu pracy czy nie. Moim zdaniem może z dużym powodzeniem, nie przesądzając oczywiście, zaraz powiem dlaczego nie przesądzam tej kwestii – podnosić brak uchwały czy zgody na zwolnienie. Przepis art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym mówi, że pracodawca zwraca się o wyrażenie zgody przez radę, kiedy chce zwolnić pracownika będącego radnym. Ten przepis mniej więcej tak brzmi, ale co jest istotne. Przepis nie zawiera żadnego terminu. Przypomnijmy sobie te wcześniejsze nasze

praktyki, dotyczące też takich sytuacji. Nie będę wymieniał nazwisk, ale państwo pamiętacie dotyczyły niektórych naszych radnych i te decyzje rady były podejmowane po wielu miesiącach jako takich. Były rozmowy z pracodawcami, prosiliśmy o różne wyjaśnienia przyczyn i tak dalej. O milczeniu trudno mówić, ale wróćmy na grunt tego przepisu. Są dwa wyroki Sądu najwyższego jeden z 2010 roku, drugi 2009 roku. Skrajne jako takie. Nieraz o tym mówię, że w polskim prawie jest tak jak jest. Jedni uważają, że termin jest potrzebny, drudzy, że nie. Teraz przedstawię w dwóch zdaniach na czym logika Sądu Najwyższego wyrażona w wyroku sygn. II PK/111/10 z 4 listopada 2010 roku - Sąd najwyższy twierdzi, że Rada nie jest związana żadnym terminem. Moim zdaniem trafnie zauważa sąd, rozpoczynając swoją wypowiedz od zacytowania tego przepisu. Ten przepis nie zawiera żadnego terminu. Odnosząc się do orzeczenia z 2009 roku w którym Sąd Najwyższy dopatrzył się, że należy tu stosować odpowiednio przepis 59 naszej ustawy o samorządzie, który mówi, że jeżeli rada nie zajmie stanowiska w ciągu 30 dni, to wtedy przyjmuje ustawodawca fikcję, że wyraża zgodę. Z wyroku sądu z roku 2010 wynika zupełnie co innego. Nie będę tu rozważał w jakim to rozdziale jest, bo byłby to długi wykład, ale chciałbym zwrócić państwu uwagę, że sprawa nie jest taka oczywista i wskazywałem też na nasze praktyki jako takie. Najnowsze orzecznictwo idzie w tym kierunku i trudno odmówić tutaj racji, gdy czytamy ten przepis, terminów tam żadnych nie ma. Czy art. 89, ustawy o samorządzie jest bardzo wątpliwy. Powiedziałem mniej więcej o co w nim chodzi, że jeśli ktoś – ktoś mówię ogólnie, bo tam jest powiedziane kto i to jest istotne, to mamy 30 dni na zajęcie stanowiska. Niektórzy twierdzą, że w ogóle ten przepis nie będzie miał zastosowania, bo dotyczy stanowiska, uzgodnień i opinii a tu chodzi o zgodę. Każda forma w jakiej się występuje wynika z innego przepisu prawa materialnego. Ktoś z kimś uzgadnia , bo przepis mówi, że trzeba uzgodnić. Ktoś występuje o opinię, bo przepis mówi, że jest potrzebna opinia. Gdybyśmy chcieli bliżej czytać ten artykuł 89 to kwestii zgody nie ma, co podnosi Sąd Najwyższy w wyroku z 2010 roku. Na komisja prawa jeden z radnych powoływał się na opinię radcy prawnego z biura prawnego, który zapewne tłumacząc to, że tej zgody nie ma, brał pod uwagę wyrok z 2010 roku. Chciałbym to zakończyć drodzy państwo, gdyby były wątpliwości i szerzej byście chcieli wyjaśnić te zagadnienie, to służę. Natomiast teraz podsumowując, są dwa orzeczenia skrajne. Te nowsze zaznacza - tak mi się wydaje – pewien trend, praktyka, o której mówiłem do tej pory nie była kwestionowana. Zatem być może się jeszcze nic nie stało. Jeśli pan Sławomir odwołał się do sądu, na pewno czy sam, czy pełnomocnik, który go będzie reprezentował będzie w pierwszej kolejności stawiał zarzut braku zgody rady. I nad tym sąd pracy będzie się zastanawiał. Sąd pracy będzie tak samo brał pod uwagę i rozważał orzecznictwo sądu najwyższego. Za którą szkołą się opowie? Dlatego powiedziałem, że nie przesądzam. Ja bym się powiadał za szkołą Sądu najwyższego z 2010 roku. Ale może inny skład miałby jeszcze inne zdanie.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: oczywiście panie mecenasie można się bawić w prawo wiele lat. Dziękuję za wypowiedz, mnie chodziło o to czy w ogóle ma sens podejmowanie tego typu uchwały, gdy nasz kolega już został zwolniony. Ja zwracam uwagę, że my przez 2 miesiące maltretowaliśmy kolegę radnego, on liczył, że rada skorzysta z ustawy o samorządzie gminnym i będzie go chroniła. A czemu my nie chroniliśmy, on na nas liczył. Bo to jest nasz kolega, tu siedzi za jednym stołem. Kto spowodował, że takie kunktatorstwo zaistniało. Moim zdaniem jest to złamanie pewnych praw moralnych obyczajów. Mam pytanie jeszcze do przewodniczącego rady, jeżeli było pismo, bo tu zastało skierowane, przynajmniej poinformowaliśmy spółdzielnię, pracodawcę naszego kolegi, że opinia będzie wydana w późniejszym terminie, za 4 miesiące, zgodnie z wyrokiem może za kilka lat. Czy poszła jakaś informacja pisemna do pracodawcy. Bo jeśli nic się nie dzieje, to co o nas myślał ten pracodawca, że wystąpił do nas z pismem, ja nie mówię, że tam terminy są, ale normalna uczciwość koleżeńska, normalna rzecz powinna u nas zafunkcjonować.

Powinniśmy skorzystać z kodeksu postępowania administracyjnego. Nawet w tym zakresie nic. Omijaliśmy prawo, oby nie wyrazić w terminie, w czasie opinii przez radę. Mieliśmy 4 razy posiedzenie naszej rady. Nikt nawet nie wiedział, ze coś takiego do rady… ja radny o tym nie wiedziałem, ja bym sam inicjatywę, wniosek o zwołanie sesji, zebrał grupę osób i wystąpił z takim wnioskiem. Ale ukryto to przed nami, żeby tak się stało jak się stało.
Radny Wojciech Zarzycki powiedział: radny Sławomir Kot działa w samorządzie od 1999 roku, pamiętam jak zaczynał jako przewodniczący, wspólnie zaczynaliśmy tę drogę samorządową. Od 2002 roku jest radny miasta Ostrołęki. Wiele inicjatyw podejmowanych na terenie Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, festynów, pomocy przy budowie placów zabaw na ostrołęckich osiedlach, to nieliczne dorobki naszego kolegi radnego. Ja bym prosił panie przewodniczący, aby pani radna Jaworowska mi nie przeszkadzała. Ja będę kontynuował, ale to przeszkadza. 37 lat pracy w ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej. Wydaje mi się, że zabrakło tutaj dobrej woli i serca ze strony Zarządu tej spółdzielni, bo takiego pracownika, który wniósł tyle dla zakładu pracy należy naprawdę szanować. Liczyć się z nim a nie zwalniać z pracy. Także ja koledze Sławkowi życzę, aby wygrał w sądzie pracy, żeby został przywrócony do swojego zakładu i żeby z podniesioną głową, godnie dalej pracował na rzecz mieszkańców tej spółdzielni.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: ja rzadko używam ostrych słów, ale w tej chwili jestem bardzo, bardzo zbulwersowana tym, co się stało w naszej radzie. Możemy się lubić, możemy się nie lubić, ale w kocu jesteśmy jakąś społecznością, która jest razem i powinna być razem. Dziwi mnie fakt, jak można było i to jest ocena i wcale tego nie ukrywam, jak Zarząd spółdzielni, w tym jest oczywiście jeden z naszych radnych mógł zrobić taką rzecz swojemu koledze. Ludzie chorują, nie wszyscy są całe życie zdrowi, piękni i bogaci. Są w starszym wieku schorowani, w poważnej kondycji psychicznej i fizycznej. Każdego to dotyczy lub będzie dotyczyło. W związku z tym uważam, że zabrakło w zarządzie spółdzielni, zrozumienia, chęci pomocy temu człowiekowi, a zmuszanie człowieka, żeby poszedł i złożył wniosek o przyznanie renty inwalidzkiej w ZUS to tez jest bardzo nieelegancka presja. Tym bardziej, że nie wiadomo, czy ZUS przyznałby panu Sławomirowi rentę. Myślę, że pan Sławomir jest tylko w pewnym wycinku swojej pracy ograniczony, swoją przebytą chorobą. W związku z tym nie wierzę i nie mogę uwierzyć w uzasadnienie prezesów, że dla niego nie znajdzie się miejsce, żeby dotrwał do emerytury. Jest to pełnoprawny pracownik z jednym tylko problemem. W związku z tym myślę, że ci panowie, którzy wystąpili do rady powinni się czuć głęboko…. Może nie tak… ja jestem bardzo zdenerwowana, bo jest to nieuczciwe wobec pracownika, tym bardziej, że byłam wieloletnim wicedyrektorem, że w sytuacjach, kiedy człowiek ma problemy zawsze staraliśmy się pomóc. Tutaj wręcz odwrotnie, jakby chciano skazać człowieka na jaką egzystencję, bo za chwilę ten człowiek zostanie bez środków do życia. Dostanie teraz zasiłek dla bezrobotnych? Czy co? Być może dostanie tą rentę, ale jeżeli on się czuje na siłach i jest działaczem społecznym, muszę powiedzieć, że cały czas współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, pomaga, pozyskuje środki, więc myślę, że jest osobą, która może funkcjonować. Dlatego jestem bardzo zniesmaczona, że nasza rada mając takie prawo do wydania opinii, nie podjęła tego tematu wcześniej. Jestem zbulwersowana, bo jak powiedział mecenas, to orzecznictwo sądowe nie jest jednoznaczne. Tym bardziej powinniśmy się sprężyć panie przewodniczący i podjąć działania, aby w stosowanym czasie, który nie jest problematyczny, podjąć tę uchwałę. Ja ze swojej strony panie Sławku, zachęcam pana do tego, że niech pan walczy do końca. Niech pan po tej uchwale podjętej czy niepodjętej, tym bardziej, że myślę, że to co zrobiono wobec pana jest bardzo nieuczciwe.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja obecnie nie głosuję w wysokiej radzie, ale jakbym głosował, to byłbym przeciwko uchwale, która by wyrażała zgodę na zwolnienie, czy też za uchwałą, która by tej zgody na zwolnienie radnego... Co więcej w sytuacji tego

typu ważne jest, żeby to co pani przewodnicząca Sosnowska wspomniała, ważne jest ta wspólnota. Nie chodzi oczywiście o to, żeby oceniać postawę pracodawcy, ja tutaj nie wnikam, to uzasadnienie ma swoją logikę, natomiast myślę, że powinniśmy tutaj jakby wspierać siebie nawzajem nawet jak na co dzień się różnimy. Jeśli chodzi o pana Sławka i mnie, to były czasy, kiedy bliżej współpracowaliśmy, teraz te drogi się trochę rozeszły. Ale jako głos w dyskusji chciałem powiedzieć, że gdybym miał głosować, to głosowałbym przeciwko wyrażeniu zgody na zwolnienie z pracy pana radnego. Pan Piaściński dla przykładu na szczęście mówił tutaj w liczbie mnogiej. Myśmy pozwolili i tak dalej… i tak trzeba mówić, panie Sławku ja najbardziej to się dziwię i ubolewam, że pana koledzy klubowi nie pomogli. Bo wiadomo są różne podziały, są różne sytuację, ale jeśli pana na listę ktoś zapraszał, żeby głosy były, to był pan potrzebny. Szkoda, że teraz nie było tej pomocy, bo zwołać sesję można. Jeśli nawet prezydent nie wiedział, no ja może nie mam takiego prawa, żeby w takich sprawach interweniować, jeśli nie było tej sesji wcześniej czy punktu, to bez wątpienia grupa radnych może sesję zwołać. Więcej, przykro mi to proszę państwa, dziś padają słowa, rozdzieranie szat, była sytuacja inna, gdzie zabrakło tej obrony przynajmniej przez te osoby, które dzisiaj rozdzierają szaty gdy chodzi o inną osoby spośród rady. Oczywiście można mówić, że to inna sytuacja, ale pięknie powiedziała przewodnicząca Sosnowska, tego solidaryzmu zabrakło wcześniej. Co nie znaczy oczywiście, żeby dzisiaj podpowiadał komukolwiek, nie śmiałbym, żeby zadziałać oddaj za oddaj. To nie w tym rzecz, myślę, że powinniśmy sobie pomagać i nie być przeciwko sobie w takich sprawach życiowych. Szkoda tylko, łatwo dzisiaj rozdzierać szaty, niewiedza bywa zawiniona. Takie rzeczy powinno się wiedzieć jeśli ktoś mówi, że jest kolegą Sławka. Jeśli jest jego kolegą klubowym, czy tez kolegą obok siedzącym. Nie sądzę, żeby to była jakaś tajemna sprawa i Sławek to przeżywał i wiedział i jestem przekonany, że państwo siedzący obok niego też to wiedzieli, szkoda tylko, że zabrakło tego wystąpienia, myślę, że nikt nie byłby przeciw umieszczenia w porządku sesji czy też zwołania nadzwyczajnej sesji rady. Dzisiaj myślę, że ta uchwała ma swoje znaczenie i powinniśmy ją podjąć. I sądzę, że będzie to wsparcie dla kolegi. Choć rzeczywiście gwoli prawdy, trzeba też pamiętać jaka była postawa czy to pana Sławka czy jego kolegów Kubowych wobec osoby w radzie, która też potrzebowała swego czasu pomocy. To mówię, nie, żeby komukolwiek podpowiadać, że teraz jest czas zemsty, bo zemsta jest złą sprawą. Tylko w imię prawdy. Dzisiaj jeśli ktośkolwiek z rady liczy się z moim słowem, to ja zachęcam, żeby bronić pana Sławka. Ale warto mieć tę świadomość, że dziś łatwo rozdzierać szaty, ale rzeczywistość w inne sytuacji była taka, że jestem przeświadczony, że niektórzy nawet zadbali, żeby wojewoda odpowiednio działał, żeby innej osobie w tej radzie wcześniej przeszkadzać.

Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: panie prezydencie proszę tego źle nie odebrać, ja naprawdę nie rozdzieram szat, tylko uważam, że pan Sławomir Kot został zwolniony tak naprawdę bezprawnie, niezgodnie z prawem i też panie przewodniczący proszę nie mieć do mnie żalu, ale uważam, że pan wiedział o tym, że te pismo wpłynęło, bo pan jest chyba jedyną osobą do której… pierwszą osobą do której to wpłynęło. Można było poinformować, bo ja szczerze mówiąc też nie wiedziałam, ja to się dowiedziałam w czasie wakacji, że takie rzeczy są. Może nie jestem taką aktywną radną, nie mniej jednak można było kogoś zawiadomić i powiedzieć słuchajcie dzieje się źle. Takie jest moje osobiste zdanie i proszę się na mnie nie gniewać, ale można to było zrobić tak, że można było zareagować w odpowiednim czasie, a nie teraz podpierać się różnymi orzeczeniami sądu.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja tylko ad vocem, pani przewodnicząca nie o pani myślałem, wręcz przeciwnie, powołałem się jak sądzę z szacunkiem, na to co pani powiedziała o współdziałaniu czy pomocy wzajemnej w radzie.

Radna Irena Nosek powiedziała: przysłuchiwałam się tej dyskusji, rzeczywiście każdemu z nas jest szkoda radnego , którego się zwalnia. Pana Sławka znam mniej, natomiast proszę

państwa teraz wszyscy mówimy, że źle się stało, że jesteśmy wszyscy winni, ja mam inne zajęcia oprócz rady, więc być może o wszystkim nie wiedziałam. Natomiast gdzie byli – powtórzę za panem prezydentem, bo też chciałam o tym wcześniej powiedzieć, gdzie byli przyjaciele? Przepraszam bardzo, jeżeli ja z kimś żyję w przyjaźni, ja jestem w jednej grupie, to się interesuję i dbam o to, żeby jemu pomóc. A teraz nie biorę winy na siebie. Tak się stało jak się stało, wiedziałam, ale szczegółów nie znałam. Nie będę oceniać ani pana radnego Bralskiego, bez nazwiska oczywiście bo jest radnym i jest w spółdzielni, jego znam z innej strony, z bardzo dobrej strony. I nie sądzę, żeby jakieś tam były kruczki, bo co się dzieje w tej radzie, wystarczy, że posądzacie jedni drugich o jakieś tam sprawy nieczyste. Ja jestem daleka od czegoś takiego, jeśli sama jestem w porządku, to nigdy nie posądzam kogoś o coś co jest niezgodne z literą prawa. Było nas wielu, i pan, z całym szacunkiem panie Wiesławie, bo rzeczywiście nie mam do pana żadnego urazu, ale mógł pan jako kolega i teraz pan mówi, że szkoda i pan przeprasza pana Sławka, trzeba było pójść do pana przewodniczącego, wymusić na nim żeby wprowadził na sesję, czy w czasie wakacji, czy pod koniec wakacji. A pan tego nie uczynił, a pan Sławek jest przyjacielem….
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę….
Radna Irena Nosek powiedziała: … to też mógł pójść i prosić o pomoc. To żadna wstydliwa sprawa. A teraz się czepia, że to prezydent nie w porządku, a to przewodniczący zachachmęcił, no nie wiem, przed nami nikt nic nie chachmęcił. Więc ja to odbieram bardzo źle. Przepraszam jeśli kogoś uraziłam. I szkoda mi pana Sławka i nie będę za tym, żeby jego zwalniać. Choć pan Sławek, obserwowałam go jak zwalnialiśmy panią radną Rosak, to różnie głosował. I też nie przejmował się tym.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: szanowni państw mieliśmy kolejny festiwal obłudy, prezydenta Janusza Kotowskiego. Prezydent też doskonale wiedział o tych 30 dniach, mógł zwołać sesję. Także po raz kolejny obłuda aż kapie z ust prezydenta. Po tym co zrobił pan Bralski różne słowa cisną się na usta. W większości niecenzuralne. Mamy miejsce publiczne, więc powstrzymam się od pewnych słów. Po tym jak rozmawiam z wieloma mieszkańcami Ostrołęki , i to z całą odpowiedzialnością mówię, to wstydzę się, że zasiadam w radzie miasta razem z panem Bralskim.
Radny Dariusz Bralski powiedział: to co pan Kleczkowski mówi, to rzeczywiście nie ma co się dziwić, bo z pana Kleczkowskiego ust nie cieknie to, co powinno co powiedział obłuda od pana prezydenta, tylko nienawiść, wścieklizna i wszystkie inne słowa, które są najgorsze. Ocena pana Kleczkowskiego… nie przejmuję się tą oceną. To nie pan Kleczkowski decyduje gdzie ja zasiadam i co robię. Pan Kleczkowski jest radnym tak samo jak i ja z wyboru i ludzie ocenią co robimy. Pan Kleczkowski niech spojrzy na swoją postawę, jak się zachowuje, jak jego gazeta opisuje radnych, mieszkańców i wszystkich tych, którzy na rzecz mieszkańców pracują. Myślałem, że dzisiejsza dyskusja będzie opierała się na faktach, które dotyczą zwolnienia lub niezwolnienia, wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy dotyczące radego kota, a schodzi na inne tory, wyjazdów prywatnych, potyczek, nie wiem w jakim celu. Sens uchwały jest całkiem inny jak wystąpienie radnego Kleczkowskiego. Ale ja się nie dziwię, pan Kleczkowski zawsze miał swoje ścieżki takie złośliwe, niecenzuralne jak to można powiedzieć, zresztą sam powiedział, że cisną mu się słowa niecenzuralne. To, że się wstydzi zasiadać w radzie ze mną, to jest to pana Kleczkowskiego problem, jeżeli nie odpowiada zasiadanie na tym stołku i branie miejskich pieniędzy to może zrezygnować. Nikt nikogo tutaj nie przywiązał do tego stołka i nie musi zasiadać jeżeli nie podoba się coś. Jeżeli chodzi o sprawę Sławka Kota, drodzy państwo nie mam przyzwolenia zarządu wypowiadać się jako przedstawiciel firmy. Ja mogę wypowiedzieć się tylko jako radny miasta Ostrołęki. Dokumenty, które żeśmy dostali, zostały przeze mnie przeanalizowane, fakt, że ja mam tych dokumentów więcej, bo mam możliwość wgląd do dokumentów, które lekarz medycyny pracy przedstawił dla zakładu. I tam jest jednoznacznie zapis pozwalający czy zabraniający

Sławkowi Kot na stanowisku, które zostało powierzone przez firmę. Współczuję, że Sławek kot został dotknięty taką chorobą. Bo choroba jest rzeczywiście chorobą ciężką, która narasta innymi jeszcze czynnikami, o których powiedział na ostatniej komisji prawa, o której powiem szczerze jako radny nie wiedziałem, bo tym się powiem szczerze nie interesuje kto na co choruje. Ale współczuję, że go te choroby nie omijają, tylko na jego organizmie to coraz więcej wzrasta. Jako radny współczuję mu, że to dotyczy jego osoby i firma podjąć musiała takie działania jakie podjęła. Jaki będzie wyrok ostateczny to dzisiaj trudno powiedzieć. Fakt, że mój punkt widzenia jest taki sam jak pana Piaścińskiego, że rada miasta troszeczkę zaniedbała, to którą uważam jako radny, że 30 dniowy termin powinniśmy odpowiedzieć firmie, która wystąpiła o wyrażenie zgody lub niewyrażenia zgody. Nie stało się tak, jest to jeden z argumentów, którym można by ewentualnie podjąć działania i bronić wypowiedzenia, które otrzymał Sławomir Kot od prezesa Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie od zarządy, tylko od prezesa, pana… jeżeli już tak państwo dociekacie. I szkoda mi , że dzieje się to akurat w stosunku do Sławka. Nie ma tu żadnych zagrywek politycznych jak Sławek śmiał to powiedzieć w mediach na najlepszej stronie internetowej pana Kleczkowskiego w mieście, że jest to moja zagrywka w stosunku do Sławka. Nigdy nie miał zastrzeżeń i przeciwwskazań. To tu oświadczam, żeby nie było pomówień, że chcę Sławka zwolnić czy powiedzmy poniewierać za to, że on jest politycznie ode mnie daleko czy coś w tym sensie. Nie. Ja tutaj nie politykuję. Stało się tak, li tylko, że stan zdrowia u Sławka zawiódł, zmieniły się przepisy w medycynie pracy, to że nie można napisać w zaświadczeniu, że pracownik może na danym stanowisku pracować na punkcie zerowym czy na powierzchni zerowej, tu jest jednoznacznie zapis, który mówi o tym są przeciwwskazania pracy na tym stanowisku. Nie dopuszcza się jakichkolwiek rzeczy, które można by rozważać przy dopuszczenia do pracy. I tylko tyle w tym temacie mogę państwu powiedzieć jako radny miasta Ostrołęki wybrany przez swoich wyborców. Wszystkie wycieczki jako do mnie jako przedstawiciela firmy, współczuję państwu, że państwo nie umiecie rozdzielić spraw prywatnych od spraw służbowych czy spaw takich społecznych. To że Sławek nadaje się do pracy społecznej ja tego nie negowałem i nie ukrywałem, że społecznikiem jest dobrym. Co innego być społecznikiem, a co innego być pracownikiem na etacie. Wszyscy tak ubolewają a mając swoje firmy, to przecież po tym wypowiedzeniu, które otrzymał z rąk prezesa ze spółdzielni, przecież państwo możecie go przyjąć do siebie do pracy i będzie pracował. Nikt mu w firmie nie przeszkadzał jako w pracy jako radnemu. Państwo oceniacie zarząd, tu akurat padło moje nazwisko, że jestem w zarządzie, że my utrudniamy. Nie ma takiego utrudniania. Szkoda, że państwo odnosicie się nie do meritum sprawy czy Sławek może pracować na tym stanowisku, tylko odnosicie się do jakiś dziwnych wycieczek. Ale to już jest normalne w tej radzie już od dawna.

Rady Norbert Dawidczyk powiedział: ja w tej dyskusji chciałbym odnieść się do słów, które padły tutaj przed chwilą, że to zwolnienie jest bezprawne. Ja przysłuchiwałem się argumentom dwóch stron na komisji prawa, która miała miejsce wczoraj. Kto był, to też wie, natomiast rozumiem, że państwo, którzy mówią, że zwolnienie jest bezprawne nie byli i nie znają argumentów. Ja chciałem wypowiedzieć to, żeby te argumenty nie padały, bo nie my jesteśmy od osądzania czy bezprawne czy prawne. Bo tym pewnie się zajmie sąd. Otóż tak jak powiedział pan mecenas, tu mamy do czynienia z dwoma interpretacjami. Jedna, że w ciągu 30 dni Rada Miasta powinna odpowiedzieć na pismo ze spółdzielni mieszkaniowej. Druga, że ten termin jest nieograniczony. Spółdzielnia poszła po linii, że skoro w ciągu 30 dni odpowiedzi nie dostała, to zrobiła tak jak uważała. Natomiast rada miasta czy też przewodniczący po konsultacji z mecenasem poszedł po linii, że jednak odpowiedz będzie, ale nie jesteśmy ograniczeni w czasie. I stąd ta sytuacja, oczywiście sytuacja jest trudna i niedobra, ale ja bym był daleki od osądzania prawne czy bezprawne. Bo tym pewnie zajmie się sąd pracy. Tak myślę, i uważam, że pan Sławek tak powinien zrobić. To jest jedna rzecz,

druga rzecz, o której chciałem powiedzieć, zapytać właściwie, nie wiem czy mam takie prawo, zapytać pana Sławomira o to, ba ja przynajmniej tego nie usłyszałem jaka jest sytuacja prawna, czy pan jest zwolniony, czy niezwolniony, jaka jest sytuacja prawna. Bo do tej dyskusji to jest ważne dla nas.
Radny Sławomir Kot powiedział: chciałem odpowiedzieć, że 6 sierpnia dostałem wypowiedzenia 3 miesięczne. Po powrocie z urlopu otrzymałem pismo, w którym zakład pracy zezwala mi na bycie poza terenem zakładu pracy, bez świadczenia usług w pracy. Tak z wypłatą do końca listopada. Jeśli można ja bym podziękował wszystkim państwu za te głosy, chociaż trudno mówić o sobie jeśli jest się w takiej sytuacji. Ja powiem tylko, że bardzo dużo serca włożyłem w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i nadal wkładam i to jest dla mnie odskocznia, żeby tam przenieść swoje wszystkie te cechu dobre. Ja w zakładzie pracy nigdy nie miałem jakiś problemów. Wręcz odwrotnie, miałem tu dziś przynieść jaką za 35 lat dostałem pochwałę, jaką dostałem nagrodę, ale myślę, że nie to jest potrzebne. Dzisiaj jest państwa rozwaga tutaj potrzeba nad tą sprawą.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja proszę państwa nie mam najmniejszej ochoty odnosić się więcej do słów pana Kleczkowskiego. Chciałem zwłaszcza kolegów pana radnego zainteresować stylem wypowiedzi, słyszeliście co mówiłem, wiecie, że to do rady wpłynęło pismo ze spółdzielni. I słyszeliście, często mówicie o obrażaniu was, poniżaniu, mam nadzieję, że słyszeliście słowa pana Kleczkowskiego skierowane wobec mojej osoby. Mam nadzieję, że też rozumiecie sprawę, do kogo wpłynęło te pismo i kto ewentualnie mógł i powinien sesję w takich sytuacjach zwoływać. Myślę, że to warto takie sprawy rozpoznawać. Faktycznie odnosić się do tego typu spraw i do takiego stylu, to też może nie trzeba.
Radny Mariusz Popielarz powiedział: w całej tej sprawie, która w tym momencie rozpatrujemy mamy dwa aspekty: aspekt prawny i aspekt ludzki. Na początek jeśli chodzi o aspekt prawny to jest on taki jaki jest, z jednej strony rada wyraża zgodę na zwolnienie radnego z pracy i zapis który mniej więcej brzmi tak: pracodawca występuje do rady i może zwolnić radnego po uzyskaniu tejże zgody. Czyli jeżeli jej nie ma, to nie ma zgody. Ja to tak rozumiem i jestem przekonany, że sąd stanie na takim stanowisku, to po pierwsze. Po drugie, taka też była interpretacja radcy prawnego na posiedzeniu komisji bodajże w czerwcu, chwilę po tym jak ten wniosek od zarządu spółdzielni wpłynął czy też prezesa, bo tak słyszałem tu przed chwilą, że to prezes. O ile pamiętam to na jednym z dokumentów dotyczącej tej sprawy podpisał się też wiceprezes, który zasiada w radzie miasta. I tu już przejdę do aspektu czysto ludzkiego. Jeżeli mówimy o kolegach pana radnego Kota, kolegi Sławka Kota, to jeden z radnych który zasiada obok jest wiceprezesem zarządu spółdzielni mieszkaniowej, który reprezentuje pracodawcę. I to jest problem ludzki, który powinniśmy dostrzec, bo kiedy ja słyszę, że ten radny mówi, że nie ma utrudnienia, wręcz na komisjach mówi, że wielokrotnie chciał pomóc Sławkowi, a z drugiej strony zasiada w zarządzie spółdzielni mieszkaniowej, która zwalnia Sławka Kota – radnego miasta Ostrołęki z pracy, to myślę: jaka to jest pomoc? Ja z kolegą Sławkiem Kotem mam okazję współpracować właśnie od 99 roku, kiedy Sławek był przewodniczącym Zarządu Osiedla Śródmieście II. Ja miałem przyjemność być wiceprzewodniczącym tegoż osiedla. Ta współpraca układała się zawsze bardzo dobrze. To jeszcze były czasu, przed jego chorobą. Oczywiście ta choroba w pewien sposób zmieniła Sławka, ale nie w taki sposób, żeby nie mógł pracować. Od 9 lat wykonywał określoną pracę. Stan jego zdrowia w sposób znaczący się nie zmienił, jedyne co w tym wszystkim się zmieniło, to zarząd spółdzielni szanowni państwo., który uznał, że Sławek w spółdzielni jest niepotrzebny. Możemy się domyślać jakie to powody spowodowały fakt, że Sławek otrzymał wypowiedzenie z pracy. Ale stało się to faktem, stało się to faktem bez zgody rady. Mam nadzieję i wierzę w to, że sąd pracy przywróci Sławka na poprzednie stanowisko, dodam jeszcze, że od tego czasu pracodawca Sławka zatrudnił kilka osób na innych stanowiskach, gdzie nie wymagana jest zgoda do pracy na wysokościach, więc gdyby chciał, to by

zmieniono mu stanowisko na takie gdzie nie wymagana jest praca na wysokościach i wykonywałby swoją pracę w tym samym zakładzie jak to dotychczas miało miejsce.
Radny Dariusz Bralski powiedział: moja wypowiedz, że podpisał prezes, mówiłem o wypowiedzeniu a nie o skierowanym piśmie, które wpłynęło do rady. To jest taka sama normalna procedura jak się występuje do związków zawodowych o wyrażenie zgody przy powiadomieniu związków w trybie zwolnień pracowników. Kolega Popielarz próbuje nie odnosić się do stanu zdrowia Sławka, to jest w błędzie. To nie jest powodem zmiana zarządu rozwiązania umowy o pracę ze Sławkiem, tylko zaświadczenie lekarskie. W zaświadczeniu lekarskim, które Sławek otrzymał jedne 18 kwietnia 2012 roku jest jednoznacznie zapisane nie wskazana praca na wysokości, może pracować na pułapie zerowym.
Radny Wiesław Piaściński zapytał: można powtórzyć datę?
Radny Dariusz Bralski powiedział: 18 kwiecień 2012 rok.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: to już wszystko jasne.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę nie przeszkadzać.
Radny Dariusz Bralski powiedział: gdyby pan chciał poczekać, to pan się dowie po kolei wszystkiego. Jedna data musi być przedstawiona na udowodnienie to, że to nie jest winą, że się zarząd zmienił i Sławek Kot został… zostało mu wręczone wypowiedzenie z pracy. Tylko zaświadczenie lekarskie o przydatności na danym stanowisku. I drugie zaświadczenie, które Sławek przyniósł 19 kwietnia 2013 roku, a w tym czasie najprawdopodobniej zmieniły się zasady wystawiania zaświadczeń lekarskich, gdzie musi być, że nie ma możliwości dzielenia, że można pracować na wysokości lub można nie pracować na wysokości. I przeciwwskazanie jest jednoznaczne, że wobec przeciwwskazań do pracy na wysokości jest niezdolny do podjęcia pracy na wymienionych stanowiskach. Także proszę nie zarzucać tu, że się zarząd zmienił Sławek musi odejść z zakładu pracy, bo w 2012 roku pracował, skład zarządu mienił się w tym roku, Sławek w tym roku przyniósł zaświadczenie z takim… trzeba też dopowiedzieć, że kiedy Sławek przyniósł zaświadczenie, został wysłany na urlop, w trakcie tego urlopu ponownie przebywał na zwolnieniu lekarskim ponad 30 dni i ponownie został skierowany na badania lekarskie, kolega wie, bo jest szefem firmy, że po 30 dniach trzeba wysłać na dodatkowe badania do medycyny pracy. Przyniósł ponownie zaświadczenie, mówiące o tym, że ma zakaz pracy na tym stanowisku. Także proszę nie imputować tego, że ze względu na zmianę zarządu spółdzielni Sławek musi odejść. Ze względu na stan zdrowia, które jest potwierdzone zaświadczeniem. I li tylko tyle.
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski powiedział: bardzo krótko, odnoszę takie wrażenie jakbyśmy mowę pogrzebową wysłuchiwali od niektórych radnych. I to pewnie Sławkowi Kotowi jest niepotrzebne. Ja też go znam od wielu lat i mogę powiedzieć, że radny Kot został wybrany w wolnych wyborach, dostał zaufanie społeczne, nie wiedzę w tej argumentacji pracodawcy 52 artykułu kodeksu pracy. Mogę tylko zapytać czy zawsze Sławku byłeś za radnymi, czy zawsze byłeś za rodziną samorządową? Natomiast powiem krótko, nie wyrażę zgody na zwolnienie radnego.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: w naszej wypowiedzi padły takie stwierdzenia, że tu jakieś opóźnienia były od momentu, kiedy pismo wpłynęło ze spółdzielni do rozpatrzenia. I z tym się zgadzam, dlatego, że ja byłem na komisji prawa w czerwcu i rzeczywiście tam była prośba o to, żeby w lipcu na sesji zwykłej, bo takowa miała być, żeby ta sprawa stanęła. Nie było, ja później byłem na urlopie, później tego nie pilotowałem. Zgadzam się z osobami, które tutaj wypowiadały. Druga rzecz, którą chciałem powiedzieć, to - nie chcę być adwokatem kogokolwiek, natomiast chciałem powiedzieć o rzeczy następującej. Żebyśmy nie zapominali, że pan Sławek jest osobą chora o czym sam powiedział na komisji prawa prawda. Nie jedna rzecz, ale nawet dwie rzeczy wchodzą w grę. Myślę, że to jest bardzo ważne. I to może powodować, że spółdzielnia ma rzeczywiście problem, w cudzysłowie, z zatrudnieniem osoby, która jest doświadczona jakimiś chorobami. Ja to mówię, po prostu nazywam fakty.

Nie jestem stronniczy. To co powiedziałem nie jest ani za, ani przeciw, po prostu stwierdzam fakt. Na pewno jest to sytuacja trudna dla nasz wszystkich bez wątpienia. Tak jak powiedziałem panu Sławkowi, ponieważ tą sprawą się interesowałem, powiedziałem, że ja jestem zwolennikiem, żeby mimo wszystko nie wyrazić zgody spółdzielni na zwolnienie. Mimo, że na komisji prawa, co mi tutaj kolega Dąbkowski zarzucił, że się wstrzymałem od głosu, owszem wstrzymałem się, bo ta poprawka, którą pan wniósł budziła moje wątpliwości, a biję się w pierś nie zdążyłem zareagować bo już przyszło do głosowania. Z tym związane było moje wstrzymanie a nie z niczym innym. Ja powiedziałem co na ten temat myślę wcześniej panu Sławkowi i nadal tak samo uważam, że mimo wszystko nie powinniśmy wyrażać zgody. I nie mówię tego żeby tu komuś się podlizać, albo nie wiem, że okazać litość, bo wcześniej pan Sławek reagował tak czy inaczej. Myślę, że potrzeba tu odnosić się do wartości jakiś innych, ja będę się o to starał.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: po pierwsze chciałbym się odnieść krótko do wypowiedzi mojego przedmówcy. Otóż pan Sławomir jest osobą chorą, każdy na tej Sali jest osoba chorą, lekarze twierdzą, że jest to tylko kwestia dokładności diagnostyki. Nie ma osób zdrowych, a wiadomo, że w pewnym wieku, czy po iluś latach pracy na danym stanowisku pewne przypadłości mogą się zmienić i pogorszyć. I pan Sławek było powiedziane, że ma dwie choroby, ja być może mam 10, o 10 nie wiem, ale bardzo możliwe.

Wiceprzewodniczący Jarzy Grabowski powiedział: ze dwie pan powie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: gwoli prawdy, bo tu było powiedziane, gwoli prawdy. Trzeba powiedzieć, bo tu jest porównywana sytuacja do jednej radnej, która… nie wszyscy stanęli w obronie, ja przyznaję, nie stanąłem w obronie, ale tam była w ogóle inna sprawa. Tam nikomu nie groziło zwolnienie z pracy, pozbawienia jedynego, podstawowego źródła siebie i rodziny. Tam nie chodziło o zwolnienie z pracy. Z drugiej strony tam były prawomocne wyroki sądu, tam była sprawa bardzo oczywista, oczywisty konflikt interesów. I trudno było głosować tak czy inaczej niż ja zagłosowałem, czyli ja zagłosowałem za pozbawieniem mandatu radnego. Mnie tak przy okazji martwi wybiórczość naszych tutaj działań. Jako przykład podam wybiorczość tych naszych działań prawnych, na przykład w dzisiaj podjętej uchwale o apelu znajduje się sformułowanie, że Konstytucja RP to dokument chroniący zasadę zaufania do państwa i prawa oraz zasadę ochrony praw nabytych. Dokonujące się zmiany przepisów i utrata praw nabytych. I my się na to powołujemy. A około dwóch miesięcy nie zgodziliśmy się z takim sformułowaniem użytym przez sąd wyroku i my się odwoływaliśmy, chodziło o podatki i my się odwoływaliśmy do Sądu Najwyższego czy… żeby właśnie… bo nie zgadzaliśmy się z tą zasadą konstytucyjną. I tutaj też mamy takie przypadki, że prawo nie jest równe przy wszystkich, dla wszystkich. Jeżeli chodzi o to co mówił wiceprezes Bralski, to wczoraj tu robił długi wykład, że…

Radny Dariusz Bralski powiedział: wypowiadałem się jako radny….

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę. Proszę o szacunek w wypowiedziach choćby werbalny jak na inny nas nie stać.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział:… jeżeli ktoś widzi istotną różnicę pomiędzy zaświadczeniem lekarskim dopuszczającym pracę wyłączeni na poziomie 0 a zabraniającym pracy na wysokości, no to trudno coś tutaj więcej dodać. Bo chyba dla każdego normalnego człowieka, to są tożsame sformułowania. Możliwa praca tylko na poziomie zero, albo zakaz pracy na wysokości. To chodzi o to samo. I pan radny Sławomir Kot od 9 lat jest w takim stanie zdrowia, 9 lat temu w pracy dostał przypadłości zdrowotnej i od 9 lat jest chory i przez te 8 i pół roku jakąś tam miał pracę. Cieszył się szacunkiem przełożonych, dostawał nagrody, nigdy nie był karany. Był 27 letnim pracownikiem. Jedyny w zakładzie posiadał uprawnienia, czy też wykształcenie do zarządzenia nieruchomości. I praca dla niego była. I ta praca na pewno się znajdzie, bo to, że nie ma uprawnień do pracy na wysokości, że w jakimś wieku

utracił to jest naturalne i dla tak doświadczonego pracownika jakaś praca inna w tej samej przecież dużej firmie powinna się znaleźć. Jeżeli mówimy tutaj o kolegach klubowych, o solidaryzmie, to ja chciałbym powiedzieć, że tutaj koledzy klubowi działali jak mogli. Natomiast tutaj w tej sprawie całej dochodziło do jakiś dziwnych nieoczekiwanych zwrotów akcji. Wczoraj tutaj pan przewodniczący Dawidczyk przyznał się, że powiedział, że będzie głosował za, tutaj za utrzymaniem pana Sławomira w pracy a się wstrzymał od głosu. A mówił, że za. To ja zaraz wyjaśnię…. W czerwcu przecież ta sprawa mogła być procedowana w trybie naturalnym, w trybie takim normalnym. W czerwcu była komisja prawa, komisja prawa przegłosowała sprzeciw, ale inicjatywy uchwałodawczej nie podniosła, bo pan radny Dawidczyk podniósł, żeby przesłuchać pana Sławomira Kota jako stronę. Wszystko była już przegłosowane, załatwione, komisja prawa przegłosowała wniosek, że trzeba przesłuchać pana Kota, który wtedy chyba był na zwolnieniu, na sesje nie przychodził. Po co zwoływać sesję nadzwyczajną skoro było widać ewidentnie, że tutaj opcja trzymająca władzę jest przeciwna jakiejkolwiek pomocy panu Sławomirowi. Odnośnie tego wczorajszego wytłumaczenia tutaj pana Norberta, chciałem powiedzieć, że wczoraj przewodniczący Maciak, tutaj nagle nieoczekiwanie do gotowego uzasadnienia zawnioskował, żeby wrzucić dwa zdania. Z czego jedno zdanie, moim zdaniem, ewidentnie działające na niekorzyść pana radnego Kota w sądzie. Znalazło się takie zdanie, że w ocenie rady pogorszenie stanu zdrowia Sławomira Kota nie może stanowić jedynej przesłanki do rozwiązania z nim stosunku pracy. Jak ja tu niejednokrotnie używałem tego sformułowania, że to nie było nagłe pogorszenie akurat w tym okresie zwolnienia, jest to stan istniejący od 9 lat, to dlaczego rada ma tutaj zatwierdzić, potwierdzać nieistniejący stan rzeczy i nieprawdziwe takie sformułowanie, nagle nastąpiło jakieś pogorszenie. Ten stan był od 9 lat. I drugie takie coś, że to jest jedyna przesłanka. To nie jest jedyna przesłanka, bo tu przedstawiciel spółdzielni to mówił, że tam jeszcze rzekomo miał inne propozycje pracy pan Sławomir. Sławek tego nie potwierdził i tak dalej i tak dalej. I dlatego ja to zmieniłem, żeby nie dawać oręża adwokatom pracodawcy w sądzie. Chciałbym podkreślić, że być może przewodniczący Dawidczyk działał pod wpływem błędnej czy też wprowadzającej w błąd wypowiedzi, no niestety, ale muszę powiedzieć, radcy prawnego urzędu. Po czerwcowej komisji prawa radca prawny stwierdził, ze spółdzielnia nie ma prawa zwolnić radnego bez zgody rady. Ja się go o to dopytałem i pan radca to potwierdził. Na wczorajszej komisji prawa tak jak i dzisiaj inny prawnik mówi, że są różne interpretacje, różne orzeczenia sądu. A wtedy przedstawiono nam to inaczej.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: panie przewodniczący ad vocem można?

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: taka, tak oczywiście, ale jest kolejka. Najpierw jest pan Piaściński, pani Sosnowska i dopiero pan. Czy prócz tej trójki radnych ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Radny Sławomir Kot powiedział: ja tylko chciałem potwierdzić to, że od 9 lat mam taki stan zdrowia. W 2012 roku dostałem pismo nawet ze spółdzielni, że wobec przeciwwskazań do pracy na wysokościach zobowiązuję pana Sławomira Kota do przestrzegania zaleceń lekarskich i wykonywania prac na poziomie zerowym. To wysłała mi spółdzielnia takie pismo. Prezes akurat zobaczył mnie, że wychodziłem, no nie wychodziłem, ale byłem na dachu i niestety zobowiązał mnie wręcz takim pismem. Także to tylko tyle.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: po pierwsze nie ukrywam, że smutno mi i przykro, że przyszło mi przewozić radzie, gdzie niektórzy radni kierują się nie jakimś dobrem wspólnym, nie dobrem swojego kolegi, nie myśleniem o sobie nawzajem z szacunkiem, tylko występują ze słowami albo nieuzasadnionej krytyki, albo obelżywymi w stosunku do prezydenta, albo wietrzą wszędzie podstęp. Każdy proszę państwa, myślę, działa i postępuje tak jak sam jest w środku. Myślę, że to stąd wynika wasz problem tak naprawdę. Warto na siebie spojrzeć z dystansem i zastanowić się co we mnie nie gra. Rozumiałbym

wystąpienie radnej Sosnowskiej pełne bulwersacji, kiedy by rozpoczęła od zwykłego pytania czy ktoś nam może wyjaśnić, co w tej sprawie do dzisiaj stało i dlaczego tak późno. A sama egzaltacja i rozemocjonowanie one nic do sprawy nie wnosi, prócz tego, że mogłoby zdenerwować tych którzy mają coś do wyjaśnienia. A ja do nich należę. Postaram się nie emocjonować jak państwo i nie egzaltować bo nie ma czym. I nie uda się ustawienia kogokolwiek z nas radnych jakimś przeciwnikiem do Sławka Kota, bo dłużej go znamy, niż jego koledzy klubowi, którzy palcem w tej sprawie nie kiwnęli i każdy się tyłkiem odkręcił. A jak trzeba było głosików na liście, to Sławku choć do nas. Taka była postawa i też trzeba ją jasno nazwać. Proszę państwa w tej sprawie zrobiliśmy wszystko, co należy, co więcej jak należy. Już państwu mówię, jak należało tę sprawę rozstrzygać. Na początek chciałem zaznaczyć, że nie będzie szacunku do samorządu, nie będzie szacunku do radnych rady miasta, jak sami wobec siebie tego szacunku nie będziemy mieli. Co więcej mamy prawo, bo jesteśmy na równych prawach, tego szacunku od siebie nawzajem wymagać. I to nie jest coś ponad to, to jest po prostu nasz obowiązek. I mam nadzieję, że nikogo z państwa nie urażam prawdą czy też swoją oceną. Ale też nie życzę sobie, żeby ktoś mnie, zanim usłyszy moje wyjaśnienia, mnie obrażał lub też sugerował, że mam coś do ukrycia, lub w sprawie Sławka Kota, kolego radnego postąpiłem niewłaściwie. Już państwu wyjaśniam. Po pierwsze proszę państwa nie wydawało mi się, żeby jakakolwiek spółdzielnia, jakikolwiek zakład pracy, kogokolwiek z nas, kiedy nie ma terminu na odpowiedz, żebyśmy nagle mieli zwoływać sesję w wakacje. To wynika nie tylko… przede wszystkim podpierałam się zapisem, jeśli… chciałem przeprosić pana mecenasa, a jego nie ma, bo zasadniczo, to cytował wyroki Sądu najwyższego, służy nam pomocą, kiedy tylko może. Jest niezwykłym, dla mnie wyjątkowo mądrym człowiekiem i rozsądnym. Kiedy przedstawia nam stan prawny, co słyszy w komentarzu radnego Piaścińskiego? Można się bawić w prawo wiele lat. Mam nadzieję, że go to nie uraziło, sądzę, że tego nie słyszał, więc tym bardziej osobowo go to nie uraziło. Na tej podstawie, przy pomocy takich mądrych ludzi mamy mądrze rozwiązywać to, co jest nam dane. Tak było ze sprawą Sławka Kota, nie wydawało mi się to normalne, kiedy nie ma terminu, żeby radna miasta stawała na baczność przed jakimś pracodawcą bo ten chce szybko zwolnić kogokolwiek z nas. I tak było w sprawie Sławka Kota. Nie będziemy przed nikim stawać na baczność, bo prawo nas do tego nie obliguje. Nie jesteśmy zobowiązani żadnym terminem, więc nie będzie nas stawiał pracodawca ten czy inny, czy będzie w zarządzie radny czy nie będzie. Mam to po prostu głęboko w nosie proszę państwa. I tak postanowiła komisja. Podjęła inicjatywę uchwałodawczą w czerwcu i powiedziała mamy inicjatywę, wstawiamy ją normalnie, do kolejnego porządku obrad sesji, którą przecież sami państwo ustalili. Kiedy państwo ustalili sesję? We wrześniu, trzeba było ustalić w lipcu i sierpniu jak państwo teraz tak nagle zapragnęli tych sesji. I nie uważałem też, żeby było dobrze, że sprawą rady miasta, ta sprawa jest tylko nam przynależna, zajmował się prezydent miasta, bo nie jest to jego kompetencja. A jeśli nawet jest, to pytam się, co od czerwca zrobili koledzy partyjni Sławka Kota skoro wiedzieli o tej inicjatywie? Wystąpili do prezydenta z prośbą o rozszerzenie porządku? Nikt nie kiwnął palcem. Ale nie szkodzi, nie przejmujcie się, nie musieliście kiwać palcem, wiele tych spraw, dzięki pomocy biura prawnego przewidziałem. Także to wasze niekiwanie palcem. Proszę państwa zabezpieczyliśmy się na ten moment, informacją do całego zarządu do prezesa spółdzielni i wiceprezesa, jak tą sprawą się zajmujemy, po to, żeby mieć podstawę, że oni wiedzą kiedy my się tym zajmiemy, a tym samym ten oręż 30 dni nie działania wyjmiemy im z ręki. To a propos tego wyroku z 2009 roku. I takim listem proszę państwa, 8 lipca za potwierdzeniem zwrotnym odbioru, prezes i wiceprezes spółdzielni otrzymali. Rada ich poinformowała, kiedy się zajmie. I tak proszę państwa poinformowałem, że: w związku z ich pismem, informuję, że Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców na posiedzeniu w dniu 25 czerwca podjęła inicjatywę w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie, czyli już treść inicjatywy znał zarząd, pracodawca znał, mimo, że

czekało na decyzję rady. Wszystko może się zmienić, ale na tym świecie wszyscy rozsądni żyjący wiedzą, że się niewiele zmienia – z radnym stosunku pracy. Projekt uchwały będzie przedmiotem najbliższej sesji, a kiedy najbliższa sesja, a to pracodawca, a tym bardziej, że jest tam przecież w zarządzie jeden z radnych może sobie znaleźć na stronach BIP, kiedy ta sesja następna. Oczywiście miałem na myśli ta ustaloną przez wysoką radę, także przez radnych, którzy dzisiaj krzyczą - ojej, ojej – na ostatni czwartek września. Czyli postąpiłem zgodnie z deklaracją komisji prawa. Pracodawca wiedział, że samorząd nie jest bezczynny, znał intencję podjęcia uchwały, czyli nie wyrażenia zgody i wiedział… proszę o ciszę panie prezydencie… wiceprezydencie przepraszam… kiedy my się tą sprawą zajmiemy, czyli dziś właśnie. I zasadniczo tego zachowania pracodawcy nie potrafię pojąć, jest dla mnie brzydkie i nieeleganckie, że mimo wszystko wiedząc o tych naszych poczynaniach do tej pory podjętych i kiedy my się ta sprawą zajmiemy, postąpił ze Sławkiem kotem jak postąpił. Przykro mi z tego powodu i nie potrafię tego zrozumieć. Ale tak się stało. Co się dalej dzieje, rozumiałbym teraz głosy potępienia, że przewodniczący coś ukrywa, chowa do szuflady, czy też jeszcze coś z tym wyczynia, gdyby ktoś z tych oponentów, zasadniczo Sabo przygotowanych moim zdaniem, takich którzy niewiele zrobili do tej pory, jak na przykład radny Piaściński, mając porządek, tak radny Kleczkowski też, mając porządek obrad tej sesji, kiedy punkt 6 czyli ten nad którym obradujemy jest w punkcie 6, zerkam sobie na ostatnią stronę i co widzę. Doświadczeni samorządowcy przeoczyli, że proszę państwa punkt 6 o czym poinformowałem w tym porządku obrad, jest pierwszym czytaniu projektu uchwały Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców. Gdzie byli ci obrońcy Sławka Kota, którzy usiłują nam dziś coś wmówić, że to my, ja czy ktoś z prezydium rady, nie uczynił. Gdzie była ich obecność na komisji prawa? Proszę państwa stać na to było tylko radnego Mariusza Popielarza, który nie jest członkiem komisji, przyszedł i próbował, zasadniczo nie chcę mówić, co próbował bo też nie pomóc Sławkowi, tylko nas rozemocjonować. Ale nie o tym teraz mowa. Proszę o ciszę panie radny, nie przeszkadzałem panu w żadnej wypowiedzi. Nikt nie poruszył palcem, nikt nie wykonał kilku kroków z domu, nikomu nie chciało się tyłka unieść, żeby przyjść i w pierwszym czytaniu rozmawiać merytorycznie nad tym dlaczego zwalnia się Sławka Kota. Gdzieście byli pytam. I w sumie nie musieliście państwo, bo obowiązku nie ma, ale wtedy właśnie usłyszelibyście państwo dużo więcej, szczególnie medycznych, ja nie jestem lekarzem, ale wtedy Dariusz Bralski radny obecny na tej sali miał prawo od swojego pracodawcy mówić więcej w tej sprawie. I przedstawił całą sytuacje pracownika Sławomira Kota. Przedstawił zaświadczenia lekarskie z których wynikała całkiem nieprosta sprawa, że oni naprawdę mają związane ręce, bo lekarz nie dopuszczał Sławka do pracy, także na poziomie zerowym. Jakbyście byli, to mielibyście więcej tej wiedzy, to może dziś nie chlapalibyście tak jęzorami. Oburzony jestem na taką postawę, kiedy się nic nie wie w sprawie, a wystawia się opinię, żeby kogoś wkurzyć, rozemocjonować, taka postawa jest niegodna radnego nie licuje z wykonywaniem mandatu. Tym bardziej jest mi przykro, bo jestem już siurkiem po kurpiowski mówiąc wobec was, wobec pana Piaścińskiego chociażby, nie musze to powiedzieć… powinienem się od was uczyć roboty samorządowej a wstydzę się… przewodniczę radzie, w której jesteście członkami. Dobrze do rzeczy. Proszę państwa, wiceprezes Dariusz Bralski przedstawił całą trudną sytuację, mimo tej trudnej sytuacji sam byłem autorem wniosku, bo radca prawny podpowiedział, że są jeszcze wyroki sądów, kiedy mimo, że rada podjęła uchwałę w obronie wcale nie w terminie 30 dni, bo nic nas do tego nie obliguje, że są wyroki, które mówią, że jeśli uzasadnienie jest źle sformułowane, to ono może być przyczyną jednak rozwiązanie tego stosunku pracy. W związku z tym zaproponowałem państwu poprawkę, którą zanegował wnioskiem przeciwnym nie kto inny jak kolega partyjny Sławka Kota – Mirek Dąbkowski. On był po prostu przeciwko. Radca prawny wymyślił, ja to złożyłem jako swój wniosek i potwierdził, że te słowa w uzasadnieniu mogą grać główną rolę w tym, że jednak sąd

przywróci Sławka Kota, mimo tego trudnego stanu zdrowia. Przywrócił Sławka Kota do pracy, czyli zagwarantuje naszej uchwale możliwość, sposobność i podstawę do tego, żeby to skutecznie zrobić. Żebyśmy nie przegrali ze swoją uchwałą w sądzie, bo tam się z nią znajdziemy. Ja składam ten wniosek a Mirek Dąbkowski jego kolega, stawia wniosek przeciwny. Pomyślałem sobie, dobrze skoro tak, to może platforma się umówiła, że jednak zwolnią Sławka Kota. To wycofałem swój wniosek i już nie składałem. Po czym… nie przeszkadzaj bardzo cię proszę Mirku… jeśli mogę tak do ciebie powiedzieć… panie radny Dąbkowski, proszę mi nie przeszkadzać, ja panu nie przeszkadzałem. To zachowanie było niezrozumiałe, być może to on chciał być ojcem, takim obrońca Sławka Kota, a mojej roli to już nie widział, tym bardziej, powtarzam, to było zrobione z mecenasem. Mecenasi na postawie wyroków, które jednak podważały uchwały samorządów, powiedzieli, że te dwa zadania są tutaj najważniejsze. Należy te uzasadnienie poszerzyć, bo to znaczy, że myśmy to rozpatrzyli. Pomyślałem, że nie będę walczył i kopał się z koniem. Jeśli Mirek Dąbkowski jego partyjny kolega, kolega z komitetu wyborczego nie chce bronić Sławka Kota, to niech go nie broni. Wycofałem ten swój wniosek. I wcale nie uważam, żeby Mirek Dąbkowski zrobił lepiej. Myślę, bo też to konsultowałem z radcami prawnymi, że to co szanowna komisja prawa wniosła do tego projektu uchwały, szczególnie to pierwsze zdanie, bo drugie jest już moje. To właśnie, że w ocenie rady istniejący od 9 lat stan zdrowia, to na tym przegramy w sądzie, bo nikt z nas tutaj nie jest lekarzem. Nie nam oceniać zaświadczenia lekarskie i nie nam oceniać stan zdrowia Sławka Kota. Dla mnie to on jest zdrowy, a chory to jest tylko Mirek, bo on powiedział, że jest chory, bo ma 10 chorób. Mówię to żartobliwie proszę państwa. I na tym zdaniu – moim zdaniem – przegramy. Dlatego też już teraz stawiam sprzeciw, żeby ten jednolity tekst głosować jednolicie. Ja po prostu z tym zdaniem się nie zgadzam. Ten sprzeciw wyrażam i będę państwa prosił o głosowanie tej poprawki oddzielnie. Bo moim zdaniem ona ma wadę prawną, przez która, w związku z wystąpieniem Mirka Dąbkowskiego, Sławek przegra w sądzie. Czyli pracodawca go zwolni skutecznie. Nie radzie jest oceniać stan zdrowia kogokolwiek, nie mamy takich uprawnień, nie możemy… my nie jesteśmy w stanie odczytać zaświadczenie lekarskie tak jak ono jest, możemy ogólnie napisać, to co wcześniej proponowałem, że pracodawca tak duży szczególnie jak ten jest w stanie zabezpieczyć Sławkowi Kotowi jakieś inne stanowisko w ramach swojej działalności. To ująłem w pierwszym zdaniu, na co się Mirek Dąbkowski nie zgodził. Ale pomyślałem trudno, platforma widocznie widzi potrzebę pogłębienia swojego kolegi Sławka Kota. No dobrze wycofałem ten wniosek. Ale teraz stawiam sprzeciw i będę prosił wysoką radę głosowanie nad tą poprawką oddzielnie. Tyle żeśmy do tej pory zrobili. Nie mam sobie nic w tej sprawie do zarzucenia. Oprócz tego jeszcze spotkałem się ze Sławkiem Kotem i zapewniłem go na dużo wcześniej, że może liczyć na obronę rady jak każdy radny tej kadencji i poprzednich mimo, że … nie pytam go o to, bo pewnie będzie mu trudno odpowiedzieć, mimo, że widzę i pamiętam uchwały nad jakimi głosował, które dotyczyły jego koleżanki w tej i poprzedniej kadencji. Mam nadzieję, że to jest zły wpływ kolegów z Platformy Obywatelskiej, bo o ile w poprzedniej kadencji Sławek Kot głosował nad uchwałami dotyczącymi Ewy Żebrowskiej – Rosak normalnie, czyli jak samorządowiec, jak każdy z nas by się zachował, po prostu jak człowiek. Wstrzymywał się co najwyżej w tej sytuacji, to w tej kadencji robił już zupełnie inaczej, głosował przeciwko Ewie. I proszę też nie wmawiać, że stan prawny był zamknięty. Bo wyroki nie były prawomocne. I zawsze strona ma prawo na odwołanie. Więc mówienie, ze myśmy w sprawie Ewy to jej bronili jak niepodległości, nie mieliśmy takiego prawa, mieliśmy takie prawo i je wykonaliśmy, podobnie jak teraz wykonamy je jak mniemam w całości już normalnie. Cała rada tym razem w sprawie Sławka Kota. Przykro mi tylko, że jak to jest Sławek Kot, to zrobimy to wszyscy, a jak to była Ewa Żebrowska – Rosak to nie robiliśmy tego wszyscy.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: chcę powiedzieć, że pan dużo zrobił. Po prostu wydał pieniądze miasta na zabawki, na działania partyjne i regres w mieście postępuje coraz mocniej z roku na rok, myślę, że to pańska zasługa jest wielka w tym zakresie. Myślę, że nie na to liczyli mieszkańcy Ostrołęki. Tyle powiem o pańskich zasługach. Dziękuję za ocenę mojej pracy. Panie prezydencie, pani radna Irena Nosek, no się okazuje, że to tak długo trwało, że zajęliśmy się sprawą naszego kolegi, to moja wina tak naprawdę. Ja chcę powtórzyć i cały czas mówiłem, że nigdy nikt mnie nie poinformował, że jest trudna sytuacja z naszym samorządowym i tu liczyłem, że pan przewodniczący przynajmniej tyle, że powiadomi radnych jak wygląda sprawa… czasami w trudnych sytuacjach każdego z nas. Myślałem, że będę mógł liczyć – chyba nie w tej kadencji. Ja mam pytanie i raz jeszcze powtórzę, otóż otrzymaliśmy projekt uchwały, który jest datowany na 25 czerwca 2013 r. podpisany przez przewodniczącego komisji Jerzego Grabowskiego w tej sprawie na nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy teraz. Ja dopiero teraz to otrzymałem. Mam pytanie i pytałem, posiedzenie rady było następnego dnia 26 czerwca, nam wrzuca się najdrobniejsze sprawy, najgłupsze przepraszam, żebyśmy się nimi zajmowali, a tej sprawy nie prowadzono, dlaczego? I ten projekt uchwały nie uległ zmianie od 25 czerwca. Dlaczego komisja prawa nie wnosiła żeby wprowadzić to do porządku obrad? Właśnie panie przewodniczący dlaczego? Czy tu nie było czasem jakiś działań jak powiedziałem, żeby wydłużyć ten proces? Niech to się toczy i toczy… poobstawiamy się czymś tam… aż radnego naszego zwolnią i tak się stało. I prosiłbym następnym razem, żeby jeśli coś się dzieje w radzie czy w tej kadencji, czy w następnych, być może mnie już nie będzie, to trochę pamiętać o sytuacji radnych, oni mimo wszystko czasami tam ci wielcy partyjni widzą tylko swoje rzeczy i ci inni też dużo wysiłku by dobro miasta było różnych odcinkach i tutaj jest rola przewodniczących rady, żeby taki spokój był. I chcę też powiedzieć panie prezydencie panie przewodniczący, że nie namówi pan mnie, że jeżeli jest prawomocny wyrok sądu, żebym ja łamał prawo i inaczej się zachowywał. I nie próbujcie tego robić. I przynajmniej nie powtarzajcie, nie wmawiajcie, bo nie da się tego kitu wcisnąć. Tamta była w ogóle inna sprawa i postępowałem i moralnie, i zgodnie z prawem. Bo tak powinno być. Nie będę tutaj uzasadniał szerzej, myślę, że to dla wszystkich jest ta sytuacja znana. Kolego Sławku, ja akurat miałem zaszczyt mieszkać w zasobach spółdzielni, pamiętam jak biegałeś po dachach w naszych wielkich wieżowcach, być może tam utraciłeś trochę zdrowia. Ja też jestem chory, mam kamicę nerkową, mam nadciśnienie… ostatnio robiłem wyniki i wszystko mam w normie, prócz nadciśnienia, cukier mam bardzo dobry. Dziękuje ci, myślę, że własne tam dużo zdrowia straciłeś. Masz podziękowanie, myślę, że trudne, smutne dla ciebie, naruszające twoje bezpieczeństwo materialne, tak ci podziękowano. A ja ci dziękuję za wkład pracy w tej spółdzielni.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę, proszę kontynuować.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: może głośniej…

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę nie przeszkadzać.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: mi nie przeszkadza, ja wycieczek do pana radnego nie robiłem i nie robię.

Radny Dariusz Bralski zabrał głos poza kolejnością: jak pan nie robi.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę panie Bralski.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja mieszkałem w tych zasobach i mówię co mówię. Nie wprowadzenie do porządku obrad uchwały wypracowanego przez komisję, też bardzo zaszkodził. Przepraszam.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: gwoli wyjaśnienia tylko, komisja prawa w czerwcu postanowiła, że jednak chce posłuchać drugiej strony, a w związku z tym, że Sławek Kot przebywał wtedy na zwolnieniu lekarskim. Radni włożyli to w

normalny tryb, czyli na sesję wrześniową, po czym przypominam poinformowałem pracodawcę. Gwoli wyjaśnienia rada miasta nigdy nie debatowała nad prawomocnym wyrokiem. Wyrok jest wtedy prawomocny, kiedy żadna strona nie odwoła się do końca terminu.

Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: padło tu kilkakrotnie ze strony pana przewodniczącego moje nazwisko jako osoby egzaltowanej, no nie znającej się na rzeczy, z tym, że ja panie przewodniczący nie czuję się specjalnie urażona, bo rzeczywiście wiekiem, to może jak już jestem starsza pani, jeżeli chodzi o moją wiedzę samorządową to myślę, że mój staż jest bardzo krótki. Pana natomiast jest bardzo długi, jest pan osobą, która jest odpowiedzialna za funkcjonowanie rady i jej dobrą organizację, w związku z tym, to co pan zrobił, ja w tej chwili po wyjaśnieniach zauważam, doceniam i cieszę się, że ktoś ważny w tej radzie, najważniejszy podjął pewne starania, żeby jednak w jakiś sposób obronić pana Sławomira Kota i mówię to zupełnie szczerze bez żadnej ironii. Natomiast chciałam powiedzieć tak, odnosząc się do innych wypowiedzi. W uzasadnieniu jest napisane wyraźnie, jedno zdanie zacytuję – rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady, której jest członkiem. Koniec. Czy są dodatkowe wyroki i terminy, to jest też istotne, człowiek został zwolniony i pracodawca nie ponosi żadnych konsekwencji. Poza tym panie przewodniczący, moja wiedza nie jest taka, ja rzeczywiście byłam na wakacjach i niewiele wiedziałam co się dzieje w sprawie pana radnego, natomiast chciałam powiedzieć, żeby pan nie chciał używać słowa egzaltacja, myślę, że to jest raczej moja wrażliwość społeczna. A podsumowując tu wszystko, te nasze wypowiedzi, nasze emocje, chciałbym pogratulować dobrego samopoczucia zarządowi spółdzielni mieszkaniowej w Ostrołęce.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: chciałem się odnieść do wypowiedzi pana Dąbkowskiego. Chciałem powiedzieć państwu, bo chyba panu Mirkowi tego nie wytłumaczę, że ja nie byłem pod wpływem niczego chyba pod wpływem herbaty, którą wtedy piłem. Ponieważ ani przewodniczący Dariusz Maciak, ani pan w żaden sposób na mnie nie naciskał, zresztą jeśli pan zna się na ludziach, to myślę, że jeśli pan mnie obserwuje, to jestem raczej osobą, którą wie co chce. Więc wpływu żadnego nie było. Pan mówi, że ja byłem za tym, żeby kogoś przesłuchiwać. Panie Mirku nie byłem za tym, żeby kogoś przesłuchiwać, tylko zapytać i nie wydaje mi się to nierozsądne. Dlaczego mam nie zapytać pana Sławomira Kota, który jest głównym zainteresowanym w tej sprawie, no nie wiem, dlaczego miałem nie zapytać i dlaczego mi nie wolno zapytać. Co zresztą uczyniłem, pan Sławek powie, kilka razy dzwoniłem w czasie wakacji. 4 razy, zresztą od pana Mirka brałem telefon do pana Sławka i pytałem jak to wszystko przebiega, bo byłem tym zainteresowany. Wiec nie czuję się tu jakoś winien, to jest druga rzecz. Trzecia rzecz, to już do pana panie Sławku, ta wypowiedz pana Mirka pod moim adresem nieprzyjemna zbytnio, myślę, że jest próbą zniechęcenia mnie do tego, żeby pana bronić, informuję pana - nie, nie zniechęciło mnie, nie traktują pana jako całej grupy i tej złośliwości nie traktuję jako wypowiedzi grupy, skupiam się na panu tylko, bo to jest ważne, więc może pan na mnie liczyć.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: mam przed sobą protokół z komisji czerwcowej, byliśmy tak całym klubem oczywiście bez kolegi Sławka, który nie mógł być na tym posiedzeniu. Pan przewodniczący powiedział, że nie kiwnęliśmy palcem w tej sprawie. Powiem jedno kłamiecie obłudnicy, kłamiecie. Obłudnikami jesteście. A obłudnik… to jest prawda o was a nie obrażanie… a obłudnik to jest człowiek fałszywy dwulicowy. I to jest prawda o was. Mam protokół, napisane jest wyraźnie: „Radny Mariusz Popielarz - ja mam taki wniosek formalny Panie Przewodniczący, żeby Komisja wystąpiła do Przewodniczący Rady z wnioskiem ażeby ten projekt uchwały stawał na jutrzejszej sesji Rady Miasta."

Radny Wiesław Piaściński- zaczął bić brawo.

Radny Mirosław Dąbkowski – zaczął bić brawo i krzyknął: brawo!

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: i co teraz obłudnicy? Jaki był wynik głosowania? Nie mam imiennego głosowania, ale 4 osoby z tej komisji z koalicji pro prezydenckiej głosowało przeciw, jedyną osobą, który poparł ten wniosek był Mirosław Dąbkowski. Jako jedyny członek tej komisji. Ja ani kolega Mariusz Popielarz nie mógł głosować w tej sprawie, bo nie jesteśmy członkami komisji. Ale mógł złożyć wniosek i złożył. Obłudnicy! Obłudnicy dwulicowcy!
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: oczywiście jak pan zauważył moje emocje też sięgają zenitu, ale panie przewodniczący powiem tak, jest pan naprawdę mądrym człowiekiem, obytym w prawie, obytym w funkcjonowaniu rady. I wie pan co?, gdyby pan zechciał o tych rzeczach, o których powiedział pan na końcu tej dyskusji powiedzieć wcześniej. Podać te mądre rzeczy i fakty, które pan teraz mówi, to naprawdę uniknęlibyśmy niepotrzebnej dyskusji, myślę, że przyjemna ona nie była zarówno dla radnego, ani dla nas wszystkich. I stąd też czuję się panie przewodniczący jakbym była wpuszczona w maliny. Naprawdę, bo gdyby pan w tej dyskusji na początku wystąpił, to może rzeczywiście nie mielibyśmy tyle emocji, tyle niepotrzebnych słów, tyle uwag i tyle - powiedzmy sobie nawet - przytyczek osobistych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: być może pani przewodnicząca, ja też się ciągle uczę, to wynika z tego, że moim zdaniem przewodniczący nie powinien zbyt często zabierać głosu i na pewno nie czynić tego pierwszy, był sprawozdawca, państwo oczywiście mogli zapytać. Nie jestem osoba, która będzie… nie wydaje mi się to dobrym zwyczajem, żeby przewodniczący zabierał głos jako pierwszy. Państwo radni są dla mnie pierwszymi dlatego najpierw wysłuchuję państwa głosów, a potem sam zabieram głos w różnych sprawach. To praktyka zdroworozsądna, a przede wszystkim taka, że wtedy mi woda sodowa nie uderza do głowy.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: miałem nie zabierać głosu, ale po wysłuchaniu tej dyskusji, której się przysłuchuję, mam wyrobiony pogląd i zdanie na ten temat. No to sprawa zaczyna się robić klarowna. Otóż fakty są takie, że pan radny Kot, którego stan zdrowia pogorszył się od 8-9 lat, pracował do 2012 roku na tym samym stanowisku i nic się nie działo. Nie było problemów, wykonywał swoje obowiązki, za to by nawet nagradzany. Natomiast po zmianie władzy spółdzielni, po zmianie zarządu, zaczęły się problemy z pracą pana Kota. Wtedy takie same zaświadczenia lekarskie z przymrużeniem oka pewnie były honorowane, natomiast po 2012 roku zaczęły się problemy i pan Kot nie mógł wykonywać…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: radny Giers proszę o ciszę.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: na tym stanowisku pracy, co zrobiła spółdzielnia? Spółdzielnia nie zaproponowała panu Kotowi zmiany stanowiska pracy, tylko szukała możliwości jego zwolnienia z pracy. W czerwcu wystąpiła z wnioskiem do rady miasta o wyrażenie zgody. Ja sobie przypominam, że na sesji 26 czerwca tego roku, chyba pan radny Kleczkowski upominał się o wprowadzenie tego punktu do porządku sesji, ale że to była sesja zwołana na wniosek prezydenta, to chyba coś nie można było, miało być coś wycofane. Ja w końcu z tego zrozumiałem w ten sposób, że ten wniosek spółdzielni jest wycofany, odłożony na późniejszy termin, czy to wiceprzewodniczący, czy przewodniczący zarządu tu składał, to już w to nie wnikałem, uważałem, że sprawa jest na razie odłożona. I nic się nie będzie w tej kwestii działo. Natomiast prezydium rady, pan przewodniczący, wiceprzewodniczący doskonale wiedzieli, że jest wniosek spółdzielni, do którego trzeba się ustosunkować. Tu przecież są radni, pan przewodniczący poprzedniej kadencji, gdzie my mieliśmy problem z terminem 30 dniowym. Wtedy była taka sytuacja, że pracownikiem był pracownik samorządu województwa i wtedy już wiedzieliśmy o tym, że tego terminu 30 dniowego trzeba dochować, żeby być bezpieczniejszym. W tym przypadku również należało zrobić wszystko, żeby zwołać sesję nawet nadzwyczajną i ten wniosek spółdzielni mieszkaniowej rozpatrzyć. Wytrącilibyśmy argument dla pracownika, no , że jest to sprawa dwuznaczna. I oto mam

pretensję, że jednak prezydium rady tego nie rozstrzygnęło dla bezpieczeństwa dla większego zabezpieczenia się i nie zwołało sesji nadzwyczajnej. A przecież nie było problemu, często się zdarzało, jeśli jest taka potrzeba, to zwołuje się sesję. I to pan przewodniczący rady organizuję pracę rady. To jest moje takie osobiste zdanie na ten temat, że pan Kot jest od kilku lat w takim stanie zdrowia i to było niekwestionowane. Natomiast od roku ma problemy z zakładem pracy.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja stawiam wniosek tego typu, żeby udzielić pomocy prawej panu radnemu Sławomirowi.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: a mógłby pan skonkretyzować na czym ta pomoc prawna miałaby polegać.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: chodzi o pomoc prawną w celu dochodzenia swoich praw, roszczeń przed różnymi sądami.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: panie mecenasie proszę o opinię tego wniosku.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: zgodnie z regulaminem organizacyjnym Urzędu Miasta Ostrołęki radcowie prawni zatrudnieni w urzędzie obsługują jedynie urząd miasta.
Radny Dariusz Bralski powiedział: nie da się słuchać niektórych wypowiedzi, które – nie użyje słowa kłamstwo, ale totalną niewiedzę. Nie rok czasu Sławek ma problem z możliwością wykonywania pracy w spółdzielni, tylko 18 kwietnia, kiedy przyniósł zaświadczenie. Także Tadeusz Kaczyński ja cię proszę, jeżeli nie wiesz dokładnie, to proszę ci nie puszczaj informacji, która jest nieprawdziwa. Nie od roku czasu, tylko od 18 kwietnia, jeżeli od 18 kwietnia to jest rok czasu dla ciebie, no to współczuję ci. To jest jedna spraw, druga sprawa, państwo na komisji proponowaliście, żeby przepytać stronę Sławka Kota jaka jest sytuacja. Ja się cieszę z tego, że Sławek będzie mógł odnieść się do tej sytuacji, tylko nie sądziłem, że będzie się odnosił na łamach gazet, a nie na komisji. Ubolewam nad tym, że nikt z rady, żeby zaprosić przedstawiciela firmy na dzisiejsze spotkanie i żeby państwu wyjaśnił procedurę z czego to wynikało. Państwo przyjmujecie w swoich wypowiedziach jakieś kryteria, że Sławek jest męczennikiem. Nie, Sławek nie jest męczennikiem, na Sławku nikt się nie wyżywa. Nikt nie czepia, problemem jest tylko zaświadczenie, które przyniósł od lekarza. Rok wcześniej była na badaniach, gdzie już było ograniczenie jego pracy ze względu na to, że stan zdrowia jaki jest taki jest. I 18 kwietnia przyniósł następne zaświadczenie, które jeszcze bardziej drastycznie zostało sporządzone przez lekarza medycyny pracy. Także proszę nie dziękować samopoczucia dobrego zarządowi, bo jeśli radna Sosnowska nie wie, a 21 lat byłe przewodniczącym związków zawodowych w swojej firmie i przez 21 lat broniłem interesów pracowników i proszę mi nie gratulować samopoczucia, że ja się cieszę z tego, że Sławek dostał wypowiedzenie, nie, mnie jest przykro, bo w takiej samej sytuacji ja byłem przez 9 miesięcy za poprzedniego zarządu. Ileś lat temu, ja wiem jaka to jest procedura i wiem jak to jest przykro danej osobie, której to dotyczy. I proszę mi nie mówić, że ja się dobrze czuję z tym, że Sławek dostał wypowiedzenie, przykro mi jest, że wszystkie wasze wypowiedzi są w tym sensie, że my jako zarząd cieszymy się z tego, że mogliśmy Sławka zwolnić. Nie. My się nie cieszymy, myśmy mu proponowali jedną alternatywę, żeby spróbował obalić zaświadczenie lekarskie z medycyny pracy i złożył dokumenty do ZUS- u. Żeby orzecznik stwierdził, tak jak zostało to zrobione przy innym pracowniku w spółdzielni, który też wrócił po długotrwałym zwolnieniu, też został niedopuszczony przez lekarza medycyny pracy do pracy. Poddał się orzeczeniu ZUS-owskiemu i lekarz z ZUS-u orzecznik, przywrócił go do pracy, oceniając, że może pracować do 4 metrów na wysokości. Sądzę, że jeżeli stan zdrowia Sławka jest tak bardzo zadowalający i lekarz orzecznik dbając o interes i obywatela i o kasę ZUS-u przywróciłby go do pracy z jakimś ograniczeniem, Sławek na pewno by pracował. Proszę nie zarzucać nam… przepraszam, nie nam tylko zarządowi, że oni się cieszą z tego, że mogli Sławka zwolnić. Jest mi przykro, że tak się stało.

Radny Tadeusz Giers powiedział: w miesiącu czerwcu miałem możliwość uczestniczyć w komisji prawa, wpłynęło właśnie pismo spółdzielni mieszkaniowej „Centrum”…
Radny Wojciech Zarzycki powiedział: nie „Centrum”
Radny Tadeusz Giers powiedział: przepraszam, Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej… członek zarządu jednocześnie wiceprezes tej spółdzielni pan radny Dariusz Bralski przedstawił argumenty, między innymi, to o czym było mówione, to orzeczenie lekarskie i wolą członków komisji, było aby dopuścić i przesłuchać jeszcze pana radnego Sławomira Kota po prostu. Ustalenia były takie, że powróci ze zwolnienia lekarskiego i udzieli informacji, jednej strony żeśmy wysłuchali, chodzi o przedstawiciela spółdzielni mieszkaniowej. Chodziło o wysłuchanie jeszcze drugiej strony - Sławka Kota i wówczas spawy miały potoczyć się dalej. Nie wiem, kiedy do tego spotkania zostało doprowadzone, o ile wiem, prawdopodobnie dopiero wczoraj., bo pan Sławek Kot był na zwolnieniu lekarskim… nie był? Nie wiem po prostu, ale od czerwca był na zwolnieniu lekarskim jakiś czas i ta komisja się po prostu nie odbyła, aby wysłuchać argumentów Sławomira Kota.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: mi chodzi o udzielenie pomocy prawnej, jeśli nie może to robić kancelaria tutaj nasza prawników, to z zewnątrz wynająć jakiegoś adwokata, są pieniądze myślę, że wydawane są na różne rzeczy, to również dla pana Sławomira też się znajdzie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: panie mecenasie proszę o opinię.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: biuro prawne na pewno zechce pomóc Sławkowi Kotowi, nie ma żadnego problemu, gdyby do nas chciał przyjść udzielimy wszelkiej koleżeńskiej pomocy. Na tyle na ile potrafimy pomóc w tej sprawie. Wykorzystamy naszą wiedzę doświadczenie, jeżeli można pomóc, to my się nigdy w takich sprawach nie uchylamy i nie zasłaniamy się formalnymi kwestiami. Jeżeli wcześniej powiedziałem co mówi regulamin, to on po prostu mówi i trochę za szybko skończyłem, bo pomocą koleżeńską zawsze możemy tutaj służyć. Nie jeden z radnych do nas przychodzi i pomagamy w różnych sprawach, o czym państwo doskonale wiecie. Myślę, że ten wniosek jest podyktowany pewną chęcią pomocy ogólnie rzecz biorąc… jeszcze raz deklaruję zawsze biuro prawne jest życzliwe nie tylko dla radnych, ale dla każdego i zawsze kwestie formalne muszą tutaj wygrywać, jeżeli tylko potrafimy pomóc, to może na nas liczyć, to jest deklaracja koleżeńska i tak ją proszę traktować.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: dziękuję bardzo, myślę, że również Sławek będzie reprezentowany przed sądem przez naszych mecenasów, na to też liczę. Dziękuje.
Radny Sławomir Kot powiedział: dziękuje bardzo za taką wypowiedz, chociaż chciałbym wrócić do tej sytuacji, ja 19 kwietnia dostałem inny zapis tego co przez 8 lat wcześniej dostawałem, czyli praca na wysokości zero. Po prostu zmieniły się przepisy tak jak mi powiedziała pani doktor. Złożyłem to, po miesiącu czasu zostałem wysłany na urlop, zaległy i byłem na zaległym urlopie, kiedy spółdzielnia wystąpią do urzędu, do rady miasta o rozwiązanie ze mną umowy o pracę. No nie wiem co mam więcej powiedzieć w tym wypadku, 6 sierpnia dostałem wypowiedzenie, urlop bieżący do wykorzystania, to tyle Tadeuszu.
Mecenas Janusz Kobyliński zapytał: Sławek ty odwołałeś się do sądu czy nie?
Radny Sławomir Kot powiedział: tak.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: panie przewodniczący ja chciałem zapytać jeśli będzie pan stawiał wniosek w sprawie zmiany treści uzasadnienia, to ja bym proponował, pierwsze zdanie wykreślić, a drugie zdanie pozostawić.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: panie radny przykro mi, ale nie jest to możliwe, to jest drugie czytanie, ja próbowałem to zrobić podczas pierwszego czytania, niestety, wniosek radnego Dąbkowskiego uzyskał akceptację i zostały te dwa zdania i za

chwilę tę poprawkę będziemy głosować w całości. Nie mamy możliwości zmiany. Nie mogę tego pana wniosku przegłosować. To drugie czytanie.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: myślałem, że dziś będzie ten wniosek w sprawie zmiany treści, dlatego bym to zmodyfikował.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: myślę, że to było na postawie mojego sprzeciwu, sprzeciw polega tylko na tym, żebyście się państwo zastanowili, dlatego będzie najpierw głosowanie nad tym wnioskiem, nad ta poprawką dwuzdaniową, czy ona pomoże całości czy raczej zaszkodzi. Żebyśmy się nad tym zastanowili. Stąd będzie głosowanie nad poprawką oddzielnie, a potem głosowanie nad całą uchwałą, w zależności od tego czy poprawka przejdzie czy nie.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: niech się wypowie prawnik…
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: w drugim czytaniu nie ma takiej możliwości. Komisja musiałby się zebrać.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: radni proszą o opinię, czy te poprawkę w takiej formie przegłosować, mimo, że komisja ją przegłosowała już wcześniej czy też sugerowałby pan, żeby taką poprawkę odrzucić. Czy lepiej niech zostanie w takiej formie, czy lepiej ją usunąć z uzasadnienia.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: zanim odpowiem na tak postawione pytanie, chciałbym tutaj przypomnieć rzecz oczywistą, bo tak widzę wątpliwości powstały. Niestety jest tak… pewien porządek w statucie przyjęty, że mamy dwa czytania i w pierwszym czytaniu komisja kończy w sprawozdaniu takim wnioskiem: proszę przyjąć bez poprawek, z poprawkami lub odrzucić. Tak się kończy pierwsze czytanie. Jeżeli komicja przegłosowała jakąś poprawkę na swoim posiedzeniu, to może prosić o przyjęcie uchwały wraz z poprawką. Porządek głosowania jest następujący. Głosuje się poprawkę, a potem głosuje się całą uchwałę z przyjętą poprawką lub bez. Jeżeli sprzeciwu nie będzie rada może postanowić o głosowaniu całości uchwały wraz z poprawką. Tutaj mieliśmy już nie raz takie sytuacje, państwu tylko przypomnę, bo państwu umknęło to uwadze, jeżeli chodzi o kwestie tych poprawek w drugim czytaniu, to mamy tutaj ten reżim statutowy i nie za bardzo możemy. Prezydent jest w innej sytuacji, może autopoprawkę wnieść w każdej chwili. Nie musi zwoływać żadnego ciała kolegialnego, bo działa jednoosobowo. Wtedy możemy coś od ręki na gorąco, jeżeli prezydent się zgodzi, cos tam zmienić. Na przykład na skutek uwzględnienia państwa uwag, czy zastrzeżeń. Tu formalnie rzecz biorąc to jest to niemożliwe. Natomiast merytorycznie głosować czy nie, to tu już zdania padły. Ja nie jestem od oceny, to państwo będziecie oceniać. Chodziło niewątpliwie o ten zapis, który radca prawny sugerował żeby dopisać, chodziło o bardzo prostą rzecz, że stan zdrowia nie zawsze musi być wyłączną przesłanką. Chodziło w tym zapisie i chodzi dalej, nawet w tym brzmi emu, które dzisiaj jest, to jest taka idea, jeżeli jest ona niezrozumiała, to ja wytłumaczę. Chodzi o to, że nie zaproponowano innego stanowiska. W piśmie zarządu napisane jest, że nie ma innego miejsca. Tam zabrakło przy ocenie, że proponowano dać coś innego. Stan zdrowia – tak, a czy ten stan zdrowia w ogóle wyklucza zatrudnienie? Ten stan zdrowia taki jak dzisiaj, on wygląda, przez ostatnie 9 lat tak samo, pogorszenia nie było. Zmieniły się ponoć treści tego orzeczenia… nie mogę nie zgodzić się z panem Dąbkowskim, który ma rację, dla mnie, nie znam się aż tak na medycynie pracy, ale kierując się elementarną logiką to jeżeli ktoś nie może pracować na wysokości, a wcześniej mógł pracować tylko, zaznaczam tylko na poziomie zero, to dla mnie w logice jest to samo. Na pewno chodzi o to w państwa ocenie, czy tutaj stan zdrowia, to jest jedna kwestia, on nie może stanowić wyłącznej przesłanki. Bo taką przesłanką jest to, że nie możemy temu człowiekowi nic zaproponować. A w piśmie – powtórzę się, ale to jest istotne, jest tylko: nie ma dla niego miejsca pracy. Gdyby napisano proponowaliśmy to lub to, lub rzeczywiście nie ma, my nie wiemy Czy ono jest do kończą czy nie. Tej informacji nam zabrakło, nawet jeżeli pan Bralski mówił wczoraj na komisji, ten

aspekt nie został wyjaśniony i stąd była konieczność tej poprawki. Ta konieczność nie wynika z tego, że my mówimy nie, bo nie. Jakieś jedno zdanie logiczne byłoby potrzebne, no dlaczego? No dlatego, że uważamy, że chory, to chory, 9 lat był chory, ale czy były jakieś próby znalezienia mu tej pracy. Skwitowano to jednym zdaniem: nie ma dla niego miejsca pracy. Nie chcę tego przeinaczyć. I ten aspekt wczoraj, żeśmy sobie wyjaśniali, czy są inne stanowiska pracy, gdzie można by przesunąć pracownika. W sumie zwróćcie uwagę, mamy lakoniczność pisma spółdzielni i chodził nam o to, proponując jakąś ewentualną poprawkę, że od tej lakoniczności uciekać. Żeby nie było tak, że się nie zgadzamy bo nie, bo zabrakło w wyjaśnieniu tej kwestii tej relacji. Czy proponowano, czy rzeczywiście nie ma tych stanowisk, tego nie wiemy, i to podejrzewam legło u podstaw państwa decyzji. I taka była propozycja tego zapisu. Ten zapis może być, on został poprawiony, ja rozumiem pana Dąbkowskiego, że chodziło mu o to, że ten stan się nie pogorszył. W pierwszej wersji było napisane pogorszenie stanu zdrowia i on zaproponował ten sposób, i tak to komisja przyjęła -trwający od 9 lat stan zdrowia… i tak dalej. Też tak może być, chodziło o ten wyraz wyłącznie. Myślę, że przy tym tłumaczeniu państwo mniej więcej wiecie o co chodzi, bo to jest idea dzisiaj, czy klucz do tego, żeby decyzję podejmować. Jest interes pracodawcy i jest interes pracownika. Kwestia radnego, to tez jest ważna rzecz, stąd mamy ten tryb tej zgody rady jako takiej. Chodziło o to, żeby nie było – nie bo nie. Jest lakoniczne stwierdzenie, że nie ma możliwości, czy rzeczywiście nie ma, tego nie wiemy i się nie zgadzamy. Bo to nie zostało nam do końca wyjaśnione. Stąd słuchano pana Sławomira Kota. Stąd chciano jeszcze jakiś tam wyjaśnień.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: odniosę się do wypowiedzi pana mecenasa i pana przewodniczącego. Pan przewodniczący między innymi zarzucił mi, że ja jakoby wprowadziłem niesłusznie, niezasadnie do uzasadnienia akapit, odnoszący się do stanu zdrowia. Tak wprowadziłem, ale chciałbym powiedzieć, że tylko zmodyfikowałem, to co pan przewodniczący chciał wprowadzić. Bo pan przewodniczący usiłował wprowadzić zapis, że nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia radnego Sławomira Kota. Jeżeli już to uwagę trzeba mieć przede wszystkim do siebie, bo pan to zaczął wprowadzać, a ja tylko zmodyfikowałem. Odnośnie tego co mówił mecenas, to po pierwsze nie wiem, czy możemy wnioskować jakieś inne wnioski, rozwiązania, albowiem wnioski przewodniczącego Maciaka wczoraj nie były głosowane. One były zgłaszane i wycofywane. Ja bym prosił o opinię, bo ja tego nie wiem. Były zgłaszane i wycofywane i żadnego głosowania komisja nie przeprowadzała. Odnośnie tego, co pan mecenas mówił już konkretnie, to powtórzę być może. Moim zdaniem ta pierwotna wersja, proponowana przez przewodniczącego Maciaka, to ona pogarszała sytuację pana radnego Kota w sądzie. Bo tutaj rada stwierdza i sugeruje, że przyczyną zwolnienia – i w sumie potwierdza, to co mówi pracodawca - to jest pogorszenie stanu zdrowia. A tu nie było w tym czasie zwolnienia, czy bezpośrednio przed pogorszenia stanu zdrowia. Te pogorszenie było 9 lat temu. I dlatego ja to zmieniłem na te inne zdanie. Dokonałem tej modyfikacji. Jak również uważam, że słusznie wykreślono słowo jedyne. Bo tutaj wczoraj na komisji, wysłuchaliśmy, no dużo różnych słów, a w sądzie może się okazać jeszcze co innego. Na przykład, że w międzyczasie zlikwidowano te stanowisko pracy, albo jakaś była reorganizacja, bo z powodów finansowych i tak dalej i tak dalej. I uważam, że te słowo jedyne, nie powinno być i ja proponuję, skoro już potrzebne jest uzasadnienie, skoro przewodniczący zgłaszał, to utrzymać te moje zdanie: W ocenie Rady istniejący od 9 lat stan zdrowia radnego Sławomira Kota nie może stanowić przesłanki do rozwiązania z nim stosunku pracy. Bo taka jest prawda, to trwało od 9 lat. Pan radny Kot odczytał pismo ze spółdzielni, że już 9 lat temu miał zabronione prace na wysokościach. I taka jest prawda i my to tylko potwierdzamy, natomiast trudno jest… albo my bronimy albo radnego Kota, albo nie. Albo bronimy i piszemy tylko prawdę, to co jest prawdą, albo dajemy argumenty radcy pewnemu ze spółdzielni, o na pewno taki będzie w sądzie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: ja chciałem państwu jeszcze raz wyjaśnić na czym polega różnica. Nie wiemy czym dysponuje pracodawca, rada nie może wiedzieć, ani Mirosław Dąbkowski bo nie jest lekarzem, tylko pracuje w Meditrans -ie, że istniejący od 9 lat stan zdrowia Sławomira Kota nie może stanowić przesłanki do rozwiązania z nim stosunku pracy. Bo rada miasta o tym stanie nic nie wie, a w piśmie oficjalnym spółdzielnia zaznacza tylko, że z dniem 19 kwietnia tego roku utracił możliwość, co potwierdził w swoim orzeczeniu lekarz medycyny pracy. Tylko o tym nas informuje. Pracodawca nie informuje nas, że 9 lat temu Sławek coś miał i przez ten czas nic się nie stało, by moglibyśmy tak osądzić. Wniosku, który nie został przegłosowany nie ma, więc mój wniosek nie istnieje. Pragnę uspokoić pana radnego, on zwyciężył w tej grze, tylko mam nadzieję, że nie przetrącił pracowniczego swojemu koledze partyjnemu, choć moim zdaniem właśnie to jest… tego się chwyci mecenas pracodawcy. Żeby naszą uchwałę jednak uchylić, żeby skutecznie zwolnić Sławka kota, bo tych treści nigdzie nie ma, znikąd nie możemy ich wyczytać, pracodawca dysponuje dokumentami medycznymi a nie radny który zgłasza ten wniosek. Radny Mirosław Dąbkowski nic o tym nie wie i nie ma zielonego pojęcia, za przeproszeniem oczywiście, bo to wynika z tego, że on nie jest lekarzem po prostu. Rozumiecie państwo? Tamten wniosek po prostu nie istnieje, lepiej, moim zdaniem podobnie jak mecenasa, żeby to co jest zostało, ale chciałbym żebyśmy to przegłosowali, bo ja nie mam takiego przekonania, że to jest do końca lepiej. Dlatego najpierw będziemy głosowali poprawkę, a potem będziemy głosowali cała uchwałę.
Radny Tadeusz Giers powiedział: nie będziemy na sprawie pomagać radnemu Sławkowi Kotowi, ponieważ nie mamy takich kompetencji i chciałbym tutaj zwrócić do radnego po prostu, aby wspólnie ze swoimi kolegami, którzy mają pomagać, przyjął jakąś formę co by satysfakcjonowało go. Może się okazać, że będą przygotowane 1 czy 2 czy 3 propozycje tego zapisu, ja w tej chwili to już się nawet pogubiłem. Najlepiej byłoby aby zakres, który będziemy głosowali, który będzie przyjęty, zaakceptował Sławek Kot.
Radny Wojciech Zarzycki powiedział: tak nie można.
Radny Tadeusz Giers powiedział: Nie może tak być? No to trudno.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: możemy zamieścić tylko jeden zapis i żaden inny i nad tym dywagujemy, czy ma być czy nie.
Radny Dariusz Bralski powiedział: jak słucham państwa wypowiedzi, to jeżeli dla państwa zapis w zaświadczeniach są jednakowe, to ja spróbuję państwu je zacytować i jak lekarz medycyny pracy doktor Szymańska w 2012 roku i ja zapisała w roku 2013. Bo to co państwo, a w tym przypadku też mecenas powiedział, że to jest jednoznaczne, taka sama jak zaświadczenie, to z mojego punktu widzenia jako radnego… (przerwał swoją wypowiedz).
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: tak panie przewodniczący?
Radny Dariusz Bralski powiedział: cieszę się, że wszyscy słuchają.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: na mnie to proszę nie czekać, tak? …. przewodniczącego to z nim rozmawiam. Proszę kontynuować.
Radny Dariusz Bralski powiedział: …mistrz grypy budowlanej praca na wysokości nie wskazana, wszystkie zalecenia, dopuszczenia do pracy na danym stanowisku są wykreślone. Długopisem jest dopisane: może pracować na poziomie zerowym. W zaświadczeniu….
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę.
Radny Dariusz Bralski powiedział: w zaświadczeniu z 2013 roku - mistrz grupy budowlanej praca na wysokości, wobec przeciwwskazań zdrowotnych niezdolny do podjęcia wykonywania pracy na wyżej wymienionym stanowisku. Czy to jest taki sam zapis, który dopuszcza do pracy na poziomie zerowym? Czy jest zakaz pracy? Jeżeli ktoś mi mówi, że to są takie same zaświadczenia to ja współczuję. Ja rozumie, że rada miasta powinna zajmować się obroną radnego w przypadku gdy dany zakład utrudnia pracę radnemu, ze względu na wykonywanie czynności społecznych jako radnego. My jako firma nie widzimy tu

możliwości takiej, żeby przeciwwskazania były, żeby Sławek Kot mógł wykonywać mandat radnego. Przeciwwskazania są do pracy w zakładzie tam gdzie jest zatrudniony na etacie. Jedno z drugim nie ma nic do czynienia. Sądzę, że powinniśmy się zająć czy są utrudnienia pracy radnego do wykonywania czynności służbowych jako radnego czy nie ma. Nie do czynności służbowych, tych, które wykonywane są….
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę.
Radny Dariusz Bralski powiedział: … czy są wykonywane w zakładzie pracy.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: ja już dziękuję.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę, przechodzimy do głosowana poprawek. Jeszcze mam jedną kwestię formalną, chciałbym teraz wyjaśnić, żeby nie było niedomówień. Pytam pierwszego z radnych podpisanych pod wnioskiem a propos głosowania imiennego. Bo wniosek jest zatytułowany Wnioskujemy o głosowanie imienne… pana Macieja Kleczkowskiego… wnioskujemy o głosowanie imienne na sesji w punktach, a potem piszecie państwo tak: rozpatrzenie projektu uchwały, wniosek mniejszości i wniosek mniejszości. I pytam o te wnioski mniejszości. Czy punktem, czy jako punkt rozumieją państwo wniosek mniejszości czy jako punkt rozumieją państwo projekt uchwały, który będzie głosowany z lub bez tego wniosku. Pana Macieja proszę odpowiedz w tej kwestii formalnej.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: wniosek został złożony o głosowanie imienne w trzech punktach. Pierwszy dotyczy projektu uchwały nad którym obradujemy, drugi dotyczy zmian w budżecie wniosku mniejszości, a trzeci dotyczy wniosku mniejszości odnośnie wieloletniej prognozy finansowej. O trzy głosowania imienne.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czyli dobrze rozumiem, punktem nazywa pan wniosek mniejszości i głosowanie nad nim i punktem nazywa pan wniosek mniejszości i głosowanie nad nim.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: ja nie wiem jak pan rozumie, ja mówię, jak ja rozumiem. Co pan rozumie, to ciężko mi powiedzieć.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to jest bardzo ważna kwestia proszę pana, jak się coś składa to albo się jest precyzyjnym, pytam pana jako pierwszego podpisanego, ale to pytanie kieruję do pozostałych siedmiorga radnych. Proszę państwa jeżeli tej kwestii nie rozwiążemy, to nie wiem jak ten wniosek potraktować. Może w ogóle go nie potraktować. Więc proszę się skupić przez chwilę, pytam jeszcze raz: głosowanie imienne w punktach, czy poprzez punkt, który państwo nazywają w pierwszym zdaniu rozumiecie wniosek mniejszości jako ten przez siebie wypunktowany w piśmie czy przez punkt rozumieją państwo projekt uchwały.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: głosowanie imienne jako projekt uchwały i jako wniosek mniejszości.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: a właśnie to dobrze, że pan to powiedział, bo teraz nie wynika, robi nam się 5 głosowań a nie 3 panie radny. Trzeba się zdecydować. Dlatego właśnie pana pytam. Bo to zupełnie zmienia sprawę, w takim razie, wszyscy z państwa są obecni, proszę o uściślenie tego w kolejnym piśmie.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: nie, nie, nie… zgodnie z wnioskiem…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: zgodnie z wnioskiem, to panie radny już panu mówię, jakie będzie głosowanie imienne. W punkcie rozpatrzenie projektu uchwały nad którym właśnie debatujemy, w punkcie wniosku mniejszości, to rozumiem jako punkt po tym piśmie i w punkcie kolejnego wniosku mniejszości. A nie mad samym projektem uchwały. A przed chwilą pana kolega, który także się podpisał, jako pierwszy, stwierdził zupełnie co innego, to niech się państwo zdecydują, zanim coś nam wyjaśnią.
Radny Tadeusz Giers powiedział: przerwę zróbmy….

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: to po co pan się pyta jak pan wie. Pan rozumie w ogóle co pan mówi?
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: panie przewodniczący Kleczkowski przed chwilą pan zaprzeczył temu, co powiedział radny Mirosław Dąbkowski, państwo nie wiedzą, w jakiej sprawie państwo się zgłosili. I ja dlatego chciałbym to uściślić.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: dokładnie wiemy o co chodzi. To pan komplikuje i udaje głupiego. Przecież to tak wygląda to wszystko.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę państwa…. Panie Kleczkowski, ogłada i brak kultury to pańskie drugie ja, ale przejdę ponad tym, tak, bo chcę rozwiązać ważną kwestię formalną. Przed chwilą pan stwierdził, że chcą państwo głosować w pięciu punktach tak naprawdę. Pan radny Dąbkowski twierdzi zupełnie inaczej. Proszę o decyzję, jeśli państwo… w takim razie informuję, jeśli państwo tego nie rozszerzą, to będziemy głosować trzykrotnie tak jak jest w piśmie- nad tym projektem uchwały i tylko nad dwoma wnioskami mniejszości. Nad żadnymi innymi projektami uchwał nie wymienionymi w piśmie nie będziemy głosować. Pan mecenas wyjaśni, mam nadzieję, że pan nie nazwie go głupim.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: ja się nie obrażę, bo ja za prawdę się nie obrażam. Drodzy państwo trudno czynić zarzut z tego, że przewodniczący coś się dopytać chce. Przecież to robi w państwa imieniu. Przecież to jest państwa wniosek i rzeczywiście ten wniosek nie jest czytelny. Proszę się nie opierać, ja za chwilę wskażę dlaczego. W pierwszym punkcie państwo piszecie tak: wnioskujemy o głosowanie imienne na sesji w punktach: pierwsze rozpatrzenie projektu - to jest punkt porządku obrad. To można rozumieć, w ten sposób, że zarówno poprawka, o której nie wiedzieliście, to jest zrozumiałe i uchwała będą głosowane imiennie. Bo w punkcie dotyczącym rozpatrzenia uchwały. Ale w następnych punktach waszego wniosku jest zapis i to przewodniczący chciał sprecyzować i co w tym złego? Proszę się nie obrażać, naprawdę bo nie ma za co. W waszym interesie przecież. Wnioskodawców, nie pana widzimisię przewodniczącego. W drugim i trzecim punkcie piszecie państwo: w punktach wniosek mniejszości - już skonkretyzowane złożony przez radnego takiego i takiego w punkcie takim i takim. W punkcie precyzujecie – prawdopodobnie, to tylko chciał dopytać pan przewodniczący, czy w tym punkcie drugi i trzecim chodziło wam tylko o wniosek mniejszości, bo tak można to odczytać. Ale może intencje państwa były inne. No co w tym złego. Proszę dokładnie przeczytać te pismo. Bawimy się tu w formalne rzeczy, ale często z tych formalnych czyni się zarzut, dlatego przewodniczący chce to wyjaśnić. Proszę naprawdę dokładnie przeczytać to i się zastanowić.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: pan przewodniczący bardzo proszę…. Rozumie pan co powiedział pan mecenas?
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: dziękuję za udzielenie głosu. W punkcie drugim i trzecim przecież to jest wyraźnie napisane, że wnosimy o głosowanie tylko… głosowanie imienne, tylko w punkcie wniosek mniejszości. A nie w samym projekcie uchwały.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: a co innego pan mówił przed chwilą.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: no właśnie. Rozumie pan co pan mówi?
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: o wniosek mniejszości państwo pytali się w tym punkcie, o którym obradujemy. Obradujemy o czym innym. Teraz jest pytanie o punkt 17 i 18. To o czym my rozmawiamy, przecież rozmawiamy o punkcie odnośnie pana kolegi Sławomira Kota, a nie o budżecie i uchwale w sprawie wieloletniej prognozy finansowej. Wniosek numer dwa i trzy dotyczy wniosku mniejszości w punkcie 17 i 18.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: teraz już wszystko jest jasne.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: a w punkcie tym pierwszym dotyczy poprawki i tego tak? I poprawki i uchwały.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: wyraźniej odnośnie… nie można napisach.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: nie mogła być wyraźniej, bo pan nie znał sytuacji, że będzie poprawka, więc dlatego te dopytanie panie radny, naprawdę nie ma o co się spierać.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: ja nie rozumiem do końca o co chodzi przewodniczącemu, skoro wystąpiliśmy na piśmie, to jeżeli pan przewodniczący uważa, to proszę wystąpić do nas na piśmie, my odpiszemy na piśmie. I będzie wszystko zrozumiałe.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: już jest wyjaśnione.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: oczywiście możemy rozbić przerwę za przerwą, proszę państwa, czynie to w pana interesie. Pana zachowanie jest po prostu karygodne. Mam nadzieję, że inni podpisani radni traktują to ze zrozumieniem i to co mówimy z mecenasem i to co próbujemy państwu wyjaśnić. Jak się podpisuje pismo kolegi nie czytając go, to potem wychodzą takie kwiatki. Proszę mi nie przerywać panie radny Kleczkowski. Reprezentuje pan nie tylko mieszkańców, ale tez Platformę Obywatelską, słynącą z kultury i braku nienawiści… proszę o ciszę. Podpisując następnym razem wniosek proszę go uważnie czytać. Bo jest niekonkretny. Jest po prostu niekonkretny. Ale zrozumiałem z tych wyjaśnień jedno i chciałbym, żeby to milcząco potwierdzili. Że zwracają się państwo o 3 głosowania: w tym punkcie w którym teraz jesteśmy – o projekt uchwały, potem o jeden wniosek mniejszości i potem o drugi wniosek mniejszości. Tylko o te trzy sprawy państwu chodzi. Takie jest moje pytanie. Jeśli nie ma sprzeciwu, o to państwo chodziło. Dziękuję. Chciałem to wyjaśnić teraz bo teraz przystępujemy do pierwszego głosowania imiennego, a państwo w jednym piśmie to zrobili, więc te kwestie formalne chciałem teraz już wyjaśnić, żeby potem spokojnie przejść do głosowania. I to było moją intencją. Jeśli państwo sobie życzą korespondencji, oczywiście bardzo chętnie, ale nie brałbym tego wniosku pod uwagę przy głosowaniach. A rozumiem, że jednak taka jest intencja, żeby ten wniosek był.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: pan musi wziąć pod uwagę…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przechodzimy do głosowania poprawki? Są jeszcze jakieś uwagi do tego projektu uchwały?
Radny Wiesław Piaściński powiedział: sprawa formalna… panie przewodniczący ja sobie nie życzę, aby pan mi zarzucał, że ja czegoś nie czytam …ja popieram
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to nie jest wniosek formalny.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja jeśli składam … formalny taki, że …
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to nie jest wniosek formalny, to jest pana prośba, proszę w sprawach różnych. Dziękuję.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: nie, wypowiadam się w sprawach merytorycznych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to nie jest wniosek formalny, pan jako doświadczony samorządowiec zdaje sobie sprawę…
Radny Wiesław Piaściński powiedział: pan jest niedoświadczony, ale pan wgrał. Gratuluję.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to nie jest wniosek formalny proszę pana, ja tu nie siedzę, żeby z panem wygrywać, bo pan jest dla mnie żaden przeciwnik, pan jest radnym takim jak ja i razem tu mamy…
Radny Wiesław Piaściński powiedział: a ja się pana boję…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: razem tu mamy tworzyć… nie ma czego, teraz po kontuzji, to ja ledwo chodzę. A zresztą żadnym zagrożeniem dla nikogo nie jestem, bo nawet mrówki nie skrzywdzę. Razem tu jesteśmy od stanowienia prawa i takie kwestie należy wyjaśniać. I się nie ma co obrażać. Tylko trzymać kciuki żeby nam dobrze szło. To jeszcze jedno pytanie tym razem do radnego Mirosława Dąbkowskiego – czy wczoraj na komisji podczas, kiedy nie byłem obecny, to pytanie kieruję też do wszystkich obecnych na komisji prawa – czy głosowali państwo oddzielnie wniosek o rozszerzenie

uzasadnienia Mirosława Dąbkowskiego czy też głosowali go państwo łącznie jako tekst jednolity. Bo to jest kolejna ważna kwestia, którą przed tym głosowaniem trzeba wyjaśnić.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: łącznie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: w takim razie nie ma już wniosku glosowania nad poprawką. Dziękuję za te wyjaśnienie. Takie to wszystkie dla państwa jest proste nie? Czy możemy przejść do głosowania projektu uchwały, której tekst jednolity przegłosowała komisja prawa? W związku z wnioskiem grupy radnych głosowanie w tej sprawie nad projektem uchwały z tego punktu będzie imienne. Przeczytam imię i nazwisko radnego, proszę wypowiedzieć formułę: jestem za, lub jestem przeciw, lub wstrzymuję się od głosu. Rozpoczynam głosowanie.
Radny Ryszard Żukowski powiedział: czy można, bo ja pop prostu nie wiem nad czym będziemy głosować. Co tutaj śmiesznego jest…. Trzeba chyba jasno i wyraźnie tutaj działać a nie… gadacie bez przerwy i przeszkadzacie państwo.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę o ciszę. To jest ważne pytanie szczególnie przy głosowaniu. Proszę kontynuować.
Radny Ryszard Żukowski powiedział: ja chcę się dowiedzieć czy głosujemy za jakaś częścią zapisów, czy za całą uchwałą.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: panie przewodniczący już wyjaśniam. Głosujemy za całą uchwałą, którą wczoraj komisja prawa rozszerzyła… w której wczoraj komisja prawa rozszerzyła uzasadnienie. Głosujemy nad całością w tej chwili i tej całości się trzymamy, bo ten tekst jednolity przeszedł w pierwszym czytaniu. I tym się zajmujemy, nie ma żadnych innych głosowań, żadnych innych wniosków, bo te wnioski zostały skonsumowane przez komisję w pierwszym czytaniu. Czyli głosujemy w tej chwili nad niewyrażeniem zgody na rozwiązanie przez Ostrołęcką Spółdzielnię Mieszkaniową umowy o pracę z radnym Rady Miasta Ostrołęki Sławomirem Kotem, tylko nad tym. I tego to głosowanie będzie dotyczyć. Wszystko zrozumiałe? Dobrze, zatem przechodzę do głosowania imiennego. Pan sekretarz jest teraz zwolniony, proszę tylko zapisywać za, przeciw, wstrzymał się. Proszę sobie zrobić notatki. Czy wszyscy już wiedzą co mają robić. Proszę państwa przystępujemy do głosowania kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie niewyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy.

Radny Piotr Antośkiewicz powiedział: jestem za.
Radny Dariusz Bralski powiedział: nie biorę udziału w głosowaniu.
Radny Krzysztof Czartoryski powiedział: wstrzymuję się.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: jestem za.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: jestem za.
Radny Rafał Dymerski - nieobecny.
Radny Tadeusz Giers powiedział: jestem za.
Radny Jerzy Grabowski powiedział: jestem za.
Radna Magdalena Jaworowska powiedział: jestem za.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: jestem za.
Radny Maciej Kleczkowski powiedział: jestem za.
Radny Janusz Kołakowski powiedział: jestem za.
Radny Sławomir Kot – nie wziął udziału w głosowaniu.
Radny Dariusz Maciak powiedział: jestem za.
Radny Andrzej Niedziółka powiedział: wstrzymuję się.
Radna Irena Nosek powiedział: jestem za.
Radny Wiesław Piaściński, powiedział: jestem za.
Radny Mariusz Popielarz powiedział: jestem za.
Radna Grażyna Sosnowska powiedział: jestem za.
Radna Anna Szczubełek powiedział: jestem za.

Radny Wiesław Szczubełek - nieobecny.
Radny Wojciech Zarzycki powiedział: jestem za.
Radny Ryszard Żukowski powiedział: jestem za.
Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział: proszę o chwilę spokoju. Stwierdził, że uchwała została podjęta głosami 17za, nikt nie był przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu, 2 nie brały udziału w głosowaniu, 2 są nieobecne.

7. **Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia Zespołu Placówek Wsparcia Dziennego w Ostrołęce oraz nadania statutu.**

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska powiedziała: komisja pozytywnie rozpatrzyła projekt uchwały 5 głosami za, wstrzymujących i przeciwnych nie było. Są to zmiany kosmetyczne w statucie, zmienia się adres siedziby ponieważ została utworzona świetlica przy ulicy Sikorskiego. Nie ma akurat radnego Rafała Dymerskiego, ale bardzo dziękujemy za przychylność tworzenia spółdzielni Centrum. Również zmiany w paragrafie 4 o zapis „instytucje działające na rzecz dziecka i rodziny" zgodnie z faktycznie podejmowaną przez Zespół współpracą, równolegle określoną w przepisach prawa. Również dokonuje się zmiany: „Asystent rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo - wychowawczych współpracuje z rodziną za jej zgodą chyba, że taką współpracę nakaże Sąd".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: pani przewodnicząca nie dodała tylko, że ta kosmetyka będzie kosztować koszty przygotowania i adaptacji pomieszczenia, jest określone na około 20 000 zł. jeśli tylko sama treść się zmieniała, to się zgadzam, ze jest to czysta kosmetyka, natomiast no potrzebne jest pomieszczenie, żeby przenieść na centrum i stąd należałoby o tym wspomnieć, albo nie mówić, że jest to tylko kosmetyka.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: wszyscy radni mają to w uzasadnieniu w akapicie 3. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia Zespołu Placówek Wsparcia Dziennego w Ostrołęce oraz nadania statutu.
Głosowanie:
Za – 16
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Uchwała została podjęta.

8. **Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia czasu bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki przez przedszkola publiczne, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka.**

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek powiedziała: ustalenie bezpłatnego czasu nauczania, wychowania i opieki w przedszkolach miejskich jest zadaniem gminy. Zgodnie z ustawą o systemie oświaty przedszkola prowadzą bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę w czasie ustalonym przez organ prowadzący, nie krótszy niż 5 godzin dziennie. Konieczność zmiany Uchwała Nr 77/VIII/2011 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 kwietnia 2011 roku w sprawie ustalenia wysokości opłat za świadczenia udzielane przez przedszkola publiczne prowadzone przez Miasto Ostrołęka wynika z konieczności dostosowania do przepisów ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Komisja Oświaty zajmowała się tą uchwałą i pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: dwie uchwały ta i następna, które zostały samorządom zafundowane i które w tak naprawdę ogromnej części społeczeństwa polskiego budzą sprzeciw i niezrozumienie. Przypomnę, że na mocy ustaw rządowych, parlamentarnych niestety doprowadziło to wszystko do sytuacji, że przedszkola musza rezygnować ze współpracy z firmami, które organizowały dzieciom na przykład zajęcia z baletu, czy z teatru, czy jakieś naukowe zajęcia, czy język angielski i inne rzeczy, to wszystko ministerstwo edukacji po prostu nam zafundowało. Tutaj publikatory, gazety, które zasadniczo wspierają wszelkie rządowe działania piszą dość dramatyczne apele i pokazują jakie zamieszanie powstało. Przytoczę wypowiedz z „Rzeczpospolitej"- „Ministerialne regulacje doprowadziły do absurdalnej sytuacji, w której wszystkie zainteresowane strony są wściekłe. Rodzice, bo nie mogą wykupić dziecku dodatkowych zajęć, które do tej pory przedszkole oferowało, i przekonują, że państwo ograniczyło ich swobodę wyboru ścieżki edukacyjnej dziecka. Przedszkola, bo muszą tłumaczyć się przed zirytowanymi rodzicami i boleśnie odczuwają zbyt głęboką ingerencję państwa w ofertę edukacyjną, którą do tej pory kreowały, odpowiadając na zapotrzebowanie rodziców. Z dnia na dzień zatrudnienie straciły też tysiące drobnych przedsiębiorców (osób z uprawnieniami pedagogicznymi), które żyły z organizowania przedszkolakom dodatkowych zajęć". Ja dotknąłem tego problemu, bo sam się z nim spotkałem, u nas także rodzice nie potrafili zrozumieć dlaczego nagle odmawiamy możliwości dzikawych zajęć w przedszkolu, bo oczywiście, ktoś powie, można to zrobić za pieniądze samorządowe. No ale po prostu już nie dajemy rady, wychowanie przedszkolne, za rok 2012 kosztowało nas w budżecie ponad 17 000 000 zł. W tym przedszkola publiczne prawie 15 500 000 zł. Przedszkola niepubliczne i punkty niepubliczne przedszkolne resztę. No po prostu więcej nie damy rady. Wprawdzie jakieś grosze drobne zaczynają przychodzić z ministerstwa, ale one wobec tych 17 000 000 przeszło… znaczy dobrze, że są, walczymy w samorządach o to, ale one są symboliczne, choć oczywiście dobrze, że są. Wracam do tego drodzy państwo, że my dzisiaj musimy te regulacje wprowadzić i oczywiście proszę państwo, żebyście te uchwały przyjęli, natomiast myślę, że to przyjęcie regulacji, które narzuca nam ustawa. To nie jest oczywiście równoznaczne z akceptowaniem tego co nam zafundowano, nam i oczywiście wszystkim samorządom w Polsce. Mówię o tym z pewnymi emocjami, bo też nie potrafię zrozumieć, z wszelkiej strony biorąc dlaczego te regulacje przyszły, przecież nikt nie zmuszał rodziców, żeby jakiś grosz wpłacali na język angielski, rytmikę, czy jakieś inne zajęcia w naszych przedszkolach. Gdzie dzieci mogły mieć te zajęcia, były pod dobrą opieką, prowadzili te zajęcia ludzie przygotowani do pracy z dzieckiem. Dzisiaj tego za bardzo robić nie możemy, wierzę, że jakieś… nie wiem jak to nazwać… z tego dziwnego działania się otrząśnie ministerstwo i że wróćmy choćby do dawnej sytuacji. Próbowałem dociekać dlaczego te regulacje przyszły, jedyną odpowiedzią jest to, że chodziło o wyrównywanie szans. Ale te wyrównywanie szans jest wyraźnie wyrównywanie w dół. Co więcej powiem w ostrołęckich przedszkolach, a myślę też w całej Polsce były takie rozwiązania, że jeśli faktycznie, któregoś rodzica nie było stać, żeby parę groszy dopłacić do zajęć dodatkowych to nikt z tego powodu dziecka nie szykanował, wręcz przeciwnie, nieraz rodzice dołożyli po parę złotych, żeby to dziecko z uboższej rodziny mogło też uczestniczyć w zajęciach. Rozszerzam odrobinkę temat, ale to dlatego, że ośmielam się przedkładać te uchwały i prosić o ich przyjęcie, ale to nie znaczy, żebym, miał prosić o akceptację tego stanu rzeczy prawda, który nam i innym samorządom został narzucony.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek powiedziała: panie przewodniczący ja może zdam relację z posiedzenia komisji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przepraszam chwileczkę, jesteśmy w punkcie 8 sprawozdanie komisji miało już miejsce.

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek powiedziała: przepraszam ja myślałam o 9.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: ja z pytaniem do pana prezydenta, czy może są wyliczenia w jakim stopniu to samorząd obciąży ta zmiana opłat po złotówce za godzinę.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: oczywiście takich wyliczeń nie ma, bo panie przewodniczący Dawidczyk, no my oczywiście jeszcze nie podejmujemy decyzji czy byśmy mogli z te zabrane w pewnym sensie zajęcia zapłacić z kasy samorządu. Bo tu sytuacja wchodzi taka, że rodzić więcej jak złotówkę zapłacić nie może. No i oczywiście ktoś z zewnątrz nie poprowadzi zajęć na przykład z angielskiego dla 60 dzieci, bo wtedy dostałby 60 złotych za godzinę. Jeśli odprowadzi od tego podatki to zostanie mu… bo to żadna zasada. A dla pięciu czy dziesięciu dzieciaczków znowu nikt za 10 złotych nie poprowadzi. Regulacje, które otrzymaliśmy ze strony rządowej, sprawiają, pan o tym wie, bo nas wszystkich to dotyczy, że 1 zł nie więcej rodzić może zapłacić za godzinę dodatkową i teraz stąd wynika to, że te zajęcia dodatkowe po prostu znikają. Mógłby to, ja rozumiem, że o to pan pyta, mógłby to wziąć samorząd na siebie ale za co i skąd. Jeśli my podkreślam nie mając żadnego wsparcia przeszło 17 000 000 rocznie wydajemy na przedszkola. Doprowadziliśmy do tego, że zaczyna jakiś grosik przychodzić, ale to są drobne pieniądze wobec tej skali potrzeb i one w żadnym wypadku nie zrekompensują tego co miasto wykłada za bardzo piękny i słuszny cel, to znaczy prowadzenie przedszkoli i dofinansowanie przedszkoli niepublicznych. Ale teraz gdyby padło pytanie skąd wziąć na zajęcia, które zniknęły a samorząd miałby je organizować to jest to bardzo trudne pytanie choć bez wątpienia rodzice mają prawo tego oczekiwać. Skoro zabrania się im dołożyć grosza z własnego często ubogiego budżetu, rodzic z reguły dla dziecka gotów jest sobie od ust odjąć, żeby temu dziecku cokolwiek móc ubogacić ofertę edukacyjną, choćby w przedszkolu czy późniejszym wieku także, to tutaj nie ma takiej prawnej możliwości. Jest duże zorganizowanie rodziców w Polsce ja wierzę, że opór społeczny wobec tej sytuacji sprawi, że ktoś po stronie rządowej się obudzi.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: praktycznie moje pytanie dotyczy tego samego – skutki finansowe podjęcia tej uchwały, ale to już mamy jasność. Rozumiem, że do tej pory Miasto nie płaciło za zajęcia dodatkowe, natomiast teraz może to robić, ale finansować z własnych środków. I pan prezydent już powiedział, że nie przewiduje w najbliższym czasie, żeby miasto finansowało zajęcia dodatkowe w przedszkolach. Także tu już wyjaśniona sprawa.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: nie, przepraszam panie Tadeuszu, ja nie powiedziałem, że miasto nie będzie tego robić, na razie nie mamy odpowiedzi na pytanie ile by nas to kosztowało. I do tego skąd wziąć dodatkowe pieniądze powyżej tych 17 200 000 zł. Podkreślam, staramy się od pół roku, pan premier obiecał, jeszcze nie było tej regulacji, że będą pieniądze na przedszkola, ale z tej obietnicy rząd się wycofał chyłkiem, że tak powiem, bo bez żadnego uzasadnienia. Teraz nowe wystąpienia samorządów i pierwsze pieniądze jako w ogóle dofinansowanie do przedszkoli, w skali to niewielkie, ale dla nas każdy grosz jest cenny, zaczynają przychodzić. To jest wsparcie ogólnie dla samorządów. Natomiast skala jest taka, że tu 17 200 000, a to co mamy szanse i powolutku otrzymujemy to w skali grubo, grubo poniżej miliona by wynikało. Stąd ja oczywiście jestem gotów w nowym budżecie razem z państwem się zastanawiać się czy jakieś dodatkowe środki na zajęcia dodatkowe organizować, ale do tej pory rodzice takie zajęcia organizowali, to nie słyszeliśmy protestów, że oto ktoś dopłacił 25 zł i były dzieciaczka zaproszone na tą przysłowiową rytmikę, angielski podstawowy. To po prostu jeśli ileś tych rodziców się zrzuciło, to spokojnie można było te zajęcia w dobrych warunkach, pod dobrą opieką organizować. My nigdy nie robiliśmy przeszkód, ani barier. A teraz, to nie to, że przedszkole nie chce, czy rada, czy prezydent, czy dyrektor przedszkola, czy rodzice, tylko po prostu nie ma takiej możliwości. Oczywiście istnieje taki problem, niektórzy o tym mówią, ja nie czuję się kompetentny, że oferta przedszkola samorządowego zacznie przegrywać z ofertą przedszkola niepublicznego, które to takiego ograniczenia nie ma. I bez problemy zajęcia dodatkowe w przedszkolu

niepublicznym mogą być, nie wiadomo czy nie uderzy to w przedszkola samorządowe. Jest takie zagrożenie, choć wierzę, jeszcze raz to podkreślam, że zorganizowanie społeczne rodziców, którzy nie pierwszy raz zdrowym okiem patrzą na nieuzasadnione w żadnym wypadku decyzje odgórne narzucone samorządom, wierzę, że ten opór społeczeństwa, świadomego coraz bardziej swoje podmiotowości, może to zadziała. Nawet ze względów – przepraszam za te słowo – politycznych, to uderza w twórców tej ustawy. Rodzice w trosce o swoje dziecko, niezależnie od bar partyjnych mówią: źle się dzieje. Mogłem wysupłać te 25 zł czy 30 i sprawić, że dziecko chodzi na zajęcia, a dziś nie może chodzić. Albo może chodzić poza placówkę, w której czuje się bezpieczne, czuje się pod opieką. Jeśli można prosić, to ja będę prosił dyrektora Rosaka, żeby uzupełnił moją wypowiedź.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to za chwileczkę, proszę wyłączyć mikrofon przewodniczący Kleczkowski, w kolejności pani Grażyna Sosnowska.

Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: ja nie byłam od początku dyskusji na tą uchwałą, natomiast mam takie pytanie, które zadali mi rodzice, którzy posyłają dzieci do przedszkoli publicznych. Nie wiem czy ja będę dobrze mówiła, ale jeżeli źle to proszę mnie poprawić. Dotychczas było tak, że rodzice organizowali sami tak naprawdę środki finansowe na organizację różnego rodzaju zajęć dodatkowych, poza programem wychowania przedszkolnego. Teraz tak, w tej chwili ustawa już ogranicza. Rodzice zastanawiają się, bo chcą się w jakiś sposób organizować, czy ewentualnie oni sami jako rodzice mogliby zawierać umowy, czy rada rodziców, umowy na jakiś rodzaj zajęć czy ewentualnie byłaby taka szansa, że Miasto by nie oczekiwało odpłatności za użyczenie sal przedszkolnych.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: moim zdaniem ustawa na to Ne pozwala. Za każdą godzinę powyżej 5 godzin, które gmina proponuje dziecku nie można pobierać od rodziców opłat większych niż złotówka. Jeśli te dodatkowe zajęcia wiązałyby się z opłatą większa niż złotówka, to niestety ustawa nam na to nie pozwala. Niezależenie czy byśmy to nazywali, że rodzice sami to organizują czy też nie, tak czy inaczej dziecko przebywa w budynku przedszkolnym i rodzice ponoszą za to koszty. Niestety większe niż złotówka, skoro mieliby dopłacać za zajęcia dodatkowe. I to jest w moim przekonaniu problem. I to poważny natury prawnej. Bo oczywiście jeżeli jakieś pośrednie wyjście byśmy znaleźli, to my nie będziemy rodzicom przeszkadzać. Wręcz przeciwnie. Po to samorząd od lat, stara się i dba o budynki szeroko rozumianej oświaty i o ten nasz poziom oświaty, żeby teraz rodzicom sztuczne bariery tworzyć. Niestety w moim przekonaniu i nie tylko w moim bo miałem okazję rozmawiać, chociażby wczoraj. Byliśmy na dużym spotkaniu marszałka Struzika w sprawie janosikowego, ale prawie każdy z burmistrzów, wójtów o tym samym mówił dodatkowo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to o tej drugiej sprawie chętnie w sprawach różnych dwa słowa zdam sprawę. Praktycznie wszyscy rozumieli to tak samo: że my nie możemy pozwolić, żeby rodzice zostawiając dziecko w przedszkolu na… powyżej 5 godzin, za kolejną godzinę, komukolwiek, nie tylko nam płacili więcej niż złotówkę.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: szanowni państwo mówiliśmy tutaj… wypowiedź pana prezydenta… a ja pozwolę sobie zacytować z „Rzeczpospolitej" to co ma do powiedzenia resort edukacji. „Przedszkole powinno być powszechnie dostępne, głównym celem taj zwanej ustawy przedszkolnej jest zniesienie barier, upowszechnienie wychowania przedszkolnego. Jedną z nich jest bariera ekonomiczna. Dlatego tzw, ustawa przedszkolna wprowadzi od 1 września 2013 r. ograniczenie opłat pobieranych przez gminę od rodziców do maksymalnie 1 zł za każdą dodatkową godzinę ponad minimalne 5 bezpłatnych godzin. Resort zapewnił jednocześnie, że aby zrekompensować mniejsze wpływy z opłat wnoszonych przez rodziców gminy będą otrzymywały (także od 1 września 2013 r.) środki finansowe z budżetu państwa w formie dotacji. MEN podkreśla, że w brew pojawiającym się informacjom, przedszkole nadal może rozszerzać swoją ofertę zajęć o tzw. zajęcia dodatkowe (czyli np. nauka języka obcego, szachy, garncarstwo czy taniec towarzyski). Opłaty dla

rodziców za przedszkole nie mogą być jednak z tego tytułu wyższe. Wszystkie powyższe formy organizacji zajęć tzw. dodatkowych muszą być finansowane z budżetu przedszkola i nie mogą wiązać się z ponoszeniem dodatkowych opłat przez rodziców. Ponadto resort poinformował, że dyrektor przedszkola, aby zorganizować prowadzenie zajęć tzw. dodatkowych może powierzyć prowadzenie takich zajęć nauczycielom zatrudnionym w przedszkolu zgodnie z ich kompetencjami, zatrudnić nowych nauczycieli, posiadających odpowiednie kompetencje do prowadzenia konkretnego typu zajęć, lub podpisać umowę z firmą zewnętrzną na prowadzenie takich zajęć (nie zwalnia to dyrektora przedszkola z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa dzieci i opieki nad nimi). Ministerstwo Edukacji Narodowej dodało też, że ustawa przedszkolna nie dokonała zmian w zakresie zasad działania rad rodziców i ich kompetencji. W tym zakresie stan prawny nie uległ zmianie. Zgodnie z nowelizacją ustawy o oświacie, którą pod koniec czerwca podpisał prezydent, opłata za każdą dodatkową godzinę opieki przedszkolnej - powyżej pięciu godzin bezpłatnych - wyniesie nie więcej niż jeden złoty." I tu bardzo ważna rzecz – „ Na obniżenie opłat wnoszonych przez rodziców za dodatkowe godziny opieki samorządy otrzymają dotację z budżetu państwa. Samorządy otrzymają pieniądze na każde dziecko niezależnie od tego, ile czasu ono spędza w przedszkolu."

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: może teraz dyrektor powie, co wynika z ustawy, a nie co twierdzi co z niej wynika.

Dyrektor Wydziału Oświaty Mirosław Rosak powiedział: tekst z gazety nie może dla nas być wykładnią prawną, jest tylko i wyłącznie polemiką dziennikarza na pewien temat . I absolutnie nie mogą, czy też miasto Ostrołęka, czy też inne samorządy opierać się na tego typu interpretacji. My mamy wyraźną interpretację Ministerstwa Edukacji zawartą w piśmie skierowanym do samorządów jest to pisma z dnia 5 września, przepraszam może 6, bo nie wyraźnie jest tu data wpisana, w którym określone są zasadny na jakich będą finansowane będą przedszkola z wykorzystaniem również tej dotacji, o której pan radny Kleczkowski wspomniał od 1 września br. Ustawa ta nie wnosi tylko i wyłącznie regulacji od 1 września. Jest dlatego bardziej sięgająca w przyszłość. Ponieważ zmiany, o których mówi ta ustawa dotyczą okresu przejściowego do 1 stycznia 2015 roku. I dziwne jest to w tym wszystkim, że po raz kolejny scedowano pewne zadania na samorząd. Otóż przedszkola niepubliczne nie zostały pozbawione możliwości o czym mówił pan prezydent, pobierania dodatkowych pieniędzy na zajęcia typu rytmika czy język angielski. Pozbawiono tego przywileju wyłącznie przedszkola publiczne. To jest pierwszy fakt. Kolejny fakt jest taki, że w 2015 od 1 stycznia obowiązki, te które samorząd nie przyjmie przedszkolaka do przedszkola musi przejąć przedszkole niepubliczne i będziemy musieli temu przedszkolu płacić tyle pieniędzy, w takiej samej równowartości jakie wydajemy na jednego w średniorocznym tym trybie utrzymania. Kolejna sprawa dotyczy dotacji, o której pan radny wspomniał. Pan prezydent podał łączną kwotę wydatków budżetowych, które ponieśliśmy w ubiegłym roku 2012 na utrzymanie przedszkoli, dzieląc tę kwotę - 17 000 000 zł przez 12 miesięcy, nie trudno się domyślić, jaka to jest średnia miesięczna suma wydatków. Jeżeli założymy, że miasto Ostrołęka otrzymało taką dotację w tej chwili w miesiącu wrześniu w wysokości 202 000 zł to proszę sobie przełożyć jaka to jest skala zjawiska przy pozbawieniu samorządu możliwości chociażby lokowania wpływów od rodziców za wyżywienie czy za dodatkowe godziny nawet w tej wysokości złotówki na rachunek wydzielony. Czyli nie mamy tej możliwości odliczania dotacji dla szkół niepublicznych i jest to dochód budżetu. takie są regulację proszę państwa. W żaden sposób, ani ta złotówka w maksymalnej wysokości, ani dotacja, która zostaje przyznana, której zasady rozliczania do końca nie są znajome nikomu, dlatego, że jest zapisane, że minister edukacji narodowej w drodze rozporządzenia określi tryb rozliczania tej dotacji, jak będziemy zwracać nie wiemy. Podkreślam, że jest to dotacja celowa. Istotą dotacji celowej jest to, że musi być ona rozliczona bez reszty co do grosza dosłownie, w

przeciwieństwie do dotacji przedmiotowej, którą możemy sobie dowolnie rozdzielać. Taką lokacją przedmiotową jest subwencja oświatowa. Ta dotacja ma charakter celowy. A więc będziemy musieli się z niej rozliczyć prawdopodobnie w stosunku do tych dzieci, które nie będą chodziły do przedszkola, jeszcze tego nie wiemy, czekamy na rozporządzenie. Zatem te regulacja, które przyjęte są w tej chwili od 1 września są bardzo niekorzystne dla samorządów dając przywileje w znacznym stopniu przedszkolom niepublicznym.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: cieszę się, że doczekałem się chwili, że wszystkie dzieci będą równe, że nie będziemy wymuszać na rodzinach, gdzie są niskie dochody haraczy dużych i to jest wielki postęp. Jeśli chcemy coś stworzyć dodatkowego na to pójdą środki z budżetu państwa, a nie kosztem, że dziecko będzie chodziło na język angielski, to nie będzie stać rodzica na ugotowanie zupy czy zakup mleka. Cieszę się bardzo, że to ucięto. Będą jednakowe zasady, będzie dotacja celowa, nie będzie można manipulować, temu damy, temu nie damy, to zrobimy, tego nie. Wreszcie jasne i czytelne zasady. I druga sprawa, bardzo dobrze, że wreszcie dzieci uczęszczające do przedszkoli niepublicznych i publicznych będą na równi traktowane. Jest to wielki sukces i dziękuję temu rządowi i parlamentowi.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: przepraszam panie radny, ale ja myślę, że to chyba jest odwrotnie. Ponieważ przedszkola niepubliczne są w dużo lepszej sytuacji.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: bo rodzic spłaci…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę nie przeszkadzać swojej koleżance klubowej.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: oczywiście, że płaci, płaci za normalny system pracy, który realizuje program wychowania przedszkolnego i dopłaca za dodatkowe rzeczy. Generalnie w tych przedszkolach niepublicznych dopłacają. W tej chwili ustawa, która dotyczy przedszkoli publicznych ogranicza te dzieci, co to za równy start życiowy. Jeżeli rodzic chce i może i są warunki w przedszkolu do prowadzenia różnych zajęć, to dlaczego nie? Przecież nie wszyscy się muszą na to godzić. Rodzice, którzy chcą, ich dzieci mają dodatkowe zajęcia, którzy nie chcą mają opiekę normalną w ramach tych godzin, które są w przedszkolu. Dla mnie to jest jawna dyskryminacja.
Radna Irena Nosek powiedziała: co prawda ta dyskusja dotyczy jednego punku jak i drugiego, ale ja również zgadzam się z Grażynką. Jest to dyskryminacja. Moi kochani, moje wnuczęta chodzą do przedszkola i nie było tak, że jeśli któreś dziecko nie miało pieniążków, bo może troszkę z uboższej rodziny, to zostawało samo sobie, z boku gdzieś. Rada rodziców finansowała temu dziecku pobyt na takich zajęciach czy takich. A teraz ta złotówka… kto za 50 zł, nawet gdyby w grypie było 50 osób, kto za 50 złotych z zewnątrz poprowadzi zajęcia. Czy to angielskiego, niemieckiego, czy to taneczne. Poza tym to za duże grupy, bardziej niebezpiecznie i myślę, że tutaj nie zgadzam się z panem Piaścińskim. Myślę, że zawsze tak było, ktoś kto chciał zapłacić, chciał, żeby jego dziecko było wykształcone to płacił dodatkowe pieniądze. A teraz nie można, rodzice się buntują. Rozmawiałam z kilkoma rodzicami, buntują się, że nie mogą zapłacić za to, żeby ich dzieci były edukowane bezpiecznie w przedszkolach.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja myślę, że gdyby rozumować jak niektórzy z przedmówców, to ponieważ nie wszystkich stać na wyjazd na studia, to należałoby zlikwidować wyższe uczelnie. To by tak równo było wtedy.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to się proszę państwa w ogóle kupy nie trzyma i jest tak naprawdę uderzeniem w ubogie warstwy społeczeństwa, a tak naprawdę w średnie także. Bp gro osób trzyma swoje dzieci w przedszkolach. I za kilka złotych można było mieć zajęcia rytmiczne, język angielki i co tam sobie jeszcze kto zamarzył. A odpowiednią osobę z kwalifikacjami zatrudniono na te właśnie zajęcia. Jest budynek, jest ogrzewany, oświetlany, co to szkodzi, żeby te zajęcia były. Więc jest to uderzenie w społeczeństwo, ale powiem państwu z jakiego powodu mnie to nie dziwi, że rząd

Platformy Obywatelskiej tak właśnie uderza w Polaków. Bo chce, żebyśmy byli tak: niewykształceni, niewygimnastykowani, nie znali języków, skoczyli podstawówkę i byli członkiem Platformy Obywatelskiej. Państwo wiedzą że po badaniach wyszło, że 50 procent członków platformy, to po podstawówce? Oczywiście nic nie mam, z całym szacunkiem, którzy skończyli tę szkołę, to bardzo dużo, ale ten krok, to powoduje, że nasze społeczeństwo ma być jeszcze bardziej niewyedukowane a nawet niedorozwinięte fizycznie.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: wypowiedz może taka nie bardzo, natomiast generalnie rzeczywiście dąży się do tego, żeby produkować w naszym systemie oświaty pracowników wykwalifikowanych, robotników wykwalifikowanych przepraszam, którzy umieją czytać instrukcję obsługi maszyn.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: no właśnie ja tak myślę, ten nowy rząd przyjdzie, to właśnie będzie tak jak pan przewodniczący mówił.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: tak już jest teraz.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: właśnie to jest równość. Mam tyle pieniędzy, na tyle mnie stać, nikt mnie nie zmusza, żebym ja dla dziecka… oddam każdy pieniądz, każdy, dla dziecka swojego, dla wnuka, żeby jemu pomóc. Nawet gdy to dziecko będzie materialne gorzej usytuowane. I to się kończy. Wszyscy są jednakowi, ci bogatsi proszę bardzo, można na zewnątrz dodatkowo jeśli wystarczy im czasu tym dzieciakom i ich rodzice będą mieć pieniądze, to nie ma problemu. Ale co jest dla mnie ciekawe, że płyną pieniądze, żeby wymusić na administracji gminnej dodatkowe zajęcia. I dla każdego one będą. Nie będzie dziecko czekało, że kolega czy koleżanka za niego zapłaci czy jego rodzic, bo to jest nie tylko wstydliwe, ale ohydne. I takie rzeczy są i znam dokładnie takie sytuacje. I dobrze, że tak się skończyło. Dobrze. Ja nie wiem jaki tutaj preferują socjalizm, a tutaj zaprzeczają sobie. Edukację publiczną, trzeba traktować jednakowo dla wszystkich. Dla biedniejszych i dla zamożniejszych. Ci co ich stać i więcej mają na to czas, mogą dodatkowo się zrzeszyć, ale to dziecko biedne przynajmniej tego nie widzi. Jakim dostatkiem opływa jego kolega, bo ma dyrektora czy prezydenta dziecko. Także to myślę, że dobrze się stało i cieszę się z tego. I wszelkiego rodzaju układy, układziki, powiązania z różnymi rzeczami też się pokończą. Będzie pieniądz, pan prezydent zorganizuje dodatkowe zajęcia i będę bardzo dziękował panu prezydentowi za takie podejście.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: wiecie państwo, to fakt, że ja już rok nie pracuję w oświacie, ale jakoś tak nie mogę się zgodzić z tym co mówi pan mój kolega.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: czas pokarze.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: ale ja może z doświadczenia zawodowego. Ja wiem z doświadczenia, że mimo wszystko o czym pan mówi, że będzie to dla wszystkich równe, to nie będzie dla wszystkich równo. Choćby nie wiem co. Bo w przedszkolach niepublicznych będą te dodatkowe zajęcia, a w tych niepublicznych czyli niesamorządowych nie będzie. To jest raz. Poza tym rodzice, to nie są… boże nie chce powiedzieć jakoś niełądnie… ludzie którzy nie czują dobra swojego dziecka. Moim zdaniem, z moich doświadczeń wynika, że rodzice się solidaryzują, tak jak powiedziała Irenka Nosek, to jest tak, że w szkołach naprawdę, szczególnie w młodszych klasach, ja już nie mówię o starszych. Ale wychowanie przedszkolne i klasy 1- 3 to jest taka specyfika, że jeszcze jest duża więź międzyludzka między tymi rodzicami, słuchajcie sama wiem, że 3-4 osoby uczniów nie mogły jechać na wycieczkę, to zawsze było tak, że rodzice na spotkaniu przed wycieczkowym pytali się kto nie może, ile osób i zawsze jakaś tam składka była życzliwa i to nie taka, że łaskę ktoś komuś robił, płynęło to chyba z głębi serca. Także myślę, że to nie w tych kategoriach, a szkoda tych dzieci, że nie będą mogły się rozwijać bardziej wszechstronnie i korzystać z innych form, poza wychowaniem przedszkolnym, które oferuje program wychowania przedszkolnego. Rzeczywiście będą mogły być prowadzone takie

zajęcia pod warunkiem, że dany nauczyciel w danej grupie ma odpowiednie kwalifikacje. On będzie sobie mógł te zajęcia wplatać w normalny cykl nauczania.
Radna Irena Nosek powiedziała: ja jeszcze chciałam zapytać, bo pan tu Wiesiu mówił, że cieszy się bardzo z tego projektu, że jest wyrównywanie szans. To dlaczego jeden kierunek studiów jest darmowy, a za drugi trzeba płacić… Skoro tak mówi pan, że jest sprawiedliwe. Nigdy nie było sprawiedliwości i nie będzie. Jeden zarabia więcej, stać go na więcej i na pewno te dzieci pójdą gdzieś tam się dodatkowo uczyć, bo będą je wspierać rodzice, natomiast ci którzy mają mniej pieniędzy mniej ich będzie stać. A tak to, nie ma pieniędzy z budżetu i jest problem. Ciekawa jestem panie prezydencie czy pan dostał jakieś pieniądze na te zajęcia dodatkowe, o których czytał pan Kleczkowski, że ministerstwo będzie wspierać … mój kolega Kleczkowski.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja wspomniałem dwukrotnie w tym roku padały deklaracje o tym, że będą pieniądze na utrzymanie przedszkoli, za pierwszym razem nic z tego nie wyszło, teraz po interwencjach samorządowych pierwsze pieniądze wpływają. Ona są, tak jak pan dyrektor Rosak wspomniał w skali potrzeb przedszkolnych ważne dla nas ale symboliczne. To jest skala może jak 1 do 10. Tak mniej więcej był to obliczał. Ale oczywiście z satysfakcją stwierdzam, że pierwsze pieniądze wpłynęły do budżetów samorządowych.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: ja w stosunku do tego co mówi pan prezydent, zwłaszcza pan przewodniczący rady, to podchodzę bardzo sceptycznie. Bierze się to stąd, że jest to temat poboczny – oświata. Również tak jak dzisiaj usłyszeliśmy, wiele gorzki słów o rządzie i tak dalej i tak dalej. Na poprzednich sesjach słyszeliśmy wiele słów o rządzie w kontekście zabierania pieniędzy na oświatę, nie dawania tyle co trzeba, zmniejszania i tak dalej i tak dalej. Chciałbym powiedzieć, że te wszystkie poprzednie wypowiedzi trzeba sprawdzić przez pryzmat cyfr. I one chyba nie polegają na prawdzie o zabieraniu pieniędzy na oświatę, jeżeli subwencje oświatowe na jednego ucznia rosną. W tym roku 2013 jest to kwota 5322 zł. a pięć lat temu było to 4300, czyli 1000 złotych, ponad, znaczy koło 20 procent przez 5 lat zwiększenie subwencji na jednego w szkole gminnej. Podobnie w szkole powiatowej rosło przez 5 lat z 4000 około na 5100, to tez jest o 20 procent, także, tu są wzrosty podejrzewam, że podobnie sytuacja może być w przedszkolach. I ta sytuacja w oświacie to moim zdaniem świadczy o złym gospodarowaniu i tutaj jeżeli chodzi o przedszkola nie mamy pełnych danych. Ja mam natomiast pytanie do pana prezydenta dlaczego tylko zapewnimy bezpłatne wychowanie i opiekę w minimalnym wymiarze, to jest 5 godzin. Dlaczego ten wymiar minimalny 5 godzin to jest mało, to taki normalny czas pracy pracownika wynosi 8 godzin., dojazd , przyjazd, ja uważam, że Ostrołęka w świetle niektórych wskaźników, to jest bardzo bogatym miastem, jest w tej kategorii miast powiatowych w czołówce kraju pod względem dochodów, stać Ostrołękę na budowę muzeum, na utrzymanie bardzo drogiego basenu, który jest oddzielną jednostką, na budowanie hali sportowej, na budowę pomników, być może zamiast przeznaczać na tamte cele należałoby ulżyć młodym rodzicom i wesprzeć politykę prorodzinną, żeby Ostrołęka się nie wyludniała i ja uważam, że takie wspomożenie rodziców byłoby dużo lepsze niż jakieś tam skromne becikowe, bo to jest wspomożenie w wychowaniu dzieci.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja oczywiście postaram się grzecznie, przepraszam panie Mirosławie, ale taki chaos ma pan odnośnie wiedzy co to funkcjonowania oświaty, że aż nie wiem, z której strony zacząć. Po pierwsze mówi pan wyrywkowo o danych z algorytmu na ucznia, a nie rozumie pan, że w tym czasie zwiększyły się znacznie pensje nauczycielskie bo procentowo to co roku czy co dwa to rośnie, a to jest największy składnik wydatków oświatowych. Więc jeśli się jedną daną podane, to trzeba by poszukać, taki wysiłek zrobić, żeby ogarnąć całość i wtedy zobaczy pan, że proporcje między subwencją oświatową, a wydatkami oświatowymi nie tylko w Ostrołęce, którą oczywiście pod moją

prezydenturą ocenia pan jak najgorzej, ale to już jest pana sprawa, ja oczywiście w swojej sprawie dyskutować nie zamierzam. Ale właśnie o te cyfry chodzi. Ten rozdźwięk między subwencją oświatową, a wydatkami na oświatę jest pogłębiający się i to w dramatyczny sposób, i to nie tylko w Ostrołęce. Każdy samorząd ma z tym problemy i w każdym samorządzie zwiększa się różnica miedzy tym co należne samorządom w subwencji a faktycznymi realnymi wydatkami. Podałem tu przykład zmiany uposażenia nauczycieli, to jest jedna rzecz, druga, panie przewodniczący, panie radny, muszę panu wyjaśnić, choć zakładem, że pan to wie, że na przedszkola nigdy do tej pory nie było żadnych pieniędzy rządowych.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: wreszcie są…
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę nie przeszkadzać.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: wreszcie jest symboliczny grosik, ale jak to ktoś mówi, jak to jest z przedszkolami, to ja panu wyjaśniam, przez wszystkie lata, samorząd sam zupełnie, nawet tej niedostatecznej subwencji nigdy na to nie było. To jest taka rzecz. Ja oczywiście tutaj pan Piaściński, za przeproszeniem, bez pytania wchodzi, ja rozumiem entuzjazm pana wobec rozwiązań rządowych, dobrze niech tak jest. Niech pan w tym entuzjazmie żyje, ale praktyka pokazuje, że jest bardzo trudno. Następna rzecz, panie radny Mirosławie, w przedszkolach nauczyciele nie pracują na 8 godzin. To z karty nauczyciela wynika, prościusieńka rzecz, warto by to wiedzieć. Oczywiście, że można zaproponować, żeby więcej tych godzin gmina zabezpieczała, no ale jak się proponuje trzeba wskazać skąd. Prosiłbym też, jeżeli pan już tak zupełnie w moim przekonaniu bezrefleksyjnie rzuca ile to tych pieniędzy na budowanie pomników. To niech pan mi poda jakiś przykład ile miasto wydało na budowanie pomników. Bo nie wiem, czy an wie, że pomnik na Skwerze Prezydenta Kaczyńskiego sfinansowała fundacja „Pamiętamy". Jedynym wydatkiem na pomniki było sfinansowanie wspólne takiej ławeczki z panem doktorem Psarskim. Ale to było wspólne, trochę miasto, trochę wkład różnych instytucji i mieszkańców, jeśli pana tak to straszliwie kuje, no ja nie znam lekarstwa na takie trudności. Jest to… wierze, że jest to takie hasło rzucane, w kół, w kółko powtarzane, że za prezydenta Kotowskiego to się tylko pomniki buduje, no chyba pan już w to uwierzył powtarzając te głupoty i kłamstwa. Także to, jak mówię… jak inne rzeczy przeszkadzają to trudno. Ja tylko chcę podkreślić, że przynajmniej w tym gronie nikt w takie hasełka sądzę nie wierzy, że prorodzinnie powinniśmy postępować i wyręczać rząd czy coś, my to co możemy to robimy. Mamy kartę „Wielkiej Rodziny", mamy teraz Uniwersytet trzeciego Wieku, mamy różne sytuacja związane z rodzinami, może to jest za mało, pewnie jest za mało. No ale jesteśmy niedużym samorządem. A co do tego naszego bogactwa, to faktycznie musi być bardzo bogato, że aż nam zabiera się prawie 400 000 od luksusu, może i taki luksus widzicie na co dzień państwo, ale tak to na Mazowszu wygląda. Mazowsze jest ograbiane i do tego widocznie jesteśmy tak bogaci, że nasz region ostrołęcko – siedlecki ma wskaźnik dochodu na mieszkańca 46 procent nawet tego co na Mazowszu. Gdyby Warszawę wyjąć, która ma 301, to te bogactwo by nagle znikło. Tak to mniej więcej wygląda, ale widocznie żyjemy w dwóch rożnych światach, pan ma swoją kartę nauczyciela, ja mam swoją, pan ma subwencje na przedszkola, ja nie mam i tak to smutno wygląda.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy pan dyrektor Rosak chciałby z tych danych dotyczących tego projektu uchwały uzupełnić?
Dyrektor Wydziału Oświaty Mirosław Rosak powiedział: ja chciałem dodać o jednym fakcie kilka słów, samorząd Ostrołęki gwarantuje więcej niż 5 godzin bezpłatnej opieki, gdyż dzieci mogą przebywać praktycznie od godziny 6,00 do godziny 8 w przedszkolach za darmo. Ustawa nie przewiduje w ogóle takiego czasu, dlatego też zapis w uchwale musi być zgody z ustawą. Natomiast faktem jest, że dzieci są – przepraszam za kolokwializm, może to niewłaściwe słowo – zbierane, bo nie wszyscy rodzice przyprowadzają dzieci do grup o

godzinie 6,15 czy 6,30 i mają zagwarantowana opiekę. Czy w grupach zbiorowych, takich łączonych w przedszkolach, jest to zupełnie za darmo. To są również koszty, wydatki, które musimy ponosić budżetowe, bo związane z tym, że trzeba zatrudnić nauczycieli. Mówimy o tym, że ustawa określiła nie krótszy niż 5 godzin, mówiąc, że mają to być godziny te, które są ponad podstawę programową. A za postawę programową w przedszkolu uznaje się czas 5 godzinny zgodnie z ustawą. Także każda inna godzina może być płatna w wysokości 1 złotówki.
Radna Irena Nosek powiedział: dziękuję bardzo bo też chciałam mówić o tym 6,5 godzinnym czasie.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: panie prezydencie ja się nie odnosiłem do karty nauczyciela, ani do tego ile nauczyciele pracujący w przedszkolu jaki mają czas pracy, tylko ja mówiłem o rodzicach. Że tym rodzicom, którzy pracują, jeżdżą do pracy zwykle na 8 godzin, należałoby zapewnić dla ich spokojnej pracy, dla tego, żeby może chętniej mieli następne dzieci, dłuższy bezpłatny czas pracy ponad te minimum ustalone ustawowo 5 godzin. Bo Ostrołęka ja dalej to podtrzymuje, jest bogatym miastem, być może z pomnikami cześć kosztów to nie poniosło miasto, ale przecież udzielając, znaczy użyczając bezpłatnie plac, czy przeznaczając plac, który mógłby być przeznaczony na działalność dochodową, pozbawia się określonych zysków. I nadal uważam, że należałoby zamiast dawać jakieś małe becikowe, były tutaj takie akcje. Becikowe to jest jednorazowe, to należałoby zapewnić tym rodzicom w miarę możliwości bogatego przecież miasta w rankingach. No jakieś takie ulżenie w roli rodzica. I nadal uważam, że ta Ostrołęka jest bogatym miastem, pan powiedział o pomnikach, ale natomiast pozostaje kwestia muzeów, basenów i innych takich zbędnych wydatków, które w moim przekonaniu powinny być przekazane właśnie na wydłużenie bezpłatnej opieki w przedszkolach.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: ja tak słucham pana radnego i zastanawiam się, czy basen jest w ogóle odwiedzany przez mieszkańców? Skoro on jest niepotrzebny?
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: tysiąc osób dziennie przychodzi na basen.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: to jeśli dajemy jakieś argumenty, to możemy nie zgadzać się z polityką pana prezydenta, no ale chociaż mówmy prawdę. Szanujmy siebie nawzajem. Ja myślę, że ważmy słowa, które mówimy.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę też nie nastawać i nie oceniać radnego, radny może się nie kąpie, uważa to za zbędne, nie wiem jak tam z higieną, ale każdy ma prawo do własnej opinii, proszę państwa spokojnie. Proszę nie nastawać na radnego Platformy Obywatelskiej.
Radny Dariusz Bralski powiedział: cieszę się, ze koleżanka radna zorientowała się, że należy się prawdą posługiwać.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: panie radny Bralski ja wiem, że po dzisiejszych wypowiedziach może pan mnie nie lubić. I powiem panu tak, wypowiadałam się w najlepszej wierze, uważam, że może egzaltowanie jak przewodniczący zauważył, ale uważam, że w dalszym ciągu podtrzymuję to co powiedziałam, że mówiłam prawdę i według najlepszej wiedzy jaką posiadałam. To raz. I uważam też w dalszym ciągu, że pozbawił pan, pana zarząd praktycznie dochodów finansowych pana Kota.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przepraszam, odwołuję oczywiście, z tą egzaltacją to nie było, to o co mi chodziło, pani powiedziała to dokładnie, to chodziło o wrażliwość społeczną. Tak zapisałem sobie. To nie była egzaltacja.
Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: wypowiadając się na temat basenu miałem na myśli utworzenie, ale chciałbym tu ad vocem tu uściślić swoją wypowiedz, miałem na myśli utworzenie oddzielnej jednostki budżetowej, dzięki której miasto ma na utrzymaniu prezesa, menadżerów i cale biuro. Na to idą określone kwoty. I dzięki temu być może pan przewodniczący może się kąpać całymi dniami, ja niestety nie mam takiej możliwości, bo nie

pracuję na basenie. Chciałbym powiedzieć, że tutaj po raz kolejny pan przewodniczący sili się niepotrzebnie ja jakieś złośliwości, zgryźliwości, uszczypliwości. Uważam, że jest to niepotrzebne. To jest już dzisiaj kilkunastu…. Kilkanaście razy użył różnych takich rzeczy. Nawet w stosunku do siebie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to chyba dobrze o mnie świadczy, że z dystansem podchodzę, proszę pana czy ja kiedykolwiek insynuowałem, że pan ma przejazdy karetką bezpłatne? Proszę nie insynuować, że czerpię jakiekolwiek dodatkowe korzyści z pracy, którą wykonuję. Nie życzę sobie, a być może to pana powinni zawieźć.
Radny Dariusz Bralski powiedział: droga koleżanko… moja wypowiedź nie miała nic do lubienia czy nie lubienia pani osobę, czy pani się wypowiadała. Jeżeli pani nie zna mojego samopoczucia, to proszę mi nie gratulować dobrego samopoczucia w sytuacji takiej, w której muszę podjąć decyzję w stosunku do swojego kolegi. Także odniosłem się go prawdy w tym kierunku, także nie wiem czemu pani się irytuje.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: wniosek formalny można? Wnioskuję o zakończenie dyskusji w tym punkcie, dlatego, że tu już jest bardzo wesoło, a myślę, że jeszcze sporo punktów przed nami, wydaje mi się, że byłoby dobrze gdybyśmy zakończyli.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: muszę go głosować, ale ponieważ został tylko jeden mówca, pani Sosnowska prosiła ad vocem, więc składam wniosek przeciwny tylko z tego jednego powodu, że myślę, że ona jest już skończona ta dyskusja, bo rzeczywiście od jakiegoś czasu mówimy nie na temat. Ale warto by tylko pozwolić odpowiedzieć jednej z naszych koleżanek. Jeśliby pan przewodniczący wycofał swój wniosek, to ja myślę że to długo nie potrwa, to mój nie miałby już miejsca.
Radny Norbert Dawidczyk powiedział: nie wycofuję.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: w takim razie są jeszcze jakieś inne kwestie formalne? Nie było. Poddał pod głosowanie wniosek radnego Norberta Dawidczyka o zamknięcie dyskusji w tym punkcie. Padł też drugi wniosek. Kto z państwa jest za zamknięciem dyskusji w punkcie 8.
Głosowanie:
Za – 10
Przeciw – 10
Wstrzymało się - 0
Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady Miasta Ostrołęki.
Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: myślę, że ewentualnie możemy podyskutować o moim stosunku do pana w sprawach różnych. To raz. Po drugie nie użyłam imienia i nazwiska pan Bralski, tylko użyłam określenia zarząd. W związku z tym, proszę nie insynuować mi rzeczy, których nie powiedziałam.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy jeszcze ktoś w temacie uchwały? Dwóch jeszcze jest mówców, wniosek formalny chciałem złożyć o zamknięcie dyskusji. Tylko wtedy i z tego powodu zagłosowałem ponieważ był tylko jeden mówca, widzę, że państwo się rozgrzewają. W związku z tym składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji w tym punkcie. Są wnioski przeciwne? Nie było. Poddał pod głosowanie wniosek radnego Dariusza Maciaka o zamknięcie dyskusji w punkcie 8.
Głosowanie:
Za – 11
Przeciw – 5
Wstrzymało się - 2
Wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta Ostrołęki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przechodzimy do głosowania nad projektem uchwały. Poddał pod glosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w

sprawie określenia czasu bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki przez przedszkola publiczne, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka.
Głosowanie:
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Uchwała została podjęta.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w przedszkolach publicznych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka.

Sprawozdawca Komisji Oświaty Irena Nosek powiedziała: nowelizacja ustawy określa wysokość pobieranej opłaty za każdą godzinę zajęć korzystania przez dziecko z wychowania przedszkolnego po czasie bezpłatnym, do kwoty nie wyższej niż 1 zł. Zasada ta znacznie obniży wysokość opłat pobieranych od rodziców za korzystanie z wychowania przedszkolnego. Komisja rozpatrywała przedmiotowy projekt uchwały i pozytywnie go rozpatrzyła głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było i proponuje abyśmy podjęli uchwałę.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: miło, że możemy pomóc, właściwie najmłodszym rodzinom w wychowaniu dzieci. To wielkie wydarzenie w dniu dzisiejszym.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: w kwestii formalnej w uchwale mamy zapis, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni, natomiast w uzasadnieniu wchodzi w życie 1 września. Czy to nie ma sprzeczności.
Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: no 1 września to już ona nie wejdzie, myślę, że w takiej sytuacji, trzeba pozostać przy zapisie paragrafu 4 projektu uchwały, lub zastanowić się nad innym terminem, ale chyba nie wstecz. No jest to prawo miejscowe jak widać, każde prawo miejscowe wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym lub w późniejszym terminie wskazanym w uchwale.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czyli mamy rozumieć, że zasadniczo błąd jest… panie dyrektorze pan podpisał te uzasadnienie, może pan wyjaśnić z jakiego powodu w uzasadnieniu jest wejście w życie z początkiem nowego roku szkolnego to jest z dniem 1 września 2013 roku, skoro treść uchwały mówi o 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym.
Dyrektor Wydziału Oświaty Mirosław Rosak powiedział: uchwała ma być podjęta do końce tego roku, być może pojawił się tutaj błąd. Ja sprawdzę to jeszcze, jeżeli tak będzie, to oczywiście te uzasadnienie zmienimy. Jeżeli sobie państwo życzycie, za chwilę to wyjaśnię, jeśli nie, to możemy przyjąć, że to jest 14 dni. Także nie ma problemu.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: do końca roku kalendarzowego?
Dyrektor Wydziału Oświaty Mirosław Rosak powiedział: tak.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: ja proszę państwa prosiłbym, żeby to ostatnie zdanie w uzasadnieniu, wprawdzie nie jest to treść samej uchwały, ale jako tako błyskawiczna autopoprawka, żeby to po prostu wykreślić, bo wprawdzie prawo wyższego rzędu obowiązuje i my tych opłat nie naliczamy, jednakże ta uwaga jak sądzę nie powinna mieć miejsca. My dostosowujemy wprawdzie do ustawy, która już obowiązuje, ale sądzę, że ten dodatek nie jest tutaj potrzebny.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy zgodzą się państwo na taką autopoprawkę ustną, która dziś pewnie jeszcze wpłynie do nas pisemnie. A teraz głosowalibyśmy nad tym projektem uchwały i dyskutowali bez ostatniego zdania w uzasadnieniu tej uchwały, czyli od słów „z uwagi na istotne…" aż do „tj. z dniem 1 września

2013 r.”. Ostatnie zdanie w uzasadnieniu. Po prostu zgodnie z intencją poprawiającego, czyli projektodawcy, to zdanie nie mieści się już w tym uzasadnieniu. Przyjmują państwo takie rozwiązanie? Sprzeciwu nie było. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w przedszkolach publicznych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Ostrołęka wraz z autopoprawką.
Głosowanie:
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się - 0
Uchwała została podjęta.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Padlewskiego” w Ostrołęce.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: do tego punktu jak państwo wiedzą była autopoprawka.
Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk powiedział: w tym punkcie mówimy o obszarze, o części Ostrołęki między ulicą Stacha Konwy, części ulicy Padlewskiego i ulicą Ordona, to jest kolejna część Ostrołęki, która będzie miała plan zagospodarowania przestrzennego. W autopoprawce w czasie komisji zwróciliśmy uwagę, że tam niefortunnie pojawiło się nazwa Wesoła, tam gdzie powinna być Ordona, ale to było zwykłe przejęzyczenie. I tylko zwróciliśmy na to uwagę, stąd ona się wzięła. Komisja wnioskowała głosami 5za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek. Przy czym jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie. Głosów nie było. Poddał pod głosowanie projekt uchwały.
Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: w kwestii formalnej czy uwagi będziemy głosować oddzielnie? Bo zawsze robiliśmy to oddzielnie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: chwileczkę, proszę o opinię pana mecenasa.
Dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa Artur Ciecierski powiedział: uwagi trzeba głosować oddzielnie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: dziękuję rademu Kaczyńskiemu, że powstrzymał nas przed głosowaniem. Jeśli nie ma głosów w dyskusji, to najpierw proszę państwa o rozstrzygnięcie, o sposobie rozpatrzenie uwag. Mamy dwie uwagi do tego planu.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski powiedział: prosiłbym aby pan dyrektor czuwał nad tym co powiem, proszę państwa my przedkładamy projekt uchwały, który faktycznie tych dwóch uwag nie uwzględnił i jeśli państwo byście uznali, że ten projekt jest odpowiedni, to rozumiem, że te uwagi powinniśmy odrzucić. Bo wtedy jeśli by wysoka radna przyjęła uwagi nie uwzględnione przez zespół pracujących nad zmianą, to wtedy cała ta uchwała byłaby nie do przyjęcia. Wyjaśniam proszę państwa, tam gdzie jest możliwość współpracy z projektantami, to uwagi staramy się uwzględnić. Wtedy już nie poddajemy tego, z przyczyn oczywiście prawnych pod głosowanie. Tam natomiast gdzie się nie da uwzględnić, żeby te założenia projektowe zrealizować, wtedy jesteśmy zmuszeni nie uwzględnić uwag a państwu je przedstawiamy. Stąd proszę, jeśli państwo uznajecie, że cała uchwała jest odpowiednia, żeby tych uwag nie przyjąć w głosowaniu.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: kto z państwa chciałby zabrać głos, nie widzę. Proszę państwa, przedstawiam państwu uwagę pierwszą, wpłynęła

14 czerwca 2013 r. zgłaszający Urszula Lesińska-Sawczuk oraz Radosław Lesiński. Postulaty dot. działki nr ewid. 11249/2:
1) zmniejszenie ustalonej w planie min. powierzchni biologicznie czynnej do 15÷20% terenu;
2) przeznaczenie działki pod usługi bez ograniczeń.
Dotyczy to ulicy Stacha Konwy. Rozstrzygnięcie wraz z uzasadnieniem: uwagi nie uwzględniono. W trakcie sporządzania planu właściciele działki uzyskali zezwolenie na zmianę lasu stanowiącego całość działki nr ewid. 11249/2 na użytek rolny (RVI), przy czym jednym z warunków zmiany było złożenie deklaracji o rolniczym wykorzystaniu działki, i taka deklaracja została złożona w kwietniu 2013 r. Jest więc z tym sprzeczne żądanie , aby w planie ponad 80% terenu działki mogło zostać utwardzone i zabudowane. Byłaby to dysproporcja niezgodna z zasadami zrównoważonego rozwoju. Przyjęte w projekcie planu 50% działki, tj. ponad 1500m^2 na cele budowlane i tyle samo jako powierzchnia biologicznie czynna stanowi prawidłowe spełnienie ww. zasad. W uwadze argumentuje się, że przyjęte w planie ustalenia uniemożliwiają realizację planowanej inwestycji, ale nie podaje się o jaką inwestycję konkretnie chodzi. Żądanie zniesienia wszelkich ograniczeń dla usług jest niezgodne z ustawą – Prawo ochrony środowiska, ponieważ w różnorakich rodzajach działalności usługowej konieczne są różne ograniczenia ze względu na ochronę środowiska.
Teren UU2 jest przeznaczony pod szeroko rozumiane usługi, ale wyraźnie nieuciążliwym i niekolizyjnym z dominującą w otoczeniu zabudową jedno-rodzinną, bliskimi lasami oraz obszarem Natura 2000, którego granica znajduje się w odległości ok. 260m od granicy przedmiotowej działki.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: kto z państwa jest za odrzuceniem uwagi z 14 czerwca 2013 r. państwa Urszula Lesińska-Sawczuk oraz Radosław Lesiński.
Radny Wiesław Piaściński powiedział: można zabrać głos?
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: nie, był na to czas wcześniej, teraz przechodzimy do głosowania uwag. Kto z państwa jest za odrzuceniem tej uwagi?
Głosowanie:
Za – 14
Przeciw – 2
Wstrzymało się – 0
Uwaga została odrzucona.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przed głosowaniem nad uwagą 2 ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Druga uwaga wpłynęła 17 czerwca 2013 r. zgłoszona przez panią Mariola Gołosińska. To był sprzeciw wobec ulicy projektowanej przez działkę nr ewid. 11217 - zdaniem składającej uwagę ww. ulica jest niepotrzebna, bo obecnie każda działka ma dojazd. Równocześnie podkreślono, że ulica ta przecina działkę nr ewid. 11217 pod dziwnym kątem – skośnie, przez co uniemożliwia jej dogodny podział. Dotyczy to ulicy Ordona i Ulicy Stacha Konwy działka nr ewid. 11217. Uwagi nie uwzględniono, z tego względu, że kwestionowana ulica, stanowi przedłużenie istniejącej ul. Ordona (kończącej się obecnie ślepo przy działce nr ewid. 11217) do ul. Stacha Konwy. Ww. przedłużenie przewidywano już w planie gminy Olszewo-Borki, kiedy cały rejon omawianej działki przynależał administracyjnie do tej gminy. W 2006r. wskazano więc potrzebę przeprowadzenia takiego przedłużenia w celu prawidłowego skomunikowania obszaru pomiędzy ulicami Padlewskiego i Stacha Konwy. W linii, w której znajduje się działka nr ewid. 11217, szerokość kwartału pomiędzy ww. ulicami wynosi ponad 200m, a większość działek w tym kwartale nie jest jeszcze zagospodarowana i podzielona. Ponadto, na prawidłowo kształtowaną siatkę uliczną składają się ulice, które mają obustronne powiązania, a nie są ślepo zakończonymi sięgaczami. Twierdzenie zawarte w uwadze, że droga jest

niekonieczna, jest niesłuszne. Ulica 3 KD-D nie jest też niczym nowym na tym terenie. Jej przebieg – przyjęty już w 2006r. – jest możliwie najmniej kolizyjny dla działki nr ewid. 11217, zwłaszcza że – jak przedstawiono poniżej – kąt przecięcia działki nie ma znaczenia dla podziału, niewielki fragment działki, który pozostaje po wschodniej stronie przedmiotowego ciągu, zostanie wykupiony przez miasto, razem z terenem pod samą ulicę. Wyjaśnienie dotyczące wykupu przedstawiono składającej uwagę już na dyskusji publicznej nad projektem omawianego planu. Odnośnie dogodnego podziału działki nr ewid. 11217 należy wskazać, że jest to obecnie niezabudowany grunt ewidencyjnie leśny, na którym zgodnie z dyspozycją obowiązującego studium uikzp miasta część zachodnia została przeznaczona pod lasy (ZL), a część pozostała pod przedmiotową ulicę (3KD-D) i zabudowę mieszkaniową jedno-rodzinną na działkach leśnych (MNL). Pod zabudowę i ewentualny podział może być użyta część działki oznaczona jako MNL, a w ramach tego przeznaczenia minimalna działka pod zabudowę musi mieć powierzchnię 1500 m^2 (to warunek uzyskanej zgody na zmianę przeznaczenia gruntu leśnego na cele nieleśne). Łączna powierzchnia terenu działki nr ewid. 11217 objęta przeznaczeniem MNL jest mniejsza niż 3000m^2, a więc – zgodnie z intencją planu mającą na celu ochronę terenów zalesionych – nie daje możliwości tworzenia kolejnych działek budowlanych. Kto z państwa radnych jest za odrzuceniem uwagi pani Marioli Gołosińskiej z dnia 17 czerwca 2013 r.
teraz przechodzimy do głosowania uwag. Kto z państwa jest za odrzuceniem tej uwagi?
Głosowanie:
Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 2
Uwaga została odrzucona.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy przed głosowaniem nad całą uchwałą, ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę, przechodzimy do głosowania. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Padlewskiego" w Ostrołęce wraz z autopoprawką.
Głosowanie:
Za – 18
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 2
Uchwała została podjęta.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: winien jestem państwu przeprosiny i proszę też o wyrozumiałość, ale proszę też o sprężanie się. Już mówię, o czym zamierzam powiedzieć. Proszę państwa myślałem o przerwie obiadowej i państwo zresztą sami o to prosili, ale w związku z tym, że prezydent niestety ma niewiele czasu i wyjeżdża w obowiązkach służbowych dla podpisania ważnej sprawy dotyczącej muzeum, o którym będziemy rozmawiać, a naszym zdaniem powinien być obecny na tych wszystkich punktach, dlatego tez przed tym kolejnym zespołem uchwał punkt 11, 12, 13, kiedy to będziemy dyskutować wspólnie zarządzam teraz 13 minutową przerwę na wywietrzenie Sali, potem tych wszystkich państwa, którzy muszą iść do obowiązków proszę oczywiście o pójście, ale wrócenie na tyle szybko, żebyśmy mogli dalej wspólnie, większością obradować. Niestety obowiązki prezydenta uniemożliwiają mu bycie z nami po 18,00. Zapraszam za 13 minut na salę obrad.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – wznowił obrady XLIX sesji Rady Miasta po przerwie.

11. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – przypomniał, że dyskusja jest wspólna w punktach 11, 12 i 13, tylko najpierw opinie komisji.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „…w tych trzech sprawach połączonych ze sobą tak naprawdę mówimy o tym, że doszło do podpisania porozumienia międzygminnego. Najpierw gmina Rzekuń zdecydowała się na to żeby współtworzyć, współfinansować go i takie porozumienie międzygminne zostało spisane. To, co myślę dla nas ważne to to, że tak jak wcześniej powiedziałem gmina Rzekuń się zadeklarowała partycypować w kosztach. To będzie suma 755 tys. netto i gmina Rzekuń zobowiązała się do dalszego ponoszenia kosztów realizacji tego zadania. Chciałem państwu powiedzieć, jakie były wyniki głosowania w tych trzech punktach. W każdym z nich taki sam był wynik, więc panie przewodniczący pozwolę sobie tylko wyniki podać. Do 11, 12 i 13 taki sam wynik głosowania był, czyli komisja wnioskowała głosami 6 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowych projektów uchwał bez poprawek".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w punktach od 11 do 13.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…te projekty dotyczą można powiedzieć współpracy naszej z gminą sąsiadującą, gdy chodzi o z jednej strony wspólne budowanie a z drugiej wspólne ewentualne korzystanie z powiedziałbym ważnych ogniw gospodarki odpadami. Gmina Rzekuń włączyła się jak wierzę na zasadzie obustronnych korzyści zarówno w współfinansowanie punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz później także współfinansowanie stacji segregacji odpadów komunalnych miasta Ostrołęki i gmin powiatu należy to odpowiednio uregulować. Były ku temu prowadzone rozmowy i odpowiednie porozumienia. Wszystkie te projekty uchwał dotyczą właśnie tej współpracy".

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Szanowni państwo mówiłem wielokrotnie, bardzo dobrze, że jest PSZOK. Mi to tylko przeszkadza, że nie jest gdzieś w mieście tylko na uboczu poza naszą gminą, ale trochę zwiedziłem takich punktów w Europie i wszędzie spotkałem się właśnie z ich lokalizacją w mieście, ale powiedzmy, że już stało się i jest jak jest, tutaj włożyliśmy dość duże pieniądze na utworzenie tego punktu i tutaj czytając tak naprawdę, to PSZOK nie spełnia, nie zaproponowaliśmy żeby spełniał funkcję edukacyjną. Te PSZOKi, które ja oglądałem w Szwajcarii, w Niemczech i w innych krajach w Austrii to właśnie ta funkcja edukacyjna jest i to nawet w takich małych miastach jak nasza Ostrołęka. Tam przychodzą ze szkół dzieci, pokazuje się jak się segreguje, co z tych odpadów powstaje, takie różne pokazówki. Filmy są pokazywane. Bo myślę, że edukacja właśnie w gospodarce odpadami szczególnie wśród dzieci i młodzieży powinna być na szeroką skalę, ale i tutaj właśnie nawet z funkcją zabawową niektórzy łączą właśnie tę edukację PSZOKa. No przydałoby się, myślę, że ja tutaj nie chcę zakłócać tego rytmu, ale dobrze by było gdyby miasto pomyślało o rozszerzeniu o tę funkcję tego punktu zlokalizowanego. No myślę, że na dużym obszarze jest na pewno jest miejsce żeby coś takiego fajnego zrobić, zaprojektować i w przyszłości wykonać.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…gdy chodzi o tą dużą inwestycję to znaczy Stację Segregacji Odpadów Komunalnych to oczywiście mamy też tam w zadaniach i naszych projektach ową funkcję edukacyjną. Natomiast, gdy chodzi o Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych to oczywiście, że jeśli tylko będzie potrzeba a sami ją w dobrym znaczeniu sprowokujemy to wizyta czy wyjaśnienia owszem natomiast jakieś

prezentacje multimedialne z przyczyn obiektywnych to znaczy np. poniesienia kosztów czy w ogóle od strony miejsca tego w samym PSZOKu w moim przekonaniu w tej chwili uczynić nie możemy. Natomiast oczywiście przy Stacji Segregacji takie funkcje edukacyjne zaplanowaliśmy. Co do umiejscowienia, cóż proszę państwa na pewno ja nie mam takiego doświadczenia jak pan Wiesław Piaściński np. w Szwajcarii w ogóle nie byłem, ale tutaj nie przypadkowo wybraliśmy jednak to miejsce w niedalekiej odległości od jednak wysypiska i na uboczu. Oczywiście, że ja wierzę w to, co pan Wiesław Piaściński mówi, że rozwiązania innych krajów są takie. Myśmy liczyli się też z tym, że jednak wielu mieszkańców nie jest zadowolonych, jeśli blisko np. w środku osiedla umiejscowienie takiej instalacji by było. Tam mieliśmy miejsce, tam była możliwość, tam zbudowaliśmy i sądzę, że ten punkt już dzisiaj służy mieszkańcom miasta i mieszkańcom gminy Rzekuń w sposób należyty".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Jednym z punktów obrad i dyskusji jest rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego na budowę stacji segregacji odpadów komunalnych i chciałem się spytać pana prezydenta, bo z tego, co tutaj mamy w materiałach to w ten program, projekt wchodzi tylko i wyłącznie Ostrołęka i gmina Rzekuń i się chciałem spytać, co z okolicznymi gminami. Bo mim zdaniem no trudno tutaj wróżyć sukces tego przedsięwzięcia, jeżeli nie uda się pozyskać iluś dostarczycieli tych odpadów komunalnych i sama Ostrołęka z jedną gminą Rzekuń to moim zdaniem, no będzie ciężko później zapewnić rentowność przedsięwzięcia czy w ogóle jego opłacalność tym bardziej, że zachodzi tutaj konkurencja z tego, co słyszałem trzech prywatnych podmiotów stacji segregacji tu na terenie Ostrołęki i okolic plus podobno jest w Ostrowi bardzo duża stacja segregacji i ja nie wiem czy tutaj się trochę nie spóźniliśmy, bo gdyby ta inwestycja była poczyniona wcześniej to te szanse na sukces byłyby większe i moje pytanie brzmi no jak pan prezydent widzi przyszłość tej inwestycji i później te efekty".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Przyszłość inwestycji widzę jasno. Nie podzielam pana pesymizmu. Oczywiście, że przykro mi, że samorządowcy wielu gmin nie weszli w tej chwili przynajmniej na etapie budowy w samorządową stację segregacji odpadów komunalnych, ale szanuje ich autonomię, choć oczywiście nie podzielam i myślę, że nikt trzeźwy nie podziela opinii choćby jednego z panów wójtów, który nigdy chyba nie był, a może raz na spotkaniu a potem w gazecie wypowiadał się, że ja tu jakiś dyktat stosowałem. No myślę, że wszyscy obecni na spotkaniach z wójtami widzieli, że bardzo kulturalnie i grzecznie zapraszaliśmy na dobrych warunkach do współpracy. Natomiast, ponieważ w większości jednak nie chciano z nami współpracować, nie szkodzi. To jest etap budowy natomiast myślę, że potem spokojnie prawa rynku rozstrzygną. Ja nie mam obawy, że nie będzie, co robić w naszej stacji segregacji odpadów zwłaszcza, że zasada funkcjonowania o tym wielokrotnie mówiliśmy podmiotu samorządowego jest inna niż spółki biznesowej i bez wątpienia ten punkt zysk zupełnie inaczej się kształtuje zależnie od właśnie charakteru podmiotu. Decyduje o tym gmina, więc myślę, że zbudujemy i każda gmina spokojnie rozważy czy jednak z nami nie współpracować. Ja oczywiście życzę po koleżeńsku paniom i panom wójtom jak najlepiej, ale nikt z nas nie jest wieczny i sądzę, że rozsądek zwycięży, gdy chodzi o to gdzie strumień odpadów skierować, gdy stacja samorządowa zacznie funkcjonować. Co do opóźnień proszę państwa oczywiście trudni nazwać to opóźnieniami. Możemy budować wtedy, gdy mamy pewność środków zewnętrznych. Z własnych środków byśmy tego nie budowali a siły różne jak pamiętacie ze skarżenie do sądów powszechnych były no żebyśmy my jednak nie budowali. Ja wiem, że nie wszystkich cieszy ta budowa, ale ona jest, zaczyna się i będzie i wierzę, że, spodziewam się, pan w ogóle dzisiaj pan Wiesław jest tak entuzjastycznie nastawiony do zmian w przedszkolach i bardzo dobrze, no lepiej w życiu jakby widzieć te jasne strony niż te ciemne. Zatem jak sądzę tutaj proste zasady zwyciężą. No cóż i tyle. Mamy środki zewnętrzne, mamy wyłonionego wykonawcę, mamy harmonogram, mamy miejsce, mamy współpracę z gminą Rzekuń. Przygotowuje się do

współpracy z nami miasto Myszyniec, choć jeszcze tego porozumienia nie mamy a inni różnie. Choćby w gminie Lelis już był zapis w budżecie no a później gmina się wycofała. Nie sposób się gniewać na tą gminę. Tak zdecydowali i tak mają prawda to ich sprawa, choć no dziwi mnie sytuacja gdzie najpierw jest decyzja, zapis w budżecie na wspólne budowanie a później decyzja żeby jednak nie, ale co mi zostało, uszanować taką decyzję, tak samo jak szanuję decyzję wysokiej rady w Ostrołęce. To tyle zasadniczo drodzy państwo mam do powiedzenia. Co do tego ile tych instalacji jest to w tej chwili jedna ma tutaj najbliżej pełni tą funkcję regionalnej instalacji a inne oczywiście też niech tam sobie działają. Na to wygląda, że społeczeństwa, które się rozwijają tych śmieci produkują coraz więcej. System jak wierzę uszczelni też sprawę oddawania odpadów i spokojnie będziemy jak wierzę działać. My naszą budowę przypominam jeszcze raz nigdy nie wymierzaliśmy przeciwko przedsiębiorcom natomiast w moim przekonaniu i jak zawsze wiedziałem w przekonaniu większości wysokiej rady jednak zasadność tej budowy zwłaszcza z uwzględnieniem poważnych środków zewnętrznych uzyskanych przez nas, jednak ta zasadność była i stąd należy myślę kontynuować to, co żeśmy wspólnymi siłami wywalczyli i podjęli".

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…dwa krótkie pytania, w jednym porozumieniu międzygminnym w sprawie prowadzenia Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów w § 2, pkt. 4 jest zapis, że liczbę mieszkańców ustala się z roku poprzedniego o dwa lata wstecz. Czym to jest podyktowane żeby nie najbardziej aktualną liczbę mieszkańców podawać z ostatniego roku tylko dwa lata wstecz. To jest jedno pytanie. A druga sprawa dotyczy zapisu w porozumieniach międzygminnych. No jest to troszeczkę takie niezręczne, ponieważ w porozumieniu międzygminnym w sprawie powierzenia budowy stacji segregacji w § 1 to tak by wynikało jakby gmina Rzekuń powierza miastu realizację zadania publicznego, jakby to była inicjatywa, pomysł i inwestycja gminy Rzekuń i przekazuje to do realizacji miastu Ostrołęka. Być może lepiej by było gdyby to powierza wspólną realizację, częściową, być może należałoby to zdanie przeredagować żeby to nie wynikało tak, że gmina powierza miastu wykonanie konkretnego zadania. Tak jest w porozumieniu międzygminnym w sprawie stacji segregacji również w sprawie Punktu Selektywnego Zbierania również w § 1 jest zapis, że gmina Rzekuń powierza realizację zadania w sprawie prowadzenia Punktu Selektywnego Zbierania. Mi się wydaje, że to jest taka troszkę niezręczność, ale mnie wiem może się mylę".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…zacznę od tego drugiego pytania. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie Tadeuszu, tj. tak, że każda gmina ma np. obowiązek prowadzenia, czy zapewnienia takiego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych i teraz, jeśli sama nie realizuje tego zadania to może je w pewnym sensie powierzyć, także to nie jest ujma, po prostu, ponieważ gmina Rzekuń i miasto Ostrołęka domówiły się na ten temat to zamiast wiadomo budować osobno można to zrobić wspólnie zachowując odpowiednie proporcje, gdy chodzi oczywiście o liczbę mieszkańców i to takie sformułowanie strony prawników obu jednostek samorządu terytorialnego przyjęły i nie jest to na pewno ujma. No może faktycznie ma pan rację, że brzmi to tak troszeczkę jakby nam ktoś kazał zbudować, ale to pewna formuła, ponieważ sama gmina jakby tego zadania, no już jakby powiedziałbym osobiście nie wypełnia to powierza wypełnienie jakby innej gminie oczywiście na ustalonych warunkach. No ja rozumiem, że tutaj pan ma jakby uwagę, bo można tak faktycznie odczuć czytając zapisy natomiast na pewno nie było to na zasadzie żeby nas jeden drugiego ktoś przymuszał czy zrzucał zadania, ja wiem, że pan oczywiście tak nie pomyślał tylko to sformułowanie tak jest. Natomiast, gdy chodzi o te ustalenia liczby mieszkańców to kryteria ustaliliśmy obie strony z tego samego czasu. Takie założenie przyjęliśmy, bo oczywiście proporcje jakby tej w cudzysłowie mówiąc składki ona jest, te proporcje są uzależnione od liczby mieszkańców stąd no jakąś jednolitą, jednolity punkt należałoby wyznaczyć i w ten sposób żeśmy uzgodnili żeby to był taki punkt odniesienia. Oczywiście tendencje zmian w liczbie ludności one dotykają różnych podmiotów, więc jeśli

w danym roku obie gminy czy obie jednostki liczymy to pewnie za rok proporcjonalnie te zmiany można by zakładać, ale sądzę, że tutaj krzywdy nikt nie doznał a jest na pewno to korzystne żeby budować wspólnie".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Szanowny panie prezydencie k woli tutaj prawdy to mam jeszcze takie kwestie, po pierwsze to zapomniał pan w swojej wypowiedzi dodać, że oprócz tego, że po, do opóźnienia przyczyniły się sprawy sadowe to również przyczynił się po części Urząd Miasta, bo pamiętamy wszyscy, że swojego czasu informatyk nie wyklikał i to też miało wpływ na opóźnienie. Mnie tutaj przy tej inwestycji akurat coraz bardziej zaczyna martwić nasz budżet, bo 25 mln będziemy mieli tutaj z dotacji, pozostałe środki w kwocie około 20 mln niestety będziemy musieli wziąć z budżetu. Jest to duża kwota. Prawdopodobnie będzie trzeba pokryć ją obligacją, obligacjami, opłacić od tego odsetki i to jest naprawdę bardzo duża kwota. Trudno jest mi również tak, tak prosto się zgodzić z pana stwierdzeniem, że proste zasady zwyciężą. Moim zdaniem to tu nie jest sprawa taka prosta, bo ja tutaj praktycznie przeżyłem konkurencję zakładu publicznego z firmą prywatną i to z koncernem międzynarodowym i wiem z doświadczenia, że bardzo trudno jest konkurować jednostkom sektora publicznego z sektorem niepublicznym. Dzisiaj nawet przecież było wspominane, że przedszkola niepubliczne będą no miały lepszą ofertę niż publiczne i się zgadzam. I tutaj no ta konkurencja już z okrzepłymi konkurentami, którzy będą na tym rynku kilka lat a my dopiero za kilka lat postawimy coś nowego to moim zdaniem to nie jest to taka prosta rzecz żeby już odebrać rynek, który jakaś firma prywatna posiadła i pozostaje również jeszcze inna rzecz, bo tu przecież około trzech lat temu pamiętamy było głosowanie nt. systemu odbioru ścieków. Po zakończeniu inwestycji no mieszkańcom została zaserwowana duża podwyżka, bo inwestycja się skończyła i trzeba było pokryć amortyzację i tutaj też będzie niestety taki przypadek, ale ja nie jestem wrogiem tylko ja po prostu tej inwestycji tylko chodzi mi o to, że no mam bardzo poważne wątpliwości".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…oczywiście było coś takiego jak błąd urzędniczy. Na szczęście wyprowadziliśmy sprawę na prostą. Co do zależności czasowych nie są one tak proste jak pan radny Mirosław Dąbkowski widzi. To nie było tak, że jak urzędnik popełnił błąd to się nam o tyle i tyle przesunęło. Ja pamiętam, że już niektórzy triumfowali wtedy, że już po wszystkim, ale na szczęście daliśmy sobie radę. Potem jak udało nam się jednak te grosze uzyskać to już tylko gdzieś tam na dalekich stronach, ale to już inna rzecz. Co do kalkulacji finansowej to znów tutaj muszę ze smutkiem powiedzieć, że w wypowiedzi pana radnego widzę dramatyczne pomieszanie jednak cyferek, pojęć. Otóż proszę państwa przypomnę, że 25, 5 mln mamy pozyskanych środków. Do tego dochodzi pewność odzyskania VATu, który będzie liczony w granicach 8 może 9 mln i jeszcze do tego mamy pewność pożyczki z NFOŚ, zatem nie ma takiego zagrożenia żebyśmy tutaj jakoś szczególnie musieli prawda bać się konstrukcji finansowej. To nie jest tutaj jakiś większy problem. Oczywiście mamy też umowę ze stronami dotującymi, i że będziemy mogli jakby otrzymywać refundację poszczególnych części zadania, czyli nie tak, że wyłożymy najpierw wszystkie pieniądze a potem dopiero uzyskamy refundację. Za częściowe faktury też będzie można by odzyskać grosz stąd tutaj żadnych 20 mln z budżetu panie Mirosławie nie ma takiego zagrożenia, że trzeba będzie wyłożyć. To oczywiście nie znaczy, że nie będzie tutaj wysiłku finansowego miasta, ale na szczęście w zupełnie innych proporcjach niż tutaj pan dramatycznie przedstawił. I to by było dość moim zdaniem istotne. Czyli podkreślam nieco ponad 40 mln zadanie, 25, 5 pozyskanych, możliwość odzyskania VATu i wreszcie pożyczka z NFOŚ. Te składniki sprawią, że nie będzie jakiegoś wróżonego przez wielu krachu finansowego miasta. Nie ma takiego zagrożenia. Już przez nasze działania mamy na 99% pewności, że zadania wstępne, które żeśmy zrobili, różne doprowadzenia sieci itd. już będą w tym roku refundowane także no oczywiście, że jest to wysiłek, ale nie w kategoriach żeby tu miasto 20 mln miało dokładać. Zupełnie uspokajam. Tutaj dzisiaj jak widzicie państwo

ujawniają się i postawy bardzo optymistyczne i bardzo pesymistyczne no, ale to jak to między ludźmi nieraz na tą samą sprawę patrzymy pod tak różnym kątem, że wydaje się ona no jakby zupełnie inna. Także to bym jeszcze chciał powyjaśniać a oczywiście, oczywiście, że to, co pan na początku powiedział, że jakiś pewności, gdy chodzi o sprawy jak rynek rozstrzygnie ja nie mam takiego trudnego doświadczenia, że firmy prywatne zawsze, zawsze lepiej wszystko robią. Myślę, że są takie sektory życia publicznego, życia kraju choćby gdzie nie powinno się oddawać wszystko prawom rynku. Myślę tu np. o energetyce czy obronności. Oczywiście można by powiedzieć, że armia prywatna byłaby lepiej zarządzana czy lepiej wyszkolona, ale nie sądzę, żeby to było dobre rozwiązanie dla kraju. Oczywiście to daleki przykład, ale mówię tutaj jakby w dyskusji takiej no żeby pewnych skrajności w moim przekonaniu nie uskuteczniać, że wszystko, co prywatne lepsze albo lepiej zarządzane a wszystko, co społeczne czy pod kontrolą społeczną to gorsze. Myślę, że dużo zależy od zarządzających, dużo zależy też od sektora, w którym dane działanie się dokonuje i myślę, że tutaj skrajności nie byłyby wskazane. Przy tym no też są pewne, pewne czasem sprzeczności w naszych poglądach czy wypowiedziach. Jak sądzę bardzo bobrze, na dobrych warunkach i finansowych i zabezpieczenia załogi sprzedaliśmy OPEC no to krytyk wraca, że, po co, po co, po co, przecież pod miastem mogło być. Jak tutaj jest sprawa pod kontrolą społeczną no to też nie dobrze. No myślę, że jak się ktoś uprze to zawsze będzie cokolwiek prezydent zrobi razem z wysoką radą no to jak ktoś chce to zawsze powie, że to niedobrze".

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, panie prezydencie z pewnością uczestniczył pan w rozmowach z przedstawicielami gmin. Mamy 11 gmin powiatu ostrołęckiego. Do porozumienia doszło tylko z gminą Rzekuń. Nawet w tej chwili to nazwa projektu jest nieaktualna, bo jest napisane, że gmin powiatu ostrołęckiego. W tej chwili to mamy i gminy powiatu ostrołęckiego, bo chodzi tylko o jedną gminę. Chciałbym poznać o ile można powody, jak gminy argumentowały to, że nie chcą wejść do porozumienia".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja nie wiem panie przewodniczący czy to jest czas na to, ale jeśli pan uzna to tak, bo my dzisiaj tylko zmieniamy takie uchwały, wracamy do dyskusji w ogóle o sprawie. Ja jestem gotowy oczywiście i w kilku słowach wyjaśnię. Spotkań było sporo. Myśmy często spełniali postulaty gmin, bo dla przykładu najpierw obliczyliśmy takim wskaźnikiem, gdy chodzi o taki statystyczny wzór tworzenia czy wytwarzania odpadów na mieszkańca. Najpierw liczyliśmy równo. Potem, ponieważ są też takie badania, że mieszkaniec miasta produkuje trochę więcej, poszliśmy tym wskaźnikiem łagodniejszym dla naszych sąsiadów a bardziej obciążającym miasto. Wszystko ku temu zmierzało żeby zachęcić jednak do współpracy. Te rozmowy były różne w dość dobrej atmosferze. Jeden wójt tam od początku miał duże wątpliwości a potem już nie przyjeżdżał, ale to już jego specyfika. Bardzo się zmienił. Kiedyś ciągle pukał do mnie, jako wicemarszałka żeby mu książeczki fundować i robiłem to chętnie, dzisiaj wrogość przejawia i głupoty wypisuje, że o tym dyktacie przykładowo a myślę, że nawet z mojego charakteru i spotkań takiego dyktatu nie było, ale to już na marginesie. I rozmawialiśmy, rozmawialiśmy dość długo i często. Tak jak wspomniałem niektóre gminy deklarowały chęć współpracy. Myśmy przeliczyli, że gdy chodzi o jakby ten udział finansowy gminy i rozłożenie na raty choćby wspólnie zaciągniętych pożyczek to uznaliśmy powszechnie, że nie będzie to jakoś mocno obciążające, bo najuboższe gminy, przypominam liczyliśmy ten składnik czy tą składkę gminną w zależności od mieszkańców, więc te najmniejsze gminy, najuboższe to by dokładały na całość rzędu kilkuset tysięcy ze złożeniem na dziesięcioletni okres spłaty, więc nie było to mocno obciążające. No, ale ostatecznie jak państwo wiecie jednak gminy wycofały się w większości ogromnej z tego projektu. Pan Kleczkowski pytał o przyczyny, ja ich nie znam do końca. Myślę, że kwestie finansowe, zdecydowały może też kwestie różnych, nie mówię tu w złym znaczeniu, lobbystyczne. To wszystko możliwe i sadzę, że jakoś w ramach prawnych dopuszczalne. Natomiast myślę, że nikt z wójtów czy uczestniczących w

spotkaniach z naszej strony nie spotkał się z jakimś narzucaniem, z jakimś złym traktowaniem. No tak podjęto. Podkreślam w niektórych sytuacjach wręcz zadziwiająco, kiedy już było w budżecie a potem jest to wycofanie. Taki front, bo też rozmawiali wójtowie ze sobą, taki front przyjęli. Jest to oczywiście, pozostaje nam to przyjąć do wiadomości. Prywatnie oczywiście też czasem spotkałem się z takim, ale to prywatnie i nigdy nie powtórzę, że tak powiem, nie wyjawię autora, ale no miałem i takie rozmowy koleżeńskie tak bym powiedział, jeden wójt mówi, że jak kawał chodnika zbuduje to chłopi t zobaczą a jak dołożę do jakiejś stacji w Ostrołęce to, kogo to obchodzi. Tyle, że takie przesłanki też czasem, ale ja nie podejrzewam, żeby one były decydujące raczej chyba finansowe zdecydowały i to, że no jak słyszałem przynajmniej właściciel czy też przedstawiciele firmy, która funkcjonuje na rynku swoje argumenty też wójtom przedstawiały wizytując poszczególne gminy. Mają do tego prawo. Ja tu rzecz jasna nie śmiałbym z tym dyskutować. No i tyle mam do powiedzenia. Jak rozumiem wypowiedź moja pewnie usatysfakcjonuje pytającego, ale nie śmiałbym tutaj przewidywać, co w poszczególnych ginach było decydujące, że jednak w ten projekt gminy nie weszły. Myśmy byli bardzo elastyczni, byliśmy gotowi też żeby nie tylko zapraszać do współpracy, ale też np. podzielić się udziałami w firmie, która będzie prowadzić stację segregacji. Założyliśmy też, że może gmina przystępująca do projektu wycofać się i zabrać jakby swoje udziały i nawet otrzymać rekompensatę wypłaty. Ostatecznie nie zdecydowano. Nie sądzą żebym nie wiem swoją osobą odstraszył, myślę, że jest problem no decyzji jednak wewnętrznych w danych jednostkach".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Chciałem dokonać sprostowania, bo pan prezydent użył sformułowania, że jakobym ja powiedział, że prywatne jest lepsze, otóż nic takiego nie powiedziałem ja tylko powiedziałem, że jednostkom sektora publicznego jest trudno konkurować z jednostkami prywatnymi. Ja mówiłem tylko o konkurencji broń Boże nie mówiłem, że prywatne jest lepsze. Pan prezydent mówił również, że nie powinna być energetyka prywatyzowana no i z tym się zgadzam, ale pan prezydent wspomniał o OPECu no i OPEC został oddany do Gdańska a prędzej czy później ENERGA trafi na giełdę i będzie to jakaś forma prywatyzacji".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Pierwszą część ja już króciutko tylko panie Mirosławie, oczywiście rozumiałem tak jak pan, nie zrozumiałem, że pan tu skrajnie podszedł do spraw czy prywatne czy nie prywatne. Drugą, ja już za politykę ENERGA nie odpowiadam. Sprzedaliśmy to podmiotowi skarbu państwa, sprzedaliśmy nie oddaliśmy i do tego jak na pewno pan doskonale pamięta nasz OPEC i tak i tak był uzależniony od dostawcy energii. Był tylko jakby odpowiedzialny za przesył, więc niezależnie od tego w czyich byłby rękach i tak byłby od tego, kto ma źródło ciepła uzależniony a co z tym właścicielem źródła się by działo to już miasto nigdy wpływu na to nie miało stąd no przykład oczywiście efektowny, ale zdaje mi się, że nietrafiony".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę państwa, kto z państwa prócz radnego Mirosława Dąbkowskiego chciałby zabrać głos. Mam nadzieję, że to ostatni głos, bo pan zasadniczo panie radny nie mówi w temacie tych trzech projektów uchwał tylko zajmuje się kwestiami pobocznymi a proszę bardzo pan radny Dąbkowski".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Ja ad vocem oczywiście źródło było takie, jakie było, ale nic nie stało na przeszkodzie żeby zmienić źródło. Elektrociepłownię wybudowała celuloza za pieniądze unijne, za dotację, jakąś własną miejską ciepłownię, także argument źródła mnie nie przekonuje".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Głosowanie
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

12. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego (dot. porozumienia w sprawie powierzenia Miastu Ostrołęka zadania publicznego – prowadzenia punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Turskiego),
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego (dot. porozumienia w sprawie powierzenia Miastu Ostrołęka zadania publicznego – prowadzenia punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Turskiego),
Głosowanie
Za – 20
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

13. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego (dot. porozumienia w sprawie powierzenia Miastu Ostrołęka zadania publicznego – budowy „Stacji segregacji odpadów komunalnych Miasta Ostrołęki i gmin powiatu ostrołęckiego),
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zawarcia porozumienia międzygminnego (dot. porozumienia w sprawie powierzenia Miastu Ostrołęka zadania publicznego – budowy „Stacji segregacji odpadów komunalnych Miasta Ostrołęki i gmin powiatu ostrołęckiego),
Głosowanie
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

14. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania statutu Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),
Sprawozdawca Komisji Kultury Narodowej i Promocji Ryszard Żukowski – powiedział „…Komisja Kultury Narodowej i Promocji pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było. Dodam tylko, że cieszę się, że nabiera to w jakiś sposób rumieńców, że już mamy statut. Ten statut został uzgodniony z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Radą Ochrony Pamięci Walki Męczeństwa".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa spełniliśmy wymogi uzyskania odpowiednich opinii, co do projektu statutu i w tej chwili mamy już to wszystko zgromadzone i możemy to państwu przedłożyć z opiniami jak wspominałem z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego włącznie. Przy okazji powiem też, że akces do rady programowej muzeum wnieśli w moim przekonaniu bardzo ważni ludzie, gdy chodzi o obszar właśnie ministerstwa kultury czy w ogóle odpowiedzialności za kulturę w Polsce i to z różnych powiedziałbym środowisk. Między innymi pan prof. Kunert, pan minister

Ciechanowski, pan prezes Kamiński, to takie postacie w moim przekonaniu znaczące. Wprawdzie reprezentują różne nurty, jakby spojrzenia na wiele punktów polskiej historii, ale sądzę, że cennym jest to, że wszyscy ci państwo, do których wysyłamy zaproszenie do zasiadania w radzie programowej muzeum, kierujący różnymi instytucjami państwowymi wszyscy wyrażają gotowość osobistego uczestnictwa w pracach rady programowej. Natomiast nie ukrywam, że bardzo cieszy, bo często jest taka praktyka, że wysyła się do danej nowopowstającej placówki jakiegoś przedstawiciela, jakiegoś z całym szacunkiem kierownika regionalnego tymczasem tutaj mówię to z wielką satysfakcją główni przedstawiciele różnych podmiotów czy gremiów wyrażają gotowość pracy w tym, co nazywamy radą programową muzeum i z satysfakcją tą wiadomością się z państwem dzielę".
Radny Jerzy Grabowski – powiedział „…jakby zostałem wywołany, bo do innych kwestii bardzo dużo było chętnych i zgłaszających się w różnych sprawach natomiast w tej arcyważnej sprawy dla miasta dla naszego regionu a może na kawał historii naszej ulubionej ojczyzny nie ma, nie zgłaszają się chętni także ja parę słów na ten temat powiem. W marcu z tego miejsca powiedziałem takie krótkie zdanie, czego się boicie i teraz mamy przed sobą statut. Jest napisane jasno, celem muzeum jest gromadzenie, opracowywanie oraz konserwowanie zbiorów z zakresu historii i dziedzictwa zbrojnego podziemia antykomunistycznego, a w szczególności dziejów i dorobku powojennego zbrojnego podziemia antykomunistycznego tzw. „Żołnierzy Wyklętych" ze szczególnym uwzględnieniem w tym zakresie zbiorów związanych z ziemią ostrołęcką i z tego miejsca chciałbym powiedzieć, że prace zaawansowane, które są już w byłym areszcie śledczym wskazują na to, że jest to bardzo, bardzo udana sprawa, że te Muzeum Żołnierzy Wyklętych staje się takim wyznacznikiem naszej ziemi kurpiowszczyzny, naszego miasta. Ja tylko w tym momencie bym wspomniał, bo pewno będą inne głosy, ale w Krakowie, w Krakowie mamy jedyne w Polsce Muzeum Armii Krajowej. Tam jest prezydent Majchrowski i tu możemy pomyśleć, jaka jest opcja i bardzo działania były zakrojone w tym kierunku żeby to było muzeum krajowe, żeby to było w budżecie państwa, i takie się stało. Jest Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie i właśnie nasze Muzeum Żołnierzy Wyklętych byłoby takim symbolem naszego miasta, naszej ziemi i hołdem dla tych ludzi, dla których trzeba to zrobić i dla tych, którzy jeszcze nieliczni jeszcze żyją i na to oczekują. Także bardzo się cieszę, że to dzisiaj staje na tej sesji i mam nadzieję, że zostanie to uchwalone, natomiast wiem, że są prowadzone rozmowy, pan prezydent nawiązał kontakty i jest możliwość pozyskania bardzo dużej kwoty. Bo jeśli w marcu mówiłem, że tej grosz położony dla tych ludzi kogoś boli to mnie jeszcze bardziej boli. Natomiast wiem, że w tym roku będzie wydane około 60.000 zł, tylko na tą działalność. Natomiast możliwość pozyskania dużej kwoty, o której pewnie pan prezydent będzie mówił tj. coś bardzo pozytywnego, która zdecyduje, że ta inwestycja zostanie poprowadzona i mam nadzieję, że w przyszłości będzie to widziane przez władze centralne, przez budżet państwa naszego polskiego, mojej ojczyzny i ten budżet będzie gwarantował pieniądze na działalność tej instytucji, która jest w tej chwili jedyną na naszej ziemi".
Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „…ja chciałem jeden raz jeszcze wypowiedzieć się na temat tego muzeum, ponieważ ten temat wraca w takiej postaci dzisiaj. Bardzo się cieszę, że to muzeum może powstać. Myślę, że to jest zwykła sprawiedliwość historyczna, że może ono powstać. Jak wiemy do tej pory różne pamiątki po żołnierzach wyklętych są w różnych miejscach, w różnych miejscowościach, gdzieś to są jakieś drobne wystawy przy różnych muzeach choćby przy tym wspomnianych tutaj przez mojego przedmówcę w Krakowie. Natomiast to byłaby szansa, powstanie tego muzeum byłoby szansą żeby w jednym miejscu te wszystkie rzeczy zebrać w jedną całość. Z tego, co wiem też przy tym muzeum jest taki plan nawet żeby prowadzić takie badania, więc uważam, że ze wszechstron jest to zasadne żeby w tym kierunku iść. Natomiast mam pytanie panie prezydencie, co do tego statutu chodzi o § 18,

tam jest taka informacja, że do czasu powołania Rady Muzeum funkcję opiniotwórczo-doradcze przy objęciu organizacji muzeum pełnić będzie trzech radnych Rady Miasta Ostrołęki wskazanych przez radę oraz trzech przedstawicieli Stowarzyszenia Historii Ziemi Ostrołęckiej wskazanych przez zarząd tego stowarzyszenia. I chciałem zapytać, kiedy bo rozumiem, że tak rada się dopiero zawiązuje, bo tak jak pan wspomniał, że profesor gdzieś tam wyraził swoją chęć bycia w tej radzie. Natomiast chciałem zapytać o ten, o tą trzyosobową grupę radnych. Kiedy by to miało być i w jakim trybie".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…najpierw uspokajam pana przewodniczącego Grabowskiego, proszę się nie obawiać, że nie będzie dyskusji, na pewno będzie tylko pewnie przy zmianach w budżecie. Teraz tylko zatwierdzamy statut. Oczywiście słowa, które pan wypowiedział myślę są także, tak samo przeze mnie widziane natomiast, co do mówię dyskusji proszę się nie obawiać ona jestem przekonany, że będzie. Dzisiaj proszę państwa, w tej chwili to debatujemy nad projektem czy nad statutem. Jak wspomniałem dostaliśmy pozytywną opinię różnych poważnych bardzo instytucji i po tym jak wysoka rada uchwali statut jak wierzę my oczywiście mamy jeszcze obowiązek przesłać uchwałę, która właśnie zatwierdza ten statut muzeum. Natomiast wracając do słów i pytań tutaj pana przewodniczącego Dawidczyka, panie przewodniczący, jeśli dzisiaj wysoka rada podejmie tę uchwałę, a więc zatwierdzi statut, ja oczywiście będę te punkty przygotowywał i wypełniał wraz z punktem, który pan przypomniał z § 18. Ja myślę, że stosowna komisja zaproponuje ze składy rady odpowiednich przedstawicieli i myślę, że zrobimy to w dobrej dyskusji jawnie i wtedy wysoka rada za rekomendacją komisji jak sadzę, tak bym to widział w praktyce, chociaż oczywiście państwu nie narzucam. Będę w każdym razie prosił żeby to sama wysoka rada zdecydowała, kogo spośród swojego grona wydelegowalibyście państwo do tych prac, o których tutaj w statucie wspominamy. Rzecz jasna zawsze takie prace doradcze, prace opiniotwórcze będą mile widziane także wtedy, gdy już ukonstytuuje się Rada Programowa. Natomiast zapewniam, że nie będą one jakimiś obciążeniem, gdy chodzi o pracę choćby państwa radnych zawodową czy wypełnianiem funkcji rannych. To będzie raczej taka praca powiedziałbym dla tych, którzy zechcą się włączyć. Nie śmiałbym państwa dodatkowo obciążać jakimiś sprawami. Ale faktycznie statut taką sprawę przewiduje. To przypomnienie pana Dawidczyka jest dla mnie bardzo cenne. Natomiast oczywiście działania mogę rozpocząć wtedy, gdy statut będzie zatwierdzony przez wysoką radę".

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…projekt statutu był opiniowany przez odpowiednie organy, m.in. przez Ministra Kultury i Radę Ochrony Pamięci. Czy były jakieś uwagi do tego projektu, były jakieś zastrzeżenia, obiekcje. Ponieważ tu mam wątpliwości. Pan minister kultury tak skromnie się wypowiedział. Napisał, że można uznać za uzgodniony, ten tekst statutu. Narzuca się pytanie czy coś było w tej treści gdzie minister kultury się nie zgadza, ponieważ Rada Ochrony Pamięci tu już zdecydowanie napisała, że nie zgłasza żadnych zastrzeżeń i wszystko jest w porządku natomiast ministerstwo kultury łaskawie można uznać. I tu chciałem zapytać czy były jakieś uwagi do tego statutu".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Zasadniczych uwag nie było. Styl jest taki, jaki jest no można uznać za uzgodniony, mimo, że nie jest to jakieś entuzjastyczne wyrażenie swojego zdania, ale jest. Bez wątpienia wypełniamy czy jakby ministerstwo wypełniło tym tekstem swoje obowiązki, ale my uzyskaliśmy to, co uzyskać powinniśmy. Ja rozumiem, że pan Tadeusz tutaj zwraca uwagę no, bo faktycznie jest to takie dosyć zastanawiające stwierdzenie, ale żadnych uwag, które byśmy tutaj musieli wprowadzić, a które by uderzyły w treści naszych projektów nie ma. Gdyby o szczegóły trzeba było w tej chwili to jeszcze pan prezydent Grzegorz Płocha może powyjaśniać, choć podkreślam proszę państwa, no możemy oczywiście długo nad tym się zastawiać, dlaczego takie sformułowanie, ale ono bez wątpienia wypełnia to, co minister kultury, że tak powiem wobec statutu powstającej jednostki kultury zrobić powinien".

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „…projekt statutu był wysłany do Ministerstwa Kultury zaraz po uchwaleniu, po przyjęciu przez państwa pierwszej uchwały muzeum (w organizacji) i od tamtej pory do sierpnia właśnie trwały wymiana dokumentów, może nie tak, że codziennie wymienia się dokumentami, ale jakieś zgłoszenia ze strony ministerstwa były oczywiście z Biura Prawnego i moim Referatem Kultury i doprecyzowaliśmy zapisy. One nie zmieniały istoty projektu statutu zaproponowanego przez miasto tylko jakieś tam drobiazgi, więc ostatecznie pan minister zaakceptował treść taką, którą jakby zaproponował też prze siebie. No, ale rzeczywiście ten zapis jest niezręczny, ale trudni mi też oceniać stanowisko pana ministra, nie mniej jest ono pozytywne dla statutu".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał po głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania statutu Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),
Głosowanie
Za – 15
Przeciw – 1
Wstrzymało się – 3
Uchwała została podjęta.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zgłosił wniosek o reasumpcję głosowania dot. projektu uchwały z punktu 14.
Głosowanie
Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 2
Wniosek uzyskał akceptację radnych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał po głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nadania statutu Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),
Głosowanie
Za – 14
Przeciw – 1
Wstrzymało się – 2
Uchwała została podjęta.

15. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,
Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski – powiedział „…w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek. Szanowni państwo podczas informacji udzielonej na Komisji Budżetu przez panią skarbnik wynika, że w związku z wejściem w życie nowych przepisów powinna ulec zmianie też uchwała podjęta przez nas w dniu 28 lutego 2013 roku, ponieważ w § 1, ust 1 tej uchwały niestety, ale z dochodów, które mogą pozyskiwać jednostki budżetowe wyłącza się wpływy za wyżywienie dzieci w przedszkolu, opłaty za wyżywienie uczniów i pracowników w stołówce szkolnej, w internacie szkolnym, opłatę za zakwaterowanie uczniów i młodzieży w internacie szkolnym oraz opłatę za godziny pobytu dziecka ponad podstawę programową w przedszkolach. Ponadto w § 2 tejże uchwały wyłącza się z finansowania dochodami właśnie,

które uzyskują szkoły o przedszkola, zakupy towarów i usług związane z żywieniem uczniów, młodzieży i pracowników".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…chciałem dopytać czy chyba na przedostatniej sesji również dokonywaliśmy zmian w tej uchwale czy wówczas już nie było wiadomo, że należało i te zapisy zmienić. Czy w międzyczasie pojawiło się jakieś prawo, rozporządzenie czy inny dokument prawny, który zobowiązuje nas do zmiany tych zapisów".
Skarbnik Miasta Ewa Waszkiewicz-Sznyter – powiedziała „…ostatnia uchwała była w miesiącu lutym, 28 bodajże lutego, tak 28 lutego. Nie dokonywaliśmy zmian. Wynika to z przepisów ustawy o systemie oświaty, ustawy o finansach publicznych. Ale jeszcze mogę dodać, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku kalendarzowym będzie jeszcze raz ta uchwała stawała zmieniająca, ponieważ z tego, co już się orientujmy i wiemy ma być również zmiana zapisu, że ta uchwała po prostu powinna być. Jeszcze raz będą zmiany i po prostu tej uchwały nie powinno być. Do końca grudnia ona tylko obowiązuje. Do 31 grudnia. Na dzień dzisiejszy mamy taką interpretację i dlatego państwu ją przedstawiamy. Jeżeli będą inne zmiany wynikające z rozporządzeń to oczywiście na bieżąco będziemy przedstawiać projekty uchwał".
Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „Do końca nie jestem przekonany muszę to sprawdzić, ale pani skarbnik mówi, że zmiany były 28 lutego natomiast uchwała jest z 28 lutego, ale później ze zmianami. Te zmiany musiały być także".
Skarbnik Miasta Ewa Waszkiewicz-Sznyter – powiedziała „28 lutego uchwała nr 411 i tą uchwałą wprowadziliśmy wydzielony rachunek dochodów i wydatków dla jednostek budżetowych. Natomiast później była drobna zmiana, bo nie było wyrazu przedszkoli, czyli dołożyliśmy wyraz przedszkoli. Było placówek i szkół, dodano wtedy wyraz przedszkoli. Nie pamiętam prawdopodobnie była to zmiana miesiąc po. I od tego momentu żadne zmiany nie było w tej uchwale. Na pewno, pamiętam to. Nie, nie zmieniły się przepisy. Nie można było wówczas, bo wówczas istniało inne rozporządzenie, które pozwalało nam taki wyodrębniony rachunek wyodrębnić".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,
Głosowanie
Za – 18
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

16. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski – powiedział „…w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek. Szanowni państwo zmiana uchwały wynika z tego, że wstępnie założona kwota 250.000 pożyczki na termomodernizację i remont budynku Przedszkola Miejskiego nr 5 została w wyniku przetargu zweryfikowana i na dzień dzisiejszy kwota, która jest niezbędna żeby to zrobić tj. 134.922 zł. I stąd wynika ta konieczność zmiany w uchwale".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Sławomir Kot – powiedział „Ja tylko chciałem się zapytać, bo to o połowę zmniejszamy zaciągnięcie pożyczki, prawda. Wyliczenia te, kto robił, takie wstępne wyliczenia, no, bo ja rozumiem o dziesięć, dwadzieścia ale o połowę to jest bardzo dużo".
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Założenia kosztorysowe robił uprawniony fachowiec. Cieszymy się, że z przetargu wyszło znacznie mniej a ponieważ FWOŚ dokłada proporcjonalnie do kwoty wyłonionej w procedurze przetargowej stąd to obniżenie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
Głosowanie
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

16a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do realizacji projektu pn. „Multimedialne Centrum Natura" w ramach ‚Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz zabezpieczenia środków, niezbędnych na realizację projektu w przypadku jego umieszczenia na liście rankingowej i otrzymania decyzji o przyznaniu dofinansowania,
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „..współpracujemy z różnymi podmiotami społecznymi. W tym wypadku Fundacja Drabina Rozwoju zaproponowała nam partnerstwo w przygotowaniu projektu z dofinansowaniem oczywiście zewnętrznym. Bardzo ciekawy i taki też powiem przyszłościowy, niektórzy mówią, że nawet futurystyczny projekt kina 3 D animacje, różne podwodne światy itd. w skrócie rzecz biorąc. Nie ryzykujemy praktycznie nic, bo dopiero ewentualnie miasto by jakiś niewielki procent dołożyło do dofinansowania projektu, jeśli będzie pewność pozyskania środków zewnętrznych i do tego jeszcze ten wkład miasta nie musi być wkładem finansowym. Myślę, że zasadne jest żeby taką szansę stworzyć, żeby taki projekt mógł być złożony i żeby miał szansę dofinansowania w poważnych kwotach. Oczywiście nie ma tutaj obawy o to, co dalej, jeśli by się udało, czego bardzo bym miastu życzył. Jeśli by projekt był dofinansowany, jeśli byłby zrealizowany. Oczywiście nie ma tej obawy, że potem będziemy milionami dokładać do funkcjonowania, bo forma współpracy jest otwarta i nie ma miasto żadnego obowiązku np. prowadzić takiego przyszłego podmiotu. Natomiast z kolei wnioskodawca, składający wniosek ma obowiązek udostępniania mieszkańcom, nawet zakłada w swoim opracowaniu to udostępnienie przez kilka lat mieszkańcom tego, co takiego centrum multimedialne mogłoby zaproponować".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…ja chciałbym zapytać o koszty przystąpienia do tego programu. Czy ta kwota 130.900 zł to już jest ostateczna kwota czy tylko to jest na dzień dobry, na przystąpienie do tego programu. Gdyby pan prezydent mógłby odnieść się do tego pytania i zapewnić, że to jest kwota ostateczna".
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Zapewniam, po pierwsze proszę państwa, że w tej chwili nie wydajemy żadnych pieniędzy, bo my nie przygotowujemy projektu. Po drugie zapewniam, że jest to kwota ostateczna, ale tylko w sytuacji, jeśli tą poważną przekraczającą 3 mln kwotę podmiot współpracujący z miastem by uzyskał".
Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „…ja chciałem się podzielić moją refleksją na ten temat. Bardzo dziękuję panie prezydencie i gratuluje panu o służbom podległym takiej czujności, że można w takim projekcie brać udział i sprowadzać tak dobre inicjatywy tutaj do Ostrołęki. Szczególnie bardzo podoba mi się to, co ten projekt zakłada, zajęcia edukacyjne pt.

Przyroda w dolinie Narwi i Omulwi. Myślę, że jest to troska też o nasz rejon, o Ostrołękę. Bardzo dziękuję, gratuluje i ufam, że to uda się wprowadzić w życie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do realizacji projektu pn. „Multimedialne Centrum Natura" w ramach,Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz zabezpieczenia środków, niezbędnych na realizację projektu w przypadku jego umieszczenia na liście rankingowej i otrzymania decyzji o przyznaniu dofinansowania,
Głosowanie
Za – 19
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

17. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2026 z autopoprawką,
18. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 r. z autopoprawką,
Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski – powiedział „…w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2026 Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek. Ponadto chciałbym przedstawić wniosek mniejszości zgłoszony przez radnego pana Macieja Kleczkowskiego o zdjęcie w załączniku nr 2 projektu uchwały zadania pn. Przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce przy ulicy Traugutta 19, rozbudowa publicznej infrastruktury kulturalnej. W wyniku głosowania nad tym wnioskiem w komisji, za wnioskiem nie było głosów, przy 4 przeciwnych, wstrzymujących się nie było. Odnośnie punktu 18. W wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 r. Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje głosami 4 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały. Ponadto chciałbym przedstawić wniosek mniejszości zgłoszony przez radnego pana Macieja Kleczkowskiego o zdjęcie w załączniku nr 3, limit wydatków na zadania majątkowe realizowane w 2013 roku zadania pn. Przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce przy ulicy Traugutta 19. W wyniku głosowania na Komisji Budżetu za wnioskiem nie było głosów, przy 4 przeciwnych, wstrzymujących się nie było".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie przewodniczący proszę powiedzieć, bo te wnioski nie uzyskały żadnej akceptacji, czy to znaczy, że zgłaszający wnioski mniejszości pan radny Maciej Kleczkowski nie jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów".
Radny Janusz Kołakowski – powiedział „Nie, nie jest członkiem".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Tą kwestię ważną, prawną rozważymy za chwilę, już do tego się zabrał mecenas".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „…moim zdaniem te dwa projekty mają jedną wadę. Tą wadą jest w pewnych działaniach przesyt bizantyjski. My naprawdę jesteśmy miastem średniej wielkości, średniej wielkości. Ta pani radna mówi, że bogatym. Bardzo się cieszę, że zrozumiała to, co powiedziałem. Ten ranking dotyczył miast średniej wielkości. Słyszeliśmy np. tutaj odnośnie Muzeum Żołnierzy Wyklętych, że tu w Krakowie, w Warszawie muzea powstają. Oczywiście, że powstają, tylko jak tu Ostrołękę porównywać z

metropoliami. To są miasta ogromne o ogromnej liczbie mieszkańców, o ogromnych budżetach nieporównywalnych z Ostrołęką, o ogromnych możliwościach. Te miasta mają bardzo silne lobby, mają wielu parlamentarzystów, posłów, ministrów, prezesów. To są bardzo bogate miasta i mają do tego bardzo liczne rzesze turystów liczone w miliony, turystów, którzy będą odwiedzać takie muzea. My jesteśmy miastem skromnym o budżecie takim, jakim jest, nie porównujmy go z budżetem takich metropolii. Słyszeliśmy też o możliwości pozyskania dużej kwoty. Ja powiem, przyznam się, ja mam taką możliwość pozyskania dużej kwoty i wy wszyscy też, jest w Ostrołęce kilka punktów Toto Lotka. Mam taką możliwość tylko jakoś nigdy w życiu mi nie wyszło, chociaż grałem kilka razy. I chciałbym powiedzieć, że wracając jeszcze do tej stacji np., bo ja mam na myśli trzy takie duże inwestycje, które będą kosztowały kilkadziesiąt milionów plus do tego jak się policzy odsetki od obligacji to będą kwoty znacznie większe, to będzie tylko zysk dla bankowców a strata dla mieszkańców Ostrołęki i dla podatników, dla osób tu mieszkających. Te trzy inwestycje to już wspomniana przeze mnie Stacja Segregacji. Pan prezydent mówił oczywiście o zwrocie podatku, ale to jest wrażenie przyszłe i niepewne. Zmieni się minister, zmienią się jakieś uwarunkowania, przepisy, ustawy. Mieliśmy już np. zmiany podatku z 22 na 23%, możemy mieć zmianę przepisów o odzysku podatku. Pieniądze z Funduszu Ochrony Środowiska to nie jest procentowo jakieś bardzo duże zabezpieczenie. Plus do tego przy tej inwestycji to jest jeszcze ryzyko konkretne, może nie, 100% ale też nie zerowe, ryzyko, że inwestycja nie spełni trwałości, nie zrealizuje swojego zadania i wówczas będzie groziło tutaj Ostrołęce inwestorowi zwrot dotacji najprawdopodobniej. W każdym bądź razie chodzi o to, że stacja segregacji śmieci 20 mln. 27 mln sala gimnastyczna. Muzeum 32 mln i tutaj też mówi się o jakiś mitycznych, mitycznych, darczyńcach, sponsorach itd., itd., ale to nie sądzę żeby tu w grę wchodziły takie kwoty. Pan prezydent mówi, że to, tutaj miasto nie włoży wielkich kwot, ale panie prezydencie jak panu wierzyć. Na to, że jak panu wierzyć to ja pozwolę, pan prezydent czytał dzisiaj artykuł z gazet, ja też przeczytam tytuł z gazety. Chodzi z Tygodnika Ostrołęckiego tym chętniej to przeczytam, bo wczoraj pan przewodniczący Maciak się chwalił, że nie czyta tej gazety. Przeczytam, etat, tytuł „Etat w miejskiej spółce dla „społecznego" pełnomocnika". Prezydent Janusz Kotowski powołał pełnomocnika ds. organizacji Muzeum Żołnierzy Wyklętych i ogłosił, że za swoją pracę nie dostanie on żadnych pieniędzy, ale nie dodał, że w tym samym czasie stworzono dla niego kierowniczy etat w jednej z miejskich jednostek. Miasto przygotowuje się do uruchomienia jedynego w Polsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Idea szczytna i jak najbardziej wpisująca się w dogmaty polityki historycznej Prawa i Sprawiedliwości, ale środki prowadzące do celu rodem z PRLu. I formalnie Jacek Karczewski pracuje społecznie, ale tylko formalnie, bo tak się akurat złożyło, że zaraz po decyzji o powołaniu muzeum został zatrudniony w jednej z miejskich jednostek w MZOSTiIT, konkretnie 11 marca. W maju tego roku o wynagrodzenie pełnomocnika ds. organizacji muzeum pytał w interpelacji skierowanej do prezydenta Janusza Kotowskiego radny Maciej Kleczkowski. Prezydent odpowiedział, że pełnomocnik w odpowiedzi na interpelację nie padło nazwisko Jacka Karczewskiego, nie pobiera za swoje działania w ramach rzeczowego pełnomocnictwa wynagrodzenia. Oficjalnie, w MZOSTiIT udało się na dowiedzieć, że Jacek Karczewski został zatrudniony jak już napisaliśmy 11 marca na stanowisku kierownika gospodarczego. Czy ten etat istniał przedtem w strukturze firmy, w ostatnich latach nie były zatrudniane osoby na tym stanowisku informował nas Robert Juchniewicz Dyrektor MZOSTiIT. Panie prezydencie jak panu wierzyć. A z drugiej strony z tych pobieżnych wyliczeń wynika, że trzy szumnie zaplanowane inwestycje będą kosztowały budżet około 80 mln plus odsetki od obligacji. Jedna inwestycja jest bardzo ryzykowna, chodzi o stację segregacji śmieci i mam tutaj pytanie do wszystkich radnych, czy stać nas na takie zadłużanie miasta".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam mamy radni kolejno odpowiadać na to pytanie czy ktoś może za nas. Ja bym za jakąś grupę przynajmniej. Mi się wydaje, za tą część powiem, którzy, stać np.”.
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Co do rachunków pana radnego Dąbkowskiego to jestem już tak podłamany, że już nawet nie będę komentował. Jak panu 80 mln wychodzi to choćby najbardziej optymistycznie liczyć i najbardziej anty Kotowskiemu to się nie da po prostu. Stąd tego nawet komentować nie chcę wie pan, bo, ni nie chcę naprawdę dociekać jak pan sobie radził w ogóle matematyką. Podobno pan jest inżynierem magistrem chyba też, no załamuję się. Wyjaśnię też panie radny, że przesyt bizantyjski o ile pan wie, co to było Bizancjum, to ten przesyt, o którym się mówi polegał na takiej ornamentyce, czyli np. złoceniu klamek czy jakiś dodatkowych ołtarzy itd. Nie polegał na inwestowaniu w nowe rzeczy. Nie polegał też na budowaniu. To raczej to hasło czy ten termin wiąże się z taką przesadną ornamentyką, przesadnym złoceniem czy w ogóle ozdabianiem, dlatego też zachęcam, że jak do końca się czegoś nie rozumie to trzeba zapytać, doczytać a potem dopiero dyskutować. I teraz wracam, wracam, proszę pana, możliwe, że Kraków, że Warszawa to są inne ośrodki, ale np. Sulejówek to już myślę porównywalne. Otóż chcę panu powiedzieć, że w Sulejówku rozpoczęto czy przygotowuje się budowę Muzeum Józefa Piłsudskiego. Rząd przeznaczy na to około 170 mln zł i nie jest to ośrodek no w jakiś sposób prawda większy od Ostrołęki, dlatego znów jak podajemy przykłady to zamącam żeby pan dość obiektywnie podchodził. Ja wiem, że to muzeum ciągle jakoś pana i niektórych pana kolegów straszliwie boli, ale dla mnie jest to wybór też powiedziałbym z obszaru no pewnego starcia cywilizacji. Albo będziemy szanować ludzi, który za mnie a też za pana oddali życie albo będziemy opowiadać, że jesteśmy za tylko robić wszystko, co przeciw. Kolejna rzecz, no panie Mirosławie, jeśli dla pana źródłem wiedzy o świecie jest Tygodnik Ostrołęcki i jest to punkt odniesienia, to ja panu tylko powiem, ja na poziomie rynsztoku nie dyskutuje. Dla mnie to jest ten poziom, więc niestety, jeśli mamy dyskutować, co napisali w Tygodniku, niestety wyłączam się z tej dyskusji. Trudno może pan widzieć inaczej, ma pan do tego prawo, może pan czytać Tygodnik do poduszki, może pan rozważać zamiast ewangelii, nie ma problemu uszanuję pana prawo, ale dyskutować nad tym, co napisali w Tygodniku nie zamierzam. Po prostu dla mnie jest to poziom rynsztoku i nie będę na ten temat dyskutował. I jeszcze kilka rzeczy takich poważniejszych. Proszę państwa w okręgu ostrołęckim i okolicy walczyli także za mnie i za państwa m.in. żołnierze wyklęci o nazwisku Grabowski, Kaczyński, Kołakowski, Kotowski, Szczubełek, Sosnowski, Żukowski, Dawidczyk, Dąbkowski, Nosek, Dymerski o podobnych nazwiskach Giersz, Piaścik, Macek i Macuk, troszeczkę do Maciak podobne, ale nie identyczne, a nawet Sulima walczył i wyobraźcie sobie państwo, że oni naprawdę nie przeliczali, co za to będą mieli, dlatego jeśli dyskutujemy, jeśli rozważamy różne kwestie, oczywiście mamy prawo, bo zarówno drogi, zarówno boiska jak i muzeum dotyka pewnej ekonomi. To mimo wszystko warto żeby to też zauważyć, bo można mówić o Krakowie, można mówić o Warszawie, ale można mówić też o Sulejówku i Ostrołęce. Proszę państwa, jeśli dzisiaj dla przykładu, jeśli słyszycie państwo hasło Kurnik, Wieliczka albo Chęciny to pewnie nie wiemy, jakie są tam ulice ani jaki Burmistrz. Natomiast rozpoznajemy bez wątpienia te miasta czy miasteczka. Jestem przekonany, że Muzeum Żołnierzy Wyklętych może być w podwójnym wymiarze takim ważnym znakiem Ostrołęki. Raz może być oddaniem hołdu i pamięci tym ludziom, którzy za nas oddali życie a po drugie może być też, choć dla mnie to mniej istotne, ale jednak ważny wymiar, też takim punktem rozpoznawczym, z czego Ostrołęka w Polsce i na świecie będzie po prostu znana. Dzisiaj w zmianach w budżecie ja proszę państwa tylko o jedno żeby umożliwić nam złożenie wniosku, wniosku, który ma możliwość i szansę pozyskania sporych środków zewnętrznych, sporych środków przewyższających znacznie wszelkie wkłady własne. No i teraz można oczywiście opowiadać różne rzeczy, liczyć tego wszystkiego na 80 mln, pisać, że 32 mln chce prezydent

wyłożyć czy rada, to nie jest prawda, to nie jest prawda. To są ewentualne koszty całości gdzie miasto wyłoży jedną którąś tej sumy. Nikt nigdy nie zakładał, że będziemy 30 parę milionów wykładać. Oczywiście takie kłamstwa, hasła sugerujące ludziom i różnym sfrustrowanym dokumentatorom, że tyle jest, oczywiście padły w mediach, ale myślę, że dorosły człowiek krytycznie podchodzi do tego typu przeinaczeń czy manipulacji czy kłamstw, dlatego zachęcam proszę państwa żeby dyskutując i rozważając to czy warto żebyśmy złożyli wniosek czy nie brać te wszystkie aspekty pod uwagę. Ja rozumiem, że pojawiają się różne sytuacje, że wszystkie te ubeckie fałszywki odżywają. Są choćby i w tej książce o Ostrołęce też nazwiska, których nigdy nie utożsamiam z naszymi rodzinami, które były po drugiej stronie. Tak też bywa. Natomiast pamiętajcie państwo, że co siódmy mieszkaniec tej ziemi, ziemi ostrołęckiej licząc starców kobiety i dzieci był we współpracy z podziemiem niepodległościowym po wojnie. To niezwykłe dane, to niezwykłe liczby. Jestem przekonany, że w rodzinie każdego z nas, każdego z nas byli ludzie, którzy narażali życie i zdrowie i którzy często są jak wielokrotnie powtarzamy zakopani gdzieś bezimiennie w nieświęconej ziemi, i którzy możliwe, że w tym wymiarze przekraczającym życie i śmierć czekają na to, żeby o nich pamiętać, żeby się za nich modlić i żeby im stworzyć takie miejsce gdzie może ktoś przyjdzie, ktoś o nich usłyszy i może ktoś o nich pomyśli. Ja wiem, że są to może słowa troszkę z emocjami, ale po prostu to taka przestrzeń, to taka przestrzeń i myślę, że nie wolno tej szansy zmarnować. Przygotowujemy poważny projekt. Nie wykorzystamy pieniędzy miejskich, jeśli ten projekt nie przejdzie. Jeśli nie uda nam się uzyskać środków zewnętrznych przedstawię państwu założenie skromniejsze i będziemy je realizować tylko za zgodą Rady Miasta, dlatego dzisiaj jeszcze raz podkreślam my prosimy państwa tylko o to żebyście pozwolili podjęciem swojej uchwały złożyć dobry wniosek. Mamy wszystkie dane zgromadzone, mamy dobre kosztorysy, mamy opracowany program kulturalny, program funkcjonalny, program edukacyjny. Grupa ludzi naprawdę starała się przez ostatnie tygodnie pracować nad tym. Natomiast bez decyzji rady i wpisu do budżetu na przyszłe lata do wieloletniej prognozy faktycznie ten wniosek będzie niepewny. Dlatego ja o to państwa proszę. Natomiast manipulacje, że 30 parę milionów chcemy wykładać na muzeum są po prostu zwykłym kłamstwem no i co tu z tym dyskutować. Tak bym chciał państwa przekonywać i zachęcać, choć myślę, że wielu z nas doświadczając czy to przez więzi rodzinne czy przez więzi narodowe i rozumiejąc ten problem nie potrzebuje moich słów, bo sami państwo to doskonale widzicie. Natomiast ja chcę jeszcze raz podkreślić, że nie ma ryzyka wykładania 30 paru milionów. W projekcie, który przygotowujemy jest też oczywiście zabezpieczenie i odnowienie terenu z drogami blisko muzeum, więc to nie jest prawda założenie, że w projekcie będą tylko jakieś eksponaty. Chcę też podkreślić, że projekt, który przygotowujemy zakłada wielowymiarowe funkcje, jak to określę, multimedialne. To będzie muzeum żywe, muzeum na najwyższy poziomie i muzeum, które jak wierzę nie tylko odda hołd ludziom, którzy za mnie, za nas oddali życie, ale też będzie muzeum takim, które wypełni bardzo poważne funkcje edukacyjne".

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, ponieważ złożyłem wniosek na Komisji Budżetu to powiem, że argumentowałem to tym, że jest wiele pilniejszych spraw do wykonania w Ostrołęce niż budowa Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Chciałbym zwrócić uwagę, na jakie tory dyskusja jest w sposób specjalny w moim przekonaniu skierowana. Radni, którzy są za budowa muzeum argumentują, że ta pamięć, że pamięć Żołnierzom Wyklętym się należy. Oczywiście jest odpowiednia uchwała sejmu. Ja nie jestem historykiem i nie mam zamiaru z tym dyskutować, ale taka sama pamięć należy się żołnierzom Kampanii Wrześniowej, żołnierzom Legionów Polskich czy Powstania Styczniowego. I idąc tym tokiem argumentacji państwa powinniśmy zbudować 10 muzeów, bo wszystkim się należy pamięć. To jest jedna sprawa. Druga, nawet gdyby udało się pozyskać środki zewnętrzne, o czym czytamy, o czym czytamy właśnie z projektów uchwał to i tak z budżetu miasta trzeba będzie

na to przeznaczyć 6,5 mln zł. Wprowadzamy, wprowadzamy nowe zadanie inwestycyjne, pan prezydent Kotowski zapisał, proponuję wprowadzić nowe zadanie inwestycyjne. To w związku z tym mam jedne podstawowe pytanie. Skoro wprowadzamy nowe zadanie inwestycyjne to, jaki będzie koszt utrzymania muzeum, jeżeli one będzie kosztowało 32 mln zł. Uważam, że my, jako radni przed podjęciem decyzji powinniśmy wiedzieć o tym, jakie będą koszty utrzymania tego muzeum".

Radny Janusz Kołakowski – powiedział „…ja chciałbym się podzielić kilkoma krótkimi refleksjami, chociaż na pewno będzie mi trudno to powiedzieć. Odnośne muzeum oczywiście, budowy. Myśląc nad tą budową, nad kosztami, nad tym wszystkim, zadałem też sobie pytane, dlaczego tu i teraz. Dlaczego w Ostrołęce i akurat w tym czasie. Dlaczego w Ostrołęce to przyszła mi na myśl tak jedna konkretna. Otóż proszę państwa dla mnie nie jest przypadkiem, że miasto pozyskało takie miejsce jak Areszt Śledczy, czyli miejsce, które no w sposób idealny oddaje jakby pamięć o tych ludziach i dla państwa może to jest zbieg okoliczności, który tam tylko się zdarzył prawda, ale jeśli weźmiecie pod uwagę to jak to się stało to na pewno to nie będzie to zbieg okoliczności, bo Przytuły, które jakby spowodowały przejęcie tego Aresztu Śledczego bardzo miały takie no burzliwe koleje losu i w związku z tym, ponieważ jestem człowiekiem wierzącym to dla mnie żołnierze wyklęci jak ich nazywamy, chociaż zupełnie inaczej powinni być Nazywani, oni żyją i dla mnie to ci sami ludzie upominają się o to żeby być może nie czcić ich, jako nie wiem bogów czy półbogów, ale wartości, za które oddali życie. To jest ten element. A dlaczego teraz, to akurat dzisiaj pan Kleczkowski mi odpowiedział, bo jest to czas, w którym i sejm przyjął taką uchwałę i jest to czas, kiedy dużo się o tym mówi i uważam, że to, o czym mówicie państwo o tych wielkich milinach, to wcale nie będzie tak, że ci żołnierze skoro już doprowadzili do takiej sytuacji a trwało to bardzo długo, bo Przytuły, koleje losu Przytuł, do których może przypomnę pokrótce prawda. Budowa szkoły jakieś tam była. Później próba zrobienia z tej szkoły Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego też się nie powiodła. Przekonanie służb więziennych żeby tam stworzyły wielki ośrodek a następnie przeniosły wszystko, to naprawdę jeszcze raz mówię, może dla kogoś jest to przypadek a dla mnie tj. po prostu takie zrządzenie losu, że i tutaj nie jest tak, że ta opcja pana, znaczy inwencja pana prezydenta żeby tam powstało muzeum wzięła tylko się z tego, że chce, że tego, on nie zaczyna niczego od początku. Dostał coś w prezencie, co tak naprawdę jest jedynym miejscem, które może oddawać atmosferę tamtych czasów".

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „…ja byłem zadowolony, że uda się zagospodarować obiekt, który został opuszczony właściwie nadający się na stworzenie muzeum tutaj z eksponatów pochodzących z okolicy z regionu i myślę, że otwarcie poparłem tą inicjatywę, ale wówczas przychodziły mi na myśl wątpliwości czy to będzie jakiś projekt na miarę Ostrołęki, nas tutaj czy to będzie potężny wielki projekt. Okazuje się, że prezydent nam przedstawia naprawdę wielką rzecz i myślę, że właśnie to Bizancjum tutaj u nas zafunkcjonuje. Panie prezydencie, myślę, że i w innych inwestycjach tych ogromnych podobna sytuacja jest. Myślę, że tutaj kolega radny się nie myli w tym zakresie. Panie prezydencie, ja wówczas zadałem pytanie, gdy podejmowaliśmy taką inicjatywę no, że pan nawiąże jakąś współpracę z partnerami tutaj lokalnymi, że wspólnie będziemy to dźwigać niskim kosztem. Pan obiecał, że zdejmie pan marynarkę, będziemy wspólnie to robić. Dzisiaj ta marynarka no ciężka jest, bo ona, bo tam będzie wkład własny miasta to 6,5 mln zł. To potężna rzecz. Pan myślę, że psuje ten projekt i śmiało to dzisiaj mogę stwierdzić, bo nie przedstawiając nam trwałości tego projektu, o czym tutaj koledzy mówią, koszty utrzymania tego, kto to udźwignie, kto będzie to finansował. Ja rozumiem gdyby pan tutaj rzeczywiście przedstawił nam projekt należycie przygotowany z kosztami z uczestnikami w tym projekcie a partnerami najróżniejszymi tutaj lokalnymi z województwa może i z ministerstw to jeszcze można to jeszcze można by było się pochylić i powiedzmy poprzeć a po prostu pan nas dzisiaj

stawia nad przepaścią. Czy miasto to na to zasłużyło. I boję się. Dzisiejszy statut, który przyjąłem, przyjąłem i przeczytałem go z uwagą no na miarę jakiś tam funkcjonowania. Ale zróbmy to muzeum naprawdę sposobem gospodarczym. Zbierzmy pamiątki, eksponaty i różne rzeczy związane właśnie z tymi ludźmi walczącymi o wolność po 44 roku. Tego zadania tak wielkiego miasto nie udźwignie. Nie wiem, pan przedstawi, kto to będzie finansował. Ja właśnie rozmawiałem z żyjącym żołnierzem właśnie z tego okresu no i mówił, my walczyliśmy o to żeby poprawić byt tu ostrołęczanom ludziom żyjącym na kurpiowszczyźnie żeby z dnia na dzień żyło nam się lepiej i bezpieczniej. Ja też chcę żyć bezpieczniej, ale mówi nie na właśnie te wielkie rzeczy przeznaczać kosztem mieszkańców Ostrołęki takie środki. Panie prezydencie zatrzymaj się pan".
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Żołnierze Wyklęci walczyli o rzeczy największe. Wystarczy poczytać ich zapiski i wtedy się będzie wiedzieć, o co walczyli, nie walczyli o to…".
Radny Wiesław Piaściński – powiedział poza mikrofonem „Może więcej czytałem niż pan".
Radny Wojciech Zarzycki – powiedział poza mikrofonem „Nie przeszkadzaj".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Pan przewodniczący Piaściński, dawno miałem już to powiedzieć, ale nie pan Piaściński, prezydencie proszę poczekać, bo to też od zawsze jakoś mi chodzi po głowie. Dumny byłem będąc w samorządzie z pana poprzednikiem na tej ważnej funkcji, bo przewodniczący klubu to jest wyjątkowa funkcja, kiedy przewodniczącym Klubu Naszej Ostrołęki był śp. nasz kolega radny i takim zachowaniem po raz kolejny na palcach, zabraknie mi palców, których mam po prostu żeby to pana niekulturalne zachowanie wyliczyć. Chcę powiedzieć, że swojemu poprzednikowi do pięt pan po prostu nie dorasta. Nie mam niestety kary, którą mógłbym nałożyć, jako przewodniczący Rady Miasta, ale pana zachowanie jest po prostu, ono godzi w pamięć o pana poprzedniku. Proszę kontynuować panie prezydencie".
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…ja sądzę, że każdy, kto chce troszeczkę zapoznać się choćby z zapiskami „Babinicza" z naszego regionu dowódcy partyzanckiego wie o jak wielkie ideały Żołnierze Wyklęci walczyli. To oczywiście byli też zwykli ludzie, którzy czasem popełniali błędy. Niektórzy z nich czy przynajmmniej z ich oddziałów okazali się zdrajcami czy płatnymi agentami Urzędu Bezpieczeństwa. Tak w każdej wojnie bywało. Natomiast trzeba podkreślić, że gdy chodzi o ideały, gdy chodzi ogromną część spośród żołnierzy to faktycznie walczyli po prostu o wymarzoną niepodległą Polskę i o to żeby ludzie nie tylko materialnie, ale też w sferze ideowej, duchowej mogli rozwijać się po prostu w pełni. I teraz sprowadzając to do jakiegoś starcia ze mną, bo niestety tak to odbieram obawiam się, że każda idea, którą zgłaszam dla niektórych spośród państwa jest zła i dlatego dzisiaj apeluję o to, że jakby nie lubiąc nie szanując czy walcząc ze mną żebyście państwo nie wpadli jakby w coś, co jest naprawdę niedobre tzn. walkę z naprawdę z wybitną, z wybitnym czasem czy wyjątkowym czasem historii Polski i naszego regionu. Bo ja oczywiście rozumiem, że u niektórych budzę negatywne emocje. No ubolewam nad tym, ale tak już jest i nie zmierzam przekonywać do swojej osoby, ale do sprawy proszę was i przekonuje, nie ważna jest tutaj jakaś tam moja karierka, ważne jest to żebyśmy naprawdę ludzi, którzy oddali życie za nas uszanowali. Przypomnę, że oczywiście, że wszystkie epoki historyczne się liczą. Mamy upamiętnienie powstań narodowych zwłaszcza powstania listopadowego. W Polsce dużo się dzieje, gdy chodzi np. o Muzeum II Wojny Światowej. W Gdańsku w tej chwili powstaje potężny wydatek i na szczęście państwo o to zaczyna dbać. Niestety o Żołnierzy Wyklętych nikt w Polsce jeszcze w poważny sposób nie zadbał, dlatego czasem tak bywa, że gdzieś na mapie Polski pojawia się inicjatywa i to taka inicjatywa, którą oczywiście dawno powinno podjąć państwo, ale czasem państwo tego nie robi. Na pewno państwo wiecie, że kilkadziesiąt lat mówiło się o tym, że potrzebne jest Muzeum Powstania Warszawskiego i jednak samorząd w pewnej chwili to zrobił, mimo, że wszyscy mówili potrzeba, koniecznie

potrzeba. Kilkadziesiąt lat trwało mówienie. Ktoś to wreszcie zrobił. I dzisiaj trudno sobie wyobrazić kulturalną mapę Polski bez Muzeum Powstania Warszawskiego. Kolejna rzecz proszę państwa. Ja rozumiem, że wizją pana Wiesława Piaścińskiego może być muzeum gdzie jest kilka izdebek gdzie gromadzi się jakieś drobne eksponaty, to już od siebie dodam, gdzie może z całym szacunkiem siedzi kilku pracowników, niektórzy robią na drutach i krzyczą nie dotkaj. Ale to już nie jest muzeum na te czasy. Dzisiaj trzeba zrobić muzeum, które będzie promieniowało na nasz region na Polskę i na świat, bo tym żołnierzom to się należy. Tylko do takiego muzeum przyjdą ludzie. W naszym projekcie jest wszystko. Są multimedia, są wspomnienia, są jest część badawcza, jest część ekspozycyjna, jest część związana z odtworzeniem warunków bunkra partyzanckiego, jest część strzelnicza, jest wszystko, co młodych ludzi przyciągnie i zainteresuje tym za ci ludzie, których wspominamy oddają życie. Ale tylko w formie nowoczesnej multimedialnej można dzisiaj młodego człowieka zaprosić. Do ekspozycji z kilkoma zdjęciami i paroma eksponatami niestety nikt nie przyjdzie i dlatego trzeba to zrobić w skali światowej, oczywiście ze środkami zewnętrznymi. Proszę państwa ja miałem okazję być przez jakiś czas wicemarszałkiem województwa i wtedy robiliśmy rzeczy następujące, to, co podstawy czy jakieś jednostki kultury, które swoim zasięgiem przekraczały tylko wymiar regionu razem z ministrem kultury po prostu podpisywaliśmy porozumienie i prowadziliśmy wspólnie. Jestem przekonany, że wcześniej czy później Muzeum Żołnierzy Wyklętych będzie muzeum państwowym, będzie muzeum wspieranym przez stronę państwową, bo to po prostu obowiązek państwa. No wprawdzie nasza ziemia ma szczególne zasługi, to szczególna karta historii naszej regionalnej, ale przecież zjawisko Żołnierzy Wyklętych, tj. zjawisko narodowe. Jestem przekonany, że przy normalnym byciu czy przy normalnym spojrzeniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to wparcie nastąpi i takie procedury są wypracowane czy to na szczeblu województw czy na szczeblu samorządu. Myśmy w województwie przejmowali czy współfinansowali muzea miejskie a ja sam miałem to szczęści, że razem z zarządem np. Teatr Żydowski czy Warszawską Operę Kameralną czy Muzeum Etnograficzne po prostu poprzez porozumienie współfinansowaliśmy wspólnie i to jest oczywista droga także dla tego muzeum, choć oczywiście najpierw ono musi zaistnieć. I teraz proszę państwa wracam jeszcze do spraw zasadniczych. Ja oczywiście mógłbym zająć się tylko sprawami, które muszę robić, tak jak i każdy spośród państwa. Jednakże myślę, że na tym rzecz polega żebyśmy mieli też odwagę i żebyśmy mieli wizję tego, co może zaistnieć. Myślę, ze Muzeum Żołnierzy Wyklętych może być naprawdę znakiem rozpoznawczym naszego miasta a dzisiaj pojawił się nabór w funduszach norweskich, które jakby wprost pasuje do tego, co my chcemy tutaj zrobić. Jest to związane z dziedzictwem, z rewitalizacją, z kulturą. Za rok takiego naboru pewnie nie będzie. I sądzę, że niezależnie od tego czy nam się uda czy nie trzeba zrobić wszystko żeby jak najlepszy wniosek złożyć. Jeśli nie dostaniemy dofinansowania to oczywiście nie będziemy za 30 parę milionów robić Muzeum. Jeśli dostaniemy mniejsze to wkład miasta będzie mniejszy, oczywiście proporcjonalnie a przy tym też jakby zakres działań będziemy wtedy odpowiednio ograniczać. Dzisiaj poszliśmy jakby drogą największych nadziei i dlatego ten zapis o wkładzie miasta jest taki znaczący. Dofinansowanie w funduszach norweskich jest od milion euro w górę, więc jeśli byśmy pozyskali milion euro to nasz wkład oczywiście będzie liczony w dziesiątkach czy setkach tysięcy nie w milionach, ale zrobimy wtedy w jakiś sposób skromniejszy, ale też z rozmachem. Dlatego dzisiaj jeszcze raz podkreślam proszę państwa, nie można w moim przekonaniu robić dzisiaj jakiś prawda kurników z muzeum. Trzeba zrobić muzeum naprawdę w skali dużej. Mamy w tej chwili sygnały od polonii amerykańskiej i mamy sygnały z różnych stron Polski i świata, kiedy potomkowie czy sami jeszcze żyjący żołnierze mówią, że może wreszcie nastąpi taka chwila gdzie to pokolenie czy spadkobiercy ideowi tego pokolenia doczekają się swojego miejsca. Więcej proszę państwa dzisiaj już nie trzeba

zwłaszcza ludzi młodych harcerzy i nie tylko przekonywać do tego, do ideałów Żołnierzy Wyklętych. To jest już dla wielu oczywiste. Jest w pewnym sensie nawet moda na to żeby tych bohaterów odszukiwać, żeby nadawać imiona drużynom harcerskim. My już nie odkrywamy świata, my tylko chcemy żeby te badania, te myśli, te ideały po prostu w pewnym miejscu skoncentrować, żeby było takie centrum. Myślę, że będzie, co centrum, które podkreślam jeszcze raz Ostrołękę na nowo wyróżni spośród miast i miasteczek Polski".

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „…jestem bardzo zasmucony, ta sprawa dotycząca Żołnierzy Wyklętych przewijała się na 4 komisjach, których jestem członkiem i zabierałem za każdym razem głos uzasadniając, że to jest bardzo ważna sprawa. Dzisiaj ponownie zostaje tutaj wywołana, ale kiedy sięgam pamięciom do tych spraw to za każdym razem grupa radnych tutaj siedzących naprzeciwko mnie była przeciwna, gdzie w was kochani patriotyzm, gdzie u was miłość do ojczyzny. To wczoraj była rocznica uwięzienia Prymasa 1000-lecia, który niedługo będzie beatyfikowany, powiedział, że ojczyznę kocham bardziej niż własne serce. Bierzmy z tych wielkich postaci przykład. Jeszcze chciałem powiedzieć, że wprowadzacie mieszkańców Ostrołęki w wielki błąd, bo mówicie o kolejnym muzeum, to pierwsze jest muzeum prowadzone przez nasze miasto, tamte muzea to nieprowadzone są przez nasze miasto, przez nasz urząd. Nie wprowadzajmy, więc mieszkańców w błąd. W muzeum także można poświęcić pomieszczenia poświęcone także innym bohaterom. Nie ma takiego jakby zakazu, że o innych nie możemy tam umieszczać. Ale chciałem tutaj się odnieść do pewnego przewodnika o miejscach presji komunistycznych z lat 1944-56 i proszę państwa w tym przewodniku możemy wyczytać takie myśli. Ze zdziwieniem można zauważyć jak niewiele miejsc komunistycznych represji z lat 40 i 50 zostało do dziś upamiętnionych, niewiele. W budynkach, w których patrioci dziś żołnierze niezłomni, tak ich nazywam byli niegdyś więzieni, torturowani, męczeni, zabijani. Dziś tam mieszczą się sklepy, hurtownie, salony urody, zakłady wulkanizacyjne. Obwieszone ponad miarę reklamami nie przypominają choćby stosowną tablicą pamiątkową złowieszczych rezydentur UB czy NKWD. Wiele z nich zostało przebudowanych lub wyremontowanych a ślady zbrodni zostały bezpowrotnie usunięte. I dzisiaj moi drodzy mamy okazję, jako radni miasta Ostrołęki odwdzięczyć się tym wspaniałym bohaterom i ich rodzinom i urządzić pomieszczenia na miarę XXI wieku. Jako niepodległe społeczeństwo jesteśmy to winni ofiarom tych strasznych zbrodni, którzy ginęli w imię niepodległej Polski. Dla naszej Ostrołęki, dla naszego miasta to bardzo wielka sprawa. To chluba rozsławiania naszej ziemi kurpiowskiej. Dodam jeszcze, że wielu polaków i cały świat niewiele np. wie o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, który jest przygotowany teraz do beatyfikacji. Tu mam przed sobą m.in. taki artykuł. Zacytuje tylko dwa krótkie fragmenty. Dla nas polaków Pilecki reprezentuje tych jakże nielicznych, którzy zasłużyli na miano ojca ojczyzny. We wrześniu 1990 roku sąd najwyższy uniewinnił rotmistrza i jego towarzyszy. W lipcu 2006 roku prezydent RP Lech Kaczyński w uznaniu zasług Witolda Pileckiego odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego. Rotmistrz Witold Pilecki to jeden z bohaterów tych właśnie niezłomnych nazywany prawda inaczej, wyklętymi. Został uznany za jednego z sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu II wojny światowej. Jak nie poświęcić jemu czas, jemu serce i młodych ludzi wszczepiać ten wielki patriotyzm. Co zrobił, co się z nim stało. W wielu podręcznikach tego nie znajdziemy moi drodzy. Nastąpiło całkowicie usunięcie tego bohatera polaka ze społecznej pamięci i to na długie lata a on poszukiwał w człowieku przede wszystkim dobro. A dobro jest w każdym z nas. Nie ma ceny moi drodzy to podkreślałem na każdej komisji, aby odpłacić się żołnierzom niezłomnym i ich rodzinom. Nie ma takiej ceny powtarzam. Będę głosował za i proszę o rozsądek w tej sprawie. Proszę o poparcie niezwykłej, ciekawej inicjatywy na miarę XXI wieku".

Radny Wiesław Piaściński - powiedział „Panie Maciak, panie Kotowski otóż nigdy nie pozwolę sobie żeby ktoś mnie poniżał w ten sposób, że czegoś nie przeczytałem, że czegoś nie rozumiem, że coś i coś i coś. W każdej sytuacji, jeśli ktoś będzie chciał w ten sposób mi

dokuczyć, nie pozwolę. Właśnie nawet bez pozwolenia na zabranie głosu, ten głos będę zabierał. To wy się nauczcie kultury. Wy macie odpowiadać merytorycznie a nie ludzi ośmieszać i radnych. Żadnej wiedzy większej nie macie od żadnego z nas. A być może w wielu dziedzinach to w ogóle aż za skromna ta wiedza jest aż za skromna, ta wiedza jest żeby zarządzać poważnymi sprawami, bo to widać po efektach waszej, waszej pracy i tutaj pracujmy merytorycznie a nie wycieczki osobiste. Żadnemu z was nigdy nie powiedziałem nie przeczytałeś, nie douczyłeś się, nie zrozumiałeś. Tym myślę, że się różnię od was. A mój kolega po prostu, też jemu …..? tylko milczał. Ja nie będę milczał. A jeśli chodzi, jeśli chodzi o muzeum, muzeum jest wtedy jest warte, gdy eksponat jest oryginalny a nie gdzieś wirtualny".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Tak powolutku kończy się przestrzeń dyskusji z panem Piaścińskim".

Radny Wiesław Piaściński – powiedział poza mikrofonem „No właśnie i dalej to samo".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie przewodniczący Piaściński bardzo bym prosił żeby pan nie przeszkadzał".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Panie Piaściński, ja oni słowem nie powiedziałem czy pan coś czyta czy nie. Pan mi przerywał a teraz pan atakuje w sposób naprawdę poniżej pewnego poziomu, dlatego kończę z panem dyskusję. Jeśli pan nie, no ja panu ani słowem nigdy nie zarzuciłem, co pan umie, co pan nie. Pan teraz krzyczy prawie tu na mnie czy na kolegę przewodniczącego. Nie wiem, kiedy pan ode mnie usłyszał, że pan czegoś nie przeczytał. Ja powiedziałem normalnie, że czytam, że jeśli czytamy to wiemy to i tamto i tyle. Pan wie pewnie, bo pan czyta, nie powiedziałem, że pan nie czyta. Pan mi w taki sposób usiłuje tłumaczyć jak to pan jest tutaj krzywdzony, dlatego faktycznie żeby uniknąć niezrozumienia należałoby faktycznie zakończyć relacje takie, które kiedyś uznawałem za koleżeńskie a prawie przyjacielskie. Jak pan tak woli, nie szkodzi. Będę odpowiadał tak jak potrafię najlepiej. Zatem proszę państwa wracam jeszcze raz do sprawy. Jeśli tylko ktoś z państwa może bardzo o to proszę, prosiłbym żeby odróżnić jakby osobę wnoszącego w tym wypadku moją osobę, która budzi takie a nie inne emocje od sprawy, którą możemy się zająć niezależne od podziałów na jakiś partyjnych, środowiskowych, emocjonalnych. Bardzo proszę o to żebyście państwo swoją łaskawą zgodą dali szansę żebyśmy taki poważny, duży wypracowany dobrze projekt do w moim przekonaniu wyjątkowego teraz naboru w funduszach norweskich złożyli. Co wyjdzie, dwa miesiące mają specjaliści na ocenę projektów złożonych. Jeśli będzie pozytywnie szybko to państwu powiem. Jeśli się nie uda pozyskać środków zewnętrznych wracamy do punktu wyjścia. Tych założonych dzisiaj optymistycznie 6 mln oczywiście nie wykorzystam bez zgody rady zapewniam o tym wprost. Niezależnie, co Tygodnik o tym napisze bom mnie to naprawdę nie interesuje. Natomiast przed wysoką radą postawię to ile ewentualnych środków otrzymaliśmy, jaki jest wkład własny. Dzisiaj jest to założenie dosyć takie optymistyczne, ale dlaczego nie sięgać gwiazd jak to mówią niektórzy. Przy okazji proszę państwa jeszcze dopowiem przy tych zmianach w budżecie, przepraszam na sekundkę, od tego głównego jak się okazuje tematu odejdę. Proszę państwa przy okazji powiem tam są różne zmiany także dotyczące sali kinowej OCK. Chciałem powiedzieć z radością, że odzyskaliśmy, mamy już wreszcie po działaniach takich odpowiednich służb mamy tutaj przy sobie już odzyskaną dokumentację małej sali kinowej i chciałem to z radością powiedzieć. Niedużo nam brakuje do tego żeby projekt był zakończony. No niestety nieuczciwy projektant został zmuszony żeby oddać dokumentację. Mam ją ze sobą, ona jest pokaźna i w tej chwili przystąpimy do uzupełnienia. No niestety w tym roku budowa nie ruszy, ale dokończymy ją spokojnie, bo już projekt w sezonie nie budowlanym zimowym będzie wreszcie dokończony. To tak przy okazji informuję, bo wiem, że pan przewodniczący Żukowski i inni często pytali o to czy uda się coś zrobić z tym też ważnym, choć mniejszej skali przedsięwzięciem. Podkreślam, mieliśmy kłopot z

projektantem. W tej chwili zadziałały służby państwowe. Odzyskaliśmy naszą własność, bo to jest projekt własność miasta i będziemy uzupełniając tam troszeczkę o elementy akustyki i inne mogli dokończyć przygotowanie projektowe i zrealizować to ważne też zadanie. Przepraszam, ale chciałem tą informację przekazać, bo choćby jeszcze na komisjach niektórzy spośród państwa z troską dopytywali, co będzie z małą salą kinową".

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „…jeszcze tylko na chwilkę chciałem zabrać głos w tej dyskusji o muzeum. Otóż widzę takie podobieństwo w tym, co było kilkadziesiąt lat temu, czego doświadczali Żołnierze Wyklęci. Otóż proszę państwa, czego doświadczali. Dla jednych środowisk byli bandytami, zbójami, którzy utrudniali wprowadzenie jakiś tam porządków. Dla innych środowisk byli zupełnie obojętni. Ich działalność była obojętna, niezrozumiała, nieważna. Ale były też środowiska, dla których byli bohaterami. Dla swoich rodzin pewnie też byli bohaterami. I co się stało po kilkudziesięciu latach. Jak historia ich ocenia. No bardzo pozytywnie oczywiście. Myślę, że w tym, przynajmniej w tym jesteśmy zgodni. Pozytywnie, jako tych, którzy naprawdę walczyli o coś pięknego. Zobaczcie państwo, co dzisiaj się dzieje nawet w tej naszej dyskusji. Myślę, że ta historia dokładnie tak samo się powtórzy. Będą środowiska, dla których sprawa muzeum pamięci o tych żołnierzach będzie traktowana, jako wróg nr 1. Będą pewnie środowiska takie, dla których będzie to zupełnie obojętnie i będziemy przeliczali ile za ile itd. itd., co nie jest bez znaczenia oczywiście. Ale będą też środowiska, jestem o tym przekonany, będą środowiska, dla których sprawa pamięci o tych ludziach jest czymś naprawdę bardzo istotnym. Bardzo liczę na to, że tutaj decyzję, jaką podejmiemy, już w zasadzie podjęliśmy, ale będziemy dalej podejmowali w tej kwestii, także dzisiaj w tym głosowaniu, liczę na to, że jednak ona będzie zdominowana przez zrozumienie tego, co przed chwilą powiedziałem. Warto dla tych środowisk i warto w związku z tym, ze historia tak właśnie ocenia. I na koniec już panie prezydencie do pana chciałem się zwrócić, przed chwilą jeden z moich przedmówców apelował do pana żeby pan się zatrzymał w tym, co pan robi. Ja apeluję do pana żeby pan się nie zatrzymywał w sprawie muzeum. Niech pan idzie dalej. Ja póki będę radnym będę z panem w tej kwestii i myślę, że nie tylko ja. Myślę, że damy radę dla historii dla Żołnierzy Wyklętych".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Bardzo dziękuję za ten głos. Chcę tylko zapewnić panie przewodniczący, panie Norbercie, że gdy chodzi o proporcje, oczywiście pan nie mówił o proporcjach, pan mówił o różnych środowiskach o różnych odczuciach i różnych postawach. Gdy chodzi o nasz region to jeszcze raz podkreślam, skala wsparcia dla Żołnierzy Wyklętych była po prostu powszechna. To oczywiste i pan to wie i ja i my wszyscy to wiemy, że nie trzymaliby się tyle lat gdyby nie powszechne wsparcie ludności tutaj. Raz jeszcze podkreślę o tym piszą naukowcy, że o skali oporu społecznego świadczy również i to, tu cytuję, że na początku lat 50 w ewidencji operacyjnej bezpieki znalazł się, co siódmy mieszkaniec powiatu ostrołęckiego wliczając to starców, kobiety i dzieci. To jest naprawdę wyjątkowa skala i oczywiście, że pojawiali się i wtedy różni ludzie i dzisiaj zwłaszcza w takiej dobie medialnej może jeden czy jedna osoba pokrzyczeć, że to byli bandyci no i to idzie w eter. Natomiast, gdy chodzi o skalę zjawiska to nie ma żadnej wątpliwości, że w naszym regionie ogromna, ogromna większość ludzi wiedziała, o co ci żołnierze walczą. Jak wspomniałem trafiali się w każdym środowisku nawet najwznioślejszym, wszędzie trafią się łobuzy, trafiają się zdrajcy i złodzieje, ale gdy chodzi o to, kto był, jaka była większość i kto faktycznie, o co walczył to tutaj wątpliwości nie ma. Raz jeszcze podkreślę Dawidczyk, Sosnowski, Żukowski, Dąbkowski, Nosek, Dymerski, Grabowski, Kaczyński, Kołakowski, Szczubełek, Kotowski i wielu, wielu innych. Już w tej książce naukowym opracowaniu się pojawiają. No wybrałem tak, bo to samorząd ludzie związani albo nie, ale nazwiskiem związani. Jeszcze jakby dobrze poszukać pewnie by wszystkich znalazł. Proszę państwa to jest nasz region, ale to jest idea sięgająca więcej i dlatego warto o nią powalczyć. Jeszcze raz powtórzę, bardzo dziękuję za to przypomnienie. Zachęcam jednak drodzy państwo żebyśmy

widzieli proporcje. Jestem przekonany, że tak w historii już nie raz faktycznie jak pan Norbert wspomniał bywało. Proszę państwa, gdy zaistniał temat Katyń też wielu ludzi pisało powszechnie, że to nie wiadomo, co bo, że było także Niemcy. Jak zaistniała sprawa Solidarności wielu też różne rzeczy wypisywało. Dzisiaj w wielu publikatorach wraca do ubeckich fałszywek i mówi, że oto prawa ktoś tam kogoś zastrzelił inaczej. Proszę państwa, przykład podam jeszcze jeden i ostatni w tej wypowiedzi, Bem, gen Bem jest uznany za bohatera trzech narodów, ale to nie znaczy, że ktoś by nie wynalazł coś na Bema. Bem miał np. takie sytuacje, że młodych niesubordynowanych żołnierzy stawiał przed plutonem egzekucyjnym. To jest też prawda o gen. Bemie. Czy to znaczy, że mam mówić, że to zły bohater? To faktycznie wielki bohater, chociaż takie incydenty dla mnie nie do pojęcia też bywały. W imię tego żeby wojsko po prostu było zdyscyplinowane nawet takie elementy się pojawiły, że kilku młodych żołnierzy postawił przed plutonem. Przykre to, sądzę, że nie do przyjęcia ktoś powie z naszego punktu widzenia, ale rzeczywistość wojny i takie sytuacje przyniosła".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Jesteśmy w punkcie budżet i wieloletnia prognoza finansowa tym nie mniej no ze zdziwieniem obserwuję, że nasza dyskusja jest na siłę staczana w jakiś kierunkach historycznych a wręcz jest przedstawiana, jako stracie cywilizacji. Ja nie wiem, o co tu chodzi, bo ja np. w swojej wypowiedzi mówiłem tylko o pieniądzach a pan prezydent zarzucił mi, że nie znam się na matematyce, to ja już powtórzę, bo ja to mówiłem, 80 to się bierze 27 hala, 20 mln dokładki do stacji segregacji i mówiłem, że z tym, VATem to może być różnie, że to niekoniecznie musi być zwrot także 120 i 32 liczę muzeum, bo przecież mówiłem, że no jak tu wierzyć panu panie prezydencie, a pan jedynie powiedział, że Tygodnik Ostrołęcki ma poziom szmatławca. No już o Tygodniku to wiemy i przewodniczący Maciak wiemy, wszyscy pamiętamy, co mówił".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam to ja mówiłem szmatławiec, prezydent mówił inaczej. Ja mówiłem szmatławiec, przepraszam".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Pan prezydent Kotowski dzisiaj mówił, że to jest poziom rynsztoku. Natomiast nie odniósł się w żaden sposób do tych faktów, które zostały podane w Tygodniku i ja no w tym sensie to nie wierzę, że tutaj się uda pozyskać jakieś znaczące środki tym bardziej, że tutaj dzisiaj byliśmy no świadkami jak udało się panu prezydentowi pozyskać do współpracy wójtów. Z jedenastu wójtów w powiecie ostrołęckim tylko jeden się zgodził a dziesięciu wójtów odmówiło współpracy i jest jakieś ryzyko, że może się tak stać i z tym naszym projektem, zamierzeniem. Dziwi mnie też w czasach kryzysu ponosimy takie ryzyka i takie inwestycje naprawdę Bizantyjskie to pan prezydent tutaj najpierw mnie tak wyszydzał, że ja tu mówię o Bizancjum, nie wiem, co to tam złocenia, itd. Ale to pan niedawno powiedział, że to muzeum jest planowane, jako jedyne w skali światowej. Jeżeli jedyne w skali światowej no to mnie to się kojarzy z Bizancjum z takim przesytem w pewnych sferach kosztem innych sfer. I teraz te 80 mln inwestycji to uważam, że to powinno być, te środki przeznaczone na inne bardziej takie pilne cele chociażby na przedszkola, może na obwodnicę, może zostawić środki na przyszłą perspektywę finansową w Unii Europejskiej a nie na siłę nie czekając na to, co, jak się sytuacja rozwinie w zakresie pozyskiwania środków. Na siłę forsować inwestycje, które nie są tak naprawdę najbardziej potrzebne. Teraz mamy kryzys światowy. Polska też jest w kryzysie. Nawet bardzo do niedawana bogaty Urząd Marszałkowski w Warszawie też dotknął bardzo mocno kryzys. Przecież to był bardzo bogaty urząd. Tutaj województwo mazowieckie, Urząd Marszałkowski miał bardzo duże środki, nawet przecież wybudował nam muzeum, Mauzoleum Powstania Listopadowego, ale niestety też tego Urzędu Marszałkowskiego dotknęło janosikowe i inne sprawy związane ze zmniejszeniem wpływów a my tutaj zamiast zaciskać pasa i przeczekać kryzys to rozmachem budujemy trzy, znaczy próbujemy zbudować trzy inwestycje i na dzień dzisiejszy za własne pieniądze i o tym ja mówiłem. Ja się w żaden sposób nie odnosiłem do

potrzeby czy też nie potrzeby, w żaden sposób nie opowiadałem się o Żołnierzach Wyklętych, ono na pewno wymagają upamiętnienia, jeżeli nie takiego to mamy tutaj muzeum naprzeciwko, może pozyskać jakąś salę. Mamy kamienicę tutaj do kupna koło muzeum, która wtedy dzięki temu no tej kamienicy byłby jeden taki, jeden ciąg, jedno muzeum, jeden administrator a nie w tych starych budynkach po areszcie tu planujemy wybudować no jakieś muzeum przyszłości. Tam jest sytuacja lokalowa taka, jaka jest. Te 32 mln to tak do końca niesiemy skąd to jest, ale jeżeli chce się zrobić takie nowoczesne Muzeum z projekcjami to będzie tam trzeba wyburzyć połowę ścian i być może byłoby taniej wybudować od nowa, nowy budynek niż przystosowywać ten stary po carski budynek do, do, do jakiegoś budynku przyszłościowego. Ja bym chciał również żeby pan prezydent odpowiedział na to pytanie, które zadał radny Kleczkowski, jakie będą koszty funkcjonowania tego muzeum po zakończeniu inwestycji, bo to też spadnie na barki tutaj naszych potomnych. Chciałbym również jednak odnieść się do patriotyzmu, bo tu mój jeden z przedmówców radnych zarzucał no, że część nas być może jest małymi patriotami. Czy nie czuje tego ducha Żołnierzy Wyklętych. Ja powiem, że w dzisiejszych czasach patriotyzmem to nie jest wojna, walka, strzelanie. Patriotyzmem prawdziwym jest dbałość o interesy ekonomiczne ostrołęczan i ich potomnych tak żeby oni nie musieli spłacać kredytów za to, że dzisiaj rada będzie szastała pieniędzmi na lewo i prawo".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ekonomicznie ostatni raz spróbuję panu radnemu Mirosławowi Dąbkowskiemu policzyć. Panie Mirosławie, gdy chodzi o Stację Segregacji Odpadów to jeszcze raz panu policzę, 40 mln w zaokrągleniu będzie ta stacja kosztować. 25,5 pozyskaliśmy. Około 9 odzyskamy z VATu i tutaj czy pan, może pan zaklinać rzeczywistość, ale jak spółka buduje, spółka z o.o. to ten VAT ma prawo odzyskać i wprawdzie wbrew zapowiedziom wcześniejszym, że nie ruszy się podatków w Polsce premier zmienił to razem z rządem, ale to jest zmiana zupełnie inna z 22 na 23 i takich zmian żeby spółka z o.o. przestała móc odzyskiwać VAT to już nikt nie zrobi w tej rzeczywistości ekonomicznej i jeszcze pożyczka z NFOŚu. Więc w żadnym wypadku choćby stanąć na głowie to stacja nie kosztuje miasta 20 mln tylko pewnie ze 4 mln dokładania z własnych środków, tj. i spłata powolutku długu, czyli kilka milionów. To pierwsza rzecz. Hala, będziemy wiedzieć z przetargu ile to będzie kosztować, więc tutaj założenia 27 czy ileś są z powietrza. No i wreszcie największe różnice panie Mirosławie nie niech pan usłyszy, bo to jest naprawdę proste. Jeszcze raz podkreślę, że 32 mln tj. założenie całego projektu muzeum. Gdyby optymistycznie dostać pieniądze to miasto najwyżej około 6 mln by dołożyło. Więc jak tu liczyć 32 mln. No panie radny jak tu liczyć. No choćby nie wiem jak się starał iść za pana sposobem rozumowania to się nie da tych 80 mln uzbierać. No i pan tłumaczy piąty raz o 80 milionach. No jak można mówić, że miasto wyłoży 32 mln na muzeum, kiedy zakładając, że dostaniemy największe środki z funduszy norweskich to miasto przy tych największych środkach by te 6 mln dołożyło przez lata najbliższe, ale to już optymistycznie nie wiem jak. No jak można liczyć, że to 32 mln. No naprawdę czy w systemie dziesiętnym czy tam jakimś systemie innym no nie da się po prostu uzbierać, więc naprawdę już niech pan da spokój z tą przez pana pojmowaną ekonomią, bo to się naprawdę gromadki nie trzyma. Ja naprawdę starałem się jakoś delikatnie i kulturalnie, ale jak te 80 mln policzyć. No żeby to, chociaż było bliskie po prostu, było 79 to już bym dał spokój i nie marudził, ale no są granice kilkudziesięciu milionów różnicy no i tłumaczyć, że to będzie 80 a potem obalać tą tezę, że to tak a nie inaczej. No można by się troszeczkę naprawdę powstrzymać. Takich zmian, podkreślam jeszcze raz żeby zabrać spółce z o.o. możliwości odzyskiwania VATu nikt już w Polsce na szczęście nie wprowadzi. No, bo jeśli zakładamy, że takie zmiany będą to ze wszystkim będą to może samorząd będzie miał udział w podatku dochodowym od osób fizycznych 90% wtedy w ogóle problemów nie będziemy mieli tylko nie róbmy założeń takich, które no zupełnie nie są związane z rzeczywistością. Już myślę, że to, co trzeba padło.

Ja już naprawdę sądzę, że nie przekonam. Raz jeszcze apeluję o to, żeby odróżnić jakby postrzeganie mojej osoby od tego, co jest naprawdę wyjątkowo istotne, a że zawsze głośniejsze będą być może hasła o tym, że to Żołnierze Wyklęci prawda kogoś tam zamordowali, no trudno. Dzisiaj nadania naukowe historyczne, nie przez jedno środowisko przeprowadzone pokazują najpiękniejsze zasady i ideały. Nie było takiej drugiej armii podziemnej jak w Polsce i nie było takich zasad, choć oczywiście jak już wielokrotnie wspomniano w każdym środowisku trafiają się też ludzie niegodni tylko, że to akurat mówię trudni nazwać to kogoś żołnierzem niezłomnym, jeśli był na usługach, jeśli był zdrajcą, ale oczywiście, że rzeczy się różne incydentalnie pojawiały. Także proszę państwa, kończę już swoją wypowiedź. I ekonomia się kłania, oczywiście jest wiele rzeczy potrzebnych, ale sądzę bez jakiejś wizji bez jakiś pragnień wielkich do niczego nie dojdziemy. Gdy chodzi o koszty funkcjonowania tego oczywiście wszystko nikt nie policzy nikt nie policzy. To wszystko zależy od tego, w jakiej skali i jak uczęszczane będzie muzeum. Myślę, że byłoby błędem założenie, że na muzeum czy na innych placówkach kultury da się zarabiać, ale na pewno nie może być tak żebyśmy zatrzymali się na etapie nawet najpiękniejszej budowy. Najwięcej potem zależy od promocji, od sposobu funkcjonowania, ale też od tego, o czym wspomniałem, czyli od współfinansowania przez strony. W tym wypadku jestem przekonany, że będzie spełnione kryterium współfinansowania przez państwo także tego typu Muzeum. Obecna sytuacja nie będzie trwać wiecznie i myślę, że wcześniej czy później takie Muzeum powstanie. Jeśli nie w Ostrołęce to gdzieś indziej i państwo na pewno weźmie w swoje obowiązki po prostu funkcjonowanie takiego muzeum, które wprawdzie wyróżnia region i może wręcz być marką regionu o ile tak można powiedzieć, ale też wypełnia jakby tutaj powinności i zadania państwa".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie prezydencie trzeba zrozumieć, że każdy liczy jak potrafi. Poza tym, poza tym jak to w ogóle brzmi później, pan musi wejść jakby w skórę pytających czy też skarżących się na pana działania. No inaczej brzmi na blogu np. 80 mln a inaczej 30 czy 6. Z całym szacunkiem to cyfra jak największa moim zdaniem to można by zamieścić np. 200 mln, bo coś jeszcze tam dodać i wtedy np. porównać szybko to w drugim zdaniu z budżetem na tym blogu i napisać np. Jezu to my cały budżet zastawiamy pod te muzeum, prawda. To wtedy no wiecie państwo zdanie do zdania i od razu mamy taki wniosek, że po prostu krew mrozi w żyłach a mieszkańcy się boją. To, to jest chyba na rzeczy. Poza tym też inaczej panie prezydencie np. tutaj mówiłem o blogu oczywiście pana Mirosława Dąbkowskiego tak. Inaczej np. redaktor, redaktor nasz kolega radny Maciej Kleczkowski jak zamieści informację na stronie internetowej, że prezydent wyda 32 mln tak, co z tego, że nie napisał do końca prawdy, to ludzie zachodzą w głowę, to nie ma na uliczkę, chodzę po chodniku, który jest z dziurami a Kotowski wydaje takie pieniądze. To chyba o to chodzi żeby tą rzeczywistość przedstawić w sposób oszukańczy, taki jak komuś się żywnie podoba a raczej nawet nie podoba tylko jak się, jaki się efekt chce osiągnąć u mieszkańców, którzy nie doczytają, bo nie mają czasu zapracowani, to wejdą wieczorem przeczytają a tu się po prostu pieniądze wydaje, no mój Boże. Proszę państwa ekonomia w tym przypadku ma się świetnie. Ja nie jestem tak zadowolony jak przy innym projekcie uchwały pan przewodniczący Piaściński, dużo mniej zadowolony, ale bardzo otóż gdyby ta proporcja była odwrotna albo cokolwiek zaburzona w złym kierunku, czyli 6 mln wkładu własnego do 32 mln, do 25 mln możliwych pozyskanych, to bym się trwożył i byłaby odwrotna a tak to jestem zadowolony. Poza tym wydaje mi się, że jak zwykle powściągliwy, chociaż wizjonerski, ale skutecznie wizjonerski, prezydent Kotowski do końca nam też wszystkiego nie mówi. Myślę, że jest możliwość i poszukania mecenasów takiego przedsięwzięcia jeszcze przed tym zanim to się stanie Muzeum Narodowym, Muzeum Wojewódzkim czy jakimkolwiek innym, bo tak to się pewnie skończy, tak. To myślę, że jest możliwość pozyskania mecenasów, którzy i w tej chwili akurat na prawdziwą historię Polski

pieniędzy nie żałują. Pomnik w Ostrołęce jest tego świetnym przykładem. Fundacja Pamiętamy wybudowała go za własne pieniądze. I po cóż kopie kruszyć, że ten teren trzeba było przygotować. Tam po kilkadziesiąt tysięcy złotych, pod setkę, jeśli dobrze pamiętam, to były właśnie koszty zewnętrzne. Czy to potrzebne czy nie i tu się kończy ekonomia i nie można mieć zarzutu do tego, że ktoś z nas przechodzi o tej ekonomi, która moim zdaniem tutaj świetnie wygląda, przechodzi do jakiejś, do umiłowania polskości nad naprawdę, bo to trzeba w sobie tą polskość umiłować żeby takie sprawy cenić. Nie twierdzę, że przedmówcy mają takiego wnętrza żeby tego nie robić, ale przyznacie państwo, że pewną wrażliwość trzeba mieć. Trzeba mieć też szacunek do tych, którzy sprawy największe, najświętsze stawiają na ołtarzu czegoś, co się nazywa ojczyzna, stawiają swoje życie i nie pytają czy kurcze jeszcze tam mógłbym z Hanką spotkać się albo się z nią ożenić i mieć dzieci i spokojnie pożyć, jako agent SB albo jakiś zaprzyjaźniony towarzysz służb rosyjskich w tamtych czasach. Tylko życie oddają. Może to jest kwestia też znalezienia się w ich łachach, w ich mundurze. Czy mnie by było stać na taką decyzję. Może w tedy łatwiej o perspektywę proszę państwa by przyszło w tej sytuacji, kiedy decydujemy się czy tą pamięć uczcić czy tą pamięć zdeptać. Bo to jest takie pytanie tak naprawdę. Albo zapomnieć. Powiem szczerze, że tak mi się nasunęło przy tej dyskusji tak piękna postawa, bardzo mnie nią ujął i zaimponował nasz kolega radny Norbert Dawidczyk. W tamtej kadencji była taka dyskusja o ulicach. Część z nich udało się zmienić z nich antybohaterów morderców czy zdrajców narodu, część się nie udało. I on wtedy powiedział piękną rzecz, że on nie chciałby chodzić po ulicy i tłumaczyć swojemu synowi, dlaczego zbrodniarz, dlaczego ta ulica dalej nosi imię zbrodniarza, bo kogoś honorujemy w ten sposób nadając imię jego ulicy i w tym tłumie ponad 100 ludzi on jedyny miał, bo my z prezydentem byliśmy po tej drugiej stronie raczej atakowani, w tym tłumie ludzi on jedyny miał odwagę wystąpić i powiedzieć odważnie o tym, co myśli, mimo, że za chwilę został jak pamiętam trochę zakrzyczany. Zachęcam państwa tak pozytywnie do tego żeby mieć odwagę a jak ja już sam w sobie tej odwagi nie odnajduje to żeby, to żeby też nie równać z błotem, żeby nie podważać tego, co ktoś odważnie mówi o tym, o czym myśli, o czymś dla niego najważniejszym. Tak myślę. Myślę też, że i radny Dąbkowski i przewodniczący Kleczkowski i wielu innych chciałoby ze swoimi synami, bo wiem, że mają, ja ze swoim też bym chciał. Chcielibyśmy iść do takiego muzeum żeby oni się nie znudzili łażeniem po kolejnej sali i oglądaniem eksponatów. Żeby byli zafascynowani jak podczas wizyty w Muzeum Powstania Warszawskiego, żeby to muzeum przyciągało, żyło, żeby ono na takim wymiarze jak oni za chwilę będą żyli, bo przyjdą po nas. To już ma być taki proszę państwa aj fon mówiąc w jakimś porównaniu a nie aparat, w którym jeszcze do niedawno kręciło się korbką. Czasy się zmieniają. Nie robimy tego dla siebie. Może to już my też nie nadążamy. Może tak warto też na to spojrzeć. Więc w tej sprawie miasto nie wydaje 32 mln. warto mieszkańców uspokajać. Warto też, warto po prostu pisać też prawdę, bo ona jest najcenniejsza, tak samo jak prawda o Żołnierzach Wyklętych. Trzymam kciuki za tą niezwykłą wizję prezydenta Janusza Kotowskiego. Ja rozumiem, że ona może boleć, bo to jakby przedłuża jego szansę, że będzie prezydentem. Ale tego też się nie bójmy. To miasto naprawdę i jego mieszkańcy ma się świetnie w czasach, kiedy tak naprawdę państwo o nas zapomina. I tych przykładów w oświacie i pomocy społecznej było dużo. Dziwię się też proszę państwa, bo to już tak może trochę zabawnie, ale nie do końca zabawnie, bo, dziwi mnie np., że np. mój kolega Mirek nie uzgodnił jednej wersji z Donaldem. Po prostu no nie może jeden twierdzić, że jest kryzys a drugi przed chwilą powiedział, że nie ma kryzysu. Nie wiem czy smsy z instrukcjami nie doszły czy coś się takiego wydarzyło po drodze. Naprawdę czy pan nie oglądał tego wystąpienia premiera. No ja się interesuję życiem publicznym kraju i wiem, że kryzys się skończył, bo Donald Tusk tak po prostu powiedział. Ogłosił to publicznie. Trzeba też jakby być na bieżąco z tym, co się dzieje w kraju. Myślę, że, mam nadzieję, że to się uda zrobić. Dojdzie do skutku. Ostrołęka też na tym zyska tak naprawdę

małą kwotą stanie się piękną kartą, świetlistym miejscem na mapie, na mapie tak naprawdę wielu śmierci najodważniejszych z odważnych w naszym kraju Żołnierzy Wyklętych".
Radny Jerzy Grabowski – powiedział „…pan przewodniczący bardzo ładnie zakończył i optymistycznie, i że idziemy w przyszłość. Natomiast ja powiem tak, że jest mi i smutno i przykro chociażby z tego względu, że przedmówcy czy przedmówca mówi, że Ostrołęka to małe miasto, że mamy jakieś małe ambicje. Chociaż ja uważam, że powinniśmy mieć zawsze wysokie ambicje, duże. Mówimy tutaj na tej sali, że lobby, że ministrowie, że parlamentarzyści, ale my to wszystko mamy. Oni tu są i oni powinni nam w tym pomagać. Jeśli chodzi o te inwestycje i te miliony to jak był decyzją budowany Park Wodny wszyscy na nie z tamtej strony. Jak mówimy o Stacji Segregacji i popełnił błąd urzędnik, hura nie będzie? Dzisiaj siada prezydent, prezes podpisują umowę, osiem może rok i ma być pobudowana. Jak Muzeum Żołnierzy Wyklętych no skąd przecież 32 mln, przecież doprowadzimy do upadku naszego pięknego miasta. Dlatego jest mi przykro, że słyszę o mojej małej ojczyźnie, miasto, które kocham od wielu lat, że tu nie może powstać, bo my nie jesteśmy aglomeracją, bo to nie Warszawa, bo to nie Kraków. A jak się okazuje z przytoczonych przykładów są małe miejscowości, mniejsze od Ostrołęki, powstają tam piękne miejsca upamiętniające chociażby marszałka Piłsudskiego i tam można a w moim pięknym mieście, w mojej ojczyźnie, małej ojczyźnie nie można, bo nie mamy ambicji. My te ambicje mamy i my chcemy żeby tu byłym Areszcie Śledczym powstało Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Bo była propozycja żeby ten budynek, który jest w Wojciechowicach po sanepidzie wykorzystać na takie muzeum, być może mniejsze koszta i do dziś stoi, wisi wielki napis do sprzedania po którymś przetargu. Nie, bo nie, bo nie mamy ambicji. My te ambicje mamy i w Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Areszcie Śledczym, tam gdzie m.in. ci ludzie byli aresztowani, przesłuchiwani, mordowani, sądzeni, te muzeum tam powinno powstać i dlatego będziemy wspierać pana prezydenta i dziękuję panu prezydentowi za trud, który podejmuje, że tu, to się w Ostrołęce wydarzy. I ten optymistyczny głos, który był pana przewodniczącego to chciałbym się pod niego obiema rękoma podpisać. Będę za tym głosował".
Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „…wrócę troszeczkę do historii, bo niedawno tutaj na tej sali odbyła się Komisja Kultury, w której uczestniczyliśmy, tutaj większość z nas radnych z udziałem parlamentarzysty posła Arkadiusza Czartoryskiego i rzeczywiście przy tej pierwsze uchwale powołania muzeum mówiliśmy o dwóch różnych organizacjach tego obiektu i przyznam szczerze, że będąc na tej komisji poseł Czartoryski mówił, że jest część rodzin, żołnierzy, którzy chcą przekazać swoje eksponaty. No ja myślałem, że to będzie właśnie w ten sposób taki, kilka sal. Eksponaty oryginalne tych żołnierzy, że to będzie właśnie w takim kształcie to funkcjonowało. No dzisiaj okazuje się, że te koszty są zdecydowane większe, ale i troszeczkę wizja jest inna. Tak powiem szczerze, że no zmienił się obraz tego o 360 stopni. To, o czym rozmawialiśmy wcześniej na poprzedniej sesji a o czym mówimy dzisiaj. Ja będę operował kwotą oczywiście 6, 5 mln zł, bo to jest kwota, którą miasto chce przeznaczyć na tę inwestycję. Pan przewodniczący Dariusz Maciak powiedział, że to jest mała kwota. Ja bym się tutaj do końca z panem przewodniczącym nie zgodził. Są ciężkie czasy to mówmy sobie szczerze i za tą kwotę miasto moim zdaniem, powtarzam moim zdaniem ma wiele bardziej pilnych potrzeb niż z takim rozmachem inwestycja pn. Budowa Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Pan prezydent powiedział, i tutaj się zgadzam, oddajmy hołd ludziom, którzy oddawali za nas życie. Ja pragnę przypomnieć, że niedawno podjęliśmy dwie uchwały związane Żołnierzami Wyklętymi. Jedna z nich to nadanie imienia Gimnazjum Nr 2 Danuty Siedzikówny „Inki". Przypomnę, że tą uchwałę podjęliśmy 23 głosami. Niedawno podejmowaliśmy uchwałę o nadaniu imienia dla ronda przy wjeździe od strony Warszawy tutaj na Warszawskiej. Rondo ma nazwę mjr Zygmunta Szendzielarza Łupaszki. 22 głosy ten projekt uchwały poparło. Panie prezydencie w ten sposób radni oddają hołd ludziom, którzy oddali za nas życie. Powtórzę za przewodniczącym panem Ryszardem

Żukowskim. „jesteśmy im to winni". My, jako radni spełniamy ten obowiązek. Moim zdaniem i moja jest taka propozycja, bo nie będzie mojej zgody przy tym projekcie uchwały, powstaje rondo, nowe budowane przy nowo budowanej galerii Bursztynowa, powstaje tam rondo turbinowe. Jest moja propozycja, nazwijmy to rondo im. Żołnierzy Wyklętych, podniosę za to rękę, podniosę za taką uchwałą rękę. W obecnej chwili, powtórzę to jeszcze raz, moim zdaniem 6, 5 mln zł jest to dużo i będę głosował przeciw".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…zasadniczo to oczywiście jakby wizja tego Muzeum jak to dzisiaj mówiliśmy w taki wymiarze XXI wieku oczywiście nie przeszkadza, z resztą to zakładamy, też tą cześć gromadzenia i wystawiania oryginalnych pamiątek. Często ktoś z zewnątrz powie drobnych zwykłych, ale dla żołnierzy czy ich rodzin często najcenniejszych. Takie faktycznie mamy już konkrety, takie pierwsze propozycje dość szeroko już się pojawiają i oczywiście muzeum multimedialne, muzeum w skali światowej bym powiedział, choć oczywiście nie za 300 mln zł. Nie przeszkadza żebyśmy też te cenne dary w sposób pieczołowity gromadzili. To panie Wojtku jedna uwaga. Druga oczywiście, że 6,5 mln to jest dużo. Jeszcze raz podkreślę jednak to jest to założenie optymistyczne a z drugiej strony jest to dwie, trzy ulice, ulice przecież bardzo potrzebne skądinąd, ale tych ulic w Ostrołęce się troszkę buduje i czy faktycznie musimy my zawsze tak zestawiać, że to lub to, czy to musi być zawsze taka walka, przeliczanie. To rondo, o którym pan mówi też kosztuje i też często jest krytykowane. Mówi pan panie Wojtku, że prawie wszyscy głosowaliśmy za taką czy inną sprawą. Owszem, może i tak było, ale na stronie internetowej pan kolegi pojawiają się największe świństwa o Żołnierzach Wyklętych, największe. Ja to odbieram to jakby ktoś o moich najbliższych po prostu pluł i nie ma reakcji i może to jest tak, że wszyscy się troszczymy a może nie, może nie. Publikowane są w Ostrołęce tak obrzydliwe rzeczy o polskich bohaterach. Ja rozumiem wolność dyskusji, rozumiem różnice zdań, ale jeśli ktoś o mojej matce czy o ojcu albo o ludziach dla mnie ważnych mówi świństwa, no to jak to traktować, jako wolność dyskusji. Ja tak nie traktuje. I wreszcie panie Wojtku pan jest sportowcem trenerem, można oczywiście uprawiać koszykówkę na piasku. Ustawić kosz i wrzucać tam i też można. Można zadbać jednak i walczyć o to żeby dzieci i młodzież, pana wychowankowie czy wychowanki grały w dobrych warunkach. To jest kwestia wizji i wyboru. I tak i tak można".

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, przez blisko godzinę przekonywaliście przekonanych o tym, że pamięć Żołnierzom Wyklętym się należy. Ja z tym się zgadzam. Powtarzam, pamięć się należy tak samo jak żołnierzom Kampanii Wrześniowej, Legionów Polskich, Powstania Styczniowego czy Powstania Listopadowego, tylko, że uważam, że jest niedopuszczalne, skoro wpisujemy do budżetu nowe zadanie inwestycyjne i ja nie uzyskuje odpowiedzi na pytanie, nowe zadanie inwestycyjne za niebagatelną kwotę 32 mln zł i ja nie otrzymuję odpowiedzi na pytanie, jakie będą koszty utrzymania tego obiektu. To uważam, że to jest podstawowe pytanie, które powinien znać radny i otrzymać na to odpowiedź".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa jeszcze nie wiemy ile uzyskamy środków. Dzisiaj robimy założenia, dlatego nikt nie jest w stanie odpowiedzieć ile będzie kosztowało utrzymanie muzeum w Sulejówku z 170 mln czy muzeum w Gdańsku, Muzeum II Wojny Światowej za 380 mln. Jak chce pan to ja panu powiem, np. 30.000 rocznie. Tylko, jaka jest wiarygodność tej odpowiedzi. Jak pan chce możemy rzucać takie teksty tylko, po co. dzisiaj robimy projekt. Robimy założenie. Jeśli uzna wysoka rada, że jest to za duże muzeum no to będziemy, czy dostaniemy mniej środków to tak. Natomiast no ja bym tą deklaracją troski o Żołnierzy Wyklętych i szanowaniem ich bym po prostu no na miejscu pana jednak bym uważał z tym, bo to, co się dzieje na „Mojej Ostrołęce" to już pan wie. Jaki tam jest szacunek dla Żołnierzy Wyklętych, drogi panie, ja bym się wstydził wypowiadać na pana miejscu o tym, że pan szanuje".

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…spośród wielu zmian w budżecie miasta znaczna część dotyczy oświaty. Na oświatę mamy przeznaczyć około miliona złotych dodatkowo. Na ostatniej sesji żeśmy dokładali 1.200.000 zł, jeśli dobrze pamiętam. Niewiele czasu upłynęło i teraz są potrzebne kolejne pieniądze. W związku z tym chciałbym zapytać, na co będą przeznaczone pieniądze w punkcie, uzupełnienie planu wydatków dla placówek niepublicznych 380.000 zł. Kolejna pozycja, uzupełnienie wydatków na pozostałą działalność w zakresie oświaty i wychowania 500.000 zł. Później w miarę to już jest rozpisane i czytelne, ponieważ są pieniądze rozpisane na poszczególne szkoły, szkoły podstawowe, gimnazja, przedszkola, tj. tam około 200.000 zł i to wiadomo. Natomiast gdyby pan prezydent mógł odpowiedzieć, dlaczego, na co są te pieniądze, te dwie pozycje przeznaczone 500.000 i 380.000 to bardzo proszę, ponieważ no w tak krótkim okresie czasu przeznaczamy kolejne miliony na oświatę".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…to, co przeznaczmy na oświatę dotyczy po pierwsze, gdy chodzi o placówki niepubliczne, naszego obowiązku przekazywania transz. Wynika ten przelicznik oczywiście z ustawy. Na co konkretnie wydają placówki niepubliczne nie wiem. Jest też to oczywiście określone. Na pewne rzeczy mogą na inne nie. Natomiast my mamy w tym przeliczniku procentowym obowiązek przekazywania tych środków i tutaj tyle jedynie mogę panu powiedzieć. Nie wynika to z naszej jakieś tam łaskawości czy też z naszego oporu. Jest konkretnie dookreślone ile należy się placówce niepublicznej w związku z ilością uczniów i systemem kształcenia i te pieniądze przesyłać musimy. Gdy chodzi o placówki samorządowe bardzo staramy się żeby główne pieniądze szły na należne wypłaty nauczycielom i pracownikom szkoły. Oczywiście staramy się też żeby nie brakowało na utrzymanie codzienne, ale każdy z nas, kto bywa w szkołach, od razy zastrzegę, że nikomu nie zarzucam, że nie bywa, żebym był dobrze rozumiany. Więc wszyscy, którzy odwiedzamy szkoły czy też mamy swoje wnuki, dzieci widzimy, że szkoły są przyzwoicie utrzymane, że są niektóre ciągle jeszcze modernizowane, odnawiane, ale, że tam tego Bizancjum, o którym dzisiaj wspomniano nie ma zasadniczo, choć owszem spotykam gabinety dyrektorskie lepiej troszeczkę urządzone niż prezydenckie, ale to przecież nie stanowi, bo być może ktoś ma jakieś lepsze spojrzenie czy gust lepszy, mniejsza z tym. Wracam do tego proszę państwa, zatem panie Tadeuszu głównie dokładamy na płace. Dlaczego po raz kolejny. Dlatego, że od całej transzy nie daliśmy na poprzednich sesjach i jeszcze jak wspominałem poprzednio wygląda na to, że jeszcze będziemy dokładać. To wynika po prostu z potrzeb płacowych. Tutaj jeszcze raz to podkreślam, oczywiście, że podstawowe potrzeby te utrzymania budynków, podstawowe potrzeby, gdy chodzi o takie zupełnie naprawdę podstawowe sprawy związane z pomocami naukowymi, ale niestety nie rozpieszczamy tutaj naszych placówek, jednakże musi na to, co podstawowe wystarczać. Główne jednak pieniądze idą na należne wynagrodzenia dla nauczycieli i pracowników szkoły, szkół i przedszkoli, ogólnie pracowników naszych placówek oświatowych".

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „…ja przysłuchuje się tej dyskusji, co prawda nie najlepiej się już czuję i miałem nie zabierać głosu, ale padały pytania dotyczące kosztów bieżących utrzymania nowego obiektu muzealnego, który jest wpisany do projektu budżetu i powiem szczerze, że jest to informacja, która mnie również interesuje. Odpowiedź konkretna nie padła a szanowni państwo wszystko opiera się na pewnych oczywiście założeniach, ale, ale tak mi się wydaje, że po pierwsze ta kwota 32 mln skądś się wzięła. Powinna się wziąć z jakiejś koncepcji, która już powinna, wydaje mi się na tym etapie być na piśmie i przygotowana. Z tego powinny wynikać koszty jakieś bieżące, tak. Przynajmniej w przybliżeniu, tak. No, bo wiemy ile w obiekcie muzealnym takim a nie innym powinno mniej więcej pracować osób, jeśli chodzi o obsługę, tak. To, że obiekt trzeba sprzątać. Wiemy, jakie są rynkowe koszty sprzątania metra powierzchni użytkowej. Wiemy również, jakie są koszty ogrzania. To wszystko można przeliczyć oczywiście w jakimś przybliżeniu. A my dzisiaj

dyskutujemy o tym, że chcemy wybudować duży obiekt. Nie wiemy czy nas, jako miasto będzie stać na utrzymanie tego obiektu i panie prezydencie wydaje mi się, że słucham tego wszystkiego, że takiej koncepcji rzeczywistej nie ma. Nie wiem czy się mylę czy nie, ale wiem, że obiekt inny muzealny, który na naszym terenie niedawno powstawał, to no tak się zaczynało to wszystko i zanim podjęto decyzję o inwestycji wiedziano ile ten obiekt, utrzymanie tego obiektu będzie kosztowało mniej więcej i dzisiaj widzę, że to nie odbiega zbytnio od tych założeń, te rzeczywiste dzisiejsze koszt".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa, jeśli uzyskamy środki to potem przyjdzie czas oczywiście na decyzje o budowie i o koncepcji zagospodarowania. Oczywistą jest rzeczą, że nie będziemy tam tworzyć Bizancjum, jeszcze raz to podkreślę, modne to się stało dzisiaj, nie będziemy tam tłumów zatrudniać. Oczywiście niektóre portale podadzą, że tam 1000 menadżerów pracuje i niektórzy nawet w to uwierzą, ale panie Mariuszu a pan, jako samorządowiec i też pracownik województwa samorządowego, czy pan wie, jakie były założenia w muzeum i ile one teraz kosztuje, to utrzymanie muzeum. Boję się, że tak dokładnie pan nie wie tak, bo ja mówię, ja dzisiaj już podałem przykład, ja mogę rzucać tekst tylko, po co. tylko, dlaczego mam dzisiaj w przybliżeniu państwu coś podawać. Wszystko zależy od tego ile będziemy mogli tam umieścić multimediów wszystkiego, tak. Jak powiedziałem kilka założeń z projektu wynikających jest, ale przeliczyć, jakie będą za trzy lata sytuacje pracownicze i uposażenie ja po prostu nie chcę na dzisiaj. Jedno pewne, droga dla tego muzeum, jeśli nam się uda je pobudować, to droga współpracy z ośrodkami poza ostrołęckimi. Jak podawałem przykłady Warszawskiej Opery Kameralnej Teatru Żydowskiego czy innych, jest to w Polsce wypracowane, jeśli spełnia się warunek przekraczania tutaj zasięgu w naszym przypadku gminy miasta, czy też w innym przypadku województwa. To jest możliwe, to jest do zrobienia oczywiście przy dobrej woli obu stron. Natomiast jak widać wszystkie pytania, znaczy część pytań czy argumentów jest pewnie po to żeby uzasadnić bycie na nie. Ale jak panowie niektórzy z was to oczywiste, że byliście i jesteście na nie i macie takie prawo tylko pytanie jest czy faktycznie śpiewanie o 80 milionach czy czymś no nie wiem, chce któryś z panów się uwiarygodnić. Toż wiadomo, że będziecie przeciw. To trudno, to trudno. Nie jedna ważna rzecz miała na początku opory a potem, jeśli jest godna i dobra to zwyciężyła i myślę, że tutaj też tak będzie".

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…ja pytałem, dlaczego brakuje pieniędzy w budżecie na oświatę, dlaczego dokładamy kolejne pieniądze, dlatego ponieważ no w budżecie miasta na 2013 rok były pieniądze przewidziane na dotację dla placówek niepublicznych na oświatę. Jeśli był tworzony projekt budżetu i później zatwierdzony ten budżet to tych pieniędzy powinno wystarczyć. Okazuje się, że nawet dla dotacji dla niepublicznych placówek zabrakło. To tak jakby te pieniądze były teraz dodatkowo ekstra potrzebne. Z czym to jest związane. Czy zwiększyła się liczba uczni czy źle był przyjęty wskaźnik z ubiegłego roku, że teraz tych pieniędzy trzeba dołożyć. W tym sensie pytałem. Ja rozumie, że miasto ma obowiązek przekazać dotację dla placówek niepublicznych, ale z tego wynika, że te 380.000 trzeba dołożyć dodatkowo do tego, co było planowane. Skąd to się bierze".

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „…wielokrotnie o tym już mówiliśmy, ja chętnie jeszcze raz przybliżę nawet, jeśli nie jestem w stanie przekonać. Proszę państwa przypominam, tj. prawda samorządowa, że pierwsza uchwała budżetowa jest wyraźnie taką ramą budżetową. Wspominałem o tym wielokrotnie. Procedura uchwalania budżetu sprawia, że niektórych środków, które można powiedzieć na pewno do budżetu jeszcze wpłyną w ciągu roku wpisać po stronie dochodowej jeszcze przy uchwaleniu budżetu nie możemy. Wspominałem też o refundacjach różnych, które spływają, i które mamy często podpisane umowy, ale które nie wiemy, kiedy dokładnie wpłyną i których wpisać kwotowo, choć te kwoty praktycznie znamy, wpisać nie możemy. To jest procedura. I teraz panie Tadeuszu ja rozumiem oczywiście, bo logika by takie pytania stawiała. Skoro uchwaliliśmy budżet a teraz

nie starcza. Ale nie pierwsza to i nie ostatnia sytuacja. Jak pan zauważa po obu stronach środki się pojawiają. Nie tylko po stronie wydatkowej i potrzeb, ale są też po stronie dochodowej. Zatem no jedynie potrafię panu wyjaśnić to tak, że przy założeniu projektu budżetu na dany rok niestety musimy zauważyć, że zarówno po stronie dochodowej jak po stronie wydatkowej jeszcze pewne zmiany nastąpią i one następują właściwie na każdej sesji. Proszę tylko zauważyć, że na szczęście, jeśli dokładamy to ciągle dokładamy na tej zasadzie, że nie bierzemy jakiś komercyjnych pożyczek żeby na bieżące rzeczy nam starczyło. Staramy się żeby to tak uzupełniać żeby zabezpieczyć funkcjonowanie naszych, naszych placówek. Jeszcze raz podkreślam skąd się biorą różnice. Raz z samej budowy i specyfiki budowy budżetu a po drugie oczywiście przychodzą też czasem różne wydatki, których zaplanować nie byliśmy w stanie. Niestety tak też bywa. Robimy inwestycję przykładowo, termomodernizacji szkoły czy przedszkola a przychodzi Straż Pożarna i mówi oddymianie klatki trzeba zrobić i 200.000 dorzucajcie. No nie sposób rozpocząć inwestycję i rozkręcić i potem powiedzieć ni kiedyś tą klatkę tam sobie dobudujemy kiedyś. Trzeba wtedy tych pieniędzy szukać. To nie mogło być planowane, bo po prostu nie było i dlatego ta dynamika budżetu po prostu jest zjawiskiem w samorządzie stałym, nie tylko naszym. Po drugie czy po któreś proszę państwa, zwłaszcza w obszarze oświatowym doświadczamy różnych sytuacji, wspominałem już o tym, pan dyrektor Rosak pamiętam, że podał bardzo konkretny przykład. My budowaliśmy budżet na zasadzie metryczki, czyli dokumentu pisanego z ministerstwa finansów. Wpisaliśmy tyle ile nam napisano, że dostaniemy a oto w pierwszym kwartale przyszły korekty i 1, 5 mln nam z oświaty zdjęto, wtedy uzupełnić to musimy. Przecież szkole nie powiemy słuchajcie no minister się pomylił czy coś i teraz wy sobie poradźcie bez tam przypadającej na was części tej dziury budżetowej. Musimy to uzupełnić. Tak tylko panie Tadeuszu potrafię wyjaśnić, jeśli nawet nieprzekonująco. No staram się podkreślając zwłaszcza tą specyfikę tworzenia budżetu samorządowego i dynamikę tego gospodarzenia. Podkreślam to po obu stronach i dochodowej i wydatkowej".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „…ponieważ zarzucono mi oszukaństwo matematyczne, ekonomiczne panie prezydencie musze się do tego odnieść. Zarzucał pan mi, że nie wiadomo skąd wziąłem koszty budowy hali sportowej. No wziąłem z pańskich dokumentów, w wieloletniej prognozy finansowej. 27 mln było, jest 24 i to jest zapisane. Przy 24,5. Zarzucał pan mi też oszukaństwo i mówił o tym, że Stacja Segregacji Odpadów Komunalnych w Ostrołęce będzie kosztowała 40 mln wobec powyższego udowadniał pan, że 15 brakuje milionów, które miasto musi dołożyć. No pisze tutaj 45.510.500 i nie wiem czy pan nie czyta tych swoich dokumentów, bo jakim prawem zarzuca mi pan oszukaństwo na podstawie własnych nieprecyzyjnych informacji. To dla mnie to jest sprawa skandaliczna. Chciałbym powiedzieć, że przy tych 80 milionach, czy jakaś inna kwota, bo to wyjdzie w praniu z odsetkami, to trzeba wziąć pod uwagę kondycję obecną finansową miasta, bo my tu chcemy, to prędzej czy później się skończy zaciąganiem kredytów, obligacji itd. Otóż to, co dopytywał się pan radny Kaczyński to świadczy o najlepiej o kondycji finansowej obecnego budżetu, bo pan prezydent mówi, że no Straż Pożarna tam coś oddała o wymianie klatki 200.000. Oczywiście zgadzam się, mogą być takie wydatki, które są niespodziewane, awaryjne, nieprzewidywalne, ale przecież wcześniej zostało powiedziane, że na wydatki na oświatę głównie to się składają wydatki na pensje nauczycieli i to można zaplanować na początku roku mniej więcej z jakimś tam prawdopodobieństwem, ale nie z takim, że co miesiąc dokładamy, dokładamy, dokładamy, bo to świadczy, że budżet jest tak wyśrubowany, że nie utknie się w niego jakiejkolwiek większej kwoty. Podobnie sytuacja jest ze spłatą długu. W tym miesiącu znowu dokładamy do obsługi długu tak jak by to nie można było przewidzieć już na początku roku przecież to na pewno było przewidziane. Był harmonogram spłat i te dwa wydatki świadczą o tym, że tutaj Ostrołęka już się dusi i budżet jest wyśrubowany i jest rozciągnięty do granic możliwości, o czym z resztą kiedyś udowadniał

radny Piaściński tylko posiłkując się innymi danymi. I dla mnie jest to fakt i przy takim fakcie tym bardziej nie stać nas na rozdmuchane, rozdęte inwestycje. Chciałbym się spytać z innego punktu, bo tylko jedno pytanie mam do pana prezydenta, bo teraz tutaj w budżecie jest przewidziane zadanie rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 5. Się chciałem spytać czy jakąś mamy strategię odnośnie szkolnictwa, bo parę lat temu chciano likwidować tą szkołę, teraz się ją rozbudowuje a z danych ogólnych wynika, że liczba uczniów spada".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam czy radny Dąbkowski już skończył czy teraz doczytał i jednak coś powie".
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Jest tytuł prawny na zadaniu nadbudowa budynku SP nr 5".
Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Strategia jest dla oświaty. Staramy się dbać o wszystkie obiekty jak najlepiej. Jeśli wystarczy grosza top budynek, w którym mieści się SP nr 5 i II Liceum, pewnie byłoby idealnie rozbudować zwłaszcza, że warunki są takie, iż by się przydało pewnie jeszcze parę sal, ale na razie jest to zadanie zapisane, ale jeszcze nieprzygotowane i tyle. Panie Mirosławie nie mówiłem o oszustwie natomiast liczymy w innych zupełnie układach na to wygląda. Ja w dziesiętnym liczę, w jakim pan nie wiem i choćby nie wiem jak pan liczył i nie rozróżniał, co to jest prognoza finansowa itd. to ja już pana przekonywać nie potrafię".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „Kto z państwa chciałby zabrać głos, zatem proszę państwa przechodzimy do głosowań. I tak najpierw wniosek mniejszości. Proszę pana przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów pan Janusza Kołakowskiego by ten wniosek mniejszości dotyczący projektu uchwały z nr 17 zacytował".
Radny Janusz Kołakowski – powiedział „Wniosek mniejszości zgłoszony przez radnego Macieja Kleczkowskiego dotyczy pkt. 17 wieloletniej prognozie finansowej o zdjęcie w załączniku nr 2 projektu uchwały zadania pn. Przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce przy ulicy Traugutta 19, rozbudowa publicznej infrastruktury kulturalnej".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „…Dziękuję rozpoczynam głosowanie nad tym wnioskiem. Będę czytał imię i nazwisko radnego, proszę o głosowanie w formule jestem za, jestem przeciw lub wstrzymuje się od głosu,
Piotr Antośkiewicz – jestem przeciw
Dariusz Bralski – jestem przeciw
Krzysztof Czartoryski - jestem przeciw
Norbert Dawidczyk - jestem przeciw
Mirosław Dąbkowski - jestem za
Rafał Dymerski - nieobecny
Tadeusz Giers - jestem przeciw
Jerzy Grabowski - jestem przeciw
Magdalena Jaworowska - jestem przeciw
Tadeusz Kaczyński - jestem za
Maciej Kleczkowski - jestem za
Janusz Kołakowski - jestem przeciw
Sławomir Kot - jestem za
Dariusz Maciak - jestem przeciw
Andrzej Niedziółka - jestem przeciw
Irena Nosek - jestem przeciw
Wiesław Piaściński - jestem za
Mariusz Popielarz - jestem za
Grażyna Sosnowska – nieobecna
Anna Szczubełek – jestem za

Wiesław Szczubełek - nieobecny
Wojciech Zarzycki - jestem za
Ryszard Żukowski - jestem przeciw
Głosowanie
Za – 8
Przeciw – 12
Wstrzymało się – 0
Wniosek nie uzyskał akceptacji radnych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2026 wraz z autopoprawką,
Głosowanie
Za – 12
Przeciw – 6
Wstrzymało się – 2
Uchwała została podjęta.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę państwa przystępujemy do głosowania wniosku mniejszości dotyczącego uchwały, projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok wraz z autopoprawką. Proszę pana przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów pana Janusza Kołakowskiego o zacytowanie tego wniosku mniejszości".
Radny Janusz Kołakowski – powiedział „Wniosek mniejszości zgłoszony przez radnego Macieja Kleczkowskiego o zdjęcie w załączniku nr 3 limit wydatków na zadania majątkowe realizowane w 2013 roku zadana pn. Przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce przy ulicy Traugutta 19, rozbudowa publicznej infrastruktury kulturalnej".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „…Dziękuję przystępuję do głosowania nad tym wnioskiem. Będę czytał imię i nazwisko radnego, proszę o wypowiedź jestem za, jestem przeciw lub wstrzymuje się od głosu,
Piotr Antośkiewicz – jestem przeciw
Dariusz Bralski – jestem przeciw
Krzysztof Czartoryski - jestem przeciw
Norbert Dawidczyk - jestem przeciw
Mirosław Dąbkowski - jestem za
Rafał Dymerski - nieobecny
Tadeusz Giers - jestem przeciw
Jerzy Grabowski - jestem przeciw
Magdalena Jaworowska - jestem przeciw
Tadeusz Kaczyński - jestem za
Maciej Kleczkowski - jestem za
Janusz Kołakowski - jestem przeciw
Sławomir Kot - jestem za
Dariusz Maciak - jestem przeciw
Andrzej Niedziółka - jestem przeciw
Irena Nosek - jestem przeciw
Wiesław Piaściński - jestem za
Mariusz Popielarz - jestem za
Grażyna Sosnowska – nieobecna
Anna Szczubełek – jestem za
Wiesław Szczubełek - nieobecny

Wojciech Zarzycki - jestem za
Ryszard Żukowski - jestem przeciw
Głosowanie
Za – 8
Przeciw – 12
Wstrzymało się – 0
Wniosek nie uzyskał akceptacji radnych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok wraz z autopoprawką,
Głosowanie
Za – 12
Przeciw – 6
Wstrzymało się – 2
Uchwała została podjęta.

18a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (tj. skarga pana Zdzisława Późniewskiego),
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „…na posiedzeniu komisji skarżący był obecny jednak te zarzuty się nie potwierdziły. Wynika z odpowiedzi MOPR że ta pomoc była i to bardzo duża. Jednak jest niezadowolenie, ale z drugiej strony postawa skarżącego jest tak trochę anty sobie. Skarżący, mimo, że ma możliwości uzyskania renty z KRUSu niestety nie zgłosił się na pierwsze badanie. Otrzymał drugi termin, też na nim nie był, ale wczoraj na komisji twierdził, że był dzień wcześniej, czyli przedwczoraj, że był w tym KRUSie, nie wiem czy coś tam załatwił, więc roszczenie jest spore a takie no, troska o siebie, kiedy jest ta możliwość, nie ma te zarzuty skarżącego nie uzyskały potwierdzenia, dlatego Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców przedkłada wysokiej radzie projekt uchwały, w którym stwierdza, że skarga nie jest zasadna. Mają państwo w treści uzasadnienia podpisanej przez skarżącego, że te zarzuty się nie potwierdziły, zarzuty w skardze".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Głosów w dyskusji nie było.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (dot. skargi pana Zdzisława Późniewskiego),
Głosowanie
Za – 18
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

18b. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (tj. skarga pana J. H. K.),
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Komisja przedkłada wysokiej radzie, po rozpatrzeniu, sprawa trwała bardzo długo, pan się poskarżył, sprawa trafiła do nas od wojewody mazowieckiego. Jednak w tym czasie już ta sprawa dobiegła szczęśliwego końca. Krótko mówiąc pan ma nakaż eksmisji z budynku, który jest jego własnością. Jednak miasto nie może zapewnić lokalu a w związku z tym miasto, na miasto przerzucone są koszty, koszty opłat za użytkowanie tego obiektu. Takie niestety jest polskie prawo, ono chroni tych

eksmitowanych w ten sposób pewnie. Taka jest myślę zasada tego działania. W międzyczasie jak powiedziałem do czasy wpłynięcia do nas tej skargi od wojewody miasto wypłaciło już pierwsze pieniądz. Tam był bardzo długi proces gromadzenia wszystkich dokumentów. To są pieniądze publiczne, więc tutaj trzeba było dostarczyć sporo dokumentów. To się już stało. Tam się sytuacja nie zmieniła, więc mam nadzieję, że dalej już będzie podobnie, czyli pan będzie otrzymywał równoważne koszty za bezprawne użytkowanie jego lokalu przez tych, którzy tam mieszkają. Z tego też powodu Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców przedkłada wysokiej radzie kolejny projekt uchwały, przepraszam, bo jeszcze oczywiście wynik głosowania Komisji Prawa. Proszę pana Grabowskiego przewodniczącego Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców także o przypomnienie poprzedniego wyniku".

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski – Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki**, (tj**. skarga pana Zdzisława Późniewskiego).

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski – Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami 3 za, przy 1 przeciwnym i 2 wstrzymujących się o przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki**, (tj**. skarga pana Jacka Henryka Gęsickiego).

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „…w moim tutaj przekonaniu skarga nie była wyjaśniona całościowo. Skarżący był na posiedzeniu, zarzucał właśnie to, że nie była wyjaśniona całościowo. Ja podzielam to zdanie i uważam, że skarga powinna być rozpatrzona należycie. Trzeba się pochylić nad tym a nie tylko udzielić odpowiedzi, że skarżący nie ma racji".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Ponieważ jestem sprawozdawcą to chciałbym wiedzieć konkretne, nad czym pan radny chciałby się pochylić i które z aspektów tej sprawy wyjaśnić. Proszę o konkrety a nie o pływanie, bo to są poważne sprawy skargi na prezydenta. Bardzo proszę panie radny o konkretną wypowiedź".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Był pan wczoraj, proszę sobie przypomnieć a jeżeli nie to proszę sięgnąć do protokołu".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam, ale stawianie tak ważnych i wasz kich zarzutów wobec rozstrzygnięcia komisji, której jest się przecież członkiem nie przystoi członkowi takiej komisji. Pan poruszał tam jedną sprawę, chodziło o zachowanie dyrektora jednego z wydziałów Urzędu Miasta, ale ta sprawa nie jest związana z głównym zarzutem skargi, który został dobrze wyjaśniony przez członków komisji i także łącznie z panem w składzie tej komisji. Sprawa została pozytywnie załatwiona a wiceprezydent obiecał, że na następnej komisji radni otrzymają informację, co do wątku pobocznego w tej skardze, czyli do zachowania, bo mieliśmy relację tylko jednej strony przypominam, skarżącego, co do zachowania jednego z dyrektorów wydziału. Myślę, że po sprawdzeniu taką informację komisja otrzyma. Uznaliśmy, że jest to wątek poboczny niedotyczący zupełnie skargi. Ta skarga przesłana do nas przez wojewodę mazowieckiego tego właśnie dotyczyła i wszystkie wątki wyjaśniliśmy, więc proszę nie dawać wiary bzdurom, które teraz wygaduje radny Mirosław Dąbkowski, bo za poważnymi rzeczami i za poważnie się zajmujemy żebym pozwolił sobie na słuchanie takich bzdur po prostu".

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „Panie przewodniczący jest duża rozbieżność pomiędzy kwotą, którą żąda skarżący a kwotą, którą otrzymał. Otrzymał 356 zł a żądał 1780 z

odsetkami. To jest zapłata za czynsz czy dotacja. Skąd się bierze taka różnica i dlaczego w takiej a nie innej wysokości zostało mu wypłacone te odszkodowanie".
Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „…to właśnie ustalony czynsz dla pani, która zajmuje lokal bez tytułu prawnego miesięcznie tj. 350 zł. Natomiast 1700 zł tj. ustalona wysokość odszkodowania przez sąd no i miasto po analizie wielokrotnej i jakby doprowadzenie do takiej sytuacji, kiedy pan Kęsicki, kiedy pan Kęsicki wykorzystał już wszelkie argumenty prawne, mogło wypłacić to odszkodowanie, ponieważ samo jeszcze stwierdzenie przez sąd, że przysługuje odszkodowanie to jeszcze nie koniec, ponieważ jeszcze należy w jakiś sposób wykazać się, że rzeczywiście lokator bez tytułu prawnego nie wpłacił np. panu, Kęsickiemu i podwójnie nie otrzymał pieniędzy, więc po sprawdzeniu tych wszystkich danych miasto wypłaciło określoną wysokość odszkodowania, czyli ile sąd wskazał w postanowieniu z maja".
Radny Piotr Antośkiewicz – powiedział „…ja mam pytanie do radnego Mirosława Dąbkowskiego gdyż ja nie jestem członkiem Komisji Prawa i to było między panem przewodniczącym i panem odbijanie piłki, że coś zostało niewyjaśnione. Ja nie wiem, co tam było niewyjaśnione i prosiłbym, jeżeli mógłby pan Mirosław Dąbkowski powiedzieć to szerzej a nie tak przerzucać sobie i połowa rady, która nie jest w komisji albo nawet 2/3 rady nie wie, o czym panowie mówicie, co się działo na Komisji Prawa".
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Bardzo mi miło, że tutaj przewodniczący Komisji Rewizyjnej się dopytuje. Po pierwsze to na komisję każdy radny ma prawo przyjść, chyba, że przewodniczący rady wygania tak jak to wczoraj miało miejsce, bo wczoraj tu jednego radnego wyganiał z posiedzenia komisji".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę do tematu, pytanie było konkretne, naprawdę. Mogę to opowiedzieć, ale nie ma, czego słuchać. Nie ma, czego słuchać".
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Wielu moich przedmówców nie mówiło na temat. To tyczyło rzeczywiście tego, co podnosił skarżący, zachowania urzędnika miejskiego. Ja nie rozstrzygam czy tam była wina czy nie tylko po prostu, jeżeli skarga dotyka tego tematu no to należałoby wysłuchać drugiej strony i odpowiedzieć. I druga rzecz oczywiście terminy, terminy, terminy. Po prostu, jeżeli zostaje składana skarga lub jakiekolwiek pismo do urzędu to często nie ma odpowiedzi albo są po czasie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie wiem czy przewodniczący Antośkiewicz jest usatysfakcjonowany tą odpowiedzią. Ona znowu była o niczym. Nic konkretnego nie wynikało, że często, że gdzieś jakieś terminy, terminy, terminy usłyszeliśmy. To nie wiem być może warto żeby się pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej tą sprawą zajął i się przyjrzał. I jeszcze raz powtarzam komisja w swojej znakomitej większości potwierdziła, że sprawa dobiegła szczęśliwego końca w związku z tym jest niezasadna a jej wątek poboczny nie dotyczył spraw, co, do których powołana jest do rozpatrywania ich Rada Miasta Ostrołęki, czyli zachowania dyrektora".
Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „Ja panie przewodniczący chciałbym dopowiedzieć, ponieważ byłym na tej komisji. Otóż to, co najważniejsze jest panie Piotrze w tym to pan Kęsicki otrzymał zapewnienie od prezydenta Stańczyka, że będzie wyjaśniona ta sprawa do końca. Wyszedł zadowolony. Mnie się wydaje, że tak powinno, powinny być sprawy rozwiązywane. Nie mówię o terminach tylko mówię o samym załatwieniu sprawy. I dla mnie temat jest zakończony. Oczywiście możemy go wałkować jeszcze tu z godzinę i tam szukać jakiś szczegółów, ale nie wiem czy warto".
Radny Janusz Kołakowski – powiedział „Ja nie wiem czy to jest ważne, ale w odpowiedzi mamy, że to jest mieszkanie przy ulicy Partyzantów …… a pan Kęsicki pisze, że on jest właścicielem mieszkania przy Partyzantów ……".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Trudno sądzić, że skarżący nie wie gdzie mieszka. Nie wiadomo gdzie ten błąd redakcyjny powstał. Czy u niego pisząc skargę do wojewody czy tutaj. Proszę państwa proszę przyjąć to, jako poprawkę redakcyjną. Wiadomo, że chodzi o mieszkanie przy Partyzantów. Niech to będzie poprawka redakcyjna w kierunku skargi pan Jacka Henryka Kęsickiego tak jak w jego skardze …….. Proszę przyjąć. Dziękuję panu przewodniczącemu Kołakowskiemu za wnikliwe czytanie odpowiedzi".
Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „Chciałem zapytać czy wiemy, w jaki sposób pani Golon weszła w posiadanie tego mieszkania i jak zajęła i jak długo zajmuje te mieszkanie. Czy to było opuszczone mieszkanie, bo trochę dziwna sprawa, że ktoś zajmuje lokal bezprawnie i przez tyle czasu to trwa".
Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „Ja państwa najpierw zapytam ile macie czasu. Mogę długo opowiadać, ponieważ historia jest bardzo duga, ale pokrótce postaram się państwu odpowiedzieć bądź mi przerwiecie w pewnym momencie. Proszę państwa pani B. G. jest wnuczką pani, która razem z nią zamieszkuje i dochodzi do konfliktu właśnie między nią a tą swoją, a jej babcią. Dawno, dawno temu jak tylko ta wnuczka pani Beata osiągnęła wiek pełnoletniości ta babcia przekazała jej na własność to mieszkanie. Potem jakimś cudem babcia przekonała wnuczkę do tego żeby jej to mieszkanie z powrotem jej zwróciła, czyli tą darowiznę jakby odwołała. Ta wnuczka, już nie wnikam w to czy była w jakimś amoku czy w jaki sposób zrezygnowała z tego mieszkania w każdym razie babci oddała i wtedy babcia wspaniałomyślnie oddała panu Kęsickiemu, który jest synem tej babci, natomiast dla pani B. G. jest wujem. To tak żebym nie pomylił i też jeszcze raz proszę o kontrolowanie mnie. No i w pewnym momencie to wspólne zamieszkiwanie babci i wnuczki, ponieważ tej pani Beacie przybywało dzieci w jakiś sposób nie sprawiało to komfortu i muszę dodać jeszcze, że pani B. G. zajmuje tylko jeden malutki pokój natomiast babcia zajmuje całe mieszkanie pozostałe i w postanowieniu sądu niestety opłatę ma w ¾ natomiast zajmuje jak powiedziałem w ¼ to mieszkanie, więc jest taki kuriozum trochę i w wyroku sądu. No i w pewnym momencie przestała płacić za to mieszkanie, do jakiegoś czasu płaciła, ponieważ no nie zgadza się. Skoro zajmuje jeden pokój a babcia zajmuje resztę no to, dlaczego ma płacić tak duży czynsz. Z tym się nie zgadza i z wyrokiem sądu też moralnie czy w jakiś sposób tak wewnętrznie się nie zgadza. Chociaż no trudno dyskutować z wyrokiem sądu, ale sąd nie chciał słuchać też pani Beaty tutaj i jej argumentów. Powiedział jest pani z dwóją dzieci to płaci pani 3 a mama jest sama płaci ¼ i tak sąd postanowił i stąd sąd zebrał tam okres, o jaki wnioskował pan, Kęsicki, od stycznia do maja czy od grudnia do maja i wyszło 1700 z kawałkiem złotych, ponieważ pani Beata tego nie płaciła, chociaż winna była płacić, ale uznała, że to jest niesprawiedliwe. Po drodze próbowała panu Kęsickiemu wysłać jakieś pieniądze. Może to nie było 350 zł jak on oczekiwał, ale 200 tyle na ile było ją stać. Pan Kęscicki tego nie odbierał, bo uważał, że co to są za pieniądze. W ogóle zwracał jej to drogą pocztową stąd jakby nie jest taki kryształ jak państwo tutaj wszyscy przedstawiają. To moje zdanie tutaj jest odrębne, ponieważ rzeczywiście jak w piśmie to brzmiało ten pan jest, co wtorek o sobie z nim rozmawiam, grzecznie staram się z nim rozmawiać. Nie wyganiać tylko, jeżeli jest, chociaż wiem, po co przychodzi i nic nowego w sprawie nie wnosi to przyjmuję z szacunkiem. No i mniej więcej tle. Tak wygląda historia w dużym skrócie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (tj. skarga pana J. H. K.),
Głosowanie
Za – 14
Przeciw – 2
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

18c. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (tj. skarga pani E. B. J.),
Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski – Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki**.**
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „…w sprawozdaniu mam dla państwa taką informację, że wiele pism ta pani pisze do Urzędu Miasta i skarży na prezydenta. Tutaj się pojawił nowy aspekt, chodzi o to jak pisze pani, że złożyła wniosek o zamianę mieszkania na inne, tj. mniejsze mieszkanie komunalne lub lokal socjalny. 23 sierpnia tego roku odebrała pismo z urzędu z dnia 20 czerwca. Tutaj w wyjaśnieniu zaraz usłyszymy, że to był błąd w druku po prostu w nagłówku podpisane przez dyrektora wydziału. Treść tego pisma została, z treści wynika jakoby przed 20 czerwca złożyła jakieś wystąpienie do urzędu a tak się nie stało. I w wyjaśnieniu państwa informuję, że pani Jankowska, wpłynął 8 sierpnia wniosek pani Jankowskiej o zmianę obecnego mieszkania na inny lokal mieszkalno – socjalny. Swoją prośbę umotywowała tym, że nie odpowiadała jej lokalizacja obecnego mieszkania, tj. osiedle Wojciechowice. Lokal, który chciałby otrzymać w drodze zamiany może być również lokalem socjalnym o mniejszej powierzchni wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne i powinien być położony w okolicach Śródmieścia Ostrołęki oprócz tzw. pekinów. Dostała pani Jankowska odpowiedź, że w związku z trudną sytuacją to nie jest możliwe, ale jeśli, jeśli znalazłaby kogoś chętnego na zamianę tego mieszkania to wtedy, to wtedy byłoby to możliwe a o czym wcześniej mówiłem zaistniały błąd w dacie sporządzonego pisma jest pomyłką redakcyjną i nie miał wpływu na bieg sprawy, ponieważ złożyła ten wniosek o zmianę lokalu, zamianę lokalu 8 sierpnia tego roku i uzyskała na niego odpowiedź zgodnie z terminem przewidzianym w kodeksie postępowania administracyjnego. Jeśli chodzi o przydział mieszkań to te wnioski są rozpatrywane przez komisję mieszkaniową. Posiedzenie planowane jest na czwarty kwartał tego roku i to posiedzenie dopiero będzie miało miejsce z tego, co wiem panie prezydencie prawda. W październiku tego roku. to tyle k woli wyjaśnienie. Czy są jakieś pytania”.
Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „…chciałbym zapytać, dlaczego do tego projektu uchwały nie ma korespondencji. W poprzednich projektach była korespondencja wojewody, skarga skarżącej. Natomiast tu nie wiem czy świadomie pominięto czy przeoczono, że nie dołączono tych dokumentów”.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Już wyjaśniam, proszę państwa rzeczywiście podjąłem taką decyzję i tak będzie już zawsze, jeśli do samorządu miasta Ostrołęki wpłyną pisma, w których prócz spraw istotnych a nawet mniej istotnych znajdą się różnego rodzaju pomówienia, inwektywy, paszkwile, słowa obraźliwe dla osób trzecich. Nie będziemy takiej korespondencji powielać. Jeśli pan jest zainteresowany bardzo proszę może się pan z treścią całości tego pisma zapoznać. Jeśli jakieś inne potrzeby to także w kancelarii chętnie pomożemy. Ale w trosce dobre imię osób trzecich a także o nie narażanie się na jakby to powiedzieć, na taką dodatkową reklamę w cudzysłowie. Wiecie państwo, o co mi chodzi. O kolportowanie o przekazywanie dalej tych wszystkich słów, które potem mogą być użyte przeciwko tym, którzy je otrzymują czy przeciwko wysokiej radzie. W trosce o to właśnie, w trosce o to tak właśnie postąpiłem i tak będę robił w przyszłości. Jeśli pan radny jest zainteresowany całą treścią bardzo proszę jest do wglądu. Protokolant może podejść. Jeśli pan życzy sobie jakiejś inne formy także, ale informuję państwa, że każda ta forma będzie odnotowana i państwo też powinniście się z konsekwencjami pobrania takiej informacji. To tyle k woli wyjaśnienia. Są jakieś pytania w tej sprawie”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „W samą treść skargi nie będę wnikał, bo to jest skarga nie pierwsza od tej pani. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na procedurę postępowania w tej sprawie skargowej, bo, bo to, co powiedział pan przewodniczący być może jest słuszne. Dziwię się tylko, że to dotyczy tej skargi a wcześniej np. były, ja zwracałem uwagę, powielane wśród wszystkich radnych też różne treści obelżywe np. dotyczące posła Czartoryskiego i to anonimowe, mimo, że obecne przepisy prawne i wtedy też to nakazywały treści anonimowe pozostawiać bez rozpatrzenia. A np. tak anonim był propagowany po całej sesji po całej radzie. Tak, teraz to cieszę się, że tu pan przewodniczący tak zrobił. Mam nadzieję, że to jest prawne tylko ja bym bardzo prosił żeby nie dochodziło do takiej sytuacji jak doszło wczoraj na Komisji Prawa, bo na moje pytanie, kto z członków Komisji Prawa zapoznał się z tą skargą to nie odpowiedział nikt, czyli, że być może tylko ja się zapoznałem i pan przewodniczący. Mi chodzi o same zapoznanie z tą taką merytoryczną treścią skargi, bo trudno no cała rada się opiera na opinii Komisji Prawa a Komisja Prawa no słabo się zapoznała, ale wczoraj pan tutaj zgłaszający się radny nie podniósł ręki, kiedy ja się pytałem, kto się zapoznał, czyli na dzień wczorajszy się nie zapoznał".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie radny Dąbkowski ja nie jestem przewodniczącym komisji, za chwile pewnie jednemu z nich oddam głos, ale traktowanie w ogóle innych radnych w taki sposób to prosiłbym żeby pan zawsze wziął głęboki oddech i dał sobie trochę czasu na myślenie. Radni podjęli decyzję po tym jak zacytowałem tą treść skargi, którą napisała skarżąca, na którą mieliśmy odpowiedź. Ja to wszystko odczytałem, więc oni się zapoznali. Rozumie pan jak ktoś odczyta, zacytuje no to, co inni są zapoznani, bo przecież słuchają, więc wypowiadanie kolejnych takich głupot tutaj an tej sesji podczas tym razem tej skargi znowu nie przystoi jej członkowi. Opowiadanie takich rzeczy o swoich kolegach z komisji tym bardziej, ale to panu pozostawiam osąd natomiast też nie pozwolę żeby w mojej obecności, kiedy jestem sprawozdawcą, ale także przewodniczącym Rady Miasta ktoś mówił taką nieprawdę lub no to naprawdę się kupy nie trzyma, co pan mówi. Proszę państwa pan radny państwa skłamał, mógłbym przecież tak powiedzieć, tak. Bo jest wręcz przeciwnie niż państwa teraz poinformował. Tylko, co z tego, że tak było jak ja mówię skoro te słowa już padły, tak. Proszę państwa, więc informuję państwa, że pan radny Dąbkowski państwa właśnie skłamał. Radni zapoznali się z tą skargą i podjęli decyzje świadomie. Państwo rozsądzą, kto ma rację".
Radny Dariusz Bralski – powiedział „…ja uważam panie przewodniczący, że niepotrzebnie się pan tak emocjonuje, bo pan sam był na tej komisji, pan widział, że pan radny Dąbkowski w ogóle nie był przygotowany do tego posiedzenia. Nie zapoznał się z materiałami wręcz od pracowników żądał dokumentów żeby mógł się zapoznać, bo wszystkich nie wiem nie miał, zgubił, nie chciał się zapoznać wcześniej. A zadając takie pytanie, jakie w tej chwili nawet zadał to świadczyło tylko o tym, że sam nie wie, o co pyta, bo jeżeli pan przedstawił tak jak w tej chwili przecież wiadomo, że każdy mógł podjąć informację dotyczącą tej skargi. Ja na temat zadania tego pytania przez radnego udzieliłem informacji, że na temat skarg tej pani już więcej się nie będę zapoznawał i nie będę w ogóle rozpatrywał z tego względu, że ta pani pisze świństwa, głupstwa, obraża ludzi a takimi dokumentami czy takimi pismami uważam, że w ogóle nie powinniśmy się zajmować. Czy to są anonimy czy to są pisma podpisane nie powinniśmy się czymś takim zajmować. Powielanie takich materiałów rzeczywiście nie powinno mieć miejsca i cieszę się, że pan przewodniczący podejmie takie działania, że to nie będą one po wpłynięciu do pan nie będą dalej powielane i nie będą do nas dostarczane chyba, że ktoś jest ciekaw, co ktoś napisał o kimś jakieś paszkwile, jakieś głupoty, no to rzeczywiście będzie się zapoznawał jak będzie chciał je czytać. Dla mnie te pisma to są świństwem, które poniżają daną osobę, która pracuje na rzecz mieszkańców. Więcej na temat tej pani nie chcę dyskutować i żadnych decyzji podejmować, jako radni nie myślę".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Dziękuję panie przewodniczący. Proszę się nie dziwić, że się emocjonuje, bo mnie np. przeraża indolencja po prostu taka maksymalna, którą aż trudno sobie wyobrazić, kiedy jest się członkiem, dobrze, że pan to przypomniał, kiedy jest się członkiem komisji, przychodzi się na nią nieprzygotowanym a potem jeszcze na sesji powtarza się ten temat, wychodzi się z pytaniem po to tylko żeby państwu namącić. Ma się inne ukryte cele, którymi próbuje się wysoką radę w tej chwili zajmować, gdy jesteśmy zmęczeni po kilku godzinach służby tak naprawdę publicznej. I będę się emocjonował i takie zachowanie będę piętnował, bo mam tego po prostu dość. Za bardzo szanuję siebie i swój czas i państwa także żeby z takimi, żeby robić takie po prostu wyskoki. To po prostu nie przystoi dorosłemu człowiekowi a takim jest radny Mirosław Dąbkowski. Od niego będę wymagał żeby się zachowywał poprawnie, bo po prostu tak postanowiłem. Dziękuję. Dobrze już spokojnie oddycham i się nie emocjonuje”.
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „A w jaki sposób pan będzie wymagał”.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Jeszcze nie wiem”.
Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Panie przewodniczący ja nie wiem, czemu pan się tak emocjonuje. Ja powiedziałem prawdę, bo naprawdę wypadałoby gdyby, ja wiem, że tam są świństwa, nieprawda itd., itd. i niejednokrotnie w sprawie skarg tej pani głosowałem tutaj zgodnie ze wszystkimi, mimo, że nie zawsze wszystkie formalności były dopięte na ostatni guzik, ale to tak uważałem, że akurat w tamtych przypadkach te formalności to jest takie mniejsze dobro niż takie dobro ogólne. I się z tym zgadzam tym nie mniej uważam, że pan, jako przewodniczący rady powinien wszcząć odpowiednie procedury, bo część radnych po prostu została wprowadzona w błąd i to i to i to no przez nie wiem jakieś wyższe gremium kierownicze, bo nie może być tak, że na zaproszeniu na Komisji Prawa w planie pracy pisze pkt. skarga pani Jankowskiej materiały w załączeniu. No i wszyscy biorą, przeglądają materiały tych materiałów nie ma i są w błędzie, bo gdyby wiedzieli, że materiały są do zapoznania w Radzie Miejskiej to by na pewno skorzystali z tych możliwości. Ponad to nieprawdą jest, co się tu mówi, już dzisiaj nie jedno kłamstwo wykazałem, wykażę to, że ja przychodzę nieprzygotowany. Ja przeszedłem przygotowany i wtedy i dzisiaj a inni radni po prostu przyszli na tyle nieprzygotowani, że nie przeczytali nawet skargi”.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „…przyganiał kocioł garnkowi panie radny. Niestety nie trafił pan w sedno. Proszę pana, materiały państwo otrzymali. Materiałem był projekt uchwały, projekt odpowiedzi na skargę i pan wybaczy pan, ale już tak się w kąpać no to już naprawdę jak dzieciak się pan zachowuje i pan mi tłumaczy, że co, że pan otrzymał materiały i tak wnikliwie sprawdzał i mówi Boże gdzie ta skarga dwa tygodnie temu otrzymałem i nie ma, to dzwonię na drugi dzień do. Nigdzie się pan nie zgłosił. Przychodzi pan na komisję, na której pan zauważa, że pan tej skargi nie ma i teraz pan robi z tego larum. Pan przyszedł po raz pierwszy pan materiały otrzymał na tej komisji. Pan nawet nie zajrzał czy pan tą skargę ma czy nie ma. To wyszło na komisji. Proszę, więc takich rzeczy w ogóle nie opowiadać tylko stanąć przed sobą w lustrze i powiedzieć się i powiedzieć np. ja bym se życzył np. Mirku, do siebie nigdy już nie będę kłamał na Radzie Miasta, bo tak naprawdę nie wypada, bo moi koledzy, bo moi koledzy, też trzeba mieć do nich szacunek i nie będę się posługiwał kłamstwem i sobie to obiecać po prostu. Naprawdę to jest dobry sposób. Spojrzeć sobie głęboko w oczy i tak przed lustrem sobie obiecać. Więc tak proszę państwa było rzeczywiście. Radny nie przyszedł przygotowany a nie prawdą jest, co powiedział wcześniej. To było kłamstwo, że radni się nie zapoznali ze skargą. Zapoznali się ze skargą tak jak chcieli. Wszyscy usłyszeli tej cytat ze skargi bardzo obszerny podobnie jak odpowiedź. I nie prawdą jest, że nie otrzymali materiałów, bo otrzymali. A jeden w nie zerknął a drugi nie zerknął i to jest to pytanie, który bardziej zerknął. Moim zdaniem pan radny Dąbkowski w ogóle nie zerknął, bo na komisji sprawdził, że nie ma jednak tej skargi”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „W kwestii formalnej można. Składam wniosek o zakończenie dyskusji w tym punkcie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie wniosek radnego Norberta Dawidczyka o zamknięcie dyskusji w tym punkcie,
Głosowanie
Za – 10
Przeciw – 2
Wstrzymało się – 2
Wniosek uzyskał akceptację.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki (skarżąca pani Beata Elżbieta Jankowska) skarga nie zasadna,
Głosowanie
Za – 13
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

19. Rozpatrzenie Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 334/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Ostrołęki oraz o przebiegu wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury za I półrocze 2013 roku oraz Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 335/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć za I półrocze 2013 roku,
Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski – powiedział „…w wyniku rozpatrzenia Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 334/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Ostrołęki oraz o przebiegu wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury za I półrocze 2013 roku oraz Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 335/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć za I półrocze 2013 roku Komisja Budżetu i finansów głosuje głosami 4 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie bez uwag przedmiotowych informacji.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „…oczywiście nie będę dugo się rozwodził, bo myślę, że pytania szczegółowe zawrzecie właśnie w swoich wypowiedziach, więc ja tylko chciałem stwierdzić, że prezydent przedkłada państwu właśnie informację z wykonania budżetu. Tak ogólnie można rzecz o tych dokumentach. Natomiast chcę powiedzieć, że są to informacje za pierwsze półrocze, które charakteryzuje się jakąś pewną specyfiką i no można narzekać, że może trochę za mało gdzieś może gdzieś za dużo no, ale to jest pewnie taka specyfika pierwszego półrocza, które nie od dzisiaj wiemy i co roku przedstawiamy państwu informację to z tym się spotykamy. W każdym razie czy dochody czy wydatki równoważą się oczywiście w różnych działach i rozdziałach. Możemy mieć mnóstwo pytań, dlaczego tak a nie inaczej, ale co do istoty i założeń budżetu to taka jak wspomniałem się równoważą a jeśli są pytania o szczegółowe to proszę będziemy próbowali z dyrektorami odpowiadać".
Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „…dogłębnie zapoznałem się z tym projektem uchwały i można jedno stwierdzić, że mamy do czynienia z totalnym nieróbstwem. Jeżeli pan przewodniczący mówił o stronie żeby pokazać to proszę bardo strona nr 19 mamy wydatki

majątkowe, czyli po prostu inwestycje, są wykonane na poziomie 11%. 11% to jest wykonanie za I półrocze. Jeżeli przejdziemy do tabeli pod koniec sprawozdania i tutaj mamy stronę 136 i tutaj są wyliczone wszystkie zadania inwestycyjne. Tych zadań wszystkich jest 106. To proszę państwa wykonanie poniżej 1%. Mówię o kolumnie nr 9, tj. 81 zadań jest poniżej 1% ze 106 wszystkich zadań, które zostały zaplanowane do wykonania w tym roku. Chciałbym wrócić do poprzedniego roku. Na koniec czerwca, czyli za pierwsze półrocze 2012 roku inwestycje w mieście wykonano na poziomie 14,5 %. To jest więcej niż obecnie, bo obecnie jest przypomnę 11,2. Wówczas pan prezydent nas uspokajał, uspokajał, że cytuję „procedury przetargowe oraz niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od stycznia do marca opóźniły realizację robót inwestycyjnych, co spowodowało przesunięcie głównych płatności na okres II półrocza po zakończeniu roku". Przed chwilą z ust prezydenta Płochy słyszeliśmy, że to jest specyfika pierwszego półrocza, podobne tłumaczenia. Ale co się okazało na koniec roku 2012. Okazało się, że wykonanie wszystkich inwestycji było na poziomie, 56% czyli praktycznie, co drugą inwestycję, tylko, co druga inwestycja została zrealizowana w tamtym roku, mimo, że wskaźnik wykonania za pierwsze półrocze w tamtym roku był wyższy od tego obecnego. Wskaźnik wykonana na poziomie 11, 2% to jest najniższy w historii Ostrołęki po 89 roku. Takiego wykonania inwestycji, takiego nieróbstwa nie było jeszcze w historii Ostrołęki. Szanowni państwo no nowe inwestycje to, panie przewodniczący czy po drugiej stronie pani i pan przeszkadzają mi cały czas. Czy może pan wpłynąć".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę o ciszę**.** Przewodnicząca Jaworowska proszę o ciszę".

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Nowe inwestycje to przecież pośrednio także nowe miejsca pracy, także mniejsze bezrobocie. No niestety jest to smutne, że nawet o tak ważnych dla Ostrołęki sprawach nie możemy mówić na samym początku sesji. Jest to jeden z najważniejszych punktów nie tylko na tej sesji, ale myślę, że jednym z najważniejszych punktów w skali, w skali całego roku i dyskutujemy o tym pod koniec sesji. Dobrze, dyskutujemy pod koniec sesji, ale to, że Urząd Miasta wykonał się totalnym nieróbstwem powtarzam, totalnym nieróbstwem to jest po prostu fakt".

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „Oczywiście o faktach za chwilę powie pan dyrektor Mieczysław Hendożko, ponieważ pan radny Kleczkowski raczył się odnieść tylko do inwestycji, które często są rozłożone na wiele lat, więc trudno mówić żeby je zrobić w ciągu jednego półrocza, ale nie zgodzę się z określeniem nieróbstwo, ponieważ jest to krzywdzące dla wszystkich. Tak jak podkreśliłem odniósł się pan tylko do inwestycji natomiast pomijając szereg innych bieżących wydatków oświata, pomoc społeczna, kultura fizyczna, sport, kultura narodowa, więc nie można powiedzieć, że tam jest nieróbstwo, bo po prostu pan obraża ludzi".

Dyrektor IFE Mieczysław Hendożko – powiedział „…słucham ze zdumieniem takich argumentacji, bo panie radny, ja nie będę, nie od tego jestem żebym wskazywał, proszę spojrzeć w tabelę inwestycyjną, na jakie zadania było pełne pokrycie żeby rozpocząć zadanie. Jest kilkanaście tylko zadań na pełne pokrycie i rozpoczęcie zadnia inwestycyjnego. I tam gdzie było pełne pokrycie finansowe na zadanie inwestycyjne te zadania wszystkie rozpoczęto w tym roku. Może nie wszystkie, bo dzisiaj dopiero było na tej sesji uroczyste podpisanie z wykonawcą przez prezydenta umowy na wykonanie budowy czy na budowę Stacji Segregacji Odpadów. Tak to trzeba patrzeć. No można tu gadać rzeczy niestworzone. Jeżeli pan mi takie rzeczy mówi to pan chyba se nie zdaje sprawy. Proszę na tabelę inwestycyjną. Mając na zadaniu inwestycyjnym 5000 zł to te zadanie jest wykonane czy nie a zadanie kosztuje ponad 2 mln. Zadanie tylko jest wpisane w tabelę inwestycyjną. Oby ono było, że może się w przyszłości, żeby nie zniknęło. Natomiast zabezpieczenie finansowe państwo takie, państwo radni, że ja na kilka czy kilkanaście inwestycji miałem i te inwestycje, na te inwestycje były rozpisane przetargi, przetargi, kiedy się odbywają, po uchwaleniu

budżetu, kiedy jest na to są środki. Po przetargach trwa realizacja. W pierwszym kwartale muszę powiedzieć nie mieliśmy żadnego jeszcze odbioru, ale już w drugim kwartale już niektóre inwestycje kończyły się, ale nie były fakturowane. Jak nie były fakturowane nie można było je zapisać, że zostały zakończone i rozliczone. Będzie też taki fakt proszę państwa, że na koniec roku musimy wszystkie inwestycje, które były, zapewnione miały finansowanie, pełne finansowanie żeby można je było realizować też nie będzie 100% finansowe, bo dlaczego. Ano, dlatego, że po przetargach drobne my zostawiamy pieniążki ewentualnie na roboty dodatkowe i one nie zostają nieraz wykonane, bo nie ma takiej potrzeby na danej inwestycji. W zakresie rzeczowym wszystkie inwestycje realizujemy. W zakresie rzeczowym te, na, które było zabezpieczenie finansowe. Nie wiem, o co tu chodzi".
Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „Jeszcze tylko chciałem dopowiedzieć, ponieważ tam też padł zarzut o to, że to był najważniejszy punkt dzisiejszej sesji. To jest proszę państwa tylko informacja i proszę jakby tutaj nie ulegać manipulacji, ponieważ moim zdaniem ważniejsze jest zmiany w budżecie, ponieważ to jest, dotyczy bieżących spraw i być albo nie być wielu jednostek i samego urzędu, więc bez państwa decyzji to by dopiero był paraliż, więc uważam, że to jest najważniejszy punkt sesji. Natomiast informacja nawet tu słyszę od pani skarbnik, że niekoniecznie musi stawać, nie ma takiego przepisu, który mówi, że musi stawać na sesji o tej porze tylko dobra wola prezydenta żeby z państwem się podzielić tą informacją. Natomiast no różne macie odczucia i ja to rozumiem, ale nie aż tak emocjonalnie".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – przeczytał w całości uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie w sprawie wydania opinii o przedłożonej przez prezydenta miasta Ostrołęki informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Ostrołęki za I półrocze 2013 roku, która stanowi załącznik do protokołu. Opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej jest pozytywna.
Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, mówiłem, o jeden, że to nie najważniejszy punkt tylko, że jeden z najważniejszych. Ale to, to szczegół. Lubię rozmawiać o faktach. Zarówno pan prezydent jak i pan dyrektor, albo się nie zrozumieliśmy albo panowie nie chcę zrozumieć. Przypomnę. Inwestycje na koniec, przepraszam. Inwestycje za I półrocze ubiegłego roku były na poziomie 14,5%. Usłyszeliśmy wówczas, że procedury przetargowe oraz niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od stycznia do marca opóźniły realizację robót inwestycyjnych, co spowodowało przesunięcie głównych płatności na okres II półrocza po zakończeniu inwestycji. Uspokajano wszystkich, że nie ma problemów wszystko zostanie wykonane. Co się okazało. Na koniec roku inwestycje zostały wykonane na poziomie, 56% czyli w tamtym roku ratusz inwestycje 56%. Na inwestycje przewidziane było 45 mln zł a wykonano zaledwie za 25, 3 mln zł. Ratusz w ubiegłym roku nie zrealizował zapowiadanych robót na poziomie 19, 7 mln zł. Blisko 20 mln zł nie zostało wydatkowane na inwestycje, chociaż tak zakładano w budżecie. W tym roku realizacja inwestycji za I półrocze wynosi 11, 2% czyli jeszcze mniej niż w tamtym roku za I półrocze. O tym mówimy. Mówimy o faktach. Dlatego mam pytanie, dlaczego jest taki niski poziom realizacji inwestycji za I półrocze".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Gdybym, jeśli można zabrać głos. Wiem, że pan prezydent Płocha odpowiedział. Tak próbuję jakby to najlepiej zabrzmiało po tylu wyjaśnieniach i tak i tym, co usłyszeliśmy o tym wykonaniu przede wszystkim trzeba przyznać skomplikowanej materii no to odpowiedź po tych już odpowiedziach na tak zadane pytanie mogłaby tylko brzmieć, no, bo tak. To taki żart oczywiście. Odpowiedź na to pytanie już padła".
Radny Wiesław Piaściński – powiedział „…tak się dzieje w naszej kadencji, że nasz budżet jest taki mobilny. Gdzie potrzeba to przesuwamy środki, ale mimo to macie państwo inwestycje niewykonane to, o czym mówił mój kolega, ale popatrzmy jak mimo tej

mobilności budżetu, jak jest źle skonstruowany w ogóle budżet. Popatrzmy w oświacie tu przykładowo, bo tego jest mnóstwo, gdzie trzeba dać. Szkoła Podstawowa nr ….? 52%. Szkoła Podstawowa 2, 59%. Tutaj 57. Zespół Szkół 57%. 57 Zespół Szkół nr 4. Gimnazja, dotacje dla szkół specjalnych. Gdzieś tu jeszcze miałem gimnazja. Przedszkola, o przedszkola 61%. Czyli tam trzeba ponosić koszty a nie ma pieniędzy, …? nie można też znikąd dobrać. ….? Inwestycje są źle zrealizowane. Najłatwiej jest nie dać w pomocy społecznej, bo tam tym biednym, po co dawać. Tutaj, bo tutaj pan przewodniczący prosił o stronę. To strona powiedzmy 59, jest wskaźnik wykonania 34. Jak nie było pieniędzy to tam już nie wykonano budżetu. I tak jest tego mnóstwo. Ja po prostu no przerywam wypowiedź. Jest źle w budżecie, jest bardzo źle".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę o ciszę. Proszę nie przerywać przewodniczącemu".

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „Króciutko odniosę się do wypowiedzi pana Wiesława. O otóż zgadzamy się panie Wiesławie i to już nie pierwszy budżet, bo pan też kiedyś konstruował budżety i rzeczywiście ta mobilność to jest, jako na plus, jako dobra cecha budżetu, ponieważ można go zmienić i reagować na bieżąc potrzeby niemalże od razu przy życzliwości państwa radnych. Natomiast no szkoły mają wyższe wykonanie i przedszkola no, bo po prostu trzynastki się wypłaca w pewnym momencie i one zawsze zaważa na wysokości budżetu. Natomiast czy wystarczy tych pieniędzy to ewentualnie poproszę panią skarbnik i powie na ile nam wystarczy. Czy rzeczywiście tak dramatycznie pierwsze półrocze przekroczyło czy wystarczy".

Skarbnik Miasta Ewa Waszkiewicz-Sznyter – powiedziała „Proszę państwa, przecież państwu czytał pan przewodniczący o dochodach, o wykonanych dochodach w 51% i wydatkach 44%. No to jest oczywiste, że na półrocze około 50% wykonanie tj. bardzo dobrze chyba, prawda zgodnie z planem. Nic dodać nic ująć".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „Ale czy wystarczy. Proszę uspokoić, pan prezydent Płocha poprosił panią skarbnik o odpowiedź na pytanie czy nam wystarczy".

Skarbnik Miasta Ewa Waszkiewicz-Sznyter – powiedziała „Proszę państwa, oczywiście są zmiany w budżecie, następne dodajemy. Zmiany są na zadaniach inwestycyjnych. Są zadania zdejmowane. Zapewniam państwa, że na pewno na wynagrodzenia w oświacie starczy, na oświatę starczy, nie tylko na wynagrodzenia, ale również na rzeczowe paragrafy. W miarę możliwości to nie jest tak, wiecie państwo musiałabym opowiadać państwu konstrukcję całego budżetu, bo czasami wydaje mi się, że osoba, która nie pracuje przy tym i nie widzi jak to się tworzy, czyli najpierw jest prognoza a później wiadomo sukcesywnie non stop są zmiany to może do końca nie rozumie całej tej konstrukcji, tej machiny budżetowej. Oczywiście proszę państwa nie jesteśmy biednym miastem, ponieważ w tym roku, w roku 2013 pan prezydent już wspomniał, płacimy janosikowe tj. dokładnie 389.000, miesięcznie odprowadzam ponad 30.000. To chyba nie jesteśmy biednym miastem".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 334/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Ostrołęki oraz o przebiegu wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury za I półrocze 2013 roku oraz Zarządzenia Prezydenta Miasta Ostrołęki Nr 335/2013 z dnia 30 sierpnia 2013 roku w sprawie informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej, w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć za I półrocze 2013 roku,

Głosowanie

Za – 11

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 2

Informacja została przyjęta.

20. Rozpatrzenie informacji Prezydenta Miasta Ostrołęki o zamówieniach publicznych udzielonych przez Miasto Ostrołęka w I półroczu 2013 roku,
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Głosów w dyskusji nie było.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie informację Prezydenta Miasta Ostrołęki o zamówieniach publicznych udzielonych przez Miasto Ostrołęka w I półroczu 2013 roku,
Głosowanie
Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Informacja została przyjęta.

21. Przyjęcie sprawozdania z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 czerwca do 31 sierpnia 2013 roku.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 czerwca do 31 sierpnia 2013 roku.
Głosowanie
Za – 12
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 1
Sprawozdanie zostało przyjęte.

22. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - odczytał interpelacje i odpowiedzi na nieudzielone przez Prezydenta Miasta Ostrołęki, które stanowią załącznik do protokołu.

23. Oświadczenia Radnych.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.
Radny Jerzy Grabowski – powiedział „…zbliżamy się do końca, jesteśmy i pewnie już zmęczeni, ale mój kolega poddał pod głosowanie, żeby przerwać dyskusję w punkcie skarg i chciałbym złożyć dwa oświadczenia. Jedne to będzie w sprawie, w sprawie wypowiedzi i padających tu określeń typu nieróbstwo, obłuda i chciałbym oświadczyć, że jest to dalece krzywdzące. Naszą radę prezydentów i pracowników, którzy dokładają wszelkich starań, poświęcają wiele czasu, których praca jest bardzo ciężka i w warunkach powiedziałbym szkodliwych, określenia tego typu są bardzo krzywdzące. Budżety wielu miast są w gorszej, zdecydowanie gorszej sytuacji. Nie wspomnę o mojej umiłowanej ojczyźnie. Także tutaj składam oświadczenie i zdecydowanie protestuje na takie wyrażenia, bo wystarczy dzisiaj tylko spojrzeć w Gdańsku gdzie w stoczni stoją ludzie, którzy dostali po 1000 zł. Następne jedno jeszcze oświadczenie tyczy tego trzeciego, tej trzeciej skargi. Drodzy państwo my nie powinniśmy z Rady Miasta robić reklamy, reklamy dla osoby chorej. My powinniśmy się pochylić, starać się jej pomóc. Ona jest, ta pani jest chora, leczona. Fachowcy nie mogą się wypowiedzieć w tym temacie, tym bardziej. Natomiast obok tego dzieją się postępowania w prokuraturze i sądach i dziękuję panu przewodniczącemu, że tak zdecydował, że te pisma nie będą wychodziły na, zewnątrz bo nie wyobrażam sobie żeby obojętnie czy to jest prezydent czy zwykły Kowalski żeby oglądał się, jeśli wychodzi z dziećmi na spacer albo na Orlika

pograć w piłkę z wnukiem albo z synem, obawiać się ktoś nie zaatakuje, ktoś nie zaatakuje. Kiedyś stwierdziliśmy tu, że trzeba przerwać te szaleństwo. Tak powiedziałem, dzisiaj mówię to samo. Wtedy była zgoda praktycznie całej rady i tu dziękuję wszystkim radnym i nie powinniśmy do tego wracać. Natomiast, jeśli przewodniczący tak zdecydował i bardzo się cieszę a ktoś jest aż tak strasznie ciekawy żeby przeczytać ten stek wyzwisk a gorzej, a gorzej, bo tam są groźby, to może się z tym zapoznać za pokwitowaniem. To wszystko jest w Radzie Miasta. wszystkim, którzy pracują w Radzie Miasta, poświęcają czas pracownikom, panu prezydentowi bardzo serdecznie dziękuję".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Oświadczam, że jestem zdegustowany po raz kolejny zachowaniem pana przewodniczącego Maciaka. To, co się dzieje to uważam, że tutaj Rada Miejska i miasto Ostrołęka nie zasługuje na takiego przewodniczącego. Chciałbym oświadczyć, że po pierwsze nie zgadzam się z wczorajszym zachowaniem i trudno się z tym zgodzić, kiedy wyganiał radnego z posiedzenia komisji. Po drugie trudno się zgodzić z jego sformułowaniami z dnia dzisiejszego. Uważam, że to jest niedopuszczalne żeby przewodniczący mówił do radnych egzaltacja, rozumie pan, radni nie wiedzą, wyszydzał, wyśmiewał radnych, mnie przedrzeźniał. Proszę nie dawać wiary wielomówstwom itd., itd. Poza tym uważam, że tu po raz kolejny dopuścił do złamania statutu, bo te dwa oświadczenia, które zostały wygłoszone przed chwilą dotyczyły spraw bieżących poruszanych dzisiaj i to nie powinno znaleźć się w oświadczeniu".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie będę używał tak górnolotnej formy jak oświadczenia do tego żeby tłumaczyć różne rzeczy. Ktoś z państwa jeszcze chciałby coś powiedzieć ciekawego".

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Panie przewodniczący Maciak wybaczam panu, jestem katolikiem i wybaczam to, co dzisiaj pan o mnie powiedział".

24. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę państwa wpłynęło pismo, organizacyjne, więc tak a propos oświadczeń to proszę pana ktoś po panu panie radny Dąbkowski mógłby powiedzieć, że pana też dotyczyło spraw dzisiejszych podobnie jak pan stwierdził o swoim przedmówcy. Ani jednemu ani drugiemu nie przerywałem, bo uznałem, że stopień ogólności jest taki, że trudno o zarzut, że oświadczenie dotyczy dzisiejszej rozpatrywanej sprawy. Raczej chodziło o zachowania, o takie podejście umoralniające czy też sprowadzające na jakąś lepszą drogę postępowania radnych, itd. więc myślę, że one były podobne. Obydwu panom nie przerwałem z tym, że to pan raczył przyganić swojemu przedmówcy a w oświadczeniu w sumie użył pan tego samego, więc mógłbym to skwitować, że przyganiał kocił się garnkowi. Też tak można powiedzieć. A jeśli chodzi o inne sprawy to przepraszam być może za taką stanowczość, ale proszę państwa jak sobie wyobrażę jak cenny mój czas to naprawdę nie wydaje mi się, że dobrze jest, jeśli go wspólnie tracimy, bo państwa czas też jest cenny, na pływanie na opowiadanie trochę takie wiecie państwo jak by młodzież powiedziała, mowa trawa itd. I szczególnie będę na to zwraca uwagę przy skargach, bo skargi to jest rzecz konkretna i nie tylko, jako sprawozdawca, jako przewodniczący podkomisji ds. skarg. Męczymy się, rozpatrujemy, po raz pierwszy w związku właśnie z takim właśnie mówieniem o niczym tak naprawdę przez radnego Dąbkowskiego postanowiliśmy, że te skargi rozpatrzymy i zaprosimy skarżących na posiedzenie. Spotkanie trwało o 13. Ale to niczego nie zmieniło, mimo, że radny mógł tam sobie wszystko wyjaśnić. Mógł zapytać skarżących, dopytać. Dziś jest to samo. Ta zmiana nie nastąpiła, mimo, że on sam mógł uczestniczyć w tym rozwikłaniu każdej skargi. Dalej mówi to samo, więc myślę, że to jest działanie intencyjne, grane na to żeby za przeproszeniem coś brzydkiego jak się kilka razy powtórzy to to się utrwali albo się do kogoś przylepi. Za duży mam szacunek do osób, które pracują w Komisji Prawa. Ja też tam pracuję żeby czegoś takiego wysłuchiwać, więc albo

radny będzie mówił konkretnie albo niestety ja będę, dla nie niestety, dla mnie to po prostu normalne reagował stanowczo. Nie wyobrażam sobie inaczej. Za poważna to materia żebyśmy mówili, że kiedyś, gdzieś, w terminie, nie wszystko, niewyjaśnione, gdzieś tam jeszcze, jeszcze. Za poważna po prostu. To jest sprawa mieszkańca. On przychodzi po to żeby ją dogłębnie wyjaśnić. Jeśli uważam, że niewyjaśnione to mówię, że to nie zostało wyjaśnione, to i jeszcze tamto a nie kończę swojej wypowiedzi proszę państwa, że bo ja uważam, że coś tam nie zostało wyjaśnione. Co konkretnie nie zostało wyjaśnione. Bo jak my się czujemy, jako członkowie Komisji Prawa pozostali słysząc swojego kolegę, który tak mówi, że co, że my czegoś żeśmy nie wyjaśnili. Jaką on cenzurkę sam sobie wystawia, jako członek tej komisji skoro przecież mówi też o sobie. To, co on wczoraj czegoś jeszcze nie wyjaśnił, miał taką możliwość, tak. Tak do tego podchodzę. I uważam, że tutaj stanowczość jest potrzebna, bo skargi należy wyjaśniać wnikliwie. Nie jest mi prosto z tym, że wszystkie skargi do tej pory szły. Być może niepotrzebnie, zabrakło też myślenia. Przepraszam też za taki swój legalizm w tej sprawie, ale proszę państwa pamiętacie państwo przeszłość nie tak odległą przecież, te skargi wpływały do nas notorycznie w ilościach hurtowych od wojewody mazowieckiego, bo każdy, kto się poskarżył tutaj a to trochę dłużej zajęło wyjaśnienie to już biegł ze skargą do wojewody, że napisał do rady albo do prezydenta i nie otrzymał odpowiedzi. I to wojewoda ponaglał nas w tych skargach. A jak się tylko trochę procedura przedłużała to słyszeliśmy między innymi od radnego Dąbkowskiego, że się procedura przedłużyła, że nie zdążyliśmy na czas odpowiedzieć. Za chwilę mielibyśmy to samo. Ja rozumiem, że czasem istotą działania kogoś jest no takie nastawienie, że gdzieś tam może coś jest ukryte i chciałbym to wyjaśnić, ale w tym przypadku myślę, że to jest intencjonalne działanie, dlatego też akurat panu radnemu będę zwracał uwagę i pytał o skonkretyzowanie zarzutu, bo inaczej nie można się do tego odnieść. I proszę też państwa żebyśmy reagowali, bo sobie też w ten sposób sami wystawiamy cenzurę, bo radny mówi o kolegach o państwu tak naprawdę mówi, tutaj wszyscy siedzimy, więc w takiej też odpowiedzialności za o dobre imię i Komisji Prawa i Rady Miasta Ostrołęki proszę o reakcję. Proszę mnie z tym samego nie zostawiać. Być może czuję się trochę bardziej zobligowany do takiej postawy, bo jestem przewodniczącym, ale proszę mnie też, mam do państwa gorącą prośbę, proszę mnie też samego z tym nie zostawiać z tym, że ktoś coś zawiesi w powietrzu, rzuci jakąś kalumnię, obelgę albo po prostu skłamie a wszyscy wiemy szczególne świadkowie takiej komisji, którzy na tym byli, że było zupełnie inaczej i nikogo nie wyganiałem. A sytuacja, o której mówił radny Dąbkowski dotyczy osoby teraz nieobecnej pana radnego Popielarza. Oczywiście może byłem znowu zbyt ostry i stanowczy, ale proszę państwa, jeśli radny nie członek komisji przychodzi i robi uwagi typu, że ja wzruszyłem ramionami, bo coś tam i próbuje wpływać na emocje a nie zajmować się konkretną skargą to przepraszam, ale usłyszy ode mnie, że nie tutaj jest jego miejsce i nie powinien zabierać głosu w ten sposób. Albo przyszedł tutaj i chce pomóc w wyjaśnieniu sprawy albo po prostu niech nie traci czasu a jeśli chce go tracić to niech siedzi, ale niech nam nie zabiera czasu takimi wystąpieniami, które nie prowadzą do niczego a tak naprawdę są liczone tylko na to żeby jątrzyć, wzbudzać emocje a potem tymi emocjami sterować. Dość po prostu takim zachowaniom".

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „…żeby nie przedłużać to chciałem zaprosić państwa na przynajmniej dwa wydarzenia. Otrzymaliście w swoich skrytkach zaproszenia na np. na najbliższą sobotę na uroczyste otwarcie Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Myślę bardzo ważne i też w jakiś sposób szlachetne wydarzenie odnoszące się też do obszaru pomocy społecznej, ale też obejmujące szereg osób starszych, które no czasami siedzą w domu, ponieważ brakowało dla nich zajęcia im teraz proponujemy tym osobom właśnie takie zajęcia można powiedzieć jak na studiach, na prawdziwych studiach w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Rozpoczyna się pierwszy semestr w ogóle inauguracja tego Uniwersytetu i mogę z przyjemnością państwu zakomunikować, że w tej chwili zgłosiło się już około 170

osób. Także myślę, że to wydarzenie niebagatelne, także zapraszam serdecznie w sobotę. Myślę, że to dugo nie potrwa, Około dwóch godzin. Natomiast drugie wydarzenie to też z obszaru pomocy społecznej, impreza integracyjna pn. Wspólnie z rodziną. Podsumowanie działań świetlicy mobilnej „Radosny świetlicobus". Podsumujemy go na hali Gołasia od 13 do 18 w niedzielę. Jeszcze „Igła" się odbywa czy przegląd teatrów małych w Oczku, więc gdyby państwo chcieli też teatralnie i kulturalnie to zapraszam".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował o sesji uroczystej, która odbędzie się 30 września (poniedziałek) w OCK. Poinformował również o sesji uroczystej 11 listopada, która odbędzie w okolicach godziny 9.00.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Nie, pan przewodniczący tyle mówi, że można omdleć rzeczywiście. Chciałem po pierwsze jeszcze panu powiedzieć odnośnie karetki, bo pan tu zaczepił karetkę. Otóż karetki są za darmo wystarczy dzwonić na 999 albo 112. To jest numer prosto do Radomia i karetka przyjedzie, bo pan tutaj był taki zaniepokojony czy karetki będą jeździły za darmo. Ale tak na poważnie to się chciałem odnieść do pana tych krzyków pod moim adresem. Pan się tak mocno egzaltował, że aż chyba pan się zapomniał".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam, ale mówił pan, że nie wolno używać tego, używać tego słowa egzaltacja".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Ja tylko powtarzam po panu. Na razie jeszcze nie powtórzyłem. Jak nie powtórzyłem, siurek o. Ale mam nadzieję, że z protokołu żadne pańskie słowa cudownie nie wyparują. Sprawdzę to obiecuję. Bardzo proszę przy okazji tutaj Wydział Obsługi o przesłanie mi mailem protokołu. Chciałem powiedzieć, że w tej swojej egzaltacji zapomniał pan się i pan się wychwalał, że pan jest tutaj legalistą, wnikliwie pan rozpatruje i żeby dać jakieś przykłady. Oczywiście z wczoraj mógłbym dawać te inne przykłady skarg rozpatrywanych, ale podam no jeden tylko, pana Zery, bo przecież to pan nie chciał przyjąć dowodów w sprawie dowodów. Dzisiaj miała sprawa stawać na sesji i nie stanęła, pan przewodniczący nie chciał przyjąć dowodów. Później po jakimś czasie te dowody zostały przyjęte i przez to sprawa będzie dalej badana. Odnośnie procedur to dobrze byłoby gdyby ktoś na tej sali odpowiedział, a jeżeli nikt nie odpowie to ja uważam, że to przewodniczący rady powinien odpowiedzieć, co jest ze skargą, która się toczy wiele, wiele, wiele miesięcy na przewodniczącego rady osiedla Dzieci Polskich, bo to już jest tyle miesięcy, że już chyba byłaby pora".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Panie radny proszę to sprawdzić, wie pan to ja też tak dowcipnie jak pan o tej karetce to w związku z pana zainteresowaniem mojej pracy na basenie to ja też serdecznie państwa, pana zapraszam do tego żeby czynnie pan pływał, ceny nie są takie duże. Jeśli mogę zachęcić do cennika to warto kupić kartę. Jeśli pan będzie pływał np. w tygodniu to proponuję kartę wartościową. One są różnej, różnej oczywiście w różnej cenie. Jeśli w weekendy to bardziej np. pasuje karta ilościowa wtedy lepiej się korzystniej nasz klient wychodzi. Mam nadzieję, że pana stać, więc panu proponuję kartę złotą ze zdjęciem, chętnie panu taką wyrobimy ona kosztuje tylko 1000 zł, ale proszę zauważyć, że będzie pan miał w tej cenie 1500 zł do wykorzystania, więc już na starcie otrzymuje pan 50% upust w gratisie od firmy. Mam nadzieję, że to pana zachęci do korzystania z naszych usług proszę pana. I w cale nie żartobliwie, bo tak to właśnie wygląda. Jeśli natomiast chodzi o pozostałe rzeczy, które pan tutaj poruszył to pan wybaczy, ale proszę mnie nie ubierać w prowadzenie Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców. ja byłem tam na takich samych prawach jak pan. Mógłbym powiedzieć, że radny Mirek Dąbkowski nie przyjął dokumentów, które ktoś chciał rzucić na stół. Dlaczego pan nie przyjął panie radny. To taki sam zarzut. Proszę się zastanowić, co pan w ogóle mówi. Dokumenty po pierwsze zostały przyjęte, zdecydowała o tym komisja a poza tym na mój wniosek o tym zdecydowała po wtóre na mój wniosek także komisja zdecydowała o przekazaniu tych dokumentów do prezydent miasta Ostrołęki i sprawdzeniu czy one coś nowego wnoszą do

sprawy. Były to oświadczenia pracowników zupełnie nowe. Pierwszy raz o nich słyszeliśmy i były to zdjęcia, które być może będą miały znaczenie w sprawie tej skargi. Więc to się wszystko działo na mój wniosek, tak a pan mnie ubiera w rzeczy niestworzone. Rozumiem, że pan może mi przypisywać różne atrybuty, ale tych jakby ponad życiowych czy jakiś boskich to bym prosił żeby jednak nie. Był przewodniczący komisji, to myśmy własnymi siłami zdecydowali. Mógłbym odrzucić tą piłeczkę i powiedzieć, że to pan nie przyjął a co pan miał przyjmować jak ktoś przychodzi i coś rzuca. Trzeba o tym gremialnie zdecydować, bo to powiedzenie komisji i nieprzewodniczący o tym decyduje, choć funkcyjnie, mam taką funkcję przyznaję, ale tam byłem członkiem Komisji Prawa taki samym jak pan, więc mógłbym odbić piłeczkę zupełnie bez sensu tak jak pan. Jeśli chodzi o wyrażenie siurek to nie wiem czy ono jest panu znane, to w języku kurpiowskim w dialekcie już teraz zresztą tak można powiedzieć, siurek to był taki po prostu młody chłopak na Kurpiach, taki, który jeszcze, słucham, w krótkich spodniach jeszcze, tak się mówiło rzeczywiście. Być może ten dialekt nie jest panu znany. Mi osobiście jest bardzo się tym szczycę. Tą gwarę znam oczywiście nie tak jak dialektycy, ale tą gwarę znam, jak trzeba to się nią posługuję. Teraz coraz rzadziej, bo niestety moja babcia już zmarła, ale inaczej z nią nie można było rozmawiać. Hołduję takiej tradycji nie tylko polskiej, ale także tradycji regionalnej i dumny jestem z tego, że tą gwarą tak naprawdę mówię. Jeśli pan nie zrozumiał tego to bardzo mi przykro. Mam nadzieję, że to jakby pana być może związek z tym językiem regionalnym kurpiowskim jest mniejszy niż mój. Ja miałem swego czasu przyjemność nawet występować śpiewać i tańczyć w takim zespole „Nowe latko" pani już śp. chyba pani Gosiewskiej z Kadzidła. Piękna to postać na mapie kultury kurpiowskiej, więc być może przez ten związek z kulturą jest mi ten, czerpię po prostu z tego zasobu z tego bogactwa, które dzięki spotkaniu kultury kurpiowskiej w sobie noszę. Pan być może ma inne doświadczenia pewne uboższe w tej sferze skoro pan, skoro panu ten siurek tak w głowie został albo po prostu to jest tak, że o czymś się np. dużo myśli to tak zostaje w głowie różnie, różne rzeczy. Być może to np. tak jest w pana przypadku, nie wiem. Cóż, to tyle kwestii wyjaśnień. Zgłaszał się pan przewodniczący Dariusz Bralski".

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Nie panie przewodniczący, bo to szkoda słów".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Sądzę, że pan tu nie zachęcił mnie do wejścia na basen albowiem nie wiem czy pan orientuje się, co się dziej w okolicy. U nas są ceny na basenie takie jak w hotelu Gołębiewskim, także wie pan, mimo, że hotel Gołębiewski na pewno nie dostaje subwencji, dotacji i jest jednostką nastawioną na zysk, zarobek. Natomiast, co do sprawy dokumentów to wszyscy członkowie wiedzą i tak było, pan nie chciał przyjąć. Później na skutek moich między innymi i pana mecenasa pytań sugestii po jakimś czasie pan się zgodził i taka jest prawda".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przepraszam panie radny a hotel Gołębiewski gdzie, przepraszam hotel Gołębiewski gdzie. Proszę powiedzieć gdzie, który hotel Gołębiewski, w którym mieście proszę powiedzieć panie radny".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Wkrótce na blogu".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie, nie no proszę nie być tajemniczym, jeśli coś się mówi to znaczy, że się sprawdziło. Jest pan dorosłym mężczyzną proszę powiedzieć, w którym hotelu Gołębiewskim ceny za usługi basenowe są wyższe. Niech pan nam to zdradzi, proszę".

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Zdradzę, ty nie mniej zachęcam do lektury blogu. W każdym hotelu Gołębiewskim są takie same ceny".

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „W każdym są takie same. Dobrze chętnie to sprawdzę czy są naprawdę mniejsze, bo wydaje mi się, że to wyssane z palca. Co do tego, jeszcze nie udzieliłem panu głosu. Jeszcze nie udzieliłem panu głosu. Czy w porównaniu z usługami Parku Wodnego, bo trudno mi w to uwierzyć, myślę, że jednak tak nie jest, sprawdzę to chętnie, bo jak coś się mówi to powinno być się odpowiedzialnym za

swoje słowa. Jeszcze raz powtarzam, że nie miałem żadnego prawa ani możliwości przyjęcia jakichkolwiek dokumentów i odwracając tą piłeczkę zupełne bez sensu tak jak pan z uporem maniaka próbuje mi to wmówić mógłbym powiedzieć, że radny Mirosław Dąbkowski nie zajął się mieszkańcem jak trzeba, bo nie wziął od niego dokumentów. Proszę państwa jak może ktokolwiek z nas wziąć od kogokolwiek jakiekolwiek dokumenty. Albo to się dzieje oficjalnie, czyli gremialnie na posiedzeniu tak jak teraz jesteśmy, podobnie by się działo gdyby teraz ktoś tutaj wszedł i coś rzucił na stół, to, co ja mam mu powiedzieć, że radny Dąbkowski tego nie wziął. Biuro podawcze albo gremialnie decydujemy, co robimy z tym, co ktoś tutaj nam zostawił, tylko takie są możliwości i jedyne rozsądne w takich sprawach".
Radny Dariusz Bralski – powiedział „Nie jednak nie będę ciągnął tego".
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Dobrze, proszę państwa wpłynęła jeszcze informacja z RIO w Warszawie, nie wiem, z jakiego powodu, ale do wiadomości otrzymała Rada Miasta, może, dlatego, że to dotyczy pana radnego Mariusza Popielarza. Ja zdziwiony jestem tym pismem. Nie wiem gdzie radny występował i w jakiej sprawie, nie informował nas o tym. Pan radny Mariusz Popielarz nas nie informował. Pismo jest, państwo je otrzymali, jest też w Komisji Prawa. Nie wiem, w jakiej sprawie pan występował, ale RIO w Warszawie pan prezes mgr Wojciech Tarnowski dał nawet do wiadomości takie oto pismo niniejszej treści. Odpowiadając na pana pismo uprzejmie informuję, że kwestie w nim poruszane związane z opłatą odsetek za zwłokę w wypłacie odszkodowań zostały uregulowane przepisami ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Art. tej ustawy stanowi, że organami właściwymi do prowadzenia postępowania wyjaśniającego w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz wypełniana funkcji oskarżyciela w pierwszej instancji są orzecznicy dyscypliny finansów publicznych. Na podstawie art. tej ustawy zawiadomienie o ujawnionych okolicznościach wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych składa się do właściwego rzecznika dyscypliny. W powyższym przepisie wśród podmiotów uprawnionych do złożenia zawiadomienia ustawodawca wskazał organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego. Mając na uwadze obowiązek Rady Gminy w zakresie kontroli działalności wójta zapisane w ustawie o samorządzie gminnym zagadnienie należy przestawić Radzie Miasta Ostrołęki w trybie ustalonym na podstawie tejże ustawy. Wobec powyższego informuję, że w premiowej sprawie właściwym jest rzecznik dyscypliny finansów publicznych w sprawach rozpatrywanych przez regionalną komisję orzekającą w sprawie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych w Warszawie na Koszykowej. Wymogi formalne z ramienia określa art. ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Mam nadzieję, że pan radny Mariusz Popielarz po tym wystąpieniu, które tutaj otrzymaliśmy oświeci nas i powie i powie jak Rada Miasta Ostrołęki powinna się tym zająć i nam to zagadnienie, z którym wystąpił do RIO przedstawi, bo w tej sprawie niewiele nam jest wiadomo a sprawa jest dość poważna. Powinna oczywiście zająć się tym także Komisja Rewizyjna. Poproszę pana radnego by przybliżył nam tematy, o które chodzi panu prezesowi RIO w Warszawie, bo mi są one nieznane. Być może państwu są. To będzie do radnego Popielarza. Jeszcze wpłynęło podanie, o czym państwo wiedzą. Pani została poinformowana, pan przewodniczący Dymerski prosił na którejś z sesji żeby wyjaśnić, że nie Rada Miasta zajmuje się, zajmuje się pozwoleniami na sprzedaż alkoholów, alkoholów, więc myślę, że to już wie, alkoholi przepraszam. Myślę, że to już wie".

25. Sprawy rożne.
Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zapytał czy ktoś chciałby zabrać głos.
Głosów w dyskusji nie było.

26. Zakończenie obrad XLIX sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zamknął obrady XLIX sesji Rady Miasta Ostrołęki. Sesja trwała od godziny 10.00 do 19.45

Protokołowali:
Julita Winiarska str. 1 - 49
Grzegorz Ciecierski str. 50 - 100

Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki

Dariusz Maciak